ROK V. ZESZYT 4 (20)

PRZEGLĄD INTENDENCKI

PAŹDZIERNIK — GRUDZIEŃ 1930 R.

TREŚĆ:

WARSZAWA — 1930.
NAKŁADEM KOŁA OFICERÓW INTENDENTÓW.

PRZEGLĄD INTENDENCKI

KWARTALNIK

WYDAWANY STARANIEM KOŁA OFICERÓW INTENDENTÓW

ROK V. ZESZYT 4 (20).

WARSZAWA

PAŹDZIERNIK — GRUDZIEŃ 1930

Główna Drukarnia Wojskowa

PŁK. INT. H. EILE

Rola intendentury w wojsku powstania listopadowego.

W dniu 29 listopada 1830 r. bawiło w Warszawie kilku posłów i senatorów. Zaskoczeni wybuchem powstania, pragnęli odbyć wspólną naradę i w tym celu zebrali się w dniu 1 grudnia w izbie poselskiej sejmu na Zamku królewskim. Powzięli nawet szereg uchwał, lecz panowała między nimi różnica zdań co do waloru tych uchwał. Wątpliwości pod omawianym względem rozwiał Szaniecki argumentem: „Nie jesteśmy w liczbie dostatecznej, nie jesteśmy konstytucyjnie zwołani, nie tworzymy formalnego sejmu, lecz w nagłych okolicznościach kraju — nie liczba, lecz miłość ojczyzny, nie formy, lecz rzecz powinny kierować czynami". Zebrani przedstawili tedy ówczesnemu rządowi, Radzie Administracyjnej, szereg rezolucyj, opowiadających się za powstaniem i domagających się z tego względu zmiany ustosunkowania się Rady do powstania, wykluczenia z jej składu ludzi, nie cieszących się zaufaniem społeczeństwa, zwołania sejmu, zabezpieczenia wojsku żywności i t. p. Omawiane rezolucje nie minęły bez echa. W szczególności, na skutek omawianej akcji poselskiej, ustąpiło kilku członków rządu i na ich miejsce powołano innych. Pozostał jednak w rządzie Lubecki, mimo, że omawiana akcja głównie przeciw niemu była skierowana.

Co się zaś tyczy rezolucji nas najbardziej obchodzącej, to opiewała ona: „że należy obmyślić żywność dla wojska"[1]). I ta rezolucja nie pozostała bez skutków. Już bowiem nazajutrz, w dniu 2 grudnia 1830 r., Wydział wykonawczy Rady administracyjnej zarządził by: „urządzono służbę żywności dla wojska konsystującego i spodziewanego" oraz „przedsięwzięto środki dla ułatwienia dowozu produktów do stolicy"[2]).

W realizacji wspomnianej akcji, utworzono też w dniu 3 grudnia 1830 r. Komisję żywności[3]). Jej cel i zakres działania określony był w następujący sposób: „Komisja żywności powyższa przedsięweźmie wszelkie środki zdolne w jak najskuteczniejszy sposób rychłe i punk-

tualne dostarczanie żywności wojsku urządzić i nad wykonaniem urządzenia takowego ciągle i usilnie baczyć". Ustanowienie Komisji żywności posiadało doniosłe znaczenie z trzech względów:

1) Łamało zarządzenie, wydane przez generała Chłopickiego, w charakterze główno-komenderującego, w tym samym dniu 3 grudnia 1830 r. że: „Cała służba wojskowa trybem, jakim dotąd pełnioną była, na przyszłość pełnioną będzie... Komisja rządowa wojny... czynności swe kontynuować będzie.... w sposób, w jaki dotąd takowe sprawowała"[4]).

2) Powołano do życia nowy organ, a więc organ, jaki nie istniał przed wybuchem powstania w ramach administracji wojska.

3) Ustanowienie tego organu inauguruje przejście do odmiennego od dotychczasowego systemu żywienia wojska.

W dobie Królestwa Polskiego do wybuchu powstania listopadowego, administracja i gospodarka wojskowa opierała się w zupełności na wzorach rosyjskich. Podstawę tej administracji i gospodarki stanowiło „Oryginalne urządzenie administracji Wojska Polskiego przez Komisję Wojskową w roku 1815 zeorganizowanego (!) pod prezydencją Jego Cesarzewiczowskiej Mości W. Ks. Konstantego", zawierające: „Urządzenie administracji i rachuby wewnętrznej korpusów wojska wszelkiej broni"[5]). „Urządzenie" to, którego zasady i normy urządziły administrację i gospodarkę w wojsku polskiem w zupełności na sposób rosyjski, zostało przez Komitet organizacyjny wojskowy przyjęte i zalecone do użytku na posiedzeniu w dniu 26 lutego 1815 r. Pod tym względem znajduje się w protokóle posiedzenia wspomnianego Komitetu z dnia 1 marca 1815 r. następująca wzmianka: „Jego Cesarzewiczowska Mość, raczywszy potwierdzić ułożone przez generała Wielhorskiego przepisy administracji i rachunkowości wojska, zaleca złożyć do aktów Komitetu list, przez który dozwała, aby były do wykonania podane, dopóki Najjaśniejszy Cesarz Imć ostatecznie w tej mierze nie zarządzi".

Omawiane „Urządzenie" nie posiada ani karty tytułowej, ani daty, a podpisane jest przez członków Komitetu organizacyjnego wojskowego z gener. dyw. Zajączkiem na czele. Stanowi ono w rzeczywistości zbiór postanowień, normujących kilka kwestyj, a m.: „Urządzenie administracji i rachuby wewnętrznej" — „Urządzenie kwaterunku" — „Urządzenie żywności i furażu" — „Urządzenie o remoncie" — „Urządzenie szpitalów wojskowych" — „Przepis dla Komisarjatu[6])" — „Ustawy o popisach"[7]) i o rachubie wydatków przez popisy usprawiedliwionych" — oraz „O zarządzaniu i rachubie funduszów w ogólności". W 1818 r. przybyły jeszcze postanowienia p. t. „Urządzenie dla kas korpusów wszelkiej broni".

Ze względu na omawiany przez nas temat, musimy przytoczyć parę przepisów o zasadniczej treści wspomnianego „Urządzenia", na które będziemy się powoływać w dalszym ciągu artykułu. Tak w dziale: „Administracja i rachuba wewnętrzna powierzona dowódcom korpusów"[8]) posiadały zasadnicze znaczenie:

— „Wszystkie szczegóły administracji i rachuby wewnętrznej pułków piechoty i jazdy jakiegokolwiek bądź rodzaju, powierzone są pułkownikom — dowódcom tychże pułków; ich będzie obowiązkiem zawiadywać funduszami pieniężnemi i wszelkiemi innemi dostarczeniami, które rząd wojska czynić będzie, oni są odpowiedzialnymi i zdają sprawę rządowi przez rachubę wewnętrzną korpusów ze wszystkich funduszów i dostarczeń, które im rząd powierza dla ich pułków z obowiązkiem zdania sprawy z ich użycia[9]).

— Wszyscy oficerowie lub inni wojskowi, trudniący się rozmaitemi częściami administracji i rachuby wewnętrznej korpusów, są odpowiedzialni za pełnienie swych obowiązków pułkownikom swym i dowódcom, rządowi zaś pułkownik czyli dowódca jest odpowiedzialny."

W dziale znów: „Urządzenie żywności i furażu" posiadały zasadnicze znaczenie następujące przepisy:

— „Każdy wojskowy bez różnicy stopnia, jakoteż każdy urzędnik wojska, żyć będzie z swego żołdu nie pobierając żadnej racji, nawet chleba[10]).

— Furaż będzie wydawany samym tylko korpusom.

— Administracja furażu, zaopatrzenie magazynów i dystrybucja należą do władzy cywilnej.

— Naczelnicy korpusów, generałowie brygad i dywizyj będą mieli pilne baczenie i z surowością zapobiegać, aby wojskowi źle się nie obchodzili z dozorcami magazynów i z miernikami i aby tychże nie krzywdzili.

— Ministerjum wojny[11]) wskaże ministrowi spraw wewnętrznych miejsca do założenia magazynów i etapów, ilości racyj, które mają zawierać i czas jak długo trwać mają.

— W czasie popisu, generał brygady oznaczy ilość racyj, do których korpus miał prawo a to w sposobie w urządzeniu o popisach oznaczonym. Generał dywizji zaś co trzy miesiące oznaczy ilość racyj, jaka się korpusowi w upłynionym kwartale należała.

— Obowiązkiem jest kwatermistrza zatrudniać się żywnością i furażem. Żaden szczegół w tym względzie nie powinien być obcym dla niego".

Wreszcie w „Ustawach o popisach i o rachubie wydatków przez popisy usprawiedliwionych" posiadał zasadnicze znaczenie następujący przepis:

— „Generałowie brygady co miesiąc, a generałowie dywizji co kwartał czynić będą popisy, które koncentrować się mają w biurach Ministerjum wojny".

A skoro generał dywizji znalazł wszystko w porządku, to był już „pułkownik od odpowiedzialności uwolniony".

Zastosowanie w wojsku polskiem rosyjskiego systemu administracji pułkowej sprawiło, że jednostką gospodarczą stał się pułk, względnie równorzędny oddział. W ramach zaś pułku, administrację sprawował pułkownik (dowódca równorzędnego oddziału) i on jeden tylko był za sposób i wyniki administracji odpowiedzialnym na zewnątrz. Ci bowiem oficerowie, którzy z polecenia pułkownika (dowódcy) pełnili funkcje administracyjne (gospodarcze) wewnątrz pułku (oddziału), odpowiadali jedynie przed swym pułkownikiem.

Pułkownik (dowódca) otrzymywał od płatnika na każdego żołnierza na jedną dekadę: dziesięć razy po 15, a w Warszawie dziesięć razy do 16 i pół groszy. Na każdy dzień, żołnierz otrzymywał na rękę po 7 i pół a następnie po 7 groszy, zaś za resztę, to zn. za 7 i pół a następnie za 8, a w Warszawie za 9 a następnie za 9 i pół groszy dziennie, pułkownik żywił żołnierza[12]). W pułkach jazdy pułkownik otrzymywał ponadto pieniądze na furaż dla koni[13]). Pozatem pułkownik otrzymywał pieniądze (ryczałt) na szycie i naprawianie mundurów, naprawianie obuwia, bielizny i t. p.

Ten system administracji przynosił pułkownikom bardzo znaczne dochody, tem większe, im korzystniej (to zn. taniej) zakupywali żywność i furaż, im więcej oszczędzali na ryczałtach mundurowych i t. p.[14]), oraz im więcej ludzi ubywało w okresie raportów brygadowych, gdyż niewypłacony tym ludziom za ostatnie dni dekady żołd zatrzymywał pułkownik dla siebie. Dochód dowódcy pułku jazdy wynosił z reguły przeszło 100.000 złp. rocznie, czyli przeszło dziesięciokrotnie przewyższał roczny żołd. Dochód dowódcy pułku piechoty bywał mniejszy, gdyż odpadał zysk z zakupu furażu. Awans na stopień generalski stanowił pod względem materjalnym bardzo poważną stratę, gdyż pułkownik awansowany na generała zyskiwał z tytułu żołdu około 10.000 złp., a z drugiej strony tracił dochód, osiągany z administracji pułku, sięgający w najniekorzystniejszym wypadku dziesiątek tysięcy złotych. Ta okoliczność sprawiała, że W. Książe Konstanty pozostawiał szczególnie mu miłym, nowomianowanym generałom brygady dowództwo pułku i płynące z pełnienia tej funkcji dochody.

Pułkownicy, dążąc do możliwie największych dochodów, zajmowali się bardziej administracją, aniżeli szkoleniem oficerów i żołnierzy.

Ujemne wyniki takiego stanu rzeczy okazały się w czasie powstania listopadowego.

Żołnierze mimo to nie wychodzili na ogół źle na poprzednio omówionym systemie, gdyż byli dobrze żywieni i zaopatrzeni we wszystko, co im się należało. Te wyniki administracji wojskowej w dobie Królestwa Polskiego, o ile bierze się pod uwagę interes żołnierza, tłumaczą się sumiennością jednych pułkowników, wzgl. obawą drugich przed następstwami ze strony W. Księcia Konstantego, który przywiązywał do kwestji zaspakajania potrzeb żołnierza wielką wagę. Osobiście nawet kontrolował sposób żywienia i t. p. żołnierzy.

Pozatem z ogłoszeń, zarządzeniem dyktatora Chłopickiego z dnia 29 grudnia 1830 r. utworzonego, Komitetu rozpoznawczego (którego zadaniem było stwierdzać, czy podejrzane o przynależność przed wybuchem powstania do tajnej policji osoby, rzeczywiście zarzucane im funkcje szpiegowskie pełniły) wynika, że jeden ze szpiegów miał donosić: „po jakiej cenie zboże jest na targach, a po jakiej kupują je pułkownicy", zaś inny: „czy żołnierze żołd należny odbierali"[15]). Zasiąg tedy owej osławionej tajnej policji, obejmował również i dziedzinę administracji wojska.

Jak poprzednio wspomniano, utworzenie w dniu 3 grudnia 1830 r. Komisji żywności, zainaugurowało przejście od poprzednio omówionego do innego systemu administracji wojskowej. Z biegiem czasu odstępowano jeszcze bardziej od dotychczasowych zasad i w ich miejsce wprowadzano inne, tak że w konsekwencji administrację i gospodarkę wojska w dobie powstania listopadowego oparto na ogół na zasadach, jakie, na wzór francuski, obowiązywały w dziedzinie administracji i gospodarki wojska w dobie Księstwa Warszawskiego.

Jakie pobudki skłoniły w dobie powstania listopadowego do zarzucenia w wojsku systemu administracyjnego rosyjskiego, jaki istniał w niem do chwili wybuchu powstania a wprowadzenia systemu administracyjnego francuskiego, który posłużył za wzór urządzenia administracji i gospodarki wojskowej w wojsku Księstwa Warszawskiego?

Przejęcie zasady, czy instytucji dyktowane jest zazwyczaj zamiarem osiągnięcia w przyszłości takich samych wyników dodatnich, jakie dzięki tej zasadzie, czy instytucji osiągnięto już poprzednio, bądź u siebie, bądź gdzieindziej. Niezawsze jednak spełniają się nadzieje, przywiązywane do przejmowanej zasady, czy instytucji. Takiego zawodu doznało Księstwo Warszawskie, wprowadzając francuską administrację wojskową, dostosowaną do zgoła odmiennych warunków oraz przykrojoną do znacznie większych stanów liczebnych i zasobów pieniężnych. W konsekwencji wyniki były ujemne. Jeżeli mimo to, w dobie powstania listopadowego sięgnięto na ogół po zasady i insty-

tucje, jakie obowiązywały wzgl. istniały za czasów Księstwa Warszawskiego, to uzasadnienia należałoby — naszem zdaniem — szukać w następujących motywach:

1) uważano zasady i instytucje, jakie obowiązywały wzgl. istniały bezpośrednio przed wybuchem powstania, za wogóle nieodpowiednie, lub nieodpowiednie na czas wojny, natomiast za odpowiednie, zwłaszcza na czas wojny, zasady i instytucje, które obowiązywały wzgl. istniały w dobie Księstwa Warszawskiego,

2) uważano, że system administracji rosyjskiej, o ileby nawet nadawał się w czasie wojny dla regularnych oddziałów wojska, to nie nadawałby się dla nieregularnych, powstańczych oddziałów, z których tworzeniem liczono się od samego początku. W szczególności uważano, że rosyjskie zasady gospodarki w pułkach (żywienie żołnierzy przez pułkownika, komory pułkowe i t. p.) nie dałyby się zastosować w nowych, powstańczych oddziałach,

3) uważano, że ujemnych wyników administracji wojskowej w dobie Księstwa Warszawskiego nie należy kłaść na karb ówcześnie obowiązujących, wzgl. istniejących zasad i instytucyj, lecz bądź ówczesnych warunków i stosunków, bądź niedostateczności aparatu administracyjnego, bądź obu okoliczności łącznie.

4) uważano, że w dobie powstania bądź stosunki i warunki, bądź aparat administracyjny, bądź obie okoliczności łącznie są tego rodzaju, że zdołają przy pomocy zasad i instytucyj francuskich osiągnąć lepsze wyniki, aniżeli je osiągnięto w dobie Księstwa Warszawskiego,

5) uważano, że, gdy w dziedzinie administracji i gospodarki wojskowej w rachubę wchodzi wybór między zasadami i instytucjami z doby Księstwa Warszawskiego a Królestwa Polskiego, to — biorąc pod uwagę strony dodatnie i ujemne — należy raczej wybrać zasady i instytucje z doby Księstwa Warszawskiego,

6) uważano za wskazane zerwać ze wszystkiem rosyjskiem, z czem się tylko dało, zwłaszcza w dziedzinie spraw wojska.

Zerwano tedy przedewszystkiem z dotychczasowym systemem żywienia żołnierza oraz systemem komór (magazynów) pułkowych.

Żywieniem tedy wojska nie mieli się więcej zajmować pułkownicy (dowódcy oddziałów), lecz specjalnie do tego celu powołane do życia instytucje i organy. Do nich przedewszystkiem należy już poprzednio wspomniana Komisja żywności. Stanowiła ona podstawę przyszłej instytucji intendenta jeneralnego wojska, co wynika zresztą z treści zapisku Dembowskiego pod datą 3 grudnia 1830 r.: „do intendentury zamianowano Bolestę i Henryka Łubieńskiego"[16]). Już w trzy dni później ustanowiono intendenta jeneralnego wojska. Zanim jednak omówimy jego zakres działania i rolę, jaką odegrał w omawianej dziedzi-

nie, zaznaczamy, że równocześnie „polecono także oddzielnie... urządzenie dla Wielkiego Księcia i wojska jego dowozu żywności, furażu, wypieku chleba, tudzież potrzebnych podwód"[17]). Tak tedy równocześnie zabiegano o wyżywienie własnego, jak i obcego, nieprzyjacielskiego wojska, które rozpoczęło marsz ku Rosji.

Co się tyczy instytucji intendenta jeneralnego wojska, to nie udało się nam odnaleźć zarządzenia, ustanawiającego go i określającego jego zakres działania. Według notatki, podanej przez współczesną prasę[18]), został postanowieniem dyktatora Chłopickiego z dnia 6 grudnia 1830 r. Konstanty Wolicki mianowany intendentem jeneralnym wojska. Ta informacja zgadza się z zapiskiem kwatermistrza pułk. Klemensowskiego, że intendent jeneralny rozpoczął swe funkcje w dniu 7 grudnia 1830 r.[19]). Pozatem jest on już wspomniany w treści zarządzenia Rządu tymczasowego z dnia 9 grudnia 1830 r. L: 19.436/90.361/296[20]), którem „na przedstawienie Komisji żywności i intendenta jeneralnego... Komisja rządowa przychodów i skarbu[21]) upoważnioną jest do wypłacenia Komisji żywności sumy 500.000 złp... na kupno zapasów żywności i furażu z obowiązkiem złożenia rachunków". Stosunek intendenta jeneralnego do Komisji żywności był taki, że ona na polecenie intendenta jeneralnego załatwiała zakupy — o czem będzie jeszcze mowa.

Ustanowienie intendenta jeneralnego nie musiało być dostatecznie ogłoszone, skoro Komisja rządowa wojny[22]) w dniu 25 grudnia 1830 r.[23]) zażądała od szefa Sztabu głównego, by w rozkazie dziennym ogłosił o ustanowieniu intendenta jeneralnego i jego atrybucjach: „służba żywności i furażu, szpitale polowe i środki transportowe".

Etat intendenta jeneralnego (kiedy tę funkcję pełnił komisarz rządu przy naczelnym wodzu Bniński — o czem będzie mowa), zatwierdzony uchwałą Rządu narodowego z dnia 12 marca 1831 r.[24]) przedstawiał się w następujący sposób:

Stopień	Pensja roczna
1) Podintendent (w stopniu generała brygady)	10.000 zł.
2) Referent biura komisarza rządu	5.000 „
3) Sekretarz „ „ „	3.600 „
4) Trzech komisarzy referentów (w stopniu majora) w Intendenturze	15.000 „
5) Referent („ „ kapitana) „ „	4.000 „
6) Kasjer („ „ majora) „ „	5.000 „
7) Nadrachmistrz („ „ „) „ „	5.000 „
8) Rachmistrz kl. I. („ „ kapitana) „ „	4.000 „
9) „ „ II. („ „ „) „ „	3.000 „
10) Sekretarz główny intendenta („ „ „) „ „	3.000 „
11) Archiwista („ „ porucznika) „ „	2.500 „
12) Sekretarz („ „ „) „ „	1.800 „
13) Dwóch podsekretarzy („ „ „) „ „	3.000 „
14) Komisarz wojenny („ „ majora) „ „	5.000 „
15) Dwóch adjunktów pełniących służbę adjutantów (w st. podporuczn.)	3.600 „
Suma . . .	73.500 zł.

Poza wymienionymi pod 2. 3. 14. i 15., wszyscy inni urzędnicy pełnili funkcje intendenckie.

Omawiana uchwała zawiera uwagę: „Pensje powyższe, wszystkie jak najściślej do stopni wojskowych zastosowane, żadnym potrąceniom ulegać nie mogą; urzędnicy bowiem takowe pobierać mający, wystawieni są na nieprzewidziane wydatki, jakie ponosić w polu będą musieli". Ta uwaga pozostaje w związku z przeprowadzoną w dniu 20 marca 1831 r. klasyfikacją osób wojskowych pod względem wysokości uposażenia, na trzy kategorje: 1) czynni na linji bojowej, 2) czynni poza linją bojową i 3) obecnie nieużyci. Pełne uposażenie zatrzymała tylko pierwsza kategorja. Do niej też zaliczono wszystkie powyżej przytoczonym etatem objęte stanowiska.

W dniu 18 marca Rząd narodowy zarządził[25]), by urzędnicy, umieszczeni na wyszczególnionym poprzednio etacie, byli opłacani z funduszu na żywność dla wojska. Sam intendent jeneralny nie jest w etacie wymieniony.

Uchwałą z dnia 27 lipca 1831 r.[26]) Rząd narodowy zatwierdził ostatni z rzędu, następujący, „Etat Intendentury jeneralnej wojska na II półrocze 1831 r.". Omawiana uchwała zapadła już po śmierci Bnińskiego, który był jedynym intendentem jeneralnym wojska, pełniącym, w charakterze komisarza rządowego, zarazem funkcję łącznika między rządem a naczelnym wodzem. Po śmierci Bnińskiego (czerwiec 1831 r.), stanowiska intendenta jeneralnego więcej nie obsadzono. Funkcję szefa intendentury pełnił aż do upadku powstania podintendent jeneralny wojska. Poniżej przytoczony etat podaje płace dotychczasowe, oraz ustalone na przyszłość, pozatem podaje zniesione i nowo utworzone stanowiska: (tablica na str. 11)

Etat ten, mimo, że wykazuje oszczędność (2.475 zł.), jest kosztowniejszy, aniżeli etat, jaki istniał wówczas, kiedy intendent jeneralny był zarazem komisarzem rządowym w kwaterze naczelnego wodza, a więc kiedy etat obejmował dwie kategorje urzędników. Ta okoliczność tłomaczy się nie tyle zwiększonym stanem liczebnym wojska i temsamem wzmożonemi agendami, ile wewnętrzną reorganizacją intendentury, polegającą na zwiększeniu liczby rachmistrzów i t. p. I w ostatnio przytoczonym etacie sam intendent jeneralny nie jest wymieniony.

Uposażenie intendenta jeneralnego wojska unormował dyktator, a to oznaczając je na 24.000 zł. rocznie wraz z odpowiednią stopniowi ilością furażu[27]).

Ustanowienie Komisji żywności oraz oddanie do jej dyspozycji kwoty 500.000 zł. na zakup żywności dla wojska, jakoteż utworzenie instytucji intendenta jeneralnego i ordonatora jeneralnego (o którym

A. Etatowi.	podług etatu b. intendenta	projektuje się teraz	+ —
1) Radca stanu—podintendent . .	10.000	10.000	
2) Inspektor komisarz	5.000		— 5.000
Referenci:			
3) Komisarz referent	5.000	5.000	
4) „ „	5.000	5.000	
5) „ „	5.000	5.000	
6) Referent	4.000	4.000	
Kontrola:			
7) Szef sekcji	5.000	5.000	
8) Rachmistrz I kl.	3.000	3.000	
9) „ II „		3.000	+ 3.000
Sekcja funduszów:			
10) Szef sekcji	4.000	4.000	
11) Rachmistrz I kl.		3.000	+ 3.000
12) „ II „		3.000	+ 3.000
Kasa:			
13) Zastępca kasjera	5.000	4.000	— 1.000
Sekretarjat i kancelarja:			
14) Sekretarz jeneralny	3.000	3.000	
15) „ archiwista . . .	2.500	2.500	
16) „ expedytor . . .	1.800	1.800	
17) Podsekretarz	1.500	1.500	
18) „	1.500	1.500	
Służba przyboczna intendenta:			
19) Adjunkt podporucznik . . .	1.825		— 1.825
20) „ „	1.825		— 1.825
Razem Zł.	64.950	64.300	+ 9.000 — 9.650
B. Nadetatowi:			
21) Referent djetarjusz	4.000	4.000	
22) Komisant „	4.000	4.000	
23) Adjunkt „	1.825		— 1.825
24) Kancelista „	1.095	1.095	
25) „ „	1.095	1.095	
26) „ „	1.095	1.095	
27) „ „	1.095	1.095	
Razem Zł.	14.205	12.380	— 1.825
Dodawszy ad A	64.950	64.300	+ 9.000 — 9.650
Uczyni wogóle	79.155	76.680	+ 9.000 — 11.475
Odtrąciwszy więcej od mniej (!) . .			9.000
Projektuje się			— 2.475

będzie mowa)—stanowi wyraźne przejście do odmiennego od dotychczasowego systemu, a m. systemu żywienia żołnierza z zapasów magazynowych, administrowanych z funduszów skarbu państwa.

Już w dniu 14 grudnia 1830 r.[28]) intendent jeneralny Wolicki, zmierzając do tego, by „sami obywatele, wybrani z pośród siebie... trudnili

się wyłącznie gałęzią zaopatrywania wojska w żywność" ogłosił odezwę do „obywateli Królestwa Polskiego", w której zapowiada, że „zaraz za zebraniem się rad obywatelskich, wybranych będzie po 3 członków do komisji żywności po województwach i po 3 do takichże komisyj w każdym obwodzie, będą się oni trudnić rozpisywaniem dostawy żywności przez intendenta zażądanej, jej odbieraniem do składów, wydaniem dowodów na należytość za nią dostawcom, oraz jej wydawaniem za asygnacjami komisarzów wojennych".

To wprowadzenie czynnika obywatelskiego w zakres działania administracji państwowej, tem znamienniejsze, że nastąpiło w obliczu działań wojennych, zostało unormowane rozporządzeniem Rządu tymczasowego z dnia 18 grudnia 1830 r. L: 623[29]), skierowanem do Komisji rządowej spraw wewnętrznych i policji. Najważniejsze postanowienia tego rozporządzenia opiewają:

(Rząd tymczasowy) „W celu zapewnienia należytej sprężystości i porządku w dostarczaniu żywności i innych potrzeb dla wojska, mając zamiar dopóki stan skarbu dozwoli, wszelkie zaopatrzenie wojska bądź gotowizną, bądź dowodami w podatkach przyjmować się mającemi zaspakajać, postanawia:

— Rada obywatelska w każdym respektive województwie wybierze natychmiast czy to z grona swego, czyli też z liczby innych obywateli jej zaufanie posiadających, trzech członków Komitet żywności wojska w województwie składać mających i o wyborach swych doniesie bez zwłoki Komisji rządowej spraw wewnętrznych i policji oraz intendentowi generalnemu wojska. Komitet ten w zastępstwie Rady wojewódzkiej działając, zupełne jej pełnomocnictwo co do tego wydziału mieć będzie.

— Wybiorą również Rady obywatelskie z każdego obwodu po trzech obywateli do Komitetu obwodowego żywności, który załatwiać ma te czynności po obwodach, jakie Komitetom wojewódzkim poruczone będą, a nadto zajmie się niezwłocznie wyborem i ustanowieniem dozorców magazynowych, osiadłych, z rzetelności znanych, płatnych, a od Komitetu obwodowego w zupełności zawisłych i pod jego bezpośrednim dozorem zostających.

Ponieważ nie może być potrzeby, ażeby takowe Komitety w każdym obwodzie były zaraz czynnemi, przeto tylko na wyraźne wezwanie intendenta armji, za pośrednictwem prezesa Komisji wojewódzkiej, działania swe bezzwłocznie rozpoczynać mają.

— Wyłącznem zatrudnieniem Komitetu być ma:

a) dostarczenie, jakie wskazane będzie przez intendenta generalnego, Komitet wojewódzki za wezwaniem prezesa Komisji wojewódzkiej rozdzielać będzie na obwody, trzymając się zasady

podatku liwerunkowego w województwach mazowieckiem, kaliskiem, płockiem i augustowskiem, w innych zaś 4-ch wedle podatku ofiary. Komitet zaś obwodowy zatrudniać się będzie rozkładem na samych już kontrybuentów, nie odstępując tejże samej, co wyżej zasady. Zastrzega się atoli, że rozkłady te dotkną tylko same dominia, albowiem gromady i miasta w teraźniejszych okolicznościach już są osobistą usługą zajęte, a im samym nieurodzaj niedostatkiem grozi.

b) Komitety żywności mieć będą opiekę i nadzór bezpośredni nad szpitalami wojskowemi i magazynami potrzeb wojennych, w celu zabezpieczenia przyzwoitej i rzetelnej służby oraz zapobieżenia wszelkim nadużyciom, w czem wybór środków im się zostawia, w szczególności jednak pilnować mają, aby każdego z wojskowych doszło to, co mu się z prawa należy.

c) Doglądać, aby wszystkie objekta rozpisane w jak najlepszych gatunkach dostawiane były do składu.

d) Czuwać bez przerwy i łącznie z właściwymi prezesami Komisji wojewódzkich, niemniej Komisarzami obwodowymi, aby ścisła kontrola wpływu i rozchodu produktów, oraz zapłaty za nie dokładnie utrzymywaną była. Ceny, według których właściciele otrzymają wynagrodzenie, przez Komitet wojewódzki wraz z prezesami Komisji wojewódzkiej ustanowione, z średniego przecięcia cen targowych miast wojewódzkich i obwodowych, z upłynionego miesiąca na następujący publicznie ogłoszone będą.

e) Jednym z głównych obowiązków Komitetów żywności będzie pilnie przestrzegać, aby pokwitowania tak z dostarczonych jako też i wydatkowanych produktów były zawsze legalne, a to celem iżby narodowi z całego tego rodzaju czynności wyrachować się można.

— Zaraz po zebraniu się, Komitety zawiadomią obywateli za pośrednictwem pism publicznych, że wszelkie dostawy za wynagrodzeniem tylko dziać się będą...."

O tem współdziałaniu czynnika obywatelskiego z intendentem jeneralnym wojska, wypowiedział się na sesji sejmowych izb połączonych w dniu 24 stycznia 1831 r.[30]) zastępca ministra spraw wewnętrznych i policji Niemojewski, mając na myśli wspomniane poprzednio postanowienie Rządu tymczasowego z dnia 18 grudnia 1830 r.: „Wskutek tego postanowienia, Komitety żywności, zaprowadzone po województwach i obwodach, na wezwanie intendenta, zajmują się właściwemi przedmiotami, a drobne trudności wyjąwszy, przyznać trzeba, że w tej części, jak w wszystkich innych, dotyczących się administracji, obywatele ani usług osobistych, ani ofiar z majątków sprawie drogiej

ojczyzny nie szczędzą. Intendentura jeneralna z swojej strony wszelkie ułatwiające obywatelom środki, ile to w jej możności, podjęła. Z biegu tych starań, najlepszych dla rzeczy publicznej skutków spodziewać się wypada".

Pełna działalność poprzednio wymienionych czynników administracyjnych, rozpoczęła się właściwie dopiero z dniem 1 stycznia 1831 r. Do tego bowiem czasu stosowano w części oddziałów poprzedni system, to zn. że jeszcze przez pierwszy miesiąc powstania (grudzień 1830 r.) zaspakajaniem potrzeb niektórych pułków zajmowali się pułkownicy[31]). Zmianę ostateczną tego systemu od dnia 1 stycznia 1831 r. wprowadziła Komisja rządowa wojny zarządzeniem z dnia 31 grudnia 1830 r. L: 4061/419[32]). Wspomniane zarządzenie opiewa: „Z powodu przejścia wojska ze stanu pokoju na stopę wojenną, Komisja rządowa wojny postanawia co następuje: Od dnia 1 stycznia 1831 r. pobierać ma wojsko regularnie żywność z magazynów pod zwierzchnim zarządem intendenta generalnego zostających, wedle taryfy przez dyktatora pod dniem 14 grudnia 1830 r. wydanej....."

Omawiana „Taryfa żywności i furażu"[33]) opiewa: (Tabl. na str. 15).

Żywność pobierano z magazynów na podstawie bonów o następującej treści:

WOJSKO POLSKIE Stanowisko ....

Dywizja .... Pułk ....

Brygada ....

B O N

na .... racji Nr .... wyraźniej ....,

które na dni .... to jest na dnie .... m-ca .... r. b.

z magazynu ....

odebrałem licząc na rację .... Nr .... wyraźniej ....

w.. dnia .... m-cs .... 1831 roku.

Nr kontroli ....

Komisarz wojenny: Odbierający:

....

Ostrzeżenie: Żadna poprawa, ani podskrobanie miejsca mieć nie może, gdyż bon ten za nic byłby uważanym.

Racja żywności wynosiła: 1 i pół funta chleba lub 24 łuty sucharów, 1/2 funta mięsa wołowego lub baraniego, 1/4 kwarty legominy, 2 łuty soli, wódka w wypadkach nadzwyczajnych 1/12 kwarty. Legominę zastę-

WYMIENIENIE STOPNI		Racje		UWAGI
		Żywność	Furaż	
Generał	broni dowodzący	8	8	Tak generałowie, jako i wszelkiego stopnia oficerowie nie będący w służbie czynnej, nie mają prawa do poboru racji żywn. i furażu, ani w naturze ani w pieniądz.
„	„ bez dowództwa	—	—	
„	dywizji dowodzący	8	8	
„	„ bez dowództwa	—	—	
„	brygady dowodzący	6	7	
„	„ bez dowództwa	—	—	
Sztab: generalny kwaterm. dyżurstwa dywizji brygad	generał	4	8	Do poboru obok wyrażonych racji, mają prawo adjutanci, adjunkci i oficerowie do tych sztabów przykomenderowani.
	pułkownik	3	5	
	podpułkownik i major	2	3	
	kapitan	2	2	
	porucznik i podporucznik	2	2	
Korpusy różnej broni:				
Pułkownicy	piechoty	3	3	
	artylerji pieszej i inżyn.	3	3	
	jazdy i artylerji konnej	3	5	
Podpułkownicy	piechoty	3	2	
	artylerji pieszej i inż.	3	2	
	jazdy i artylerji konnej	3	4	
majorowie	piechoty	2	2	Oficerowie saperów, minierów, pontonierów i pionierów, racje żywności i furażu pobierać mają tak według stopni, jak artylerja piesza.
	artylerji pieszej i inż.	2	2	
	jazdy i art. konnej	2	4	
kapitani	piechoty	1½	—	
	artylerji pieszej i inż.	2	2	
	jazdy i art. konnej	2	3	
porucz. i podpor.	piechoty	1½	—	
	artylerji pieszej i inż.	2	1	
	jazdy i art. konnej	2	3	
Podof. i żołn.	w piechocie i artylerji pieszej	1	—	
	w jeździe i artylerji konnej	1	1	
Administracja:				
Komisarze	intendent generalny	—	—	Pobiera racje furażu i żywności jak generał dywizji.
	komisarz wojenny	2	3	
	adjunkt przy komisarzu	2	2	
Służba zdrowia	lekarz naczelny	2	4	
	„ dywizji	2	3	
	sztabs-lekarz	2	2	
	lekarz bataljonowy	2	1	
	chirurg	—	—	
Audytorjat	audytor generalny	3	4	Uważany jako podoficer właściwej broni.
	„ dywizji	2	2	
	„ pułkowy w jeździe	1½	2	
	„ „ w piechocie	1½	1	
	pisarz audytora	1½	1	
Kapelani	kapelan w jeździe	1½	2	
	„ w piechocie	1½	1	

powano $^1/_2$ funtem chleba (wzgl. sucharami) i łutem okrasy, okrasę znów zastępowano baraniną. Nieraz wydawano $^1/_8$ kwarty wódki. Wydawano widocznie i tytoń, gdyż zachował się kwit, stwierdzający odbiór tytoniu dla żołnierzy. Wiemy również, że w czasie bitwy pod Grochowem „żołnierze pod ogniem tytoń i wódkę mieli dostarczoną".

Racja furażu wynosiła: 10 funtów siana, 11 kwart owsa lub 6 kwart żyta, lub 8 kwart jęczmienia.

Drzewa do gotowania wydawano na 10 ludzi: 2 szczapy, mające 6 cali grubości, 9 w łuku, 1 i pół łokcia długości. Na sążeń przypadało 120 szczap. Słomy na posłanie wydawano miesięcznie 20 funtów na głowę.

Poprzednio podana „taryfa żywności i furażu" została częściowo zmieniona już wspomnianem rozporządzeniem Komisji rządowej wojny z dnia 31 grudnia 1830 r. L:4061/419, które zarazem normuje szereg kwestyj administracyjnych i gospodarczych. Zmiany te, odnoszące się do przytoczonej poprzednio taryfy z dnia 14 grudnia 1830 r., m. in. opiewają w dziedzinie żywienia wojska:

a) w Sztabie.

Dla podpułkownika	racji żywności	3	furażu	4
„ majora	„	2	„	4
„ kapitana	„	2	„	3
„ porucznika i				
„ podporucznika	„	2	„	3
„ konduktora	-	1	„	1

b) Oznaczenie żywności i furażu dla majora artylerji pieszej i inżynierów, wypuścić z taryfy należy, z powodu że w tej broni stopień majora nie istnieje.

c) Płatnicy, kwatermistrze i adjutanci w pułkach piechoty i pociągu, mają prawo do ilości racji żywności stopniowi odpowiadającej i do dwóch racji furażu.

d) Dla oficerów korpusu pociągu przeznacza się:

Dla pułkownika	racji żywności	3	furażu	3
„ podpułkownika	„	3	„	2
„ majora	„	2	„	2
„ kapitana	„	1½	„	1
„ porucznika i				
„ podporucznika	„	1½	„	1

e) Opuszczonym w taryfie urzędnikom administracji polowej, pobór żywności i furażu w naturze przeznaczony jest jak następuje:

Ordonator	racji	żywności	4	furażu	6
Urzędnik starszy w stopniu kapitana	„	„	1½	„	1
„ młodszy w stopniu podporucznika	„	„	1½	„	1
Podsekretarz	„	„	1½	„	—
Aptekarz starszy	„	„	2	„	2
W służbie zdrowia: Aptekarz	„	„	1½	„	1

— Na żywność w naturze niższym stopniom wojska, tak frontowym, jak niefrontowym dostarczaną, potrącanem będzie z ich żołdu 9. groszy dziennie za rację, jako też służącym i posługaczom tych stopni, które do wynagrodzenia za ordynansa mają prawo.

— Oficerom i urzędnikom do wojska czynnego w polu powołanym, za żywność w naturze wedle taryfy otrzymaną, żaden odciąg z ich żołdu czynionym nie będzie.

— Płacone na stopie pokoju podoficerom i żołnierzom dodatki do żołdu, pod tytułem: wynagrodzenia podatku konsumcyjnego i grosza garnizonowego ustają.

— Dla uzyskania asygnacji do odbioru żywności, szefowie sztabów, dowódcy korpusów lub oddziałów, winni stosownie do rozporządzeń intendenta podawać komisarzom wojennym lub ich zastępcom sytuacje czyli stany rzeczywiste obecnych do żywności wedle urządzenia i wzorów jakie wyda intendent.

— W stanowiskach, w którychby komisarzów wojennych lub ich adjunktów nie było, komendanci placów z prawa są ich zastępcami, a gdzieby i komendanci placów nieznajdowali się, zastępować ich będą naczelnicy władz cywilnych miejscowych, prezydenci lub burmistrze.

— Poleca się jaknajmocniej, aby sytuacje czyli stany rzeczywiste obecnych do żywności i furażu, nie brygadami ale korpusami, jakiemi są pod względem administracyjnym pułki, baterje i kompanje artyleryczne etc. podawane były. Sytuacje zaś oddziałów obejmować winny wyraźnie oznaczenie korpusu do którego należą.

— Generałowie i wszelkiego stopnia oficerowie, tudzież urzędnicy nie będący w czynnej służbie, nie mają prawa do poboru żywności.

W jaki sposób intendent jeneralny zorganizował gromadzenie zapasów żywności i paszy dla wojska, informuje sprawozdanie Komisji rządowej wojny[34]), przesłane w dniu 17 stycznia 1831 r. Radzie najwyższej narodowej, które jej miało posłużyć „za materjał do raportu z czynności Rządu mającego być podanym zwołanemu na dzień 17 bieżącego miesiąca i roku sejmowi". W tem sprawozdaniu m. in. czytamy:

„Wojsko na stopie pokoju pobierało żołd, którym objęta była cała jego żywność. Z przejściem onegoż na stopę wojenną, ustanowiony został intendent jeneralny, mający sobie poruczonem zaopatrywanie wojska w żywność i furaż w całym kraju. Ponieważ zaś utworzenie i zaprowadzenie magazynów wymagało czasu, przeto do końca roku zeszłego sami dowódcy trudnili się zaopatrywaniem swych respective korpusów w takowe artykuły, gdzie ich wojsko odbierać w naturze nie mogło.

Wedle rozporządzenia przez Komisję rządową wojny pod dniem 31 r. z. wydanego, a zatwierdzonego przez dyktatora od dnia 1 b. m.

i roku[35]), intendentura jeneralna dostarcza wojsku żywność i furaż w naturze, ciągle się zajmując ważnej tej służby urządzeniem.

Jakoż z doniesienia przez zastępcę intendenta jeneralnego Komisji rządowej wojny pod dniem 13 b. m. udzielonego, okazuje się że:

....Intendent jeneralny dwoma środkami, jak wyraża, starał się zapewnić wojsku produkta żywności i furażu to jest:

a) przez kupno, które się odbywało w Warszawie, za pośrednictwem Komisji żywności na dniu 3. grudnia ustanowionej; po województwach zaś za pośrednictwem obywateli i komisarzy do tego zaproszonych, tudzież

b) przez rozpis dostawy takowych produktów na obywateli z mocy.... postanowienia Rządu tymczasowego z dnia 18. grudnia r. z. którym tenże intendent generalny upoważnionym do żądania został od Komitetów obywatelskich wedle tego postanowienia organizowanych, potrzebnych na utrzymanie wojska dostarczeń liwerunkowych. Skoro więc intendent generalny powziął wiadomość o zamierzonej liczbie wojska utworzyć się mającego, przystąpił zaraz do zrobienia rozpisu i takowy wszystkim prezesom Komisjów wojewódzkich zakomunikował. W rozpisie tym trzymał się zasad w roku 1811 przy podziale kontyngensu przyjętych i równej niemal jak podówczas ilości żyta, grochu i siana, od województw zażądał[36]).

Dla usunięcia utrudnień w dalekich dostawach i przez wzgląd na nieurodzaje w wielu miejscach różnych produktów, dozwolonem zostało zastępowanie jednych drugiemi a mianowicie: żyta równa ilość pszenicy; 3 korcy jęczmienia 2-ma korcami grochu i nawzajem; 3 centnarów siana korcem owsa i nawzajem. Po uczynieniu takowych ułatwień w dostawie, zapewnioną zarazem została opłata produktów dostawionych.

Kontyngens na cały kraj rozpisany wynosi:

korcy żyta	128.000
grochu korcy	12.200
jęczmienia korcy	24.400
owsa korcy	400.000
i siana centnarów	370.000

Po takowym rozpisie, oznaczonemi zostały w dniu 5 b. m. w województwach: augustowskiem, podlaskiem, lubelskiem i części płockiego magazyny, do których produkta z tych województw mają być odstawionemi.

Następnie zaś ułożonym został plan uorganizowania magazynów zapasowych na całej linji z podziałem takowych na główne, tudzież pierwszego i drugiego rzędu, a stosownie do tego znaczenia sporządził

intendent jeneralny rozpisy do reszty województw. Nakoniec prócz magazynów zapasowych i w twierdzach, założone są magazyny dystrybucyjne w miejscach konsystencji wojska regularnego jako to: w Łomży, Ostrołęce, Różanie, Pułtusku, Zegrzu, Radzyminie, Okoniewie, Jadowie, Mińsku, Kałuszynie i Siedlcach. Takowe magazyny zaopatrywane były dotąd w produkta tak pochodzące z kupna, jako też z dostarczeń rozpisowych, chętnie przez obywateli uzupełnianych".

O wspomnianym „rozpisie dostawy produktów na obywateli" podaje Dembowski[37]) następujące szczegóły i uwagi, pod datą 11 grudnia 1830 r.. „Za administracji W. Księcia magazynów żywności... zupełnie nie posiadano... Podobny system... był... zupełnie niemożliwym w wykonaniu przy koncentracji wojsk i nagłych ruchach, towarzyszących kampanji. Należało więc zakładać magazyny. Dyskutowano długo, jaki w tej mierze obrać sposób, czyli powierzyć dostarczanie żywności liwerantom, czyli też rozpisać dostawy na właścicieli. Chwycono się tego ostatniego sposobu z powodu, iż nie można było spuszczać się na entreprenerów, którym trudno było zaufać, tembardziej, że najmniejsza zwłoka wystawiała ruchy wojsk na niepewność, które to ruchy nie można było w tak naglących okolicznościach odkładać. Liwerunki miały być płatne według cen targowych. Przywołano panów.... tudzież ministra wojny dla oznaczenia punktów, gdzie mają być magazyny zakładane. Zwrócono uwagę, iż niepodobieństwem będzie gminom dalekie po mil kilkadziesiąt odbywać podróże z produktami i dlatego większością głosów zadecydowano, że każde województwo dostawi żądane od niego ilości do magazynów w województwie położonych. Był to błąd nie do przebaczenia, gdyż w przewidywaniu wojny, trzy województwa były wystawione na pierwszy ogień, to jest lubelskie, podlaskie i augustowskie. Lubelskie wprawdzie mniej niż inne, gdyż większa połowa dostaw koncentrowała się w twierdzy Zamość, lecz augustowskie, którego położenie geograficzne nie dozwalało wnioskować, ażeby mogło być bronionem w razie napadu, ani mieć znaczenia w razie wojny zaczepnej, oczywiście ze swoimi magazynami dla sprawy powstania było stracone. Co do podlaskiego, tego powaity, zbliżone do Warszawy, odstawiały tamże produkta. Lecz wogóle błąd ten pozbawił skarb kilku miljonów, dostarczył zapasów dla Dybicza. Należało, według mego zdania, zrobić wyjątek dla augustowskiego i zostawić prywatnym, na których rozpisano liwerunek, obowiązek układania się z liwerantami, ażeby dostawy tego województwa skoncentrować w Warszawie, bo co do części lubelskiego i podlaskiego, stawało się rzeczą nieuniknioną poświęcenie tych magazynów w razie wojny odpornej. Zresztą nie było to rzeczą ważną miarkując, że część tych zapasów już została zużytkowaną przed roz-

poczęciem kampanji, bo główne siły wojska polskiego w podlaskiem się koncentrowały".

Jak jednak wynika z informacyj Barzykowskiego[38]), powierzanie zaopatrywania magazynów dostawcom, nie chroniło od dostawania się zapasów żywności w ręce rosyjskie. Omawiana informacja odnosi się do dostaw, na które dyktator Chłopicki przeznaczył 5.000.000 zł.— o czem będzie mowa. „Ponieważ na początku wojny Chłopicki przyjął plan odporny, przeto Łomża, jako punkt nadto wysunięty, nie miała być trzymana i broniona, a temsamem i rząd nie mógł mieć zamiaru zakładać tam jakiekolwiek stałe magazyny. Podług decyzji Chłopickiego, wszystkie magazyny zapasowe miały być założone na lewym brzegu Wisły i tylko magazyny pośrednie i ruchome powinny znajdować się na prawym brzegu, a Pułtusk i Mińsk, jako najdalej wysunięte punkta, zostały oznaczone. Łomża więc w rachunek nie wchodziła, dlaczegoż tam tak znaczne zapasy zebrane zostały? Rzecz tak się miała.

Kiedy dyktator przeznaczył 5.000.00 zł. na założenie magazynów żywności i innych przedmiotów wojennych, Łubieńscy, mając dom handlowy, zajęli się zakupami. W 1830 r. województwa, po lewym brzegu Wisły leżące, szczególniej co do jarzyn miały bardzo mały urodzaj, przeciwnie zaś na prawym brzegu województwo podlaskie i augustowskie, a mianowicie powiaty litewskie, zebrały bogaty plon owsa i jęczmienia i tam wysłani zostali komisanci do uczynienia zakupów. Zakupione tu zboże miało być odstawione do Łomży, skąd inne powiaty miały je odwieźć do Modlina. Powiaty litewskie bogate są w konie, w sprzęty, przeto łatwo odstawę uskuteczniły, lecz powiaty łomżyński, ostrołęcki i pułtuski, przez które dalszy transport odbywać się musiał, z braku uprzęży prędko wywózki uskutecznić nie mogły. Wtem rozpoczęła się wojna, nieprzyjaciel wkroczył, Łomżę zajął i nagromadzone zboże w jego ręce się dostało".

Z powodu odległości magazynów, cierpieli nie tylko kontrybuenci, lecz także i oddziały. Te trudności rozwiązano m. in. w ten sposób, że intendent jeneralny zarządził: „aby w razie nagłej potrzeby, lub zbyt wielkiego oddalenia od magazynów, wydawane były na potrzeby pułków asygnacje *wprost* do obywateli, którym dowody z dopełnianego dostarczenia intendent na gotowe pieniądze ma zamieniać" [39]).

Przejście do systemu żywienia wojska z magazynów, pozostających pod zarządem intendenta jeneralnego, nie mogło pozostać bez wpływu na skarb państwa. Aby skarb możliwie najbardziej oszczędzać, Rada najwyższa narodowa przyjęła za zasadę, że wszelka żywność i pasza dla wojska mają być nabywane za zapłatą w gotówce. Równocześnie jednak Rada zadecydowała, co pozostaje w sprzeczności z poprzednio

wspomnianą zasadą „iż połowa żywności za potrzebną uznanej, ma być za gotowe pieniądze nabyta w okolicach, gdzie produkta są po najniższej cenie, druga zaś połowa ma być jako kontyngens na kraj rozpisana i rozłożona, kwity zaś mają być wydawane przy odstawie i te w późniejszych czasach w kasach za podatki przyjmowane będą".

Skoro dyktator zatwierdził tę decyzję i wyasygnował poprzednio wspomnianą kwotę 5.000.000 złp. „na zakupienie żywności, jakoteż innych rzeczy dla wojska potrzebnych.... zaraz Rada na drugi dzień zajęła się organizacją służby magazynów i żywności wojskowej..." [40]).

Zorganizowania tej służby podjął się radca stanu Morawski, który z tego względu został przez dyktatora w dniu 8 stycznia 1831 r. mianowany zastępcą intendenta jeneralnego [41]). Po paru jednak już dniach zrzekł się tego stanowiska, a ponieważ nikt inny nie chciał przyjąć misji zajmowania się sprawami żywności dla wojska, zniesiono wogóle instytucję intendenta jeneralnego i jego dotychczasowy zakres działania podzielono, z dniem 17 stycznia 1831 r., na dwie części: cywilną i wojskową. W rzeczywistości z jednej instytucji (intendenta jeneralnego) utworzono dwie: 1) cywilną, kolegjalną Komisję potrzeb wojska pod przewodnictwem senatora Radziwiłła, oraz 2) wojskową pod rozkazami gener. Darewskiego.

Stanowi o tem postanowienie dyktatora z dnia 14 stycznia 1831 r. L: 865 [42]): „Dyktator — chcąc przez zaprowadzenie stałej administracji zabezpieczyć sile zbrojnej krajowej potrzebne żywności i furaże, zachować jak największą oszczędność i porządek w użyciu grosza publicznego, a razem ochronić mieszkańców od przeciążenia, jakiegoby doświadczyć mogli, gdyby ta część służby nie była urządzona, postanowił....

— Ogólna służba żywności i szpitali wojskowych, którą zawiadywał dotąd intendent jeneralny armji, dzielić się będzie na część cywilną i wojskową.

— Komisja potrzeb wojska, do której składu powołani zostają niniejszem: JO X. M. Radziwiłł, senator wojewoda — prezesem; członkami.... pułkownik z sztabu jeneralnego; także może być wezwanych 2 członków z izby poselskiej i... trudnić się będzie wyłącznie częścią cywilną, to jest administrowaniem magazynów żywności w całym kraju; do niej zatem należeć będzie:

a) zakładanie magazynów w miejscach przez władzę wojskową wskazanych i uprowidowanie tychże w żywność i furaże co do jakości i ilości przez tęż władzę wojskową oznaczonych;

b) dozór, aby produkta nie uległy zepsuciu lub uronieniu, tudzież nad porządkiem wewnętrznym i całą rachunkowością;

c) zdawanie sprawy z użycia funduszów, jakie jej powierzone zostaną;
d) Obmyślenie środków transportowych tak do przewożenia żywności z jednego do drugiego magazynu, jako też z magazynu do armji.

— Służba co do części wojskowej zostawać będzie pod naczelnym kierunkiem jenerała brygady Darewskiego; do niego należeć ma:
a) wskazanie miejsc, z których magazyny żywności, w jaką ilość i których produktów zaopatrzone być winny;
b) przestrzeganie za pomocą komisarzy wojennych i innych podwładnych sobie urzędników, aby dostarczona wojsku żywność była dostateczną, w dobrym gatunku i w regularnym czasie też wojsko dochodziła;
c) dopilnowanie, aby do magazynów asygnowane były wydatki żywności i furazów ściśle do potrzeby wojska i do przepisów zastosowane;
d) zwierzchni dozór szpitali wojskowych.

— Komisja potrzeb wojska przepisze sobie wewnętrzną organizację, ułoży etat swej kancelarji i przedstawi takowy do zatwierdzenia Rady najwyższej narodowej, której takoż zdawać będzie sprawe z swych czynności. Wiadomości zaś o zapasach w magazynach co dni pięć udzielać ma jenerałowi brygady Darewskiemu.

— Kierujący administracją wojskową jenerał brygady Darewski zdawać będzie raporta Komisji rządowej wojny i Sztabowi głównemu armji.

— Opatrzenie wojska we wszelkie inne potrzeby należeć ma do Komisji rządowej wojny.

— Istniejąca dotąd posada intendenta jeneralnego armji na teraz znosi się. Raport z czynności intendenta, tudzież rachunek z użytych funduszów ma być niezwłocznie Radzie najwyższej narodowej złożony..."

W niespełna sześć tygodni po wejściu w życie poprzednio wspomnianego postanowienia dyktatora z dnia 14 stycznia 1831 r., zarządzenie Rządu narodowego z dnia 28 lutego 1831 r. L: 2588 [13]) wprowadziło zmianę w dotychczasowej organizacji służby zaopatrywania wojska w żywność i t. p. Wspomniane zarządzenie przywróciło bowiem instytucję intendenta jeneralnego i powierzyło mu m. in. te czynności, które należały do tej pory do zakresu działania t. zw. wojskowej części służby zaopatrywania wojska, pozostającej pod rozkazami gener. Darewskiego. A ponieważ cywilna część tej służby, t. zn. Komisja potrzeb wojska istniała nadal, to konstrukcja omawianej służby pozostała nadal taka sama. Jedynie bowiem miejsce biura gener. Darew-

skiego zajął intendent jeneralny wojska, rozporządzający poprzednio podanym, obszernym aparatem pracy.

Przywrócone stanowisko intendenta jeneralnego zajmował senator kasztelan Biniński, który pełnił zarazem funkcję komisarza rządowego w głównej kwaterze naczelnego wodza. Ważniejsze postanowienia omawianego zarządzenia z dnia 28 lutego 1831 r. są następujące:

(Rząd narodowy) „Chcąc sobie zapewnić sposób ciągłego i koniecznego w obecnych okolicznościach znoszenia się z naczelnym wodzem siły zbrojnej narodowej, obok tego zaś jak najskuteczniej zabezpieczyć regularność i porządek w dystrybucji żywności dla wojska krajowego, postanowił i stanowi co następuje:

— Senator kasztelan Hrabia Biniński mianowany jest niniejszem komisarzem rządowym w głównej kwaterze naczelnego wodza".

— Do komisarza tego należeć będzie:

a) znoszenie się z naczelnym wodzem we wszystkich przedmiotach w jakich od rządu polecenia odbierze, w takich postępować będzie według instrukcji jaką mu rząd udzieli.

b) Staranie się, aby rząd o wypadkach wojennych regularnie był uwiadomiony, za pośrednictwem biuletynów przez oficerów i inne wezwane do tego osoby redagowanych.

Do niego także należeć będzie:

a) Wskazywania za zniesieniem się z naczelnym wodzem miejsc, w których magazyny żywności, w jaką ilość i jakich produktów winny być zaopatrzone, tudzież miejsc na składy i lazarety wojskowe w czasie pochodu armji.

b) Dozorowania za pomocą komisarzy wojennych i innych podwładnych mu urzędników, aby dostarczona wojsku żywność była dostateczną, w dobrym gatunku i regularnie w czasie właściwym toż wojsko dochodziła, tudzież nad przepis nie była przez wojskowych wymaganą lub pobieraną.

c) Troskliwego dopilnowania, iżby asygnowana do magazynu ilość żywności i furażów, ściśle zawsze do potrzeby wojska i przepisów była zastosowaną.

d) Zwierzchniego dozoru nad lazaretami, jakieby przy armji polskiej urządzonemi zostały, tudzież wydawania względem tychże wszelkich uznanych za potrzebne rozporządzeń.

e) Wskazywania Komisji potrzeb wojska najdogodniejszego sposobu dowozu żywności i furażów z magazynów do armji.

f) W razie przejścia wojska polskiego zagranicę kraju, trudnienia się tem wszystkiem, co tylko potrzeb żywności, furażu i umundurowania wojska dotyczyć może, tudzież wydawania w tej mierze zgodnych ze zdaniem naczelnego wodza rozporządzeń.

g) Żądania, ażeby mu codziennie nawet (jeżeli tego uzna potrzebę) podawaną była sytuacja pułków, sztabów i wszelkich oddziałów wojska, mianowicie czynnej armji z wykazem konsystencji formujących się oddziałów i wykazem przedmiotów na którychby im zbywało.

h) Rekwirowania podobnychże wykazów co do chorych i rannych po lazaretach.

i) W przypadku niesubordynacji lub przeniewierstwa w służbie intendentury generalnej, aresztowania i oddawania pod sąd winnych, a niepoprawnych oddalania i na miejsce wakujące innych do nominacji rządu przedstawiania.

k) Nakoniec co do innych wojskowych poleceniom komisarza rządowego uchybiających, przedstawiania tychże naczelnemu wodzowi do ukarania.

— Komisarz Rządowy zostaje pod bezpośredniemi rozkazami Rządu narodowego i on tylko sam wszelkie rozkazy w przedmiotach wydziału intendentury generalnej dotyczących wydawać ma prawo. Wkraczający w jego atrybucje bez wyraźnej woli rządu pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności.

— Komisarz rządowy urządzi służbę swego wydziału oraz kancelarję i takowe łącznie z etatem do nominacji i potwierdzenia rządowi narodowemu przedstawi.

— Cała ta służba i kancelarja zależą wyłącznie od rozkazów samego tylko komisarza i do żadnej innej czynności przez nikogo odrywane być nie mogą".

W dziesięć znów dni później, gdyż zarządzeniem Rządu narodowego z dnia 10 marca 1831 r. [44]), została zniesiona również i Komisja potrzeb wojska „a władza i służące jej atrybucje poruczone zostały intendentowi jeneralnemu armji". W ten sposób jego zakres działania obejmował łącznie te czynności, które przed dniem 28 lutego 1831 r. należały do Komisji potrzeb wojska (część cywilna) oraz do biura generała Darewskiego (część wojskowa służby zaopatrywania wojska). A więc do zakresu działania intendenta jeneralnego należało z powrotem wszystko to, co się odnosiło do zaopatrywania wojska w żywność, szpitalnictwa i t. p. Treści omawianego zarządzenia z dnia 10 marca 1831 r. nie udało się nam odnaleźć, natomiast przytaczamy poniżej bezimienne uwagi [45]), uzasadniające potrzebę zniesienia Komisji potrzeb wojska. Urzeczywistnienie tego postulatu oddało — jak poprzednio wspomniano — całą służbę zaopatrywania wojska w żywność i t. p. napowrót w ręce intendenta jeneralnego. Z treści wspomnianych uwag wynika, że zostały one wypowiedziane już po nominacji Bnińskiego (28 lutego 1831 r.), komisarzem rządowym i intendentem

jeneralnym, a więc zmierzały do połączenia z powrotem w jednem ręku — rozszczepionych czasowo — agend służby zaopatrywania wojska w żywność i t. p. Uwagi te opiewają:

„Komisja potrzeb wojska, uchwałą b. dyktatora z dnia 14 stycznia b. r. ustanowiona, pragnąc przez trafny podział prac nadać sprężysty ruch i właściwy kierunek czynnościom sobie do wykonania poruczonym, przepisała dla siebie organizacją wewnętrzną przez Rząd narodowy zatwierdzoną, w moc której podzieloną została na 5 sekcyj, to jest:

1-mo magazynów żywności na prawym brzegu Wisły.

2-do magazynów żywności na lewym brzegu Wisły.

3-tio magazynów zapasowych i dystrybucyjnych w Warszawie i Pradze, niemniej onych manutencji.

4-to szpitalów i pociągów magazynowych oraz kontroli stanu magazynów.

5-to funduszów i wypłat, tudzież rachunkowości pieniężnej.

Dotychczas powyższy podział prac nie tylko był koniecznym, ale nadto dla rzeczy publicznej pomyślne zrządził skutki. Dowodem tego jest, że wojsko w każdym punkcie kraju w żywność i furaż dostatecznie zaopatrzone zostało, w Warszawie nawet przeszło miesięczny zapas jest w pogotowiu dla 40.000 głów i 15.000 koni. Dodać tu jeszcze wypada, że w pierwszych chwilach zawiązania się Komisji potrzeb wojska, magistratura ta, trudniąc się rozpisem i kupnem produktów, niemniej innych potrzeb wojska, po większej części przez b. intendenta pozamienianych (?); zakładając źródłowe, rezerwowe i dystrybucyjne magazyny; przepisując porządek ruchu i działań w tej gałęzi służby; ułatwiając środki transportowe i t. d. mogła i powinna była działać kollegjalnie, bo wszystkie jej czynności, znakomite za sobą pociągały wydatki.

Dzisiaj jednak, kiedy główny porządek w służbie potrzeb wojskowych za współdziałaniem zaprowadzonych władz wojskowo-administracyjnych urządzonym został; kiedy stosunki wojenne zrodziły przerwę w czynnościach sekcji I-szej; kiedy sekcja II-ga wydała już wszystkie potrzebne urządzenia celem (nieczytelne) w żywność i furaż rozkazem przez naczelnego wodza punkta magazynów po lewym bregu Wisły (nieczytelne); kiedy bataljony pociągowe po większej części uformowane.... z funduszu 400.000 złp. uchwałą rządu wskazanego; kiedy lazarety jako część służby wojskowej zostają w myśl uchwały dyktatora pod zarządzeniem Komisji rządowej wojny i podległych jej władz; kiedy nakoniec do magazynów warszawskich dowóz wszelkich produktów wzbronionym został, a temsamem prace sekcji III-ciej znacznie się pomniejszyły, przeto podobny jak wyżej

porządek prac jest na teraz zbyteczny, i za kosztowny a kollegjalność tamuje działania.

Wszakże jak tylko wojsko zaczyna być w ruchu, istnienie władzy już mianowanego intendenta jeneralnego jest niezbędne, bo jedna tylko osoba powinna dzielnie i sprężyście przychodzić wodzowi w pomoc. Wszystkie wykonawcze władze powinny być intendentowi posłuszne, a im mniej będzie pośrednich, tem pewniej i rychlej skutek dyspozycji da się osiągnąć.

Z tego wszystkiego wypływa, że już odtąd rozpocząć się musi intendentury działanie, która się składać będzie z biura przez intendenta jeneralnego wskazanego, że Komisja potrzeb wojska zwiniętą być powinna; że naostatek dopóki rząd z Warszawy nie wyruszy, członki Komisji intendentowi (nieczytelne) i w przyszłych działaniach pomoc udzielać mogą".

W rzeczywistości też całą służbę zaopatrywania wojska w żywność i t. p., z dniem 10 marca 1831 r., oddano z powrotem intendentowi jeneralnemu. Tak pozostało już do końca powstania. Mianowany w czerwcu 1831 r. następcą zmarłego na cholerę Bnińskiego, Badeni[46]), pełnił jednak już tylko funkcję intendenta jeneralnego wojska. Zajmował bowiem stanowisko zastępcy intendenta jeneralnego.

Jak z tego, co poprzednio powiedziano wynika, zadaniem intendenta jeneralnego (wzgl. tych instytucyj, które czasowo spełniały jego funkcje) było magazyny zakładać, zaopatrywać je w odpowiednie ilości i gatunki żywności i paszy, dbać o konserwację tych zapasów, baczyć, by były w należyty sposób z magazynów wydawane i oddziałom dostarczane. Natomiast rozdział pobranej z magazynów i dostarczonej oddziałom żywności i paszy wewnątrz oddziałów nie należał już do zakresu działania intendenta jeneralnego. Te czynności należały do ordonatora jeneralnego wojska. Był on tedy, wraz z podlegającym mu aparatem, jakoby organem wykonawczym intendenta jeneralnego w dziedzinie zaopatrywania wojska w żywność i t. p.

Zakres i sposób działania ordonatora jeneralnego ogłoszony został rozkazem dziennym, wydanym w kwaterze głównej w Warszawie dnia 1 marca 1831 r. [47]). Ważniejsze postanowienia tego rozkazu opiewają:

„Podług zasad, podanych przez ordonatora wojska i zatwierdzonych przez Komisję rządową wojny pod dniem 1-go z. m. b. r., przeznaczony jest do każdej dywizji jeden komisarz wojenny, jeden adjunkt i jeden pisarz.

Komisarz wojenny jest stale i nieodstępnie przy sztabie dywizji i zaopatruje potrzeby przepisami objęte, sztab dywizji i tej brygady, która się przy tymże sztabie znajduje, adjunkt zaś pełni te same obo-

wiązki przy drugiej brygadzie, a miejsce jego jest przy dowódcy brygady.

Komisarz wojenny nie prędzej wyda na żywność, furaż, opał lub jakiebądź artykuły kwity sznurowe, aż póki mu pułk, oddział lub sztab nie wręczy stanu rzeczywistego podpisanego przez dowódcę pułku lub oddziału, a co do sztabu przez szefa sztabu, służącego za dowód do wydać się mających asygnacji sznurowych, a w którym żadne poprawki ani skrobanki miejsca mieć nie mogą.

Pułkom żądającym, ordonator wojska drukowanych stanów dostarczy. Szefowie sztabów i dowódcy pułków są odpowiedzialni za stany rzeczywiste, komisarze wojenni za asygnacje sznurowe w ścisłym stosowaniu się do taryfy przez Komisję rządową wojny wydanej, lub zmian jakie wódz naczelny uznał za potrzebne.

W wypadkach nagłych komisarze wojenni mogą użyć środka rekwizycji płatnych, do czego im JJWW. generałowie pomocy swej nie odmówią, atoli mają o tem natychmiast zameldować ordonatorowi.

Ordonator może zmieniać jak tego uzna potrzebę komisarzy wojennych lub ich adjunktów.

W wypadku niezupełnego dokonywania obowiązków przez komisarza wojennego, generał dowódca uprzedzi ordonatora".

Instytucja intendenta jeneralnego istniała zarówno we Francji, jak i w Rosji. Różnica zachodziła jednak zarówno pod względem zależności, jak i odpowiedzialności. Tak we Francji (zwłaszcza za sprawą Konwentu) intendent jeneralny zależał przedewszystkiem od ministra wojny, był jego przedstawicielem przy armji i był przed nim odpowiedzialny. Informacje o zamierzonych ruchach wojsk otrzymywał od szefa sztabu głównego. Intendent jeneralny wykonywał rozkazy naczelnego wodza, o ile nie sprzeciwiały się ogólnym zarządzeniom ministra wojny, i nawet za sposób wykonywania takich rozkazów intendent jeneralny odpowiadał przed ministrem wojny. Od odpowiedzialności zwalniały intendenta jeneralnego jedynie rozkazy naczelnego wodza, wydane na piśmie i przez niego podpisane, o ile intendent jeneralny podał je w przeciągu 24 godzin do wiadomości ministra wojny. W ten sposób minister wojny utrzymywał możność kontroli nad administracją wojskową nawet w czasie wojny.

Natomiast w Rosji, gdzie samodzielność i uprawnienia naczelnego wodza były znacznie szersze, zależność i odpowiedzialność intendenta jeneralnego przed ministrem wojny były tem samem w czasie wojny znacznie mniejsze. Wówczas intendent jeneralny zależał przedewszystkiem od naczelnego wodza, tak że w rzeczywistości był jego „dokładczykiem" to znaczy referentem — wykonawcą zleceń w dzie-

dzinie administracji. Odpowiadał również za sposób wykonania tych zleceń przed naczelnym wodzem [48]).

W dobie powstania 1830/31 r., z samego początku ustalono, że wódz naczelny „który kierując z władzą nieograniczoną wszystkiemi działaniami, tyczącemi się wojska, mieć będzie pod swojemi rozkazami wszystkie gałęzie administracji wojennej.... Wszelkie władze krajowe obowiązane są zastosować się do rozporządzeń naczelnego wodza, o ile takowe dotyczyć się będą potrzeb wojska [49]). Z chwilą ustanowienia przy naczelnym wodzu komisarza rządowego, który pełnił zarazem funkcje intendenta jeneralnego, był on jak już poprzednio wspomniano uzależniony od poleceń i istrukcyj rządu, w sprawie których miał się z naczelnym wodzem jedynie porozumieć [50]). Jedynie wówczas, kiedy wojsko polskie znalazłoby się poza granicami kraju, intendent jeneralny miał we wszystkich dziedzinach zaopatrywania wojska wydawać zarządzenia, zgodne „ze zdaniem naczelnego wodza"[51]). Tak tedy stosunek intendenta jeneralnego do naczelnego wodza i ministra wojny nie był przez cały czas trwania powstania jednolity i przechylał się raczej na stronę systemu rosyjskiego. Za tą tezą przemawia treść protokułu posiedzenia Rządu narodowego z dnia 18 marca 1831 r. [52]), z którego wynika, że „b. intendentura i Komisja potrzeb wydawała pieniądze na żywność dla wojska bez wiedzy i jakiegobądź udziału ministrów, że wydatki z tego funduszu są uskuteczniane bez pośrednictwa któregobądź z ministrów jedynie na rozkaz naczelnego wodza, rozkaz, który z natury rzeczy... musi być wykonany". Omawiany protokół zawiera również charakterystyczny pogląd na kwestję odpowiedzialności pod omawianym względem: „...że dla tych (to znaczy poprzednio wspomnianych) powodów nie podobieństwem jest wkładać jakąbądź odpowiedzialność na ministrów i za fundusze dotąd już na ten cel użyte i nadal użyć się mogące... odpowiedzialność właściwie na samego tylko naczelnego wodza spadaćby mogła, lecz ten, należąc do składu rządu, piastującego władzę królewską, podobnie jak rząd z czynności swoich odpowiedzialny nie jest".

W dobie powstania listopadowego agendy żywienia wojska należały przeważnie i po przeważającej części do zakresu działania władz wojskowych. Jedynie za krótkiego czasu istnienia Komisji potrzeb wojska, część agend była odjęta władzom wojskowym. Pozatem Komisja rządowa wojny mogła w sprawach zaopatrywania wojska bezpośrednia wydawać dyspozycje władzom cywilnej administracji państwowej na prowincji, gdy ministerstwo wojny poprzednio tego uprawnienia nie posiadało. Pod omawianym względem Komisja rządowa spraw wewnętrznych i policji pismem z dnia 18 lutego 1831 r. L: 1891/1149 [53]), skierowanem do Komisji rządowej wojny „ma honor ponowić dawne

już w tym przedmiocie swoje oświadczenie, że Komisji rządowej wojny służy prawo napominać Komisje wojewódzkie o wypełnienie wydanych im rozporządzeń". Celem sprawniejszego działania, obie Komisje wydawały nawet wspólne polecenia, np. z dnia 4 sierpnia 1831 r. [54]) „do wszystkich dowódców pospolitego ruszenia i wszystkich komisyj wojewódzkich", by ci dowódcy „we wszystkiem z władzami się znosili i czynności administracyjne wspierali. Połączenie bowiem tylko wszystkich usilności wszelkiego rodzaju władz i mieszkańców, skutek świętej sprawie narodu zapewnić może". Odnośnie do dziedziny żywienia wojska, ta współpraca czynników wojskowych i obywatelskich wydawała naogół dobre wyniki. Gorzej było w dziedzinie zaopatrywania wojska w mundury, ekwipunek i t. p.

Jeżeli bierzemy pod uwagę instytucje i organy, powołane w dobie powstania listopadowego do zajmowania się sprawami żywienia wojska, to zwraca uwagę, że omawiana dziedzina należała do zakresu działania wielu czynników. Tak np. w miesiącu lutym 1831 r. agendy żywienia wojska należały do: 1) Rady najwyższej narodowej („Ogólną atrybucją Rady najwyższej narodowej będzie:.... 3. Zapewnienie narodowi i wojsku żywności dostatecznej"); 2) Komisji rządowej wojny (Dyrekcja trzecia); 3) Sztabu głównego (Oddział szefa Sztabu głównego „Rozkazy dotyczące się opatrzenia wojska w żywność i furaż"); 4) Komisji potrzeb wojska; 5) Biura gener. Darewskiego; 6) Ordonatora jeneralnego; 7) Wojewódzkich komisyj żywności; 8) Obwodowych komisyj żywności; oraz 9) Specjalnego inspektora, ustanowionego do nadzorowania sposobu pobierania żywności przez oddziały w Warszawie.

W omawianej dziedzinie w ramach służby intendentury, w przeciągu 10 miesięcy, dokonano następujących zmian organizacyjnych: 1) Komisja żywności; 2) intendent jeneralny; 3) Komisja potrzeb wojska i biuro gener. Darewskiego; 4) Komisarz rządowy, pełniący zarazem funkcje intendenta jeneralnego i Komisja potrzeb wojska; wreszcie 5) sam komisarz rządowy (intendent jeneralny) wzgl. sam intendent jeneralny.

Intendent jeneralny oraz jego personel nosili zwykłe mundury urzędnicze, jedynie komisarz rządowy (intendent jeneralny) Bniński „nosić będzie mundur generalski z domieszczeniem na szlifach (w miejsce innych znaków) herbu Królestwa Polskiego, a za oznakę dostojeństwa komisarza rządowego służyć będzie szarfa z materji wełnianej koloru narodowej kokardy, z prawego ramienia z franzlą srebrną bulionową ozdobna" [55]).

Rząd narodowy zarządzeniem z dnia 4 lutego 1831 r. L: 1605 [56]) „dla zapewnienia dowozu żywności wojsku czynnemu" postanowił, że

„ma być przysposobiony rezerwowy pociąg żywności, składający się z 600 bryk parokonnych". Pozatem komisarz rządowy (intendent jeneralny) w dniu 15 kwietnia 1831 r. [57]) przedstawił „potrzebę zakupienia jeszcze 200 wozów i 400 koni z zaprzęgiem w celu zapewnienia transportu żywności i furażu dla wojska na linji bojowej zostającego". Na ten cel przyznano 136.000 zł.

Wyszczególnione poprzednio środki transportowe miały zasilić istniejący, stały pociąg żywności dla wojska, składający się z dwóch (400 parokonnych wozów) a następnie trzech bataljonów. Pozatem każdy pułk miał własne wozy, które dowoziły środki żywności do poszczególnych oddziałów.

W pierwszych dwóch — trzech dniach po wybuchu powstania, wojsko naogół nie otrzymywało żywności i zdobywało ją sobie przeważnie samo, nie zawsze w sposób legalny i łagodny. Tą okolicznością tłumaczy się troska ludności wzgl. jej przedstawicieli, oraz czynników rządowych pod względem możliwie rychłego zapewnienia wojsku żywności — o czem była poprzednio mowa.

W raporcie Rady administracyjnej do cesarza Mikołaja z dnia 4 grudnia 1830 r. (odczytanym na posiedzeniu Izb połączonych w dniu 25 stycznia 1831 r.) [58]) czytamy: „...wojsko odbiera zwyczajną żywność i płacę". Jeżeli nawet wówczas już tak było odnośnie do żywności, to widocznie istniały jednak obawy, czy ona będzie mogła być stale dostarczana w dostatecznej ilości, zwłaszcza wobec wzmagającej się liczby wojska. Tak np. Chłopicki, mając na myśli pospolite ruszenie, a w szczególności nowe pułki piechoty, oświadczył: „...ta ruchawka, te nowe pułki do niczego nas nie doprowadzą i owszem zdezorganizują stare pułki... zjedzą chleb, wypróżnią magazyny, ogołocą skarb publiczny". A kiedy wreszcie zgodził się na utworzenie wspomnianych pułków, zastrzegł się: „....żeby te nowe wojska skarbu nic nie kosztowały i chleba mojego wojskowego nie jadły. Przedewszystkiem wszakże proszę.... myśleć o gębach i o magazynach" [59]). Jeszcze w dniu 9 stycznia, a więc kiedy już od miesiąca działała Komisja żywności wojska oraz intendent jeneralny, Chłopicki oświadczył deputacji sejmowej: „...Bić się więc nie będę, bo nie mam z czem. Prócz tego nawet zapasy żywności są niedostateczne — na dni 12 wystarczają". A kiedy Dembowski zauważył: „Trudno mi wierzyć, ażeby żywności wojsku zabrakło; wszakże ja z mojej małej wioski posłałem do Modlina 500 funtów sucharów", odrzekł Chłopicki: „Dawno już słyszę o tych sucharach! Lecz, jeżeli myślisz, że nasze siły są dostateczne, że nam żywności nie zabraknie, to bądźże dyktatorem, bo ja nim być nie chcę" [60]).

Co się tyczy wspomnianych magazynów, to je wprawdzie zakłada-

no, lecz nie zawsze w fortunny sposób. W szczególności magazyny, założone na prawym brzegu Wisły w Suwałkach, Augustowie, Marjampolu, Siedlcach, Lublinie, Kazimierzu, Łomży (o tym magazynie była już poprzednio mowa) dostały się w ręce rosyjskie. Dopiero z biegiem czasu ustalono racjonalny plan zakładania magazynów, pozatem zarządzeniem z dnia 17 stycznia 1831 r. L: 1691[61]) Komisja potrzeb wojska „chcąc zapewnić przyzwoity ruch magazynów żywności i furazów... wzywa niniejszem wszystkie komisje wojewódzkie i każdego komisarza obwodowego, ażeby bezzwłocznie zniósłszy się z właściwemi komitetami wojewódzkiemi i obwodowemi" zajęły się sprawą magazynów i dowozem do nich produktów. Na podstawie wspomnianego zarządzenia istniał „opiekun obywatelski dla każdego magazynu przez komitet obwodowy delegowany".

W dziedzinie magazynów istniały nieporządki i nadużycia, nie zawsze jednak dyktowane złą wolą lub chęcią zysku. Tak Komisja rządowa wojny [62]) wzywała dowódców dywizyj, powodujących się „źle zrozumianą o dobrobyt żołnierza troskliwością", by zaniechali pobierania z magazynów ponad rzeczywistą potrzebę, gdyż „dowolność ta wyczerpuje zawcześnie magazyny, których zaopatrzenie i tak znakomite przedstawia trudności".

W rozkazie dziennym znów z dnia 20 stycznia 1831 r. L: 9: czytamy: „...zdarza się, iż dozorcy magazynów wojskowych zakupują bony od stron, mających prawo do pobierania żywności lub furażu. Zapobiegając temu nadużyciu... zawiadamiam, iż każdy wojskowy lub dozorca magazynu, poważający się sprzedawać lub nabywać bony na żywność lub furaż, oddanym będzie pod sąd wojenny i ulegnie karze jednorocznego więzienia i destytucji w myśl art. 2 prawa wojskowego z dnia 12 maja 1793 r., uważanego łącznie z art. 19 prawa z dnia 11 listopada 1796 r. Tem cięższa odpowiedzialność, a m. kara lat 5 więzienia w kajdanach, przewidziana art. 5. wyżej powołanego prawa z dnia 12 maja 1793 r. czeka tych, którzy bony podrabiali, lub do podrabiania takowych pomocy użyczali..." Wspomniane artykuły ustawy z doby rewolucji francuskiej, z dnia 12 maja 1793 r., zamieszczone w rozdziale p. t. „O kradzieży i niewierności w sprawowaniu urzędu i pełnieniu swej powinności", opiewają: art. 2: „Każdy wojskowy albo komisarz wojenny, przekonany, że odebrawszy w naturze furaż, jaki mu się prawnie należał, przedał takowy jakiemu mieszkańcowi, skazany będzie na destytucję i jednocześnie więzienie" — art. 5: „Każdy zawiadowca i każdy do tego rodzaju służby użyty, przekonany, że zrobił fałszywy bon i sfałszował pismo swojego zwierzchnika, ukarany będzie pięcioletnim więzieniem w kajdanach" [63]).

W 7 dni później, z powołaniem się na powyżej przytoczony, został

w omawianej kwestji ogłoszony dalszy rozkaz dzienny, a to z dnia 27 stycznia 1831 r. L: 12, który opiewa [64]): „W zamiarze zapewnienia wojsku regularnego dostarczania żywności i furażu, uznawszy potrzebę zapobieżenia wszelkim, czyli to z niewiadomości, czyli z innych powodów, pochodzących nadużyciom, któreby tej nader ważnej służbie uszczerbek przynieść mogły, podaję do wiadomości wojska wydane w tym celu rozporządzenia, do których każdy pod odpowiedzialnością, jaka go czeka, ściśle stosować się winien:

1. Niewolno nikomu bez prawnego upoważnienia żądać z magazynu żywności lub furażu.

2. Zapotrzebowanie takowe, czyli bony wymieniać powinny pułk i oddziały, pobierające porcje lub racje, niemniej dnie, na które żywność lub furaż jest pobrany.

3. Oprócz liczby głów żołnierskich i koni do nich należących, zamieścić należy w bonach stopnie oficerów, za tymże lub osobnym bonem żywność lub furaż pobierających.

4. Bon powinien być zawsze z sytuacją pułku lub oddziału zgodnym, a zgodność takowa podpisem komenderującego zaręczona.

5. Nikomu nie wolno żądać więcej racji lub porcji nad liczbę oznaczoną w taryfie przez Komisję rządową wojny wydanej.

6. Takowy bon, aby był ważnym, winien być przyznanym przez właściwego komisarza wojennego, w braku tego przez komendanta placu, gdzie i tego niema przez miejscowego prezydenta, burmistrza miasta, lub wójta gminy wiejskiej, którzy mają prawo sprawdzenia sytuacji oddziału.

7. Tak strona biorąca, jako i prawo przyznająca, są odpowiedzialne za nadużycie, chociażby takowe później przy porównaniu rachunku magazynowego z ówczasową sytuacją pułku lub oddziału wykryte zostały.

8. Sprzedawanie lub jakimkolwiek bądź sposobem ustępowanie bonów, równie jako i nabywanie onych przez urzędników magazynowych, ściąga odpowiedzialność, jakiej przestępujący podlegają, stosownie do brzmienia rozkazu dziennego z dnia 20 stycznia r. b. pod Nr. 9.

9. Urzędnicy magazynowi, którzyby przy odbiorze produktów poważyli się kontrybuentów lub dostarczycieli w jakimkolwiekbądź sposobie ukrzywdzać, opłaty za prędsze ekspedycje wymagać, lub fałszywe kwity na odebraną ilość wydawać, a nawet ci, którzyby opóźniali się z przesłaniem Komisji potrzeb wojska rzetelnego raportu o stanie magazynu, zwłaszcza gdyby stąd szkodliwe dla wojska wynikły skutki, podług całej surowości praw w powyższym rozkazie dziennym z dnia 20 stycznia r. b. wzmiankowanych, sądzeni i karani będą".

Na posiedzeniu izby poselskiej w dniu 18 cezrwca 1831 r. [65]), deputowany Zwierkowski zgłosił następujący wniosek: „Wtenczas, kiedy obywatel niesie ostatnie swe fundusze w ofierze, kiedy wszystko co ma, oddaje; kiedy nie tylko dochodów, ale i kapitałów znacznych nie szczędzi; kiedy włościanie o mil kilkanaście przewożą zapasy magazynowe, wtenczas dozorcy i magazynierowie nie tylko, że w mierze robią nadużycia, ale częstokroć przy niepilności lub mniej ważeni(u) tej posługi biednych kmiotków, utrudniają odbiór zboża i furażu i jedynie zyski mogą upatrywać osobiste. Uchybienia te, które nigdy, a tem bardziej w tych czasach cierpiane być nie powinny, powodują mnie do zrobienia wniosku, aby magazynierowie i ich wszelkiego stopnia pomocnicy uważani być mogli za urzędników wojskowych i w razie dowiedzenia nadużycia ulegali sądom wojennym. Ten jedyny sposób uważam stosowny do zapobieżenia złemu". Wniosek ten jednomyślną uchwałą został „odesłany do rządu".

Kandydatów na funkcjonarjuszów magazynowych widocznie było niewielu, skoro w dniu 24 stycznia 1831 r. ogłoszono następujące wezwanie[66]): „Jeszcze w pierwszych dniach stycznia r. b..... uczynił odezwę swą do komitetu o osoby kwalifikowane na dozorców magazynowych i do innych obowiązków magazynowych, a gdy dotąd nikt z takowych nie został przedstawiony, a dotychczasowy dozorca w Modlinie i inne osoby podziękowali i tylko do 1 lutego są w obowiązku, przeto wzywam niniejszem osoby kwalifikujące się, mające chęć podjęcia się tych obowiązków, aby raczyli zgłosić się do komitetu płockiego".

Na posiedzeniu izb połączonych w dniu 2 maja 1831 r. [67]) deputowany Klimontowicz żalił się: „Kiedy rycerze nasi, na obronę kraju, niosąc życie w ofierze, zadziwiają męstwem Europę, a obywatele ostatnie zasoby na potrzeby ojczyzny poświęcają, w niektórych częściach służby publicznej zaniedbanie postrzegać się daje. To, jakkolwiek cząstkowe, niekorzystny wywiera wpływ na całość, podobnie jak w zegarku, gdy się jedno tylko kółko złamie, cała machina ustaje. Zaniedbanie to i niesprężystość, szczególnie w służbie pociągów i żywności postrzegać się daje tak dalece, że po 100 i 200 fur żywnością naładowanych po pół dnia stoją na ulicy; panowie dozorcy pilnują zabaw, konie morzą, potem zaś pędzą i sprzężaj nikczemnieje. Co zaś do żywności, z zadziwieniem i zgrozą widziałem, iż po teraźniejszych obrotach wojska z planu wojennego wypadłych, na placu przed uniwersytetem wiele pozostałych wozów z chlebem przez kilka dni stoją bez nakrycia, a przez to niedbalstwo żywność od deszczu się psuje". Poseł Świdziński znów żalił się: „Nie tylko jest nieład co do żywności, ale cała ta służba tak źle jest urządzona, że im dalej wojsko nasze posuwa

się.... wstrzymywane jest w pochodzie przez niedostatek żywności, mianowicie dla koni. Odwożący żywność nie są podzieleni na oddziały i poruczeni dozorowi urzędników, czy to wojskowych, czy cywilnych, ale hurmem wszyscy jadą, drogi zawalają, konie zupełnie niszczą tak, że wyrachowane jest w wojsku, iż gdy armja o trzy dni oddala się od Warszawy, jednego dnia brakuje żywności, a mianowicie furażu". Wreszcie deputowany Zwierkowski: „To tylko dodam na poparcie dwóch poprzednich głosów, że słyszałem z ust adjutanta naczelnego wodza, że zbywa im na żywności, a mianowicie na furażu. Fury i wozy tak są nadwerężone, że dla samego psucia się kół, opóźnioną bywa dostawa. To sprawia wielką trudność w poruszeniach armji".

Pozatem na posiedzeniu izb połączonych w dniu 25 czerwca 1831 r., w czasie dyskusji nad projektem ustawy o rekwizycji koni, wskazał poseł Chełmicki: „...naszą jest powinnością upraszać rządu, aby lepiej, jak dotąd, administracja w wojsku prowadzoną była.... przez niedozór, obojętność, zmordowanie, niedanie w swoim czasie koniowi żywności, bardzo się wiele koni niszczy.... nieraz widzimy przez Warszawę prowadzone tak dalece, że policja nawet powinnaby zabraniać prowadzenia koni tak zniszczonych i tak nieprzyjemny widok oddalać".

Na posiedzeniu izby poselskiej w dniu 16 maja 1831 r. [68]) deputowany Klimontowicz żalił się, iż „w innych miastach od mil 8 do 10 od Warszawy odległych, funt mięsa płaci się po groszy 8, gdy tymczasem w Warszawie liweranci do lazeratów po groszy 10 do 11 dostawiać się zobowiązali". Wówczas rzeźnicy sprzedawali najlichsze mięso w Warszawie po 15, a nawet 16 groszy za funt. W niespełna dwa miesiące później, a m. na posiedzeniu izb połączonych w dniu 9 lipca 1831 r. wspomniany deputowany podał, że już „liweranci dla wojska po 11½ grosza funt dostawiają" [69]).

Z oświadczenia ministra przychodów i skarbu na ostatnio wspomnianem posiedzeniu izb połączonych złożonego [70]), dowiadujemy się, iż „powysyłano komisantów nawet za granicę celem zakupienia rozmaitych artykułów i zaopatrzenia magazynów; lecz z tych jedni dopełnili swoich zobowiązań, a o drugich nawet niewiadomo gdzie się znajdują". Z innego przemówienia tego ministra wynika, że niektórzy ze wspomnianych komisantów „pobrali sumy po kilkakroć sto tysięcy nawet wynoszące". Na tem samem posiedzeniu deputowany Dembowski wskazywał „że ogromny magazyn przez niedozór zniszczony i na pastwę zwierzętom wystawiony" został.

Te narzekania poselskie należałoby jednak przyjmować z pewnemi zastrzeżeniami. Tak np. Tokarz zaznacza [71]): „Mimo to (t. zn. mimo chaosu, jaki w początku lutego 1831 r. panował pod względem zaopatrywania wojska w żywność) w początkach kampanji wojsko otrzymy-

wało regularnie wszystko". Znaczy to wiele, skoro się weźmie pod uwagę np. doniesienie Rady najwyższej narodowej do Komisji spraw wewnętrznych z dnia 21 stycznia 1831 r. [72]) „co do potrzeby zwrócenia uwagi na okazujący się niedostatek żywności w tem województwie" (mazowieckiem), albo np. informację: „... mimo klęskę nieurodzaju, która w tym roku dotknęła żyzne Zamościa okolice, w przeciągu trzech tygodni twierdza zupełnie w żywność zaopatrzoną została". Dla informacji zaznaczamy, że zapasy w twierdzy Zamość wynosiły: 12.640 korcy zboża, 15.000 centnarów siana i słomy oraz 14.000 sztuk wołowiny, 484 centnary słoniny, 7.500 garnców okowity, 300 garncy octu, 4.000 sążni drzewa opałowego oraz 300 kamieni świec. Tokarz zaznacza również, że: „Przed samym szturmem Warszawy wojsku i ludności na niczem nie zbywało".

Stosunki w dziedzinie żywienia wojska nie mogły z natury rzeczy odbiegać w znaczniejszy sposób od stosunków, jakie wogóle panowały w administracji wojska. Jak one się przedstawiają?

Pod dniem 3 grudnia 1830 r. informuje Dembowski[73]): „Najpilniej było urządzić dwie władze, t. j. zamianować ministra wojny... tudzież utworzyć intendenturę dla zepewnienia żywności wojsku. W tym celu jeszcze 1 grudnia mianowano generała broni Izydora Krasińskiego pełniącym obowiązki ministra wojny. Przyjął on wprawdzie z oporem tę czynność, lecz przedstawił jednocześnie, że to jest czczy tytuł, bo w całem ministerstwie ani jednego urzędnika nie ma, i że zresztą zupełnie nie wiadome mu wszystkie tego wydziału dotyczące okoliczności". Druga informacja, pozostająca w związku z rozkazem Chłopickiego co do zorganizowania baterji ciężkiej artylerji, na który to rozkaz gener. Krasiński oświadczył: „Iż gdy sam jeden reprezentuje całe biuro ministerjum wojny, gdy nie wie ani gdzie się znajdują działa... mundury i wszystkie potrzeby... nie może brać na siebie odpowiedzialności wypełnienia woli naczelnego wodza..."

O pierwszym zaś intendencie jeneralnym Wolickim wyraża się Dembowski[74]): „Jakkolwiek Konstanty Wolicki był mianowany intendentem, przyznać należy, iż podobne urzędy nie dadzą się improwizować. Potrzeba mieć dużo wprawy i doświadczenia... Wolicki, głowa otwarta i nie bez talentu, nie miał wyobrażenia o podobnej służbie... wypadało, ktokolwiek byłby na czele tej władzy, zaopatrzyć magazyny w zapasy żywności i furażu". O Komisji potrzeb wojska znów mówi Tokarz że „działała uczciwie, ale bardzo niedołężnie"[75]). O tej Komisji i przywróceniu stanowiska intendenta generalnego podaje Barzykowski[76]): „Była to władza kolegjalna z kilku osób złożona, a ponieważ teraz zdawało się, że obóz może pozostanie miejscem pobytu rządu i władz, przeto uznano, że tej władzy trzeba nadać więcej skoncen-

trowania i bardziej wojskową ją uczynić.. Ustanowiono więc intendenturę wojskową i pod prawa wojskowe ją poddano. Intendentem jeneralnym zamianowano kasztelana Bnińskiego. Kto tylko cokolwiek jest obeznany ze służbą żywności w wojsku, ten wie, jak wielkie trudności z nią są połączone; nie było wojny, nie było armji, aby na brak żywności nie uskarżano się, aby odgłos niedostatku, głodu i kradzieży nie dał się słyszeć, i przyszłości podało, że każdy komisarz wojenny bez wyroku powieszonym być może. Być może, że i wśród naszej intendentury tu i ówdzie wcisnęły się jakie nadużycia, być może, że tu i ówdzie był jaki brak pilności i gorliwego dozoru, jednakże my, co byliśmy bliższymi świadkami tej gałęzi służby publicznej, nie możemy nie oddać zasłużonej sprawiedliwości co do gorliwości i sumienności jej spełniania. Dwa fakta niezaprzeczone stwierdzają nasze podanie: Pierwszy, że naszemu wojsku prawie nigdy żywności nie brakowało, choć armja bardzo długo w jednem kółku się kręciła; drugi, że miljony przeszły przez ręce intendentów, a jednakże ani słychać było o zysku, o zbogaceniu się czyjemś. Żaden urzędnik, żaden komisarz wojenny pieniędzy nie zabierał, a najlepszy to dowód prawości i sumienia. Największa w tem zasługa należy się kasztelanowi Bnińskiemu. W czasie powstania były dzienniki, co potwarze na niego rzucały, byli nawet lekkomyślni posłowie, co interpelacje czynili. Dzisiaj, kiedy już oddawna w grobie on spoczywa, przyjemnie jest oddać mu sprawiedliwość".

O wspomnianym poprzednio okresie mówi Tokarz[77]): „10 marca zniesiono Komisję potrzeb wojska, przekazując jej czynności znowu intendentowi generalnemu. Został nim senator kasztelan Bniński, człowiek bardzo energiczny i przedsiębiorczy. Położenie było trudne, gdyż odtąd wojsko miała żywić połowa Królestwa, stracono znaczne zapasy, ceny produktów wzrosły, ludność poczęła je ukrywać, a rozpisany poprzednio kontyngent napływał bardzo wolno. Dawało się we znaki lekceważenie spraw żywnościowych przez Skrzyneckiego i Prądzyńskiego. Działał źle pociąg żywnościowy, z którego wszyscy młodzi szeregowi i lepsi oficerowie przenieśli się do broni. Niepodobna było, bez względu na wszelkie rozkazy, dojść do ładu z radami gospodarczemi i kwatermistrzami oddziałów. Lepsi urzędnicy nie chcieli pełnić funkcyj komisarzy wojennych, traktowanych często brutalnie przez dowódców dywizyj; garnęli się natomiast na te stanowiska ludzie bez czci, liczący na łatwe zyski. Nie przychodziła z pomocą i przedsiębiorczość kraju; jedynie dostawa mięsa, której podjął się żyd, funkcjonowała przez cały czas dobrze. Mimo to w marcu, kwietniu i początku maja Bniński dawał sobie radę nienajgorzej. Dopiero w czasie wyprawy na gwardję, doszło do braków bardzo ciężkich. Skrzynecki i Prądzyński, pragnąc może i utaić nasz zamiar, zaniedbali

całkowicie przygotowań w dziedzinie wyżywienia, nakazali intendentowi zadługo zatrzymać magazyn ruchomy w Warszawie. Później wojsko posuwało się naprzód forsownymi marszami od swej podstawy. Przewidziano to w części i dowódcom dywizyj dano pewne kwoty na zakupy na własną rękę; zawiodło to jednak całkowicie, gdyż kwoty te widać nie doszły do nich. Skutki były fatalne. Szeregowi nie otrzymując żywności i przechodząc przez wsie niezniszczone przez wojnę, których ludność przyjmowała ich tak życzliwie, poczęli coraz liczniej opuszczać szeregi. Tabory z żywnością i paszą napotykano dopiero w odwrocie z Tykocina do Ostrołęki. Brak żywności oraz pieniędzy na nią skłonił np. gener. Łubieńskiego do nieniszczenia magazynów rosyjskich, co miało bardzo niefortunne następstwa. Sprawa ta odbiła się głośnem echem w sejmie, wywołując tutaj burzę przeciwko Bnińskiemu".

„Korpus dowództwa mego — meldował wodzowi naczelnemu 17 maja dowódca straży przedniej„ nieszczęsny gener. Jankowski — jest mocno zmęczony.... przez głód... Cała administracja złożona z samych tchórzów, których pierwszy strzał karabinowy choćby o mil kilka wystrasza.... Miałem mieć dwóch komisarzy, lecz ci się tylko zaprezentowali i od tego momentu ani komisarza, ani pieniędzy nie widzę. Dopóki JW. nie zechcesz oddać pod sąd wojenny którego i podług praw ukaranym nie będzie, dopóty służba tak ważna zaniedbaną będzie".

Co się tyczy poprzednio wspomnianego lekceważenia spraw żywienia wojska przez dowódców siły zbrojnej narodowej, wspomina Barzykowski mając na myśli uchwałę sejmu[78]) „iż wszystko, co się tyczy obrony kraju, powinno być przez władzę wykonawczą na wezwanie wodza przedewszystkiem uskutecznione": „Uchwała.... o rządzie co do prowadzenia wojny nie powiedziała ani słowa, najmniejszych atrybucyj rządowi nie przyznała. Rząd wobec wodza spadał do intendentury wojennej, która miała szybko i ślepo jego rozkazy wykonywać". Barzykowski przemawiał jednak, że „jeśli rząd chce wypełnić wielkie zadania, jakie na nim ciążą, nie może ograniczyć się na tem, co uchwały sejmu naznaczyły, to jest na oczekiwaniu wezwań naczelnego wodza i ich wykonaniu. Przeciwnie, sam powinien brać inicjatywę, sam powinien być twórcą i wykonawcą. Rząd do opinji tej się przychylił, a skutek okazał się, że była ona słuszna. Przez cały czas trwania wojny, rząd od żadnego wodza nie otrzymał żadnego wezwania bądź o powiększenie sił wojennych, bądź o przygotowanie obrony kraju, bądź o potrzebne zaopatrzenie armji. Wszystko, co pod tym względem zrobiono, jest własnem dziełem rządu. Gdyby rząd wezwania wodza czekał, armja byłaby może bez posiłków, bez amunicji, bez żywności.

Jego własna przezorność wszystko stworzyła, we wszystko zaopatrzyła".

Natomiast wypowiada się Dembowski[79]): „Była to wina nie do przebaczenia Rządu narodowego a nawet sejmu, które wolały.... tracić czas na swarach, jak myśleć o zgromadzeniu zapasów żywności dla wojska". Tej okoliczności Dembowski przypisuje nawet konieczność uciekania się do nakładania na ludność różnych ciężarów i świadczeń: „znajdowano się pod naciskiem naglących okoliczności, nie było czasu, ani sposobności obmyśleć mniej uciążliwe lub właściwe środki; lecz tu najbardziej okazuje się wina, wspólna i sejmu i rządu, iż tak późno zajął się zaopatrzeniem skarbu i potrzeb wojska".

Mimo te wszystkie niedomagania, wojsko otrzymywało regularnie żywność, odpowiadającą obowiązującym podówczas postanowieniom, zarówno pod względem jakości, jaki i ilości. Żywność tę gromadził intendent jeneralny bądź drogą kupna, bądź drogą liwerunków, t. zn. dostaw przymusowych. Część żywności, znacznie drobniejszą, dostarczały województwa, gminy, wzgl. obowiązani do służby w pospolitem ruszeniu, a to przeważnie aż do chwili przejścia odnośnych oddziałów „na etat" Komisji rządowej wojny. Pozatem drobne ilości żywności składano w postaci ofiar oraz zdobyto na nieprzyjacielu.

Zakupy żywności załatwiał intendent „w Warszawie za pośrednictwem Komisji żywności, po województwach za pośrednictwem obywateli i komisarzy do tego zaproszonych". Pozatem zakupywał żywność — jak wynika z treści ogłoszeń, umieszczonych w prasie codziennej — sam intendent, Komisja potrzeb wojska, Rada municypalna m. st. Warszawy (dla pułków przez m. Warszawę formowanych), zarządy szpitali i t. p.

Kupno odbywało się z reguły na podstawie postępowania przetargowego „in minus"., nieraz z wolnej ręki. Istniała nawet przez pewien czas specjalna „Komisja do zawarcia kontraktów na potrzeby wojska wyznaczona"[80]), nie odnaleźliśmy jednak bliższych szczegółów do niej się odnoszących. Kupno odbywało się za zapłatą w gotówce. Po raz pierwszy uczynił pod tym względem zastrzeżenie Rząd narodowy w dniu 14 kwietnia 1831 r. w piśmie do Komisji rządowej przychodów i skarbu[81]): „...wezwał intendenta jeneralnego wojska, aby nie wchodził w żadne umowy lub ugody o dostawę produktów, pociągające za sobą wypłatę gotowizną, póki na nie nie wyjedna u rządu stosownego kredytu i takowego Komisja rządowa przychodów i skarbu nie zaasygnuje...." W drugiej połowie 1831 r., wydatek 300 a nawet 100 tysięcy złp. na kupno żywności nastręczał już trudności. Tak Rząd narodowy upoważnił w dniu 17 lipca[82]) podintendenta wojska do zakupienia za 300.000 złp. „owsa lub innego ziarna do żywienia koni

przydatnego" z zastrzeżeniem „nie chcąc jednakże przez podniesienie odrazu tak znacznej sumy ogałacać skarbu publicznego z funduszów, któreby na inne potrzeby kraju w tych czasach użytemi być musiały... tylko w miarę uskutecznionego kupna i zawartych umów" będą mogły być wypłacane. Kiedy znów następnego dnia[83]) Rząd narodowy wyasygnował dla intendenta pieniądze „na wydatki gotowizną opłacić się mające" w kwocie 100.000 złp., to zastrzegł, że ta kwota „w miarę możności skarbu i potrzeb wojska wypłacaną być ma".

Nie zawsze tedy znajdowali się chętni podjęcia się dostaw. Pod tym względem Komisja spraw wewnętrznych donosi Komisji województwa lubelskiego w dniu 24 stycznia 1831 r.[84]): „...nagłość zaopatrzenia magazynów nie dozwala w żaden sposób zarządzić licytacji na dostarczenie; stąd nie tylko przewłoka, ale i zawód mógłby wyniknąć, jak tego miał przykład intendent jeneralny na dwu... ogłoszonych licytacjach, które spełzły na niczem". Pozatem w dniu 8 czerwca 1831 r. prasa codzienna warszawska zamieszcza następujące ogłoszenie intendenta jeneralnego[85]): „Gdy licytacja na dzień 6 b. m. o dostawę mięsa dla wojska w pismach publicznych ogłoszona, nie przyszła do skutku, zawiadamia poraz drugi interesantów, iż takowa... odłożoną została i zacznie się od ceny po groszy 12 in minus za funt".

Jak z tego, co poprzednio powiedziano wynika, do zakresu intendentury w dobie powstania listopadowego należały jedynie agendy żywienia wojska. Komu podlegała intendentura i kto za nią odpowiadał? Ta kwestja nie była zupełnie unormowana. Świadczy o tem dyskusja w sejmie, wszczęta przez deputowanego Krysińskiego[86]): „Do którego ministra należy kontrasygnacja i działanie intendenta?"

Na tę interpelację oświadczył minister przychodów i skarbu: „Trzebaby się nam naprzód porozumieć, co jest instytucja intendentury... ...Służba intendenta jest służbą wykonawczą; odpowiedzialność służby intendenta, jako władzy wykonawczej, nie może ciążyć żadnego ministra, bo ten o tyle tylko, o ile kontrasygnuje, odpowiedzialnym być może, nigdy zaś za ten lub ów akt szczególny odpowiadać nie może. Jak minister spraw wewnętrznych i policji nie może odpowiadać za nadużycie komisarza obwodowego lub burmistrza, tak również za uchybienia w intendenturze nie może odpowiadać władza, która przepisuje organizację, lecz magazynier. Co do zasad: utworzenie intendentury należało do Komisji spraw wewnętrznych i do Komisji Wojny i te, jedna lub druga, kontrasygnuje. Wszelka więc odpowiedzialność co do zasad tej instytucji przez te dwa ministerstwa przyjęta de facto, a wszelka odpowiedzialność co do wykonania spływa na władze podrzędne, t. j. intendenta i ordonatora magazynów". Tego rodzaju ujęcie przez ministra skarbu kwestji odpowiedzialności nie zadowoliło izby,

która, wskazując jeszcze na inne dziedziny, domagała się, by każda odezwa Rządu narodowego była kontrasygnowana przez właściwego ministra, oraz by każda z istniejących instytucyj podlegała jakiemuś ministrowi.

Sprawa intendentury wypłynęła ponownie na posiedzeniu izb połączonych w dniu 18 lipca 1831 r.[87]) z okazji podania przez marszałka sejmu do wiadomości izb „iż otrzymał uwiadomienie od Rządu narodowego, że JJ. WW. deputowani Ziemięcki i Klimontowicz wezwani zostali, aby raczyli podjąć się dozoru nad intendenturą jeneralną, tak ważną częścią administracji wojskowej". Zdania wśród posłów były podzielone. Jeden np. z posłów nie uważał za stosowne „aby członkowie reprezentacji narodowej w tej gałęzi służby publicznej mogli się podjąć uczestnictwa. Intendentura, nie wiem z jakich przyczyn, dotąd nie została przyczepiona, włączona do żadnego ministerjum, a zatem w układzie konstytucyjnym niema rękojmi odpowiedzialności. Gdyby członkowie izby poselskiej użyci byli do tej magistratury, która całkowicie polega na rachunkowości, nie możemy zataić, że w części odpowiedzialność musiałaby spaść na członków izby poselskiej. Strzeżmy się, szczególniej w materjach tego rodzaju, atrybucje władzy wykonawczej łączyć z obowiązkami izb prawodawczych". Inny znów z członków izby poselskiej jest tego zdania: „Gdyby w chwili spokojnej szło o powierzenie posłowi takich przedmiotów rachunkowych, byłbym zdania, że nie powinien tego przyjmować; lecz, gdy nieprzyjaciel zagraża stolicy, kiedy tak znaczną część kraju zajmuje, materja dostarczenia żywności wojsku jest tak ważna, że bez żywności wojsko nie byłoby w stanie dopełniać obowiązku bronienia ojczyzny. Nie można się tu zastanawiać. Właśnie dlatego, że intendentura nie została przyłączoną do żadnego ministerstwa jestem zdania, że potrzeba, aby osoby godne zaufania wzięły w niej udział; nie należy zatem odmawiać życzeniu rządu". Temu zapatrywaniu kilku posłów przeciwstawiło: „Intendentura jest to pamiątka czasów francuskich, czasów Napoleona. On, prowadząc wojny w cudzych krajach, potrzebował mieć władzę osobną do zaopatrywania wojska w żywność. U nas wojna się toczy o kilka mil około Warszawy; przedmiot ten właściwie do Komisji spraw wewnętrznyąh należeć powinien; gdyby ona się tem trudniła nie byłoby może i tych rekwizycyj, bo Komisja ta lepiej jest ze stanem kraju obznajmiona, lepiej jak intendent potrzebom zaradzićby mógł". Niemniej: „Uważam intendenturę jako władzę antykonstytucyjną... nie widzę więc żadnej potrzeby istnienia intendentury..." Pozatem „Zgadzam się zupełnie z tymi, którzy utrzymują, że intendentura pod odpowiedzialnego ministra oddaną być powinna, gdyż nie można dozwolić, aby władzy, tak znaczne czyniącej wydatki,

nikt nie kontrolował". Ponadto: „Uznaję potrzebę przyłączenia intendentury do jakowego ministerjum, a najwłaściwiej do ministerjum spraw wewnętrznych... dwa jeszcze ważne względy za tem przemawiają: pierwszy—jak wielka później będzie rachunkowość, jak trudne dochodzenie na osobach, rozrządzających tak wielkimi funduszami bez żadnych odpowiedzialności; powtóre — intendentowi obcy jest stan potrzeb krajowych; żądania jego są często z niemi niezgodne, mogą więc być nadużycia, i wiadomo, że były". Wreszcie izba uchwaliła „przez wyciąg z protokółu objawić rządowi" że nie zgadza się z powierzeniem dwom swoim członkom nadzoru nad intendenturą, oraz że intendentura winna być podporządkowana jednemu z ministerstw.

Ponadto na następnem posiedzeniu izb połączonych w dniu 20 lipca 1831 r.[88]) poseł Niemojewski „podał projekt, ażeby uczynić przełożenie do Rządu narodowego względem zapewnienia odpowiedzialności za czynności intendentury przez oddanie tejże pod dozór ministra spraw wewnętrznych i policji". Projekt ten został odesłany do Komisji, skąd jednak nigdy nie wypłynął na plenum izb prawodawczych.

Takie są, w ogólnych rzutach, dzieje intendentury w dobie powstania listopadowego. Stała ona na ogół na wysokości zadania. A jeżeli popełniła pewne błędy i stąd wynikły pewne niedomagania, to, pomijając ówczesne stosunki i warunki, te błędy i niedomagania nie zawsze były jej wyłączną winą.

PRZYPISY.

1) Barzykowski: Historja powstania listopadowego. Tom I.

2) Dembowski: Moje wspomnienia. Tom II.

3) Archiwum akt dawnych. Postanowienia dyktatora, Rządu narodowego i naczelnego wodza. L: 3253. oraz Zbiór pism rozmaitych w czasie powstania narodu wychodzących. N. 2. z dnia 8.XII. 1830 r.

4) Jak poprzednio. Akta Sztabu głównego. L: 3241.

5) Jak poprzednio. L: 36. a.

6) Komisarjat wojskowy, podległy bezpośrednio Komisji rządowej wojny, zajmował się ubiorem i ekwipunkiem.

7) Kontrola faktyczna.

8) Pułk. wzgl. równorzędny samodzielny oddział.

9) Dowódców oddziałów innych rodzajów broni obowiązywały podobne zasady.

10) Żołd gener. dyw. wynosił — 27.230, gener. bryg — 18.000, pułk. piechoty — 9.417, kapit. piechoty — 3.437, poruczn. piechoty — 1.895 złp. rocznie; żołnjerza 15, a w Warszawie (z uwagi na opłatę konsumcyjną miejską, która podrażała środki żywności) 16 i pół groszy

dziennie. W jeździe żołd był nieco wyższy. Nprz. pułk. pobierał — 9.842, kapit. — 6.837 złp. rocznie. Wyższy był również żołd żołnierza. Generałowie pobierali dodatek do żołdu na biuro, wynoszący dla gener. dyw. 10.000, a dla gener. bryg. — 2.805 złp. rocznie:

11) Otrzymało później nazwę Komisji rządowej wojny.

12) Racja (porcja) żołnierska wynosiła: 1 i pół funta chleba, $^{1}/_{2}$ funta mięsa wołowego lub baraniego, $^{1}/_{4}$ kwarty ziemniaków lub kaszy, 2 łuty soli oraz od czasu do czasu $^{1}/_{12}$ kwarty wódki. Asygnaty do magazynu pułkowego wydawali dowódcy kompanij, którzy pozatem spełniali dozór nad kuchnią.

13) Racja furażu w jeździe: 11 kwart owsa i 10 funtów siana. Asygnaty do magazynu pułkowego wydawali dowódcy szwadronów.

14) Koszty robocizny były minimalne, gdyż pułk posiadał własnych piekarzy i rzemieślników wszelkich zawodów. Pod tym względem obowiązywał rozkaz dzienny z dnia 16/28 lipca 1815 r., który zlecał, by „...w konfekcji szczegółów ubioru, oporządzenia i uzbrojenia.... pułki polskie znalazły w własnym swoim składzie sposobność uskutecznienia wszystkiego, co w tym względzie potrzebować mogą.... usiłując dojść do tego punktu, aby każdy żołnierz był rzemieślnikiem".

15) Dziennik Powszechny Krajowy. Nr. 143 i 144 z dnia 26 i 27 maja 1831 r.

16) Dembowski: Moje wspomnienia. Tom II.

17) Jak poprzednio.

18) Kurjer Warszawski Nr. 328 z dnia 7 grudnia 1830 r.

19) Zeszyt I. Grudzień 1830 r. — Styczeń 1831 r.

20) Bibljoteka ordyn. Krasińskich. Postanowienia rządu. Tom I. Rkps. L: 870.

21) Ministerstwo skarbu.

22) Ministerstwo wojny.

23) Archiwum główne. Akta tyczące się ogólnych urządzeń. L: 98 (dawna numeracja).

24) Bibljoteka ordyn. Krasińskich. Postanowienia rządu. Tom II. Rkps. L: 871.

25) Jak poprzednio.

26) Jak poprzednio. Tom III. Rkps. L: 872.

27) Archiwum główne. Akta tyczące się ogólnych urządzeń. L: 98 (dawna numeracja).

28) Gazeta korespondenta warszawskiego i zagranicznego. Nr. 296 z 1830 r.

29) Archiwum akt dawnych. Postanowienia dyktatora, Rządu narodowego i naczelnego wodza. L: 3253.

30) Bibljoteka raperswylska. L: 148.

31) Jak poprzednio. L: 241 (Sztab główny. Nr. 6. Okólnik do dowódców korpusów wszelkiej broni z 5 grudnia 1830 r. — Rozkazy dzienne W. P. 1830 — 1831 r., z księgi oryginalnej przepisane w Paryżu 1833 r.).

32) Archiwum główne. Akta tyczące się ogólnych urządzeń. L: 98 (dawna numeracja).

33) Archiwum akt dawnych. Akta urządzeń ogólnych. L: 3248.

34) Jak poprzednio. Postanowienia dyktatora, Rządu narodowego i naczelnego wodza. L: 3253.

35) To zn. 1 stycznia 1831 r.

36) Porówn. Eile: Dzieje administracji w wojsku Księstwa Warszawskiego. Zaopatrzenie wojska, str. 140 i 141.

37) Moje wspomnienia. Tom II.

38) Historja powstania listopadowego.

39) Biblj. raperswylska. („Głos Wincentego Niemojewskiego, zast. ministra spr. wewn. i policji, miany w izbach połączonych na sesji dnia 24 stycznia 1831 r.").

40) Barzykowski: Historja powstania listopadowego.

41) Archiwum akt dawnych. Akta Sztabu głównego. L: 3206.

42) Archiwum główne. Akta urządzeń (Kom. rząd. wojny). L: 2072 oraz Muzeum Czartoryskich. Zbiór aktów Skrzyneckiego. L: 3938.

43) Archiwum akt dawnych. Postanowienia dyktatora, Rządu narodowego i naczelnego wodza. L: 3254.

44) Jak poprzednio. Akta urządzeń ogólnych. L: 3243.

45) Muzeum Czartoryskich. Rkps. L: 3940.

46) Dembowski: Moje wspomnienia. Tom II.

47) Muzeum Czartoryskich. L: 3938.

48) Zatler: Kratkij kriticzeskij obzor mechanizma armii w wojennoe wremja we Francii, Austrii i Prusii i u nas preimuszczestwenno po intendantskoj czasti. (1867 r.).

49) Archiwum akt dawnych. Akta tyczące się ogólnych urządzeń. L: 98 (dawna numeracja).

50) Z poprzednio wspomnianego rozporządzenia Rządu narodowego z dnia 28.II.1831 r.

51) Jak poprzednio.

52) Wypis przytoczonego protokółu, podany w Postanowieniach rządu. Tom. II. Biblj. ord. Krasińskich. L: 871.

53) Archiwum akt dawnych. Formacje 16 pułków piechoty, pułków warszawskich i powstania. Rok 1831. L: 3216.

54) Archiwum główne. Akta urządzeń. L: 2072.

55) Archiwum akt dawnych. Akta urządzeń ogólnych. L: 3243.

56) Biblj. ordyn. Krasińskich. Postanowienia rządu. Tom I. L: 870.

57) Jak poprzednio. Tom III. L: 872.
58) Dyaryusz sejmu z r. 1830—1831. (wyd. Rostworowski). Tom I.
59) Rozmowa z Barzykowskim, podana w jego „Historja powstania listopadowego".
60) Dembowski: Moje wspomnienia. Tom II.
61) Archiwum akt dawnych. Akta urządzeń ogólnych. L. 3243 oraz Archiwum główne. Akta urządzeń. L: 2072.
62) Archiwum główne. Akta tyczące się ogólnych urządzeń. L: 98 (dawna numeracja).
63) Prawa karzące wojskowe, wypisane z księgi praw pod tytułem: Le Guide des juges militaires, przez Xawerego Krysińskiego, audytora generalnego Wojsk Polskich przełożone". Warszawa, 1824 r.
64) Archiwum akt dawnych. Akta Sztabu głównego. L: 3241.
65) Dyaryusz sejmu. Tom IV.
66) Dziennik Powszechny Krajowy. Nr. 26 z 1831 r.
67) Dyaryusz sejmu. Tom III.
68) Jak poprzednio.
69) Jak poprzednio. Tom V.
70) Jak poprzednio.
71) Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831 r.
72) Kraushar: Miscellanea archiwalne. Memorabilia z czasów powstania listopadowego I.
73) Moje wspomnienia. Tom II.
74) Jak poprzednio.
75) Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831 r.
76) Historja powstania listopadowego. Tom III.
77) Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831 r.
78) Historja powstania listopadowego.
79) Moje wspomnienia. Tom II.
80) Archiwum akt dawnych. Urządzenia Komisji rządowej wojny. L: 37.
81) Biblj. ordyn. Krasińskich. Postanowienia rządu. Tom II. L: 871.
82) Jak poprzednio.
83) Jak poprzednio.
84) Kraushar: Memorabilia z czasów powstania listopadowego. I.
85) Dziennik Powszechny Krajowy. Nr. 156 z 1831 r.
86) Dyaryusz sejmu. Tom. V.
87) Jak poprzednio.
88) Jak poprzednio.

Mjr. int. M. Wierzbicki.

Nowy schemat budżetu wojska.

Zgodnie z decyzją Marszałka Piłsudskiego, jako Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wojskowych, został schemat budżetu wojska oparty na innych niż dotychczasowe, zasadach i uległ zupełnemu przerobieniu według nowej myśli przewodniej.

Ogólną dyrektywą Marszałka Piłsudskiego było uczynić budżet wojska bardziej elastycznym i łatwym w wykonaniu i dać Ministrowi Spraw Wojskowych, jako jedynie odpowiedzialnemu za wykonanie tego budżetu, większą swobodę w ewentualnem przesuwaniu kredytów budżetowych na wydatki wojska, które w czasie wykonywania budżetu okażą się pilniejsze od innych, względnie na pokrycie których potrzeba będzie z powodu wytworzonych konjunktur więcej pieniędzy, aniżeli to było przewidziane w budżecie.

Wytyczne do tej dyrektywy dają się streścić w następujących punktach: 1) rozdzielić wydatki stałe (to jest takie, które są niezależnie do wysokości budżetu), od wydatków niestałych, (zależnych od wysokości budżetu); 2) wydzielić wydatki pieniężne, od wydatków materjałowych; 3) schemat budżetowy dostosować do organizacji administracji i zaopatrzenia armji i 4) ustalić jaknajmniejszą ilość działów i paragrafów.

W myśl tych wytycznych opracowany został nowy schemat budżetu wojska i według tego nowego schematu zestawiono preliminarz budżetowy wojska na r. 1931/32.

Sam podział budżetu pozostał ten sam. Budżet wojska stanowi więc 6-tą część budżetu ogólno-państwowego i dzieli się na działy, a te na paragrafy. Tak samo pozostały dochody i wydatki zwyczajne i nadzwyczajne i grupy budżetu: A. „Administracja" i B. „Przedsiębiorstwa".

Zasada jednak zgrupowania dochodów i wydatków w poszczególnych działach i paragrafach uległa zupełnej zmianie.

W dotychczasowym schemacie budżetowym dochody i wydatki były podzielone na działy ze względu na swój rodzaj, to znaczy ze

względu na to, kto niemi administrował. Stąd działów tych w grupie A. „Administracja" było 10 (Władze Centralne, Utrzymanie wojska, Uzbrojenie, żegluga powietrzna, Dział inżynieryjno-budowlany, Dział techniczny, Sanitarjat i weterynarjat, Szkolnictwo, (Dochody) Wydatki ogólne i Marynarka).

W nowym schemacie dochody i wydatki zgrupowane są w działach, zgodnie z p. 1) wyżej przytoczonych wytycznych, bez względu na to, kto niemi administruje. Jedynie marynarka, ze względu na swój odrębny charakter, otrzymała osobne działy, analogiczne jak armja lądowa.

Stąd działów jest ogółem cztery: dwa dla armji lądowej i dwa analogiczne dla marynarki, a mianowicie: Dział 1. (Dochody) Wydatki stałe wojsk lądowych, Dział 2. (Dochody) Wydatki niestałe wojsk lądowych, Dział 3. (Dochody) Wydatki stałe marynarki i Dział 4. (Dochody) Wydatki niestałe marynarki.

Widzimy tu zatem nową zasadę podziału dochodów i wydatków na: stałe i niestałe, to jest podziału według charakteru wydatku, nie zaś według jego rodzaju. Zasada bardzo słuszna i życiowa, a w obecnych warunków finansowych państwa jedynie racjonalna.

Wydatki stałe, są to wydatki konieczne do codziennego, normalnego życia armji, a zatem takie, które, bez względu na sytuację finansową państwa, muszą być uwzględnione.

Wydatki takie nazywano dotychczas wegetacyjnemi.

Wydatki niestałe, są to wydatki na uzupełnienie sprzętu i materjału wojskowego, na stworzenie zapasów tego sprzętu i materjału oraz wydatki o charakterze ogólnym i doraźnym, niezwiązane z codziennem życiem armji, a zatem wydatki, które zależnie od możliwości finansowych państwa mogą być w mniejszym lub większym stopniu uwzględnione.

Wydatki takie nazywano dotychczas inwestycyjnemi.

Mamy tu więc ogromne uproszczenie i ułatwienie pracy przy rozpatrywaniu i zatwierdzaniu budżetu wojska, tak w łonie rządu, jak i w łonie ciał ustawodawczych. Przedtem bowiem w wypadkach konieczności dokonania skreśleń budżetowych, trzeba było w każdym dziale i paragrafie szukać specjalnie wydatków charakteru niestałego, oraz przeprowadzać targi ze służbą, administrującą danym wydatkiem i broniącą go, jako w jej przekonaniu koniecznego i nie mogącego ulec skreśleniu—przyczem niejednokrotnie ulegały skreśleniu wydatki rzeczywiście konieczne, stałe i wegetacyjne. Obecnie w wypadkach konieczności dokonania skreśleń budżetowych, sprawa jest wybitnie uproszczona: skreśleniu mogą ulec tylko wydatki niestałe, które są osobno zgrupowane.

Jest to — że się tak wyrażę — zracjonalizowanie układu budżetu, obecnie bowiem zestawiający budżet wie, że mu nie zostanie skreślony żaden wydatek, bez którego armja nie może „wyżyć" w ciągu okresu budżetowego, a rozpatrujący ten budżet jest dobrze zorjentowany, gdzie należy sięgnąć w wypadku, gdy możliwości finansowe państwa nie pozwalają na zaprojektowany w preliminarzu rozmiar budżetu.

Pozatem jest to duże uproszczenie dla księgowości i rachunkowości władz i organów wojskowych.

Wewnątrz każdy dział podzielony jest na rozdziały. Wprowadzono prze to nowość w układzie budżetu, której przedtem nie miał budżet wojska, którą jednak miały budżety innych ministerstw. Każdy z czterech działów budżetu wojska ma trzy rozdziały, a mianowicie: Rozdział 1. Utrzymanie wojska (marynarki), Rozdział 2. Zaopatrzenie wojska (marynarki) i Rozdział 3. Wyszkolenie.

Widzimy tu znów podział według charakteru wydatków (dochodów) zgodnie z p. 2 i 3 wyżej przytoczonych wytycznych, bez względu na to, kto temi wydatkami (dochodami) administruje, a mianowicie: w Rozdziale 1. zgrupowane są wydatki (dochody) związane z bezpośredniem utrzymaniem wojska,, to jest wydatki, które jednostki administr. otrzymują w pieniądzach, względnie wydatki zryczałtowane dla jednostek administr., w Rozdziale 2. wydatki związane z zaopatrzeinem wojska w sprzęt i materjał to jest wydatki, które jednostki admin. otrzymują w materjale za pośrednictwem Wojsk. Zakładów Zaop. i wydatki na utrzymanie samych Zakładów Zaop.; wreszcie w Rozdziale 3. wydatki związane z wyszkoleniem wojska. Podział bardzo racjonalny, pozwalający doskonale orjentować się w charakterze poszczególnych wydatków.

Z punktu widzenia Ustawy Skarbowej rozdziały traktowane są tak samo jak paragrafy.

Każdy rozdział dzieli się na paragrafy. Tu została utrzymana — na żądanie Ministerstwa Skarbu — poprzednio przyjęta zasada, że wydatki (dochody) pierwszych dziewięciu paragrafów w każdy dziale, względnie rozdziale są w budżetach wszystkich ministerstw analogiczne, a mianowicie: § 1. Uposażenie, § 2. Różne wydatki (dochody) osobowe, § 3. Podróże służbowe i przesiedlenia, § 4. Środki lokomocji, § 5. Pomieszczenie, § 6. Wydatki (dochody) biurowe, § 7. Wydawnictwa, § 8. Inne wydatki (dochody) i § 9. Remont i konserwacja budynków.

Ujednostajnienie to jest spowodowane koniecznością umożliwienia porównania i ewentualnego zestawienia analogicznych wydatków.

powtarzających się we wszystkich ministerstwach, musi więc być uznane za zupełnie zrozumiałe i racjonalne.

Stąd działy, względnie rozdziały budżetu wojska, które nie mają pewnych wydatków, określonych w wymienionych wyżej 9-ciu paragrafach, mają odpowiednie paragrafy wypuszczone.

Dlatego to w Dziale 1-szym — Rozdział 1. posiada z pośród pierwszych 9-ciu paragrafów tylko §§ 1, 2, 3, 5 i 6; Rozdział 2. tylko §§ 1, 3 i 6; Rozdział 3. nie posiada żadnego paragrafu. W Dziale 2-gim — Rozdział 1. posiada tylko §3; Rozdział 2. i 3. nie posiadają żadnego paragrafu. W Dziale 3-cim—Rozdział 1. posiada tylko §§ 1, 2, 3, 5 i 6; Rozdział 2. tylko §§ 1, 3 i 6; Rozdział 3. nie posiada żadnego paragrafu. Wreszcie w Dziale 4-tym—ani Rozdział 1-szy, ani 2-gi, ani 3-ci nie posiadają żadnego z pierwszych dziewięciu paragrafów.

W tem miejscu nie od rzeczy będzie wyjaśnić, dlaczego cały budżet wojska nie ma nigdzie § 4, 8, ani 9-go, jakkolwiek jest rzeczą oczywistą, że wojsko ma wydatki na środki lokomocji, t. zw. „inne wydatki" i wydatki na remont i konserwację budynków. Otóż ponieważ w wojsku tak wydatki na środki lokomocji, jak i na remont i konserwację budynków zostały zryczałtowane, przewidziane one są w paragrafach, przeznaczonych na wydatki zryczałtowane. Paragrafu zaś 8-go niema dlatego, ponieważ wydatki, które poprzednio były umieszczone w paragrafie 8. „Inne wydatki" zostały obecnie umieszczone w § 12. Działu 2. Rozdz. 1., jako „Wydatki różne i nieprzewidziane".

Od paragrafu 10-go począwszy, każdy dział i rozdział posiada je w kolejności bez względu na rodzaj i charakter wydatku i w ilości zależnej od ilości kategoryj i rodzajów wydatków z tem, że paragrafy te są analogiczne dla działów i rozdziałów armji lądowej i marynarki.

Ogółem posiada nowy schemat budżetu wojska w wydatkach 53 paragrafy (30 paragrafów budżet armji lądowej i 23 paragrafy budżet marynarki) a mianowicie: **w Dziale 1-szym** Rozdział 1-szy posiada 10 paragrafów (§ 1. Uposażenie, § 2. Różne wydatki osobowe, § 3. Podróże służbowe i przesiedlenia, § 5. Pomieszczenie, § 6. Wydatki biurowe, § 10. Wyżywienie, § 11. Umudurowanie, § 12. Konserwacja, § 13. Leczenie i § 14. Więziennictwo); Rozdział 2-gi posiada 6 paragrafów (§ 1. Wydatki osobowe, § 3. Podróże służbowe i przesiedlenia, § 6. Wydatki biurowe, § 10. Odnowienie materjałów, § 11. Warsztaty i składnice i § 12. Konserwacja materjałów); Rozdział 3-ci posiada 2 paragrafy (§ 10. Ryczałty wyszkoleniowe i § 11. Szkoły i kursy stałe). **W Dziale 2-gim** Rozdział 1-szy posiada 5 paragrafów (§ 3. Podróże służbowe i przesiedlenia, § 10. Fundusz dyspozycyjny, § 11 Budownictwo, § 12. Wydatki różne i nieprzewidziane i § 13. Misje); Rozdział 2-gi posiada 3 paragrafy (§ 10. Uzupełnienie materjałów.

§ 11. Budownictwo i § 12. Rezerwa zaopatrzenia); Rozdział 3-ci posiada 4 paragrafy (§ 10. Szkoły i kursy, § 11. Budownictwo, § 12. Koszty ćwiczeń i § 13. Sprzęt wyszkoleniowy). **W Dziale 3-cim** Rozdział 1-szy posiada 9 paragrafów (§ 1. Uposażenie, § 2. Różne wydatki osobowe, § 3. Podróże służbowe i przesiedlenia, § 5. Pomieszczenie, § 6. Wydatki biurowe, § 10. Wyżywienie, § 11. Umundurowanie, § 12. Konserwacja i § 13. Leczenie); Rozdział 2-gi posiada 6 paragrafów (§ 1. Wydatki osobowe, § 3. Podróże służbowe i przesiedlenia, § 6. Wydatki biurowe, § 10. Odnowienie materjałów, § 11. Warsztaty i składnice i § 12. Konserwacja materjałów); Rozdział 3-ci posiada 2 paragrafy (§ 10. Ryczałty wyszkoleniowe i § 11. Szkoły i kursy stałe). Wreszcie **w Dziale 4-tym** Rozdział 1-szy posiada 2 paragrafy (§ 11. Budownictwo i § 12. Wydatki różne i nieprzewidziane); Rozdział 2-gi posiada 2 paragrafy (§ 10. Uzupełnienie materjałów i § 12. Rezerwa zaopatrzenia) i Rozdział 3-ci posiada 2 paragrafy (§ 10. Szkoły i kursy i § 12. Koszty ćwiczeń).

Pozycyj nowy schemat budżetowy nie przewiduje żadnych, ma tylko zamierzenia budżetowe.

Wewnątrz paragrafów wydatki zgrupowane są według swojego charakteru bez względu na to, kto niemi administruje. Jeżeli pewien paragraf przeznaczony jest na wydatki takie, które powtarzają się w kilku służbach administrujących budżetem — każda służba stanowi w tym paragrafie oddzielną jakby pozycję (pozycyj budżetowych formalnie niema), lub nawet zamierzenie (podpozycję) tylko, przyczem w każdej takiej pozycji (podpozycji) powtarzają się ewentualnie poszczególne analogiczne wydatki jako te same zamierzenia (podpozycje).

Np. W Dz. 1. Rozdz. 1. § 12. Konserwacja. Jako pozycje wewnętrzne figurują tu: 1) Ryczałty na konserwację z następującymi zamierzeniami (podpozycjami): a) materjału uzbrojenia, b) materjału łączności, c) materjału saperskiego, d) materjału samochodowego, e) fortyfikacyj i 2) Ryczałt taborowy.

Paragrafem tym zatem będzie administrowało **5 służb:** służba uzbrojenia, służba łączności, służba saperska, służba inżynierji i służba taborów.

Albo w Dz. 1. Rozdz. 2. Zaopatrzenie wojska § 11. Warsztaty i składnice. Jako pozycje wewnętrzne figurują tu: 1) Uzbrojenie, 2) Aeronautyka, 3) Inżynierja, 4) Intendentura, 5) Tabory i 6) Sanitarjat i weterynarjat.

W każdej pozycji powtarzają się takie zamierzenia (podpozycje), jak: a) wyposażenie magazynów, b) narzędzia i urządzenia specjalne,

c) przewozy, d) opał i siła dla celów technicznych, e) robocizna, jako wspólne wszystkim pozycjom, pozatem pewne pozycje mają jeszcze dodatkowe specjalne zamierzenia (podpozycje), których inne pozycje nie posiadają (np. aeronautyka ma „studja i ćwiczenia doświadczalne", intendentura ma „przemiał i wypiek", „materjały pędne" i t. d.).

Tym paragrafem będzie administrowało 6 osób wymienionych w pozycjach.

Sytuacja taka istnieje w następujących paragrafach: W Dz. 1. Wydatki stałe wojsk lądowych, Rozdz. 1. Utrzymanie wojska, § 12. Konserwacja, w Rozdz. 2. Zaopatrzenie wojska, § 1. Wydatki osobowe (z kredytów materjałowych), § 10. Odnowienie materjałów, § 11. Warsztaty i składnice, § 12. Konserwacja materjałów, w Rozdz. 3. Wyszkolenie, § 10. Ryczałty wyszkoleniowe i § 11. Szkoły i kursy stałe. W Dz. 2. Wydatki niestałe wojsk lądowych, w Rozdz. 2. Zaopatrzenie wojska, § 10. Uzupełnienie materjałów, § 12. Rezerwa zaopatrzenia, w Rozdz. 3. Wyszkolenie, § 10. Szkoły i kursy, § 12. Koszty ćwiczeń i § 13. Sprzęt wyszkoleniowy. Razem **w 12 paragrafach.**

W takich paragrafach każda służba mająca tam swoje wydatki, będzie musiała prowadzić wewnętrznie pozycję, podpozycję, czy literę dla odróżnienia swoich kredytów, od kredytów innych służb mających w tych paragrafach również swoje kredyty.

Ponieważ zaś dla każdej służby otwierane są oddzielnie kredyty w Ministerstwie Skarbu, będą musiały władze skarbowe (Centralna Księgowość) prowadzić w tych wspólnych paragrafach oddzielne konta dla każdej służby.

Innemi paragrafami administrują w całości poszczególne służby.

Dotychczasowy schemat budżetowy zawierał 74 paragrafy i 65 pozycyj, co w porównaniu z obecną ilością paragrafów i zupełnym brakiem pozycyj, daje ogromne uproszczenie w księgowości i rachunkowości władz i organów wojskowych.

Pozatem przeprowadzono jeszcze jedno uproszczenie w samem zestawieniu preliminarza budżetowego w myśl wytycznych Marszałka Piłsudskiego: zaokrąglono wszystkie kwoty wydatków w poszczególnych zamierzeniach do tysiąca, w poszczególnych zaś działach, rozdziałach i paragrafach do dziesięciu tysięcy złotych wychodząc z założenia, że nonsensem jest w tak dużym budżecie, jak budżet państwa, ustalać poszczególne wydatki w przeliczeniu do setek, dziesiątek, czy nawet jednostek złotych, tembardziej, że budżet zestawia się na rok przed jego wykonywaniem. Jest to pozatem duże ułatwienie w zestawianiu i przeliczaniu budżetu.

Schemat budżetowy dochodów jest analogiczny, jak schemat wydatków z tem, że schemat dochodów obemuje tylko te działy, rozdziały i paragrafy, w których przewiduje się dochody (na okres budż. 1931/32 przewiduje się dochody w 3-ch działach, 5-ciu rozdziałach i 10-ciu paragrafach).

Analogicznie przedstawia się sprawa z budżetem nadzwyczajnym (na okres budż. 1931/32 przewiduje się wydatki nadzwyczajne w 2-ch działach, 5-ciu rozdziałach i 6-ciu paragrafach).

Schemat budżetowy przedsiębiorstw wojskowych przewiduje dalszych pięć działów, a mianowicie: Dział 5. Państwowe wytwórnie uzbrojenia, Dział 6. Państwowa wytwórnia prochu i materjałów kruszących, Dział 7. Państwowe zakłady inżynierji, Dział 8. Państwowe zakłady lotnicze i Dział 9. Państwowe zakłady umundurowania.

Rozdziałów ani paragrafów działy te nie posiadają.

Dochody przewiduje się w okresie 1931/32 tylko w jednym dziale przedsiębiorstw.

Dla służby Intendentury, jako administrującej największą częścią budżetu wojska, daje nowy schemat budżetowy specjalnie więcej ułatwień i uproszczeń, aniżeli innym służbom administrującym budżetem.

Według dotychczasowego schematu, służba intendentury administrowała 6 działami, 37 paragrafami i 28 pozycjami budżetu wojska, razem 71 pozycjami budżetowemi, które musiały być uwzględniane przy zestawianiu budżetu, przy opracowaniu planu realizacji budżetu, w zapotrzebowaniach kredytów, w rozdzielnikach kredytów, przy asygnowaniu i rozliczaniu się z kredytów, w księgowości i w rachunkowości wojska.

W nowym schemacie budżetowym służba intendentury będzie administrowała 2 działami, 6 rozdziałami i 26 paragrafami, razem 34 pozycjami budżetowemi. Jest to o przeszło 50% mniej, niż poprzednio, wynikiem zaś będzie duże uproszczenie i zmniejszenie pracy dla organów służby intendentury, zwłaszcza w księgowości i rachunkowości.

Preliminarz budżetowy służby intendentury na okres budżetowy 1931/32 zestawiony według nowego schematu budżetowego przedstawia się jak następuje:

I.

ZESTAWIENIE

dochodów preliminarza budżetowego Departamentu Intendentury M. S. Wojsk. na rok 1931/32.

Tytuł budżetowy: Dział	Rozdział	Paragraf	Wewnętrzna pozycja	NAZWA TYTUŁU BUDŻETOWEGO	Kwota preliminowana na rok 1931/32
1				DOCHODY STAŁE WOJSK LĄDOWYCH .	2,582.910
	1			UTRZYMANIE WOJSKA	
		10		Wyżywienie	
			1	Wyżywienie ludzi	1,430.910
			2	Wyżywienie zwierząt	308.000
				Razem § 10. . .	1,738.910
		14		Więziennictwo	20.000
	2			ZAOPATRZENIE WOJSKA	
		10		Odnowienie materjałów	
			4	Intendentura	725.000
			5	Tabory	99.000
				Razem § 10. . .	824.000
2				DOCHODY NIESTAŁE WOJSK LĄDOWYCH	132.231
	1			UTRZYMANIE WOJSKA	
		12		Różne i nieprzewidziane	132.231
				Razem Dochody	2,715.141

II.

ZESTAWIENIE

wydatków preliminarza budżetowego Departamentu Intendentury M. S. Wojsk. na rok 1931/32.

Tytuł budżetowy					
Dział	Rozdział	Paragraf	Wewnętrzna pozycja	NAZWA TYTUŁU BUDŻETOWEGO	Kwota preliminowana na rok 1931/32
1				WYDATKI STAŁE WOJSK LĄDOWYCH . .	521,529.000
	1			UTRZYMANIE WOJSKA	456,000.000
		1		Uposażenie	
			1	Oficerowie	132,606.000
			2	Podoficerowie zawodowi	118.791.000
			3	Szeregowi niezawodowi	6,846.000
			4	Urzędnicy cywilni	27.497.000
				Razem § 1 . . .	285.740.000
		2		Różne wydatki osobowe	4,040.000
		3		Podróże służbowe i przesiedlenia	
			1	Djety krajowe.	3,483.000
			2	„ zagraniczne	200.000
			3	Delegacje służbowe	380.000
			4	Przesiedlenia	1,427.000
				Razem § 3 . . .	5,490.000
		5		Pomieszczenie	
			1	Ryczałty	16,717.000
			2	Robocizna	210.000
			3	Nadzór nad kotłami	9.000
			4	Przetwory ropne i smarne	140.000
			5	Dozorcy na strzelnicach	194.000
				Razem § 5. . .	17,270.000

Tytuł budżetowy					
Dział	Rozdział	Paragraf	Wewnętrzna pozycja	NAZWA TYTUŁU BUDŻETOWEGO	Kwota preliminowawa na rok 1931/32
1	1	6		Wydatki biurowe	
			1	Ryczałty	1,097.000
			2	Druki	1,021.000
			3	Wydawnictwa urzędowe	572.000
			4	Premumerata czasopism	50.000
			5	Rzeczoznawcy i doradcy techniczni	110.000
				Razem § 6 . . .	2,850.000
		10		Wyżywienie	
			1	Wyżywienie ludzi	89,811.000
			2	„ zwierząt	33,819.000
				Razem § 10 . . .	123,630.000
		11		Umundurowanie	
			1	Ryczałt mundurowy dla szeregowych	12,331.000
			2	„ „ „ szkół i szpitali . . .	369.000
				Razem § 11 . . .	12,700.000
		12		Konserwacja	
			2	Ryczałt tatorowy	4,040.000
				Razem § 12 . . .	4,040.000
		14		Więziennictwo	240.000
	2			ZAOPATRZENIE WOJSKA	61,900.000
		1		Wydatki osobowe	
			4	Intendentura	3,210.000
				Razem § 1 . . .	3,210.000

Tytuł budżetowy: Dział	Rozdział	Paragraf	Wewnętrzna pozycja	NAZWA TYTUŁU BUDŻETOWEGO	Kwota preliminowana na rok 1931/32
1	2	3		Podróże służbowe i przesiedlenia	
			1	Uzbrojenie	184.000
			2	Aeronautyka	38.000
			3	Inżynierja	40.000
			4	Intendentura	172.000
			5	Tabory	10.000
			6	Sanitarjat i Weterynarjat	12.000
			7	Wojskowy Zakład Remontu Koni.	31.000
				Razem § 3 . . .	487.000
		6		Wydatki biurowe	
			1	Uzbrojenie	516.000
			2	Aeronautyka	120.000
			3	Inżynierja	132.000
			4	Intendentura	516.000
			6	Sanitarjat i Weterynarjat	81.000
			7	Wojskowy Zakład Remontu Koni.	25.000
				Razem § 6 . . .	1,390.000
		10		Odnowienie materjałów	
			4	Intendentura	45,613.000
			5	Tabory	2,377.000
				Razem § 10 . . .	47,990.000
		11		Warsztaty i Składnice	
			4	Intendetura	8,047.000
			5	Tabory	263.000
				Razem § 11 . . .	8,310.000

Tytuł budżetowy: Dział	Rozdział	Paragraf	Wewnętrzna pozycja	NAZWA TYTUŁU BUDŻETOWEGO	Kwota preliminowana na rok 1931/32
1	2	12		Konserwacja materjału	
			4	Intendentura	454.000
			5	Tabory	59.000
				Razem § 12. . .	513.000
	3			WYSZKOLENIE	3,629.000
		10		Ryczałty wyszkoleniowe	
			4	Intendentura	17.000
			5	Tabory	1.000
				Razem § 10. . .	18.000
		11		Szkoły i kursy stałe	
			4	Intendentura	49.000
			5	Tabory	41.000
			13	Wydatki ogólne	3,521.000
				Razem § 11. . .	3,611.000
2				WYDATKI NIESTAŁE WOJSK LĄDOWYCH	18,048.000
	1			UTRZYMANIE WOJSKA	11.620.000
		3		Podróże służbowe i przesiedlenia	590.000
		10		Fundusz dyspozycyjny	8,000.000
		12		Wydatki różne i nieprzewidziane	
			1	Fundusze reprezentacyjne	249.000
			2	Subwencje i pożyczki dla kasyn i stow. wojsk.	1.496.000
			3	Utrzymanie Biura Zakupów w Paryżu	189.900
			4	Nieprzewidziane	485.100
				Razem § 12. . .	2,420.000

Tytuł budżetowy Dział	Rozdział	Paragraf	Wewnętrzna pozycja	NAZWA TYTUŁU BUDŻETOWEGO	Kwota preliminowana na rok 1931/32
2	1	13		Misje (Utrzymanie Misji Francuskiej) . . .	610.000
	2			ZAOPATRZENIE WOJSKA	198.000
		10		Uzupełnienie materjałów	
			4	Intendentura	198.000
				Razem § 10 . . .	198.000
		12		Rezerwa zaopatrzenia	—
	3			WYSZKOLENIE	6.230.000
		10		Szkoły i kursy	
			4	Intendentura	10.000
			5	Tabory	12.000
				Razem § 10 . . .	22.000
		12		Koszty ćwiczeń	
			4	Intendentura	6.208.000
				Razem § 12 . . .	6.208.000
				Razem wydatki Departamentu Intendentury .	539,577.000

W stosunku do zatwierdzonego przez władze ustawodawcze budżetu wojska na r. 1930/31., został budżet służby intendentury zmniejszony o 2,873.688 zł.

Reasumując należy stwierdzić następujące cechy dodatnie obecnego schematu budżetowego wojska w stosunku do poprzedniego schematu: przejrzystość układu i łatwość orjentowania się w charakterze wydatków, danie Ministrowi Spraw Wojskowych jako jedynie odpowiedzialnemu za wykonanie budżetu wojska, większej swo-

body i niezależności tak od władz ustawodawczych, jak i od ministra skarbu w gospodarowaniu tym budżetem, przez zmniejszenie ilości działów i paragrafów, dostosowanie układu budżetu do organizacji administracji i zaopatrzeina armji, wreszcie uproszczenie księgowości i rachunkowości władz i organów wojskowych przez zmniejszenie ilości działów, paragrafów i zniesienie pozycyj.

Kpt. int. Kwolik Paweł

Gaśnica jako sprzęt wojskowy.

Częste pożary w wojsku, wyrządzające przeważnie duże straty dla Skarbu Państwa, wskazują na poważne braki w naszem pogotowiu, tak w jego organizacji, jak i w wyposażeniu technicznem. Trudno bowiem pomyśleć, aby przy dobrze zorganizowanem pogotowiu pożary pochłaniały rok rocznie tyle majątku i co dziwniejsze, że prawie zawsze przyczyny pożarów pozostają niewyśledzone, a najczęściej składa się je na tak zwane „krótkie spięcie" przewodów elektrycznych. Nie dobrze jest w miastach, posiadających sprężyście zorganizowane straże pożarne, gorzej na prowincji, gdzie poza większemi miastami straży ogniowej albo wcale niema, albo te ostatnie są raczej towarzystwem sportowem i nie przedsawiają dla pogotowia pożarniczego większej wartości.

Korzystanie z ubezpieczeniowych towarzystw od ognia, które stoją do dyspozycji dla instytucyj i osób prywatnych, jest dla Administracji Wojskowej wykluczone ze względu na olbrzymie premje asekuracyjne, jakieby trzeba rocznie opłacać. Przeprowadzona swego czasu kalkulacja kosztów asekuracyjnych za wszystkie objekty wojskowe w całej Polsce wykazała nieopłacalność tego zabezpieczenia dla Skarbu Państwa.

Wobec powyższego zabezpieczenie przed pożarem musi być oparte w wojsku na własnem pogotowiu ogniowem i na własnem wyposażeniu technicznem. Pierwsze musi być zorganizowane na podstawie ściśle opracowanych instrukcyj i regulaminów, wyposażenie zaś przeciwogniowe musi odpowiadać warunkom i rysunkom technicznym, przystosowanym do potrzeb wojska.

W artykule niniejszym chcę poruszyć najnowsze metody gaszenia pożarów i dłużej zatrzymać się na najbardziej rozpowszechnionym sprzęcie pożarniczym, na gaśnicy. Strony organizacyjnej wojskowego pogotowia ogniowego nie poruszam, mimo, że ona ściśle się łączy z omawianym poniżej tematem.

Obok pospolitego sposobu gaszenia pożaru wodą, stosowanego zasadniczo przez straże pożarne, zdobywają sobie coraz szersze zastosowanie następujące metody:

a) gaszenie na sucho,
b) „ zapomocą pary,
c) „ „ gazów,
d) „ „ płynów niepalnych,
e) „ „ śniegu z bezwodnika węglowego.

Gaszenie ognia na sucho może odbywać się zapomocą sproszkowanych, palnych i niepalnych substancyj. Do tego celu może służyć piasek, krzemionka, a nawet pył uliczny. „Pyły" te, jak się je pospolicie w handlu nazywa, wyrabia się również fabrycznie i stosuje się tu najczęściej dwuwęglan sodu, sam lub też w mieszaninie z krzemionką i innemi domieszkami.

Gaszące działanie tych środków polega na tem, że pył izoluje płonący przedmiot od dostępu powietrza, a ogień wskutek braku tlenu gaśnie. Przez użycie dwuwęglanu sodu zwiększyć można działanie pyłu, gdyż wydobywający się z niego, pod wpływem gorąca, bezwodnik węglowy przyspiesza w znacznym stopniu proces gaszenia. O ile chodzi o gaszenie tą metodą płynów łatwopalnych, to zarzucenie płonącej powierzchni torfem, trocinami i tp. może spowodować w szczęśliwym wypadku ugaszenie pożaru w zarodku. Znane jest również tłumienie ognia, spostrzeżonego w porę, przez zakrycie go matą lub kocem. Jeszcze lepiej, gdy koc ten będzie specjalnie przeciw ogniowi impregnowany.

Sposób wyżej opisany może w pewnych wypadkach znaleźć dorywcze zastosowanie, poważniejszej jednak roli w pogotowiu wojskowem odgrywać nie może.

Para o wysokiem ciśnieniu może służyć również jako środek gaszący. Zatem, o ile pożar powstanie w niedużym lokalu, który można od sąsiednich izolować, i o ile mamy obok kocioł z parą do dyspozycji, możemy użyć jej do gaszenia ognia w pierwszej chwili jego powstania. Para o wysokiem ciśnieniu, doprowadzona wężem do lokalu i skierowana do ognia rozszerza się przy wylocie gwałtownie i wytłacza znajdujące się obok ognia powietrze, powodując tłumienie pożaru. O ile jednak gaszony przedmiot jest już silnie rozżarzony ponad 500°C, wówczas zastosowanie tego sposobu może spowodować rozłożenie się pary wodnej na tlen i wodór. Powstały w ten sposób „gaz piorunujący" jest silnie eksplodujący i może spowodować gwałtowny wybuch płomienia i rozsadzenie lokalu.

Trzecią metodą gaszenia pożaru jest stosowanie gazów. Wchodzą tu w grę te, które same się nie palą, a których działanie polega również

na izolacji płonącego przedmiotu od tlenu powietrza. Do gazów tego rodzaju zaliczyć można chlor, azot, bezwodnik węglowy i kwas siarkowy. Szczególniejszego znaczenia nabiera ten sposób przy gaszeniu materjałów, które woda rozkłada, np. przy gaszeniu karbidu.

Znane są również specjalne instalacje automatyczne, zabezpieczające budynki z magazynami bardziej wartościowych materjałów, których gasić wodą, względnie innemi środkami nie można, gdyż uległyby zniszczeniu, np. maszyny elektryczne, transformatory i t. p.

Samoczynne instalacje, pod wpływem podwyższonej temperatury poczynają działać i wprowadzają do lokalu bezwodnik węglowy, kóry tłumi pożar nie uszkadzając zupełnie gaszonych przedmiotów.

Do gaszenia pożaru mogą służyć również niepalne płyny organiczne, które wtryskuje się na ogień zapomocą specjalnych aparatów—gaśnic. Przy zetknięciu się z ogniem, płyny te zamieniają się w gazy i tworzą specyficzne ciężkie pary, rozpościerające się nad ogniem i wstrzymujące dopływ powietrza.

Chemja zna cały szereg takich niepalnych płynów, które należą przeważnie do połączeń organicznych z chlorem. Zaliczyć tu można chloroform, który jednak z powodu swych narkotyzujących własności nie może być użyty, dalej bromek metylu, czterochlorek węgla, trójchloroetylen i wiele innych. Praktyczne zastosowanie znajduje jedynie czterochlorek węgla, wytryskiwany gaśnicą, w wypadkach gdy nie chcemy lub nie możemy gasić ognia wodą. Ma on tę zaletę, że jest bardzo lotny, wrze w temperaturze około 77° C i krzepnie dopiero przy — 23° C. Przy zetknięciu się zatem z przedmiotem nieco ogrzanym paruje, a przy silnym mrozie nie zamarza. Nadaje się specjalnie do gaszenia pożaru cennych materjałów, jak urządzeń telegraficznych, telefonicznych, samolotów lub palnych płynów. W temperaturze około 600° C może zajść możliwość, że czterochlorek węgla będzie się rozkładał, dając silnie trujący gaz fosgen, tak, że przy gaszeniu większych pożarów, straż pożarna musi pracować w maskach.

W ostatnich czasach używa się również bromku metylu, który już w temperaturze + 4° C przechodzi w gaz i tworzy niepalne ciężkie pary.

Wreszcie nowoczesnym środkiem tłumienia pożaru jest tak zwany śnieg z bezwodnika węglowego, nadający się do gaszenia płynów. Śnieg ten otrzymujemy w ten sposób, że płynny gaz wypuszczamy pod ciśnieniem z aparatu, przez co następuje szybkie zmniejszenie się ciśnienia i parowanie, wywołujące obniżenie się temperatury aż do powstania śniegu włącznie.

Śnieg z bezwodnika ma — 7° C przez co ochładza palący się przedmiot, przyczem większa część skrzepniętego bezwodnika przechodzi

w gaz, odbierający ciepło od ognia i otacza go warstwą gazową, izolując w ten sposób od dopływu tlenu.

Wszystkie wyżej opisane metody gaszenia ognia mogą mieć w wojsku bardzo małe zastosowanie, gdyż poza czterochlorkiem węgla, stosowanym już szerzej, odegrać mogą tu i ówdzie rolę pomocniczą w akcji ratowniczej.

Obecnie w naszem pogotowiu najpoważniejszą rolę odgrywa sposób gaszenia pożarów pianą, a aparatem, który tę pianę wytwarza i wytryskuje w ogień jest tak zwana gaśnica. Gaśnica pianowa ma zastosowanie w wojsku od dawna i stanowi typowy sprzęt przeciwpożarniczy.

Jak wygląda i jak działa gaśnica?

Najpowszechniejszym kształtem gaśnic jest kształt cylindryczny, obok rzadko stosowanych form stożkowych, które są mniej odpowiednie ze względu na dość duże stosunkowo ciśnienie wewnętrzne. Kadłub gaśnicy wykonywa się z blachy żelaznej, zabezpieczonej odpowiednio przed rdzewieniem powłoką ołowiową od wewnątrz i farbą olejną od zewnątrz. Uzbrojenie gaśnicy sporządza się z metali półszlachetnych jak mosiądzu i bronzu z odpowiednią powłoką konserwacyjną. Wnętrze gaśnicy zaopatrzone jest w mniej lub więcej skomplikowany przyrząd, służący do rozbicia szklanej ampułki z kwasem i wywołania reakcji chemicznej przy działaniu kwasów i alkaljów na siebie. Obok gaśnic z zamkniętym kwasem istnieją aparaty z kwasem otwartym. Podczas przewrócenia gaśnicy dnem do góry, kwas wylewa się i łącząc się z roztworem soli stwarza reakcję.

Te typy gaśnic są o tyle niepraktyczne, że pewne przechylenie aparatu daje wytrysk i z tego powodu takie gaśnice nie mają zastosowania w wojsku.

Tak zwany nabój gaśnicy składa się jak powiedziano wyżej, z kwasu zamkniętego w zatopionej ampułce i z alkaljów rozpuszczonych w wodzie i wlanych do kadłuba gaśnicy.

Zwykle stosuje się tu kwas siarkowy o stężeniu około 40 — 45 Bé; w skład alkalicznego płynu wchodzą siarczany, dwuwęglany i chlorki potasu i sodu, saponina, t. j. ekstrakt z kasztanów lub innych drzew słodkich oraz gliceryna. Ta ostatnia jako łatwo rozpuszczalna w wodzie (alkohol), może być stosowana w różnej ilości, a działanie jej polega w zależności od ilości na obniżaniu stopnia zamarzalności płynnego naboju. Saponinę dodaje się celem otrzymania piany.

Poszczególne składniki naboju i ich procentowy stosunek stanowią o wartości danej gaśnicy i są zwykle tajemnicą producenta.

Wymagania jakie stawiamy wytryskowi gaśnicy, niezależnie od wymagań stawianych konstrukcji są następujące:

— jednorazowy nabój gaśnicy powinien pokryć powierzchnię o wymiarach 12 m^2 pianą, przy działaniu gaśnicy z odległości 4 metrów. Siła wytrysku gaśnicy powinna powodować strumień na odległość poziomą 12 metrów, przy użytecznej jego długości niemniejszej od 4 metrów w okresie 80% czasu działania gaśnicy;

— nabój gaśnicy w czasie akcji powinien wydzielać pianę zdolną do gaszenia płonących objektów w ilości co najmniej pięciokrotnej w stosunku do ilości rozczynów soli;

— nabój gaśnicy w czasie akcji nie może wydzielać gazów trujących. Nie może również zamarzać w temperaturze ośrodka wyższej ponad — 20%. Wreszcie nabój gaśnicy w niej zawarty nie może powodować reakcji chemicznej w czasie jej bezczynności. Chodzi tu o to, by nabita gaśnica przy przenoszeniu jej z miejsca na miejsce nie rozpoczęła działać.

Zasadniczem zatem żądaniem jest niezamarzalność gaśnicy i jej pianowość. Pierwsze żądanie uwarunkowane jest naszym klimatem, drugie nadaje gaśnicy zdolności gaszenia przedmiotów stałych oraz płynów np. benzyny, nafty i t. p. a nawet gazów np. karbidu. Stosunek zamarzalności względnie niezamarzalności naboju do zdolności wytwarzania piany jest taki, że z obniżaniem się temperatury ośrodka zwiększa się ilość piany. Zwiększanie się ilości piany w tej samej temperaturze jest różne u rozmaitych typów gaśnic, przyczem temperatura wydzielanej wówczas piany waha się między + 5° C a — 11° C.

Zbyt duża ilość piany nie jest wcale zaletą, dlatego też stawia się pewną normę, a mianowicie pięciokrotną w stosunku do ilości zawartego w gaśnicy płynu. W przeciwnym wypadku piana jest zbyt lekka i rzadka, nie przykrywa dokładnie płonącego przedmiotu i daje się łatwo unosić, poza płomień, przez wiatr lub przeciąg.

W momencie rozbicia ampułki następuje łączenie się kwasu z rozczynami soli i powstaje ciśnienie pod wpływem którego tworząca się piana poczyna wytryskiwać silnym strumieniem przez wylot. Wytrysk ten powstaje już przy 5 — 7 atmosferach ciśnienia. Celem zabezpieczenia kadłuba przed rozerwaniem konstrukcja jego musi wytrzymać 20 atmosfer nadciśnienia. Prócz tego bezpiecznik powinien być wrażliwy na 8 — 10 atmosfer nadciśnienia. Normy te zabezpieczają operującego gaśnicą przed niebezpiecznym wypadkiem rozerwania się gaśnicy.

Dobrze zbudowana gaśnica, odpowiadająca powyższym warunkom przeznaczoną być może jedynie do tłumienia pożaru w zarodku i wówczas tylko jest ona celowym i pożytecznym sprzętem. W przeciwnym wypadku staje się tylko zbędnym aparatem, usypiającym czujność i poczucie niebezpieczeństwa.

Obecny stan sprawy i ściśle ustalone wymagania techniczno-chemiczne stawiane produkcji gaśnic są wynikiem długich badań, prób i analiz podjętych przez Instytut Techn. Intendentury, a wywołanych dotychczasowym stanem gaśnic, będących w użyciu. W większości wypadków gaśnice okazały się podczas prób nieużyteczne.

Stwierdzenie tego stanu usunęło ułudę rzekomego zabezpieczenia budynków i magazynów przed ogniem na skutek posiadania gaśnic przypuszczalnie dobrych, a w rzeczywistości bezużytecznych pozwoliło zainteresowanym dowódcom na liczenie się z rzeczywistemi warunkami na wypadek pożaru i mogło ich ochronić przed przykremi następstwami polegania na posiadanych, a w wypadku krytycznym, niezdatnych do użytku gaśnicach.

Gdzie leży przyczyna tego stanu?

Za zasadniczą przyczynę tego stanu uważam brak w wojsku do chwili obecnej ustalenia typowej gaśnicy wojskowej, odpowiednio skonstruowanej i przystosowanej do potrzeb wojska. Oparcie się na jednym z typów handlowych (Boruta) i wprowadzenie go do użytku nastąpiło zbyt pochopnie. Doraźne bowiem próby przeprowadzone na szeregu gaśnic rozmaitych typów mimo chwilowych a nieraz bardzo efektownych wyników zasłoniły faktyczną wartość i praktyczność danej gaśnicy, która dopiero po wieloletniej obserwacji w czasie użytkowania mogła być zakwalifikowana.

Rzecz oczywista, że stworzenie wojskowej gaśnicy nawet obecnie nie jest rzeczą łatwą. Wszystkie bowiem najlepsze rozwiązania gaśnic w najdrobniejszych szczegółach są opatentowane, i nie wiem czy ogłoszony nawet w roku bieżącym konkurs na pianową gaśnicę da wynik dodatni. Wątpliwe jest również, czy premja konkursowa w wysokości 5.000 zł. będzie pociągającym dla konstruktorów ekwiwalentem za odstąpienie M. S. Wojsk. na własność swego pomysłu bez żadnej pewności utrzymania się wobec licznej konkurencji na przetargu. Do tego tematu jednak powrócę jeszcze w dalszej części artykułu.

Za drugą przyczynę obecnego stanu uważam wadliwą konserwację gaśnic, w czasie jej użytkowania, a raczej brak wszelkiej konserwacji oraz brak ścisłej instrukcji o konserwacji.

Teoretycznie rzecz biorąc dostawca zobowiązany jest umową do udzielania 2-letniej gwarancji za sprawność i solidność dostarczonych przez siebie gaśnic. Praktycznie wobec braku w tym względzie kontroli gwarancja ta jest tylkoformalnością. Przepisy policyjno-pożarnicze regulują tę sprawę obecnie w ten sposób, że firma sprzedająca gaśnice obowiązana jest do kontroli swych aparatów i w wypadku ujawnienia braków, odpowiedzialność spada nie na właściciela aparatu, a na dostawcę. Przeprowadzenie tej zasady w wojsku jest

niemożliwe, z powodu konieczności zachowania bezpieczeństwa i niedopuszczenia do naszych wojskowych objektów postronnych osób. Pozostaje zatem przeprowadzanie konserwacji włożyć na barki organów wojskowych, odpowiednio wyszkolonych i pracujących w myśl zgóry ustalonej instrukcji. Ta ostatnia powinna być ujęta w następujący sposób:

— każda gaśnica, niezależnie od miejsca ustawienia powinna być co 4 miesiące przekontrolowana;

— w czasie kontroli należałoby zwrócić uwagę na to, czy powierzchnia zewnętrzna tak w miejsccah obnażonych z farby jak i pod powłoką farby nie jest opanowana przez rdzę;

— czy otwór pyszczka wylotowego i siatka ochronna nie są zanieczyszczone krzysztalkami soli i innemi naleciałościami;

— czy bezpiecznik daje się uruchomić, czy nie jest zżarty;

— czy rozczyn soli w gaśnicy jest w stanie jednorodnym i nie stwarza na dnie osadu;

— czy naczynie z kwasem nie jest uszkodzone;

— czy powierzchnia wewnętrzna gaśnicy wraz ze wszystkiemi zawartemi w niej częściami składowemi jest należycie izolowana powłoką konserwacyjną i nie ujawnia tworzenia się korozji oraz nie posiada nalotu z kryształków soli;

— czy szczeliwo pokrywy nie jest uszkodzone.

Wszystkie spostrzeżone przy kontroli braki powinny być niezwłocznie usunięte. W razie ujawnienia korozji kadłuba powinny być gaśnice wypróbowane na ciśnienie i powinna być nałożona powtórnie powłoka konserwacyjna. Wreszcie gaśnica powinna być po każdorazowem użyciu należycie wymyta, wysuszona i ponownie nabita.

Każda kontrola powinna być w odpowiedniej księdze odnotowana.

Przy tego rodzaju kontroli, możnaby mieć pewność należytego działania gaśnicy, a gwarancja dostawcy przedstawiałaby realną wartość.

Największym wrogiem gaśnic, jak widać z powyższego, jest rdza i, gdy chodzi o gaśnice będące w użyciu, kwasy. Zdawałoby się, że rdza nie powinna tu mieć miejsca, bo kadłub z zewnątrz i z wewnątrz jest szczelnie pokryty masą izolacyjną w postaci farby i ołowiu. Faktem jest, że większość bezużytecznych gaśnic, wykrytych w wyżej wspomnianej kontroli była zardzewiała, skutkiem czego nie mogła wytrzymać przepisowego ciśnienia i podczas prób pękała. Dlatego też nakładanie warstw izolacyjnych podczas produkcji jest jedną z poważniejszych operacyj fabrycznych i powinno być wykonywane pod ścisłym i stałym nadzorem fachowym.

Co do kwasów, to mogą działać na wnętrze gaśnicy, o ile po jej

użyciu kadłub nie został należycie wymyty, a resztki kwasów nie zostały usunięte.

Trzecia przyczyna zła leży, mojem zdaniem, w samym naboju, który w ciągu swego okresu magazynowania, przed nabiciem jeszcze, traci na swojej własności chemicznej i powoduje słabszą reakcję, a co zatem idzie i słabszy wytrysk. Nasuwałby się stąd wniosek niezakupywania nadmiernej ilości zapasowych nabojów, i ograniczenia zapasu np. do 25% ilości posiadanych gaśnic. Co więcej zapas ten powinien być co pewien czas odświeżany np. co $1\frac{1}{2}$ roku, a wycofane naboje mogłyby służyć jako materjał do ćwiczeń.

W końcu omówię krótko ogłoszony przez Inst. Techn. Int. konkurs na gaśnicę pianową.

Do konkursu stawać mogą tak firmy produkujące gaśnice jak i osoby prywatne, które oprócz modelów swego pomysłu złożą rysunki, receptę naboju i t. p. oraz zdeklarują swą gotowość odstąpienia M. S. Wojsk. na własność skonstruowanego aparatu. Dostarczone gaśnice będą poddane wszelkim badaniom, analizom i próbom praktycznym przy gaszeniu pożaru. Próby te przeprowadzi sąd konkursowy w okresie do wiosny 1932 roku. Gaśnice, umieszczone w normalnych warunkach swej pracy, powinny odpowiedzieć pewnym warunkom, ściśle w konkursie określonym, zupełnie pokrywającym się z wymaganiami omówionemi wyżej. Najlepsza gaśnica będzie nagrodzona i przechodzi na własność wojska.

Wyraziłem już wątpliwość co do pozytywnego wyniku ogłoszonego konkursu i podałem tego przyczyny. Ewentualność tę bierze Inst. Techn. Int. pod uwagę i wykorzystując ogłaszane przez Wojsk. Zakł. Zaop. Int. i Tab. przetargi na dostawę gaśnic, pragnie przez wydawanie tymczasowych warunków technicznych nagiąc produkcję gaśnic do swoich wymagań. Ta droga, wydaje mi się, jest bardziej celową, chęć bowiem utrzymania się na przetargu i otrzymania dostawy jest bodźcem wprowadzenia przez dostawców zmian w dotychczasowej produkcji i ulepszeń technicznych.

Sposób ten zdobywania coraz to lepszej gaśnicy ma jednak tę słabą stronę, że zachodzi obawa dokonywania zakupu co roku innych gaśnic (typów) co byłoby dla gospodarki wojskowej, ze względu na konieczność przeprowadzania unifikacji sprzętu, niepożądane.

Sądząc jednak po dotychczasowym przebiegu sprawy uważam, że w ciągu 2-krotnego zakupu, w każdym razie jeszcze przed końcowym terminem, określonym w konkursie, uda się dojść do pożądanego wyniku.

Najważniejsza część pracy jest zrobiona, a jest nią stwierdzenie braków i sprecyzowanie wymagań, technicznie uzasadnionych, z jed-

nej strony i skłonienie przemysłowców do współpracy w ich własnym interesie z drugiej.

Kwestja wykupienia patentu na najlepszą gaśnicę przez M. S. Wojsk. na własność lub zakupywania ich stale w jednej firmie będzie rzeczą opłacalności pierwszego czy drugiego sposobu zaoparywania się w gaśnice.

INŻ. TECHN. WŁADYSŁAW SMACZNY
Kandydat nauk matematycznych.

Normalizacja i jej zakres na terenie wojska.

Instytucje powołane przeprowadzają od szeregu lat prace nad, tak zwaną, normalizacją, czyli wzorcowaniem wyrobów przemysłowych. Jest to zagadnienie bardzo skomplikowane, jako, że sięgające do wszystkich gałęzi życia gospodarczego, w skutkach zaś swoich posiada ono wybitnie doniosłe znaczenie ekonomiczne jak dla każdego obywatela, tak i w skali ogólnopańśtwowej. Właściwie i rzeczowo ujęta normalizacja wyrobów przemysłowych staje się jednym z najpoważniejszych czynników prowadzących pośrednio do dobrobytu i łatwego zaspokojenia coraz to bardziej wzrastających potrzeb ludności.

Zgadnienie normalizacji nie jest jednak należycie zrozumiałe nietylko dla szerszego ogółu, lecz również ludzie biorący udział w pracach normalizacyjnych niezawsze należycie orjentują się w istocie spraw podstawowych. Przyznać trzeba, że w pracach tych, zwłaszcza w komisjach plenarnych, biorą częstokroć ludzie ku temu nieprzygotowani, wydelegowani z obowiązku, przypadkowo. Niejednokrotnie słyszeć tam można chaotyczne zmieszanie pojęć, przez niewłaściwe zrozumienie tak terminologji zasadniczej, jak i celu i zakresu omawianych prac.

Przed laty, w początkach prac normalizacyjnych rozbieżność poglądów co do terminologji i ścisłego ujęcia metod normalizowania można było uważać za objaw naturalny. Wszak zwykle dopiero w trakcie prac ścierają się zdania, pojęcia mogą się krystalizować i znajdować określony wyraz w terminologji. Dziś kwestje te należy uważać za rozstrzygnięte i ustalone.

Normalizacja, czyli wzorcowanie obejmuje, jak mówiłem, wyroby przemysłowe. Przedmioty te bądź to użytku codziennego, bądź to o zastosowaniu specjalnem, przeznaczone do jednego i tego samego

celu, wyrabiane w różnych wytwórniach, a nawet w jednej i tej samej wytwórni, bywają w większości wypadków odrębne w pomyśle i wykonaniu. Powodem rozbieżności są przedewszystkiem warunki lokalne, jak naprzykład, łatwość zdobycia przez wytwórcę niezbędnych surowców, przystosowanie do produkcji posiadanych w warsztacie maszyn, urządzeń i narzędzi, poziom i metoda wyszkolenia rąk i umysłów wykonawczych i t. p. Poza tem wchodzą tu w grę wymagania indywidualne konsumenta, pobudki konstrukcyjne, lub ambicje producenta, zwłaszcza gdy chodzi o wprowadzenie pewnych celowych zmian i ulepszeń jak natury technicznej, tak i estetycznej.

Życie i nauka twierdzą jednak, że każde zagadnienie powinno posiadać tylko jedno prawidłowe rozwiązanie. Zastosowanie przez dłuższy okres czasu przedmiotu o ściśle określonym przeznaczeniu, a wykonanego w różnych alternatywach, przy pewnych okolicznościach pobudza nas do racjonalnych zmian. Nasuwa się często potrzeba zupełnego usunięcia niektórych jego szczegółów, jako zbędnych, względnie — przerobienia elementów, wpływających ujemnie na użyteczność. Drogą tą z biegiem czasu każdy przedmiot doprowadzony może być do możliwej doskonałości, w takim stanie możemy go uważać za najbardziej celowy, najtrwalszy i najsprawniejszy w użytkowaniu. Przedmiot taki staje się wzorcowym, i, naturalnie, przy szerokiem rozpowszechnieniu — najtańszym. Takie samoczynne tworzenie się wzorca drogą praktyki życiowej wymaga jednak dłuższego okresu czasu. Nie gorsze wyniki w doszukiwaniu się wzorca osiągnąć możemy drogą przyśpieszoną przez zastosowanie metod naukowo-badawczych, porównywając przedmioty analogiczne i wyodrębniając z nich najwłaściwsze.

Przedmiot wyodrębiony jako wzorcowy w porządku zastosowania może posiadać różne wielkości i w stopniowaniu wielkościowem stanowić dość duży szereg. Normalizacja ma również na celu zredukowanie tego szeregu, czyniąc go bardziej zwartym i krótkim, a jednocześnie pokrywającym całkowicie skalę zapotrzebowań.

Powyżej przytoczone wyodrębnienie i stopniowanie wielkościowe wzorca stanowi pierwszy etap prac normalizacyjnych, który nazywamy wyróżnieniem albo unifikacją.

Wzorzec wyróżniony (zunifikowany), siłą rzeczy, powinien posiadać prawo wyłącznego bytu. Należy więc zabezpieczyć i utrwalić mu ten byt przez opracowanie należycie ujętych obowiązujących przepisów, czyli norm, zabezpieczających przedmiot wzorcowy od niepożądanych szkodliwych zmian i odchyleń. To ostatnie stanowi drugi etap prac normalizacyjnych, zwanych ustaleniem, albo standaryzacją.

Całokształt przepisów normalizacyjnych czyli norm przedmiotu wzorcowego obejmuje dokładnie następujące dane:

1) kształt i naturę wzorca;

2) wszystkie cechy znamienne dotyczące materjału, z jakiego przedmiot znormalizowany należy wykonywać;

3) warunki wykonania całości i szczegółów wzorca;

4) warunki sprzedaży, odbioru i dostawy;

5) warunki przechowywania i użytkowania.

Przedmioty podlegające normalizacji pod kątem użytkowania podzielone są na trzy zasadnicze grupy: surowce, konsumentami, którrych są tak instytucje państwowe, jak i przedsiębiorstwa prywatne, lub każdy z obywateli: przedmioty odbiorcą których całkowicie, lub w pierwszym rzędzie, są instytucje państwowe, jak naprzykład, mosty, tory, tabor kolejowy i t. p. wreszcie — przedmioty wytwarzane dla użytku powszechnego, jak naprzykład, części przewodów wodociągowych, pierścienie tłokowe, śruby, nity, gwoździe i t. d. Zależnie od powyższego rozróżniamy normalizację surowców, normalizację państwową i normalizację przemysłową.

Normalizacja surowców częściowo lub całkowicie może być uzależniona od wzorcowania państwowego, lub przemysłowego, zależnie od charakteru surowca i warunków jego zapotrzebowania.

Znormalizowanie zaś czynności pomiarowych, probierczych i odbiorczych obejmuje wyłącznie normalizacja państwowa.

Prace normalizacyjne, wymagają wyodrębnienia lub stworzenia odpowiednich ośrodków wzorcujących wyposażonych w siły ku temu przygotowane, oraz w wystarczające do pracy środki. Uważam za zbyteczne podawać tu obszernie organizację Komisji Normalizacyjnych, zaznaczę tylko, że organa państwowe w sprawach normalizacyjnych współpracują z placówkami przemysłowemi, zakres zaś tych prac, jak na terenie państwowym tak i przemysłowym podzielony jest na działy, zależnie od natury normalizowanych przedmiotów.

Normalizacja jest czynnością wstępną, pomocniczą, torującą drogę do zrealizowania jednego z najbardziej poważnych czynników rozwoju życia gospodarczego, jakim jest potanienie kosztów wytwarzania.

Narzucenie przez normalizację przedmiotów ujednostajnionych i w krótszym szeregu ich stopniowania wielkościowego, wydatnie zwiększa zapotrzebowanie na normalną jednostkę, co pozwala producentom przejść na wytwórczość masową. Wytwórca przy produkcji masowej ma możność racjonalnie zorganizować produkcję ciągłą, podnieść ją do wydajności najwyższej, otrzymać bogaty dorobek

doświadczalny, prowadzący do dalszych ulepszeń, wyspecjalizować personel wykonawczy, wreszcie zwiększy zapotrzebowania na ujednostajnione typy niezbędnych do produkcji maszyn, narzędzi i przyrządów. Wszystko to wspólnie wzięte stwarza warunki jaknajoszczędniejszego wytwarzania, wyrób zaś sam staje się jakościowo przednim, w sprzedaży tanim i szeroko rozpowszechnionym.

Przyznać trzeba, że wprowadzenie w życie norm nie może przejść bezboleśnie, zwłaszcza dla mniej zasobnych placówek przemysłowych. Przejście na wyroby znormalizowane zmusza wytwórnie przystosować się do nowych wymagań. Pociąga to za sobą potrzebę pewnych przeróbek, a nawet kosztownych inwestycyj w urządzeniach warsztatów. Im bardziej wyroby znormalizowane odbiegają od dotychczasowych danej wytwórni, tem dotkliwiej daje się wyczuwać wprowadzenie norm. Jako przykład możemy przytoczyć tu stosunki w przemyśle cegielnianym. Niektórzy producenci cegły za towar znormalizowany żądają dużo wyższych cen, aniżeli za cegłę o wymiarach dotychczasowych, motywując zwyżkę cen wyższemi kosztami fabrykacyjnemi. Są to jednak chwilowo nieuniknione objawy.

Normalizacja powinna być przeprowadzona pod kątem widzenia dobra w pierwszym rzędzie własnego państwa. Normalizacja międzynarodowa za wyjątkiem przypadków nieuniknionych, naogół jest niepożądana, gdyż może przynieść wręcz przeciwne skutki, zwłaszcza dla państw o samodzielnym, lecz słabo rozwiniętym przemyśle. Uniezależnienie się od rynków zagranicznych i stworzenie samowystarczalności mogą być tu poważnie zagrożone. Niezależnie od ceł ochronnych przemysł rodzimy może być zaduszony przez potężniejsze wytwórnie zagraniczne.

Nieracjonalnym było by, naprzykład, oparcie norm polskich przetworów żelaza na projekcie norm międzynarodowych, nawiasem mówiąc, żywcem wziętych z normalizacji niemieckiej. Groziłoby to zagładą hutnictwu naszemu, gdyż huty niemieckie produkują o wiele taniej niż my. A jednak przemysłowcy polscy, hołdując technice niemieckiej, która tradycyjnie utrzymuje się w naszych zakładach metalurgicznych, nieoględnie obstawali za przyłączeniem się do projektu międzynarodowego, ściślej mówiąc — niemieckiego. Byłoby to dla przemysłowców chwilowo może i najkorzystniejsze, lecz zgubne w przyszłości.

W miarę postępu normalizacji, przy posiadaniu pewnych zasad i metod naukowych musimy ją realizować pod kątem zdrowego rozsądku. Normalizacja tylko wtedy jest korzystna, gdy nie hamuje rozwoju przemysłu i usuwa nieusprawiedliwioną rozbieżność wysiłków,

prowadzącą jedynie do marnotrawstwa kapitału. Jest to przewodnia myśl w pracach normalizacyjnych.

Należy mieć na względzie, że przedmiot wyróżniony, jako najlepszy musi się jednak ciągle zmieniać, ażeby uczynić zadość nowym wymaganiom praktyki, postępu i zmieniającym się upodobaniom odbiorców. Czynniki te stają się mniej lub więcej obojętne dla przedmiotu objętego normalizacją, która, aczkolwiek nie jest uważana jako rzecz stała, nienaruszalna, to jednak do pewnego stopnia krępująca szybkie wprowadzanie pewnych uzasadnionych zmian. To też przy normalizacji bierzemy pod uwagę elementy podstawowe, z których się składa przedmiot, i które ze względu na swój stan doskonały nie rokują nawet w dalszej przyszłości potrzeby jakichkolwiek zmian. Wychodząc z tego założenia, coraz większą wagę przywiązuje się do normalizacji surowców i materjałów podstawowych, oraz części zamiennych o szerokim zastosowaniu. Tą drogą w pierwszym rzędzie możemy dojść do właściwego celu, jaki normalizacja przewiduje.

Niezależnie od powyższego zakres normalizacji może być poważnie zwężony przez cały szereg różnorodnych czynników. A więc wpływ tradycji, względnie wpływ pewnych faktów z przeszłości wyklucza możność przeprowadzania jakichkolwiek zmian w tym lub owym przedmiocie ze względu na zbyt wielkie trudności zarówno natury technicznej tak i finansowej. Normalizacja tu może przynieść korzyści bardzo problematyczne.

Weźmy dla przykładu gwint Whitworth'a wprowadzony w swoim czasie we wszystkich państwach, jako pierwszy, a utrzymywany jedynie siłą tradycji, gdyż głębszych ku temu powodów o charakterze naukowym dopatrzeć się tu nie daje; jest on tak silnie zakorzeniony w przemyśle wszystkich państw, że nie do pomyślenia jest zrezygnowanie z niego. Również jako przykład przedmiotu niemożliwej, a właściwie niecelowej normalizacji możemy uważać koleje żelazne w Rosji i Hiszpanji, posiadające inne szerokości torów, aniżeli w pozostałych państwach. Przeszycie torów pociągnęłoby za sobą kolosalne koszty bez widoków amortyzacji.

Wpływ indywidualności konstruktora, architekta, projektodawcy, malarza i t. d. powinien być zawsze popierany przez udostępnienie im swobody twórczej. Normalizacja tu może przynieść wręcz przeciwny, niekorzystny skutek. Zwłaszcza, że w niektórych dziedzinach indywidualizm wytwórcy odgrywa rolę decydującą we współzawodnictwie. Tu zadaniem normalizacji jest rozróżnienie rzeczy zasadniczych od podrzędnych i ewentualne znormalizowanie tych, które doprowadzą do osiągnięcia pożądanych i wszechstronnie korzystnych skutków.

Wpływ postępu techniki w pewnych dziedzinach wytwórczości uniemożliwia normalizację całego szeregu przedmiotów. Są to przedmioty stanowiące w pierwszym rzędzie ostatnie zdobycze techniki, które nie osiągnęły postaci doskonałej i wymagają jeszcze dłuższych badań, zanim znormalizowanie ich okaże się aktualne.

Normalizacja zastosowana do niektórych wyrobów może uniemożliwić konkurencję, której jednak, jeżeli jest zdrowa, nie należy tłumić, gdyż jest ona czynnikiem postępu.

Warunki lokalne klimatyczne, topograficzne, geologiczne i t. p. również uniemożliwiają znormalizowanie całego szeregu przedmiotów, zwłaszcza w budownictwie i rolnictwie.

Wreszcie niemożliwość techniczna, naprzykład, w zakresie osiągnięcia ścisłej dokładności wymiarów, nie pozwala znormalizować odchyleń wymiarów, jak w łożyskach kulkowych, tkaninach i t. d.

Jak już zaznaczałem, normalizacja jest czynnikiem prowadzącym pośrednio do obniżenia kosztów produkcji. Ażeby udowodnić, że nie jest ona tylko modnem słowem, a prace normalizacyjne bezowocnym doktrynerstwem, należy zwrócić się ku statystyce, która wykaże nam efektywne korzyści, wynikające wskutek normalizacji. Niestety nie mogę jeszcze przytoczyć aktualnych dat z naszego życia gospodarczego, gdyż dotąd nikt sprawą tą bliżej się nie zainteresował. Natomiast możemy wykorzystać tu odnośne sprawozdania państw innych, naprzykład ze stosunków gospodarczych Czechosłowacji. Przed czteroma laty zostały tam znormalizowane koła do wózków kolejek kopalnianych i polowych. W owym czasie jedna tylko fabryka czeska wytwarzała około 950 typów takich kół, gdy obecnie po normalizacji, wystarcza 27 typów dla zaspokojenia potrzeb całego kraju. Ten pomyślny wynik wywołał u wytwórców nadzieję, że udać się może porozumienie z odbiorcami również i w sprawie szerokości torów tychże kolejek. Normalizacja doprowadziła do ustalenia 4 szerokości torów, wystrczających dla wszelkich możliwych wypadków, wówczas gdy przed normalizacją jedna jedyna tylko fabryka dostarczyła w okresie czterolenim 85 rozmaitej szerokości zestawów osiowych. Wynik przeszedł wszelkie oczekiwania.

Zrozumiałem jest, że takie ujednostajnienie dało możność przejścia na wytwórczość masową zestawów kołowych i części torów, jak progi, śruby, złącza, podkładki, zwrotnice i t. p.

Inny przykład: ścisła współpraca komisji normalizacyjnej przewodów gazowych z komisją normalizacyjną przewodów wodociągowych doprowadziła do porozumienia w sprawie jednakowych typów dla obu celów. Liczba typów części składowych przewodów zredukowana została z 7.834 do 1.336, a więc o 83%.

Charakterystyczny jest również przykład znormalizowania papieru i druków dla cukrowni czechosłowackich. Materjały te w stanie znormalizowanym dostarczone tylko dla 60 cukrowni na pewien okres czasu kosztowały 450.000 koron, zamiast 700.000 koron wydatkowanych na identyczny zakup przed wprowarzeniem norm. Nabywcy zyskali przy tym zakupie 250.000 koron oszczędności, dostawcy zaś pomimo tego zostali przy jednakowych efektywnych zyskach.

Normalizacja w Niemczech pozwoliła wprowadzić 9 rodzaji kołnierzy do rur zamiast 180, stosowanych przed normalizacją. Ilość typów pierśceini tłokowych do silników spalinowych została zredukowana o 68%.

Przytoczone powyżej pojedyńcze przykłady aż nadto wyraźnie mówią o dodatnich skutkach, jakie normalizacja rzeczowo przeprowadzona przynieść może dla życia gospodarczego.

Normalizacja państwowa z punktu widzenia potrzeb wojska dość intensywnie prowadzona jest na terenie M. S. Wojsk. Jak wiadomo, przedmioty, wchodzące w zakres zaopatrzenia wojska, stwarzają bardzo obszerne i różnorodne grupy. Część przedmiotów zaopatrzenia nie posiada specjalnych odrębnych cech wyróżniających je z przedmiotów użytku powszechnego. Część zaś nosi charakter mniej więcej specjalny, do potrzeb wojska przystosowany.

Zachodzi pytanie, jak daleko zakres normalizacji wojskowej może być posunięty. Inaczej mówiąc, jakie przedmioty zaopatrzenia należałoby ująć w normy, by osiągnąć właściwy cel, do którego normalizacja dąży. Takie „znormalizowanie" wytycznej pracy komisji normalizacyjnej M. S. Wojsk. wydatnie odciążyłoby instytuty badawcze wojskowe, jak również i komisje normalizacyjne od zbędnych wysiłków i kosztów i znacznie przyśpieszyłoby opracowanie norm dla tych przedmiotów, normalizacja których jest rzeczywiście potrzebna i aktualna.

Mam wrażenie, że przy obecnym stanie rzeczy jest tendencja do znormalizowania wszystkich przedmiotów zaopatrzenia; normalizuje się, czy też ma się znormalizować gazę opatrunkową, nosze sanitarne, spodnie, koła, broń, mundury, wozy, pociski, skóry, tkaniny, metale, siodła, łopaty saperskie, buty i t. d. i t. d.

Zdając sobie sprawę do jakich celów normalizacja dąży i rozpatrując poszczególne objekty objęte lub mające ulec normalizacji, mimowoli dochodzimy do wniosku, że wydatnie przeważająca większość przedmiotów zaopatrzenia wojska nie powinna podlegać normalizacji. A wynika to z motywów poniższych.

Każdy przedmiot wchodzący w zakres zaopatrzenia wojska, zgodnie z obowiązującemi przepisami, ściśle powinien być określony

w przepisowych również warunkach technicznych co do natury, kształtu, wykonania i t. d.

Przepisowe warunki techniczne mają na celu ujednostajnienie każdego przedmiotu zaopatrzenia w całkowitej skali potrzeb wojska, a jednocześnie zabezpieczają taki przedmiot od wszelkich samorzutnych zmian ze strony wytwórców. Jeżeli praktyka lub postęp techniki powodują potrzebę jakichkolwiek ulepszeń, to wprowadzenie odnośnych zmian w przepisowych warunkach technicznych jest zawsze pod względem formalnym łatwiejsze i szybsze, aniżeli w normach.

Przy sporządzaniu warunków technicznych na przedmioty zaopatrzenia wojska, nieróżniące się od tychże używanych przez ogół, zawsze nagiąć się musimy do norm przemysłowych.

Przepisowo ujednostajniony przedmiot o specjalnie wojskowym zastosowaniu posiada prawo wyłącznego bytu w wojsku, zapotrzebowanie jego ilościowo jest ściśle ograniczone, a więc przeprowadzanie normalizacji, we właściwem jej pojęciu, odnośnie takiego przedmiotu nie przyniesie tych skutków, jakie normalizacja wogóle przynieść powinna. Czy przedmiot taki będzie ujęty w ramkę przepisowych warunków technicznych, czy norm, nie stanie się on w żadnym wypadku, ani łatwiejszym w produkcji, ani tańszym w nabyciu. But żołnierski czy kalesony, łopata saperska, czy nosze sanitarne, kuchnia polowa, czy manierka, lub ława koszarowa, czy wreszcie cały szereg innych przedmiotów zaopatrzenia wojskowego, ujęte w normy, absolutnie żadnych korzyści nie dadzą w porównaniu z tym efektem, jaki przepisy służbowe odnośnie tych przedmiotów dać mogą. Jeżeli zaś zwrócimy się ku przedmiotom uzbrojenia i wyposażenia w zakresie lotnictwa, pyrotechniki, gazów i t. p. działów, to w epoce dzisiejszego postępu techniki i przemysłu, udoskonalenia w tych dziedzinach idą z dnia na dzień, w tempie szybkiem, i nie do pomyślenia jest skrępowanie toku ich rozwoju jakiemibądź normami.

Jedynie normalizacja surowców, których wojsko jest jednym z najpoważniejszych odbiorców nie tylko ze względu na wielkość zapotrzebowania, lecz również ze względu na wymaganą wysoką ich jakość, — ma tu rację bytu. Surowce wytwarzane dla wojska, jak przetwory żelaza, metale, niektóre gatunki skór i t. p. materjały, dzięki owocnej pracy wojskowych instytutów badawczych i zaproszonych sił naukowych doprowadzone są do możliwej doskonałści, i w stanie takim nadają się również dla rynku pwszechnego. To też normalizacja takich surowców, ujęta w pierwszym rzędzie przez komisje normalizacyjne wojskowe posłużyć może za podstawę normalizacji przemysłowej, doprowadzi do właściwego celu i da w skutkach swoich oczekiwane korzyści ekonomiczne.

Mjr. Piotr Mienicki.
Kwatermistrz 3 p. p. leg.

O zmiany w zaopatrywaniu mundurowem pułków piechoty.

W związku z wprowadzeniem jednorazowego wcielania poborowych do pułków piechoty zmieniły się również stany szeregowych w poszczególnych okresach — letnim i zimowym, winien się więc zmienić sposób zaopatrywania materjałowego w tych pułkach, a przedewszystkiem mundurowego, który ze względu na nie pełny przydział ryczałtu na ten cel, pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Ta okoliczność, że w lecie jest stan większy, a w zimie znacznie mniejszy, zupełnie nie zmniejsza kłopotów w dysponowaniu ryczałtem mundurowym. Trudność polega na tem, że od połowy marca każdego roku ilość poszczególnych przedmiotów umundurowania winna być znacznie większa, niż w zimie. Jeszcze bardziej utrudnia gospodarkę mundurową przybycie poborowych do pułku na miesiąc przed ukończeniem okresu zimowego, gdyż tych poborowych należałoby wyposażyć w zestawy mundurowe zimowe, których ilość musiałaby się równać stanowi letniemu szeregowych. Wątpię, aby który z pułków mógł sobie pozwolić na zakupienie lub uzupełnienie sort zimowych do stanu letniego.

Jednak trzeba szukać wyjścia z tej sytuacji. Pułki piechoty rozwiązały już bardzo wiele trudnych zagadnień, zastosowały najdalej idące oszczędności, a jednak umundurowanie nie jest jeszcze należyte. Nawet nadzwyczajny przydział ryczałtu mundurowego w bieżącym roku budżetowym, różny co do wysokości dla poszczególnych pułków piechoty, nie jest w stanie zasadniczo polepszyć kwestji umundurowania. Będą braki ilościowe, które odnośne organa będą się starały pokryć w ten sposób, że warsztaty pułkowe będą reperowały te sorty mundurowe, które powinny być już wybrakowane, aby tylko pokryć potrzebne ilości. Nastąpi przeciążenie warsztatów, które początkowo odbije się ujemnie na dokładności pracy, a następnie spowoduje zakontraktowanie dodatkowych rzemieślników. Co ważniejsze, postępowanie takie nie polepszy sprawy, a narazi tylko na zbędne wydatki ryczałt na konserwację umundurowania, gdyż dalsze używanie sort mundurowych, które zasadniczo podlegają wybrakowaniu spowoduje, że będą one szybko wracały zpowrotem do warsztatów. Nadliczbowi rzemieślnicy nie będą mogli być zwolnieni, wydatki na materjały naprawkowe również się zwiększą, ale cel nie zostanie osiągnięty.

Poczyniwszy obserwacje w kierunku poprawienia stanu mundurowego pragnę podzielić się swemi spostrzeżeniami z kolegami i wskazać sposoby polepszenia obecnego stanu. Spostrzeżenia te mogą być wykorzystane i w innych broniach, gdyż poszczególne warunki są tam podobne do warunków w piechocie, z nieznacznemi tylko zmianami.

TABELA Nr 1.

L.p.	Nazwa przedmiotu	Norma na 1 szereg szt. par	Norma trwałości	Faktyczna używalność w ciągu roku (w mies.)	Cena jednost. zł	Cena jednost. gr	Należność roczna zł	Należność roczna gr
1	Rogatywka suk.	1	24	12	3	60	1	80
2	Furażerka "	1	30	12	3	40	1	36
3	Płaszcz " . . .	2	36	12	62	10	20	70
4	Kurtka "	2	24	6	33	00	8	25
5	Spodnie "	2	12	6	21	40	10	70
6	Owijacze "	2	12	6	5	90	2	95
7	Bluza drelich.	2	18	6	7	97	2	66
8	Spodnie "	2	12	6	8	42	4	21
9	Spinacze	1	12	6	—	47	—	24
10	Trzewiki	2	9	12	34	10	45	47
11	Koszula letn.	3	12	12	3	74	3	74
12	Koszula zimowa	2	24	6	4	10	—	—
13	Kalesony letnie	3	12	6	3	19	1	60
14	Kalesony zimowe	2	24	6	4	50	1	13
15	Onuce letnie	3	3	6	—	80	1	60
16	Onuce zimowe	3	4	6	1	10	1	65
17	Chustka do nosa	3	8	12	—	47	—	71
18	Ręcznik	3	18	12	1	64	1	10
19	Kaftan dziany	1	36	6	10	10	1	68
20	Szalik wełniany	1	24	6	3	50	—	88
21	Nauszniki	1	22	6	—	80	—	22
22	Rękawice	1	24	6	3	98	—	99
23	Pas główny skórzany . .	2	72	12	4	61	—	77
24	Tornister	1	72	12	40	09	6	68
25	Trok skórzany	5	60	12	—	60	—	60
26	Pasek do spodni	1	72	12	1	11	—	18
27	Chlebak	1	48	12	7	26	1	81
28	Menażka	1	72	12	4	30	—	72
29	Manierka	1	72	12	4	45	—	74
30	Niezbędnik	1	24	12	—	55	—	27
31	Szczotka do ubrań . . .	1	24	12	2	16	1	08
32	" " obuwia . .	1	24	12	—	80	—	40
33	" " smaru . . .	1	12	12	—	16	—	16
34	" " zębów . . .	1	—	12	—	50	—	33
35	Koc wełniany	2	60	12	18	10	7	24
36	Podszewka	3	24	12	1	40	—	70
37	Prześcieradło	3	36	12	9	48	7	32
38	Wsypa lniana	2	48	12	2	71	—	68
39	Siennik lniany	1	72	12	14	10	2	35
40	Koszulka gimnastyczna .	1	24	6	2	00	—	50
41	Spodenki	1	18	6	2	77	—	92
42	Meszty	1	18	12	15	00	10	00
43	Szalik płócienny	2	12	6	—	70	—	35
					Razem:		157	44

TABELA Nr 2.

L. p.	Nazwa przedmiotu	Norma na pułk szt. par	Norma trwałości	Faktyczna używalność w ciągu roku (w mies.:)	Cena jednost. zł	gr	Należność roczna zł	gr
1	Kożuchy wartownicze . .	26	60	6	205	00	533	00
2	Berlacze	26	48	6	35	95	116	00
3	Kalosze słomiane	26	6	6	1	50	39	00
4	Trepy drewniane	25	48	6	7	00	21	88
5	Fartuchy robocze	25	24	12	7	20	90	00
6	Bluzy „	20	30	12	16	90	338	00
7	Spodnie „	20	30	12	8	70	174	00
8	Fartuchy „	20	24	12	7	20	144	C0
9	Kożuchy kryte	8	72	6	260	00	173	33
10	Buty filcowe	16	48	6	39	11	78	22
11	Fartuchy robocze	30	24	12	7	20	108	00
12	Worki na odzież	900	48	12	2	30	517	50
					Razem:		2333	77

Przedewszystkiem obliczmy, jaka kwota, według tabel należności przypada rocznie na jednego szeregowego piechoty. Na to pytanie odpowiada dokładnie tabela Nr. 1, która określa należności roczne na każdy przedmiot umundurowania, za faktyczny czas używania danego przedmiotu w roku. Jedynie mogłaby powstać wątpliwość w L. p. 1 i 2 t j. rogatywki i furażerki, gdyż szeregowy nie używa obu tych przedmiotów jednocześnie. Jeżeli jednak obie należności roczne za te przedmioty wypośrodkujemy i odejmiemy rezultat od całej należności rocznej, to suma 155,86 Zł., jako należność roczna na jednego szeregowego będzie prawie zupełnie dokładna. Prócz tego należy się pułkowi piechoty według tab. Nr. 2—2333 zł. 77 gr. czego dotychczas nie otrzymuje.

W bieżącym roku budżetowym otrzymały pułki piechoty po Zł. 100.— na jednego szeregowego, a więc ponad 64% należności. W okresie budżetowym 1930/31 można się spodziewać 120 — 125 Zł.

Rozpatrzmy teraz możliwości naprawienia obecnego stanu umundurowania.

Najważniejszą kwestją będzie zaopatrywanie poborowych. którzy przybędą na wiosną każdego roku, nie w zestawy zimowe, lecz letnie. Co pułk przez tego rodzaju zamianę skorzysta — łatwo jest wywnioskować z tabeli Nr. 1. Mianowicie: kurtki, spodnie i owijacze sukienne kosztują w sumie 60.30 Zł., natomiast mundur drelichowy i ewentualnie spinacze tylko 16.86 Zł. Zakup więc mundurów drelichowych będzie bardzo łatwy na stan letni szeregowych; na zakup zaś mundurów sukiennych straciłby pułk pokaźną część swego ryczałtu. Zasadą byłoby zatem uzupełniać mundury sukienne tylko do stanu zimowego, a drelichowe na stan letni. Ponieważ jednak w marcu panuje dość niska jeszcze temperatura, należałoby wydać rekrutom przybyłym na wiosnę ciepłą bieliznę, której, o ile jestem dostatecznie zorjentowany, pułki posiadają odpowiednią ilość.

W tabeli Nr. 1 nie uwzględniłem ceny koszuli zimowej, ponieważ wytyczne do

gospodarki mundurowej na okres budżetowy 1930/31 przewidują, jako typowy, kaftan dziany.

Umundurowanie reszty szeregowych pułku pozostałoby bez zmian aż do końca okresu letniego.

Nie od rzeczy będzie tu nadmienic, że kurtka drelichowa obecnego kroju, nie jest praktyczna. Lepsza byłaby zapinana z przodu na guziki, tak jak kurtka sukienna, ponieważ szeregowy po odbyciu forsownych ćwiczeń ściągając ją przylepioną do pleców wskutek zapocenia, przez głowę, zazwyczaj bardzo ją niszczy.

Drugą, również ważną, kwestją byłaby zmiana systemu odsyłania szeregowych, przeznaczonych do uzupełnienia Korpusu Ochrony Pogranicza, przez pułki wyznaczone do szkolenia tych szeregowych. Dotychczas zostają oni odsyłani w umundurowaniu, które stanowi własność pułku. System taki nie jest korzystny dla pułku, gdyż z chwilą wyprowadzenia tych szeregowych ze stanu, pułk przestaje otrzymywać na nich ryczałt mundurowy i ryczałt na konserwację umundurowania, pomimo że zużywają oni jeszcze przez kilka dni zabrane mundury. Takie zjawisko nie powinno mieć miejsca, gdyż jest niezaprzeczenie stratą dla pułku. Prócz tego na wiosnę 1930 r. zdarzył się taki wypadek, że umundurowanie zabrane przez szeregowych, przeznaczonych do poszczególnych baonów K. O. P. przybyło do pułku dopiero w kilka dni po wcieleniu rekrutów, z powodu czego zabrakło niektórych sort mundurowych dla tych rekrutów.

Przy obecnym systemie baony K. O. P. przysyłają swoich oficerów i podoficerów po odbiór szeregowych, przeznaczonych dla tych baonów; zaś pułki piechoty wysyłają podoficerów do baonów K. O. P. celem odebrania i odesłania mundurów do pułków, przyczem djety dla podoficerów wyniosły w b. r. tylko w jednym pułku ponad 500 Zł. co jest zbędną stratą dla Skarbu Państwa. Możnaby było uniknąć tego wydatku, gdyby baony K. O. P. po otrzymaniu z pułków piechoty list przydziałów, oraz wymiarów umundurowania, przysłały podoficerów po odbiór ludzi wraz z umundurowaniem.

Następnie zastanówmy się, jakie obuwie będzie praktyczniejsze dla piechoty: buty czy trzewiki?

Należność roczna za buty z cholewami wynosi:

$$\frac{46.20 \times 12}{18} = 30.80 \text{ Zł.}$$

gdzie 46,20 = cenie butów, 18 = normie trwałości w miesiącach.

Roczna należność trzewików z owijaczami wynosi:

$$\frac{34,10 \times 12}{9} = 45,47 + 2,95 = 48,42 \text{ Zł}$$

gdzie 34,10 Zł. = cenie trzewików, 9 = normie trwałości w miesiącach, 2,95 Zł. = połowie należności za owijacze, gdyż przyjmuję, że żołnierz nosi owijacze przez 6 miesięcy w roku.

Różnica zatem stanowi na jednego szeregowego rocznie 17,62 Zł. na korzyść butów, co na przeciętny stan szeregowych pułku wyniesie poważną kwotę.

Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć i o innych zaletach butów, dotyczących wygody, higjeny i wyglądu. Dopasowane buty są daleko wygodniejsze w noszeniu, prędzej można je włożyć lub zdjąć, niż trzewiki, gdyż odpada sznurowanie i zakładanie owijaczy. Cholewa buta chroni nogi więcej od zamoczenia i przeziębienia, a przecież nogi piechura są na to najwięcej narażone. Owijacze ściskają łydki i tamują prawidłowy obieg krwi.

Żołnierz daleko lepiej prezentuje się w butach. Tylko nowe owijacze wyglądają znośnie, zaś po krótkiem użyciu wystrzępiają się i wyglądają jak szmaty.

Początkowo, po zastosowaniu butów, jako obuwia dla piechoty, zyska tylko pułk na każdym szeregowym Zł. 17,62 gr., a kiedy ryczałt dojdzie do pełnego wymiaru, to zyska również Skarb Państwa, gdyż stawka na jednego szeregowego wyniesie nie Zł. 155,86 (tab. 1) lecz Zł. 138,24.

Mimo jednak zastosowania tych wszystkich zabiegów, stan umundurowania w piechocie będzie zawsze najgorszy, gdyż żadna inna broń nie ma tak bliskiej styczności z ziemią i błotem jak piechota. I to nie tylko obuwie jest stale narażone na zniszczenie, lecz także płaszcze i mundury. Stąd wniosek, że raczej piechurowi należałaby się większa stawka na umundurowanie.

Dodatek ten należałoby użyć na zabezpieczenie przed zniszczeniem umundurowania ćwiczebnego, przez naszycie na kolanach owalnych kawałków skóry o wymiarach X 25 cm i sukiennych lub drelichowych na łokciach o średnicy 15 cm. Ponieważ umundurowanie ćwiczebne najbardziej niszczy się na kolanach i łokciach, jasnem jest, że sorty te służyłyby znacznie dłużej za małą stosunkowo cenę.

Bardzo wskazanem byłoby również zastosowanie mechanicznego prania bielizny, celem zaoszczędzenia ryczałtu na czystość. Tym, którzy zechcą bliżej zapoznać się z urządzeniem wojskowej pralni mechanicznej, polecam podręcznik opracowany przez inż. Konstantego Kamińskiego p. t. „Pranie bielizny i pranie nowoczesne § 18.

Poniżej podaję własną kalkulację, przy obliczeniu której kierowałem się warunkami miejscowemi i w. w. podręcznikiem. Pranie mechaniczne będzie się kalkulowało obecnie znacznie taniej, dzięki niektórym ulepszeniom maszyn oraz spadku cen na surowce i redukcję sił roboczych.

Ryczałt na czystość wynosi obecnie 4,60 gr. na jednego szeregowego dziennie (różnice stawek dziennych na umundurowanie dla szeregowego niezawodowego i zawodowego)

	Zł
co rocznie czyni	16,79
Od tego odliczamy należność na mydło do golenia, mycia i kąpieli, ogółem 2 kg. rocznie á 1,50 zł. węgiel do kąpieli i dezynfekcji 9 kg. á 3 gr 0,27 zł czyli razem	3,27
pozostaje na pranie bielizny	13,52

Pranie ręczne kosztuje w miejscowych warunkach tygodniowo na 1 szeregowego niezawodowego 0,33 Zł. — rocznie 17,16 Zł., a zatem więcej niż przewiduje ryczałt o 3,64 Zł. Prócz tego zaznaczam, że bielizna prana i wyżymana ręcznie daleko szybciej niszczy się, a czystość jej po takiem wypraniu pozostawia wiele do życzenia.

Koszt prania mechanicznego nie tylko nie przekroczy kwoty przewidzianej na ten cel, lecz wyniesie znacznie mniej.

Przy uwzględnieniu wszystkich przedmiotów podlegających praniu, łącznie z drelichami, siennikami i wsypami na jednego szereg. niezawodowego przypada rocznie 64 kg suchej bielizny (podr. inż. K. Kamińskiego), na co do wyprania zużyjemy:

	Zł
0,9 kg sody á 0,25 zł za 1 kg.	0,225
0,9 „ mydła á 150 zł za 1 kg.	1,35
39 „ węgla á 0,3 zł za 1 kg.	1,17

Prąd elektryczny 0,03 na 1 kg bielizny	1,92
700 litrów wody á 0,31 zł za m²	0,25
Robocizna 1 praczka dni	4,—
Reperacja i amortyzacja maszyn 10% kosztu maszyn (15.000) na 1 supereg.	1.—
Razem	9,915
a w zaokrągleniu	10,—

Porównując koszt prania ręcznego w miejscowych warunkach i mechanicznego, zyskujemy na jednym szereg. niezawodowym 7,15 Zł. rocznie, co pomnożone przez stan przeciętny szereg. niezawodowych pułku stanowi poważną kwotę. Prócz tego bieliznę będziemy mieli czystą, zdezynfekowaną i wymaglowaną, która nie podlegała tarciu ani wyżymaniu, a więc stosunkowo do prania ręcznego bardzo mało zniszczoną. Z reperacją takiej bielizny da sobie doskonale radę na cały pułk jedna szwaczka, zaś dwie mogą wyreperować dokładnie bieliznę, drelichy, sienniki i wsypy dla całego pułku. Pułki więc, które stacjonują w miejscowościach posiadających elektrownię winny jaknajszybciej zdecydować się na założenie własnej lub garnizonowej pralni mechanicznej. Instalacja własnego motoru, jako siły poruszającej maszyny, nie opłaci się.

Zastosowanie wszystkich tych zabiegów dałoby przeciętnemu pułkowi piechoty około 50.000 Zł. oszczędności rocznie.

Wspomnę krótko, jakie oszczędności może pułk piechoty zaprowadzić w innych ryczałtach.

W ryczałcie na wyżywienie ludzi można do 50% do 500 Zł. miesięcznie zaoszczędzić na opale, przez zaprowadzenie pułkowej kuchni parowej, o niskim ciśnieniu (do 0,5 atm.). Zyska w ten sposób również stan ćwiczebny pułku, gdyż przewidziani kucharze, o ile kuchnia zostanie wyposażona w maszyny: w liczbie 10, do skrobania ziemniaków, mielenia mięsa, jarzyn i t. p., dadzą sobe ze wszystkiem radę bez żadnej pomocy, a nawet będą mieli lżejszą służbę niż dotychczas, ze względu na to, że można z pośród nich wyznaczyć dyżury do przyrządzania śniadań i kolacyj. Na zakup maszyn pomocniczych wystarczą pieniądze zaoszczędzone na opale.

Dalsze oszczędności w ryczałcie żywnościowym można porobić:

1) przez zakup artykułów żywnościowych wprost od producentów, gdyż ten sposób, wykluczający pośrednictwo jest najkorzystniejszy.

2) wykorzystanie odpadków kuchennych na wyżywienie trzody chlewnej.

3) zaopatrywania się we własnym zakresie w niektóre rodzaje jarzyny twardej t. j. zakup ziarna, a następnie przerabianie w młynie na kaszę, mąkę i t. p. Odpadki pozostające z przemiału można z powodzeniem użyć na wyżywienie trzody chlewnej.

Nie wielkie oszczędności, lecz dużą ekonomję sił można zyskać stosując oświetlenie elektryczne lub gazowe, zamiast naftowego, w garnizonach posiadających odnośne żródło. Nie zostało to dotychczas wyzyskane w miejscowościach, w których odnośne źródła niedawno zaczęły działać lub ze względu na brak kredytów. Jednak przy dobrej woli i dokładnem skalkulowaniu można na ten cel przeznaczyć część ryczałtu na oświetlenie.

Nie jest to wszystko, co byłoby w tym kierunku do zrobienia; można wiele dodać, ale nic odjąć.

Por. W. Czyżewski.

Należności podlegające wpłacaniu do kasy skarbowej.

Postanowienia przepisów J. A. — 1 cz. II §§ 35 i 36 określają ogólnie rodzaje należności, podlegających wpłacaniu do kasy skarbowej oraz sposób ich wpłacania. Jednocześnie potsanowienia J. A. — 1 cz. II § 131 ust. trzeci, nakładają obowiązek określania treści pocohdzenia tych należności. Te ostatnie postanowienia mają na celu ułatwienie kierownikowi administracji pieniężnej dokonania podziału wpłacanych wpływów według odnośnych działów, paragrafów i pozycyj budżetowych, od którego to obowiązku jednostki administracyjne są wolne.

Na jednym więc rachunku obrotowym jednostki administracyjnej zebrane są różne wpływy, które przy wpłacaniu do kasy skarbowej należy posegregować, celem określenia treści pochodzenia tych wpływów. W dodatku na rachunku tym zebrane są nie tylko wpłaty gotówkowe lecz i wierzytelności, przyczem te ostatnie podlegają wpłacaniu do kasy skarbowej w wysokości odpowiadającej ratom na wyrównanie tych wierzytelności. Z powyższego wynika, że dany rachunek, n. p. dochodów budżetowych, nie zawsze i nie koniecznie musi być zbilansowany do zera, co zresztą wynika i ze wstępnych słów § 36 J. A. — 1 cz. II przez określenie „kwoty pieniężne", a więc wpływy gotówkowe.

Takie segregowanie kwot o których mowa wyżej, z jednego ogólnego rachunku, może napotkać na poważne trudności, jeżeli nie jest zgóry odpowiednio przygotowane.

Praktyczne rozwiązanie załatwiania tej sprawy postaram się przedstawić w podanych niżej przykładach.

Zacznę od podstaw.

Już przy sporządzaniu odpowiednich dowodów podstawowych należy ustalić takie formy redagowania treści dowodów, z których wyraźnie i odrazu możnaby stwierdzić:

I. Pochodzenie należności i

II. Rodzaj wpływu (gotówka czy wierzytelność).

Należy przytem unikać lakonicznych i ogólnikowych określań.

Przykłady treści dowodów:

1) . . . . . . tytułem wpłaty, jako należność za zagubiony bagnet i t. d. . . . . (oznacza wpłatę w gotówce bez dłużnika i dotyczy r-ku 6 gr. III),

2) . . . . . . tytułem wpłaty na wyrównanie wierzytelności za zagubiony bagnet i t. d. . . . . (oznacza wpłatę od dłużnika w gotówce i dotyczy r-ku 8 gr. III),

3) . . . . . tytułem przyjętej wierzytelności z 68 p. p. za zagubiony bagnet i t. d. . . . . (oznacza obrót memorjałowy i dotyczy + r-ku 6 gr. III i — r-ku 8 gr. III).

4) . . . . . . tytułem przyjętych wierzytelności czynszu mieszkaniowego w budynkach rządowych i t. d. . . . . (oznacza obrót memorjałowy i dotyczy + r-ku 7 gr. III — i r-ku 8 gr. III),

5) . . . . . . tytułem wpłaty, jako należność za czynsz mieszkaniowy i t. d. . . . . (oznacza wpłatę gotówkową bez powstania wierzytelności i dotyczy bezpośrednio r-ku 7 gr. IIII),

6) . . . . tytułem potrąceń z uposażeń na wyrównanie wierzytelności:
a) czynszu mieszkaniowego . . . . zł.
b) za broń . . . . zł.
c) za lornetki . . . . zł.
d) za umundurowanie . . . . . (r-k 6 — III) . . . . . zł.
e) za umundurowanie . . . . . (r-k 3 — II) . . . . . zł.

wpłacono według wykazów uposażenia za sierpień 1930 r. na r-k 8 gr. III i t. d.

Ostatni przykład dowodu zbiorowego, z wyszczególnieniem pochodzenia wpływów, jako dotyczący rachunku 8 gr. III pozostaje w dowodach jednostki administracyjnej.

Następnie ważną rzeczą jest umiejętne streszczanie dowodów przy księgowaniu do dziennika obrotów pieniężnych, co wymaga już tylko pewnej wprawy od podoficera prowadzącego dziennik obrotów pieniężnych.

Streszczenie dowodu powinno być wyrażone w takiej formie, któraby zawierała te same zasady, co i przy redagowaniu dowodu, to znaczy, aby przy wpłacaniu tych nalebności do kasy skarbowej nie było potrzeby posługiwania się dowodami podstawowemi, lecz tylko kartoteką, naprzykład:

. . . . . . wpłata za bagnet . . . . . .
. . . . . . przyjęta wierzytelność za bagnet . . . . . .
. . . . . . przekazana wierzytelność czynszu mieszkaniowe . . . . . .
. . . . . . potrącenia na wyrównanie wierzyt. za broń . . . . . . i t. d.

Zbiorowe dowody, dotyczące jednego rachunku, jak podano wyżej w przykładzie 6, należy księgować w kilku wierszach na tym samym rachunku, wpisanie bowiem kilku wierszy do dziennika mniej przysparza pracy, aniżeli sporządzenie kilku dowodów lub posługiwanie się zbiorowym dowodem w wypadku wpisania go w jednym wierszu dziennika.

Z podanych wyżej przykładów i wyjaśnień wynika, że przekazywanie do kasy skarbowej tych należności należy bezwzględnie powierzyć podoficerowi rachunkowemu, prowadzącemu dziennik obrotów pieniężnych. Obowiązek ten zmusi podoficera do uważnego i umiejętnego streszczania dowodów przy wpisywaniu ich do dziennika obrotów pieniężnych i przy pierwszej konieczności wglądu przez niego do dawniej zaksięgowanego dowodu pozwoli mu przekonać się, czy streszczenie tego dowodu w dzienniku obrotów pieniężnych było dokładne.

Przechodzę teraz do sposobu ostatecznego załatwienia wpłaty czyli posegregowania różnych rodzajów należności i w odpowiedniej wysokości.

Postanowienia przepisów J. A. — 1 cz. II § 36 ostatni wiesrz ustępu pierwszego, nakazują wpłacanie tych należności najpóźniej w ostatnim dniu każdej dekady.

To postanowienie już w znacznym stopniu ułatwia samą manipulację przekazywania, ponieważ zawsze ma się do czynienia tylko z obrotami ostatniej dekady, a oczywiście najcięższą dekadą będzie dekada pierwsza (wpływy z potrąceń).

Dla przykładu biorę tylko pkt. 4 i 5 § 35 przepisów J. A. — 1 cz. II, inne bowiem punkty tego paragrafu wyjaśnień nie będą wymagały.

Dochody budżetowe Min. Skarbu i innych ministerstw.

Zestawienie kwot, podlegających wpłacaniu do kasy skarbowej z tego rachunku, sporządza się w następujący sposób:

1) z r-ku 7 gr. III kontoteki rozrachunkowej przyjmuje się pod uwagę tylko obroty gotówkowe (wpłaty — zwroty) ostatniej dekady, zestawiając je według poszczególnych rodzajów,

2) z r-ku 8 gr. III wzgl. 16 gr. III kontoteki rozrachunkowej uwzględnia się tylko wpłaty i potrącenia gotówkowe na wyrównanie wierzytelności dotyczących rachunku 7 gr. III. tak samo zestawiając je według poszczególnych rodzajów. Zestawienie sporządzone w sposób podany pod 1 uzupełnia się zestawieniem drugim i w ten sposób otrzymujemy ogólne zestawienie kwot podlegających wpłaceniu do kasy skarbowej.

Dla sprawdzenia. czy zestawienie to sporządzone zostało bez błędu, należy porównać ostatnie saldo r-ku 7 gr. III kontoteki rozrachunkowej z ostatniem saldo r-ku 7 gr III kontoteki wierzytelności (dział I). Jeżeli różnica tych sald, która oznaczać będzie gotówkę danego rachunku. jest równa kwocie sporządzonego zestawienia wpłacanych kwot, znaczy to, że zestawienie sporządzone zostało bez błędu. Przyjąłem tu, jako warunek, akuratne wpłacanie tych należności w każdej dekadzie. W wypadku pozostałości gotówkowej z ubiegłej dekady należy te pozostałości uwzględnić i dodać w zestawieniu. w przeciwnym razie błąd ten wykaże się przy porównaniu sald, jak wyjaśniłem wyżej.

Przykład:

R-k 7 gr. III. kontoteki rozrachunkowej.

TREŚĆ	Przychód	Rozchód
Saldo na 1/VI.1930 r.	300.00	
1. Podatek dochod. do uposażeń	400.00	
2. Opłata emeryt. od uposażeń	350.00	
3. Przyjęte wierzyt. czynszu mieszk.	550.00	
4. Przekazane wierzyt. czynszu mieszk.		60.00
5. Kpt. X podatek od awansów	10.00	
6 „ X opłata emeryt. od awansu	10.00	
7. Por. Z — zwrot potrąconego podatku		5.00
	1620.00	65.00
	65.00	
Saldo na 10.VI.1930 r.	1555.00	

poz. poz. 1, 2, 5, 6, 7, — obroty gotówkowe
poz. poz. 3 i 4, — obroty materjałowe.

R-k 8 gr. III. kontoteki rozrachunkowej.

T R E Ś Ć	Przychód	Rozchód
Saldo na 1/VI.1930 r.		1800.00
1. Wyrównanie wierzytelności czynszu mieszk. . .	250.00	
2. Wyrównanie w erzytelności za broń	40.00	
3. Wyrównanie wierzytelności za umundurowanie	50.00	
4. Kpt. X. zwrot potrąconego czynszu mieszk. . .		20.00
5. Przyjęte wierzytelności czynszu mieszkaniowego		550.00
6. Przekazane wierzytelności czynszu mieszk. . .	60.00	
	400.00	2370.00
		400.00
Saldo na 10.VI.1930 r.		1970.00

poz. poz. 1 i 4, — obroty gotówkowe dotyczące r-ku 7 gr. III.

poz. poz. 5 i 6, — obroty memorjałowe odpowiadają poz. poz. 3 i 4 na r-ku 7 gr. III.

R-k 7 gr. III. kontoteki wierzytelności (dział I).

T R E Ś Ć	Winien	Ma
Saldo na 1.VI. 1930 r.		300.00
1. Wyrómnanie wierzytelności czynszu mieszk. . .	250.00	
2. Kpt. X. zwrot potrąc. czynszu mieszk.		20.00
3. Przyjęte wierzytelności czynszu mieszk. . . .		550.00
4. Przekazane wierzytelności czynszu mieszk. . .	60.00	
	310.00	870.00
		310.00
Saldo na 10.VI.1930 r.		560.00

Podstawą tych obrotów są odpowiednie wpisy na r-ku 8 gr. III. kontoteki rozrachunkowej, dotyczące r-ku 7 gr. III.

Zestawienie wpłacanych kwot.

	Podatek dochod.	Opłata emeryt.	Czynsze mieszk.
r-k 7 gr. III	+ 400.00	+ 350.00	—
	+ 10.00	+ 10.00	—
	— 5.00	—	—
r-k 8 gr. III	—	—	+ 250.00
	—	—	— 20.00
	+ 405.00	+ 360.00	+ 230.00

Różnica sald r-ków 7 gr. III., (1555.00 — 560.00) = 995.00
Razem według zestawienia 995.00
000,00

Ten sam sposób i te same zasady można zastosować do dochodów budżetowych M. S. Wojsk. na r-ku 6 gr. III.

Sumy na wznowienie kredytów budżetowych.

Przytaczam typowy rodzaj należności przeznaczonych na wznowienie kredytów budżetowych M. S. Wojsk., mianowicie należności za wyżywienie w szpitalach wojskowych osób zawodowych.

Ponieważ ten rodzaj należności najczęściej zdarza się w obrotach jednostek administracyjnych, a jako wierzytelności podlegają one bardzo często przekazywaniu i przyjmowaniu, należy dla tego rodzaju należności przeznaczyć oddzielną kartę w obrotach grupy I i oznaczyć tę kartę „r-k 4 gr. I/wyżywienie".

Przy powstaniu i wyrównywaniu tego rodzaju wierzytelności odpowiednie wpisy przeprowadza się w kontotece rozrachunkowej, na rachunkach 4 gr. I/wyżyw. i 8 gr. III, oraz w kontotece wierzytelności (dział I) otwierając w tym celu tak samo r-k 4 gr. I/wyżyw.

Wpłacanie tych należności do kasy skarbowej uskutecznia się automatycznie i nie wymaga takiej manipulacji, jak przytoczono wyżej w przykładzie co do dochodów budżetowych, ponieważ na jednym rachunku zebrany jest jeden rodzaj należności.

Celem określenia wysokości kwoty, podlegającej wpłaceniu do kasy skarbowej, należy tylko porównać saldo rachunku 4 gr. I/wyżyw. kontoteki rozrachunkowej z saldem tegoż rachunku kontoteki wierzytelności (Dział I). Otrzymana różnica podlega wpłaceniu do kasy skarbowej jako gotówka na danym rachunku.

Z powyższego wynika, że na r-kach: 4 gr. I/wyżyw., 6 gr. III, 7 gr. III kontoteki rozrachunkowej może pozostawać dodatnie saldo tylko w takiej wysokości, w jakiej figuruje na tych samych rachunkach w rubryce „Ma" kontoteki wierzytelności (dział I).

Porównywanie tych sald w „zestawieniu obrotów i sald" na 1 każdego miesiąca wyraźnie wykaże, czy dana jednostka administracyjna wszystkie należności otrzymane w gotówce w ubiegłym miesiącą na wznowienie kredytów budżetowych i dochody budżetowe, wpłaciła do kasy skarbowej.

KRONIKA.

POLSKA.

Pokaz maszyn do pisania i rachowania oraz aparatów do powielania.

W lipcu 1930 r. przeprowadził Instytut Techniczny Intendentury pokaz maszyn do pisania i rachowania oraz aparatów do powielania. Na pokaz zgłoszono około 50 modeli maszyn amerykańskich, szwedzkich oraz nielicznych krajowych.

Pokaz stwierdził nietylko olbrzymi postęp techniczny w dziedzinie mechanizacji pracy biurowej lecz także wykazał, że i ten dział przemysłu krajowego może wykazać się dużemi stosunkowo zdobyczami, co o ile chodzi o samowystarczalność gospodarczą ma wielkie znaczenie.

Z maszyn do pisania zgłoszono dwie: „Iskrę" i „Ekonomję".

O ile pierwsza z nich, skutkiem słabej swojej konstrukcji, nie może odegrać poważniejszej roli w zaopatrzeniu wojska, o tyle druga zasługuje na bardziej szczegółowe omówienie.

„Ekonomja" jest pomysłem konstruktora polskiego p. Rohowskiego z Poznania i jest wzorowana w pewnych szczegółach konstrukcyjnych na istniejących obecnie najlepszych maszynach do pisania, z zastosowaniem dużej ilości pomysłów własnych. Materjał użyty do konstrukcji jest bardzo dobry, wykonanie solidne, wygląd zewnętrzny nie pozostawia nic do życzenia. „Ekonomja" jak twierdzi konstruktor, jest obecnie w stadjum seryjnej produkcji, na rynku jeszcze nie pojawiła się zupełnie. Dzięki zręcznemu powiązaniu w jedną całość najlepszych rozwiązań innych maszyn, maszyna ta ma wszelkie dane zdobycia sobie rynku krajowego, a nawet przy poważniejszem poparciu finansowem mogłaby konkurować na rynkach zagranicznych.

O ile się zważy, że średnia cena za maszynę do pisania wynosi około 100 dolarów, z czego tylko połowę otrzymuje fabryka druga zaś idzie na koszty handlowe, reklamę, prowizję, transporty i t. p. zrozumiemy, że poparcie przemysłu krajowego w tej gałęzi leży w interesie naszego bilansu handlowego i dałoby się przeprowadzić choćby drogą zawarcia ogólnej umowy ramowej na dostawę dla wszystkich instytucyj państwowych i samorządowych. Z aparatów do powielania zgłoszono na pokazie, znany już powszechnie aparat „Wtór" płaski i rotacyjny, obydwa zupełnie wystarczające dla potrzeb wojskowych.

Zaopatrzenie wojska w żarówki.

Z przejściem wojska na system gospodarki ryczałtowej, sprawa zaopatrzenia oddziałów w żarówki znalazła się w rękach samych formacyj. W ten sposób wy-

tworzyła się pewnego rodzaju dowolność w samym zakupie żarówek i rozbieżności cen, płaconych przez oddziały, a co najważniejsze jakość nabywanych żarówek nie była zawsze odpowiednia.

Gospodarka ryczałtowa nie dawała możności zawarcia umowy na dostawę określonej ilości żarówek, jednak istniała możność zawarcia z jedną lub kilkoma solidnemi firmami aktu porozumienia, w formie wiążącej co do ceny, jakości i odbioru żarówek.

Po rozpatrzeniu sprawy i wysondowaniu opinji największych wytwórni w kraju Dep. Int. przedstawił swój wniosek Panu Wiceministrowi do aprobaty.

Jak się przedstawia strona techniczna zawartej ostatnio umowy na podstawę żarówek?

Ceny żarówek bez względu na napięcie.

Moc żarówki		Płacono w roku 1929 w D. O. K. Nr. 1.		Ustalone umową ramową 1930 r.		Rynkowe detaliczne	
		Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.
15	Watów	1	71	1	42,5	2	00
25		1	71	1	42,5	2	00
40	„	1	85	1	42,5	2	50
60	„			2	14,5	3	00
100	„	4	27	3	56,5	5	00
200	„	7	98	6	—	8	50
500	„	13	68	—	—	—	—
1.000	„	19	95	—	—	—	—

Tabelka podaje ceny, płacone przed zawarciem umowy ramowej na żarówki ceny detaliczne rynkowe oraz ceny obecne. Jak widzimy obniżenie się cen jest znaczne. W cenę tę wchodzi już koszt przesyłki żarówek do oddziałów.

Na mocy ostatniej umowy dostawca pokrywa każde zapotrzebowanie oddziału wzgl. instytucji wojskowej bez względu na ilość. Odbiór odbywa się w fabryce, która przygotowuje określoną ilość żarówek. Komisja odbiorcza przeprowadza badania fotometryczno-energetyczne i oddaje żarówki do ocechowania. Zapotrzebowanie oddziałów pokrywa fabryka z partji odebranej i ocechowanej.

Korzyści z zawarcia tej umowy streszczają się w obniżeniu się cen, oraz zakupie żarówek o jednolitej jakości.

p. k.

Impregnacja tkanin sposobem miedziowo-amonjakalnym.

Obok wielu metod impregnacji tkanin budzi obecnie większe zainteresowanie metoda impregnacji sposobem miedziowo-amonjakalnym.

Tkaniny wojskowe z włókna roślinnego impregnuje się dotychczas wyłącznie solami glinu, względnie mydłami glinowemi.

Jak wykazały praktyczne próby, impregnacja glinowa, jakkolwiek wykazuje dużą odporność na przemakanie i przeciekanie to jednak nie zabezpiecza tkanin od gnicia przy zetknięciu się ich z ziemią. Dlatego przy tkaninach namiotowych

metoda glinowa nie może dać zadawalających wyników np. przy tkaninach na namioty obozowe.

Roztwór miedziowo-amonjakalny, rozpuszczający celulozę wyzyskano technicznie w celach impregnacyjnych. Przez traktowanie nim tkanin otrzymuje tkanina własności nieprzemakania i dużą odporność na pleśnienie i gnicie.

Wysoka wytrzymałość tkanin impregnowanych solami miedzi na gnicie pozwala na ich stosowanie w tych wypadkach, gdy tkanina w stanie mokrym lub wilgotnym musi leżeć czas dłuższy jak n. p. w namiotach, plandekach, płachtach wagonowych i t. p.

Drogą doświadczeń przeprowadzonych z tkaninami o impregnacji miedziowo-amonjakalnej w Niemczech i Stanach Zjednoczonych wykazano, że tkanina taka zakopana w ziemi w ciągu miesiąca nie wykazywała żadnej zmiany swej wytrzymałości na rozerwanie.

Inne tkaniny, impregnowane przez olejenie lub impregnowanie innemi sposobami chemicznemi, zakopane w ziemi w ciągu 15 tygodni, rozpadły się całkowicie.

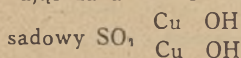
Uszkodzenie tkanin impregnowanych innemi sposobami nastąpiło wskutek pleśnienia i butwienia a to z powodu niedostatecznego dopływu powietrza do tkanin. Tkanina impregnowana sposobem miedziowo-amonjakalnym wykazała wyjątkową odporność na te wpływy.

(Leipziger Monatschift für Texlillindustric 1929 Sonderheft III).

Sposobem amonjakalno-miedziowym mogą być impregnowane tkaniny bawełniane, lniane, konopne, oraz jutowe, a przez uprzednie podbarwienie można uzyskać po impregnowaniu piękny, barwny efekt tkaniny.

Należy tu wspomnieć w krótkości o roczynach używanych do impregnacji miedziowo-amonjakalnej i o maszynach stosowanych przy tych operacjach.

Jeżeli rozłożymy roztwór siarczanu miedzi zapomocą stężonego amonjaku to powstaje zielonkowo-niebieski osad, który w nadmiarze amonjaku rozpuszcza się dając zabarwienie ciemno-niebieskie. Niebiesko-zielony osad jest to siarczan zasadowy



$SO_4 \begin{matrix} Cu & OH \\ Cu & OH \end{matrix}$

który następnie rozpuszcza się w nadmiarze amonjaku, tworząc złożoną sól miedziowo-aminową $Cu/(NH_3\ SO_4$.

Sól ta nie posiada zdolności rozpuszczania włókien roślinnych (błonnika) i służy w chemji analitycznej do wykrywania miedzi, nie należy jej jednak utożsamiać z roztworem amonjakalnym tlenku miedziowego, który ma wzór $Cu\ (NH_3.\ OH_2)$.

Im wyższa jest zawartość miedzi w roztworze, tem większa jest zdolność rozpuszczania celulozy i jej pochłaniania.

Roztwory amonjakalne tlenku miedziowego, które w litrze roztworu zawierają 45 g miedzi, można otrzymać jedynie w bardzo niskich temperaturach — 0^0C. Do celów impregnacyjnych wystarcza zupełnie roztwór zawierający od $^1/_2$ — 2% miedzi.

W technice są znane dwie metody sporządzaina roztworu amonjakalno-miedziowego:

a) z soli miedzi i stężonego amonjaku,

b) z metalicznej miedzi i stężonego amonjaku.

Druga metoda jest uznawana powszechnie za lepszą.

W pewnych wypadkach jest pożądane połączenie roztworów otrzymanych metodą a) i b, gdy niema w dyspozycji urządzeń chłodzących i gdy chcemy otrzymac roztwór o dostatecznej i równej sile rozpuszczania.

Roztwór miedziowo-amonjakalny otrzymujemy rozkładając na zimno siarczan miedzi ługiem sodowym. Opada wtedy osad zielonkawo-niebieski wodorotlenku miedzi, który przy dłuższem staniu czernieje.

Aby tego uniknąć należy go trzymać w temperaturze około 20°C, lub lepiej pozostawić część siarczanu miedzi nierozłożoną.

Wodorotlenek miedzi, nie rozkładający się jeszcze w temperaturze 100° C, otrzymujemy dodając 25% amonjaku do wrzącego roztworu siarczanu miedzi, kroplami, aż zielony osad od zasadowego siarczanu miedzi przejdzie w niebieski.

Podczas, gdy zasadniczo wodorotlenek miedzi przy ogrzewaniu wydziela wodę i przechodzi w czarny tlenek miedzi, to wodorotlenek miedzi sporządzony jak powyżej ma zdolność utrzymywania barwy niebieskiej w temperaturze nawet 100° C. Zjawisko to może być również wywołane przez obecność chlorku wapnia, siarczanu manganu, gliceryny.

Osad strąconego wodorotlenku miedzi po gruntownem przemyciu odparowuje się i następnie rozpuszcza w potrzebnej ilości stężonego amonjaku o ciężarze 0,910, aby otrzymać 1—2% roztwór amonjakalny tlenku miedzi. Procent miedzi oznacza się miareczkowaniem.

Roztwory miedziowo-amonjakalne otrzymane z soli miedziowych mają tę ujemną stronę, że tkanina impregnowana niemi otrzymuje barwę jaskrawo-niebieską oraz brzydki matowy wygląd.

Czyściejszy roztwór miedziowo-amonjakalny otrzymuje się przez traktowanie metalicznej miedzi stężonym amonjakiem. Opiłki miedzi należy przedtem przemyć 5% roztworem sody, a następnie przepłókać.

Rozpuszczanie się miedzi można przyspieszyć przez dodanie 0.01% chlorku amonu.

Impregnowanie tkaniny sposobem miedziowo-amonjakalnym odbywa się na zespole maszyn, który składa się:

a) z urządzenia do napawania tkaniny roztworem miedziowo-amonjakalnym,
b) suszarni do szybkiego suszenia tkaniny,
c) z kalandra 20-to walcowego do suszenia i wygładzania tkaniny.

Czasem pomiędzy maszyną b) i c) jest jeszcze urządzenie do apretowania tkaniny np. roztworem gum roślinnych.

Bardzo ważnym przy tej impregnacji tkanin jest dokładny dogląd operacyj fizycznych i chemicznych.

Warunki dobrej impregnacji są:

— użycie całkiem czystego roztworu miedziowo-amonjakalnego,
— zupełna czystość maszyn,
— równomierne napełnianie wanny z roztworem w czasie impregnacji,
— równomierna cyrkulacja i mieszanie roztworu w czasie procesu impregnacji,
— równe i bez fałdów przesuwanie się tkaniny przez suszarnie,
— nie puszczanie tkaniny mokrej na kalander,
— równomierne ogrzewanie kalandra,
— dobre uszczelnienie przewodników pary do ogrzwania kalandra,
— dobre zszywaine poszczególnych kawałków.

Przy impregnacji tkanin samym sposobem miedziowo-amojakalnymw, tkanina przechodzi jeden lub dwa razy przez roztwór miedziowo-amonjakalny a następnie suszy się w suszarni.

Przez następne kalandrowanie impregnownej tkaniny nadaje się jej przyjemny, miękki uchwyt.

Należy tu zaznaczyć, że tkanina przy tej operacji w zależności od sposobu tkania znacznie się zbiega na szerokość.

Dla otrzymania tkaniny nie przyjmującej i nie wsiąkającej wody, traktujemy ją roztworem mydła przed przeciąganiem przez roztwór impregnujący względnie po jej przeciągnięciu.

Ta operacja nadaje tkaninie miękkość. Czasem traktuje się również tkaninę dla otrzymania miękkości specjalnemi preparatami chemicznemi. Odporność na przemakanie przez traktowanie tkaniny roztworem mydła zwiększa się znacznie.

Jeżeli pory w tkaninie mają być dobrze zapełnione należy używać do impregnacji roztworu zawierającego w sobie rozpuszczoną celulozę.

W tym celu rozpuszczamy w roztworze miedziowo-amonjakalnym w pewnym procencie bawełnę lub odpadki z jedwabiu sztucznego.

W ten sposób tworzy się na tkaninie warstwa rozpuszczonej celulozy, która po wysuszeniu i przeprasowaniu zamyka pory w tkaninie.

Do barwienia tkanin, które są impregnowane amonjakalnym roztworem miedzi, należy używać odpowiednich barwników, znoszących operacje impregnacji.

Przy przeciąganiu tkaniny przez roztwór miedziowo-amonjakalny, część włókien celulozy na powierzchni tkaniny rozpuszcza się i wysycha jako błonka błyszcząca o zabarwieniu zielonkawo-niebieskim. Ta błonka jest wyjątkowo odporna na pleśń i do pewnego stopnia nie chłonąca wody.

Jakkolwiek tkaniny impregnowane solami miedzi wykazują dużą odporność na działanie deszczu i wilgoci, nie gniją i nie pleśnieją, to jednak działania intensywnego słońca działa w pewnym stopniu ujemnie na tkaninę, głównie na jej powierzchnię pokrytą celulozą.

W każdym razie ten sposób impregnacji może znaleźć zastosowanie przy wyrobie namiotów wojskowych i tkanin impregnowanych nieporowatych.

Opisany sposób impregnacji tkanin był dość powszechnie przed wojną stosowany w Austrji, a w Stanach Zjednoczonych rozpowszechnił się od 1916 roku.

Niektóre wytwórnie krajowe przechodzą obecnie na ten sposób impregnacji.

Instytut Techniczny Intendentury przystąpił również do prac nad wypróbowaniem praktycznem tego sposobu impregnacji przy namiotach obozowych.

O ile praktyczna próba da wyniki dodatnie, możliwe, że w przyszłości sposób impregnacji miedziowo-amonjakalnej znajdzie wyłącznie zastosowanie do namiotów obozowych.

p. k.

Nowe techniczne warunki drewna użytkowego.

W październiku 1930 r. zatwierdzone zostały warunki techniczne „Drewna użytkowego" (L. 3429/30. I. T. I.). Jest to pierwsze ujęcie technologiczne drewna pod kątem widzenia potrzeb wojskowych, opracowane przez Inst. Techn. Int. przy współudziale wszystkich instytutów wojskowych.

Trudność zestawienia tych warunków leżała w braku odpowiednich materjałów przygotowawczych oraz w braku ogólnopaństwowej w tym względzie praktyki w przeróbce materjałów tartych. Istniejące na rynku klasy, mające zastępować do pewnego stopnia standarty drewna, ze względu na ich rozmaitość w poszczególnych dzielnicach, a nawet w rozmaitych tartakach nie nadawały się zupełnie do przyjęcia. Zresztą klasy te obejmują tylko powszechnie przyjęte sortymenty drewna, z któremi wojsko bardzo rzadko ma do czynienia tak, że wszelkie opisy ich charakteryzujące jakościową stronę sortymentu były nieaktualne dla wytworzonego z niej sprzętu.

Chodziło zatem o stworzenie ogólnego przepisu, przeznaczonego zasadniczo dla odbiorców materjałów wojskowych, zakupywanych bądź w postaci sortymentu bądź gotowego sprzętu.

W tym celu przepis wprowadza cztery kategorje drewna, nie pokrywające się zupełnie z rysunkowemi klasami, ale umożliwiające odbiorcy, względnie konstruktorowi na wprowadzenie pożądanej jakości drewna do opisów i warunków technicznych. Brak tego rodzaju przepisu dawał się odczuwać już dawno i powodował stosowanie różnej jakości drewna do sprzętów wojskowych w tem mniej więcej przeznaczeniu. Zwykle zauważyć było można dążność do stosowania, bez potrzeby, materjału lepszego, podrażającego cenę nabywanego sprzętu.

Omawiany przepis ukazał się w tymczasowej formie i został już oddany do użytku służbowego.

p. k.

FRANCJA.

Cztery ostatnie zeszyty francuskiego dwumiesięcznika „Revue de Service de l'Intendance Militaire" za czas od marca do października 1930 r. włącznie (pierwszy zeszyt za styczeń i luty został już przez nas omówiony) zawierają treść następującą:

generał-intendent Foucaud — Ustrój (régime) gospodarczy w czasie wojny;

intendent wojskowy 1 klasy J. Guyo — Czy obuwie wojskowe ma pochodzić z dostawy, czy z wykrojów przygotowanych przez warsztaty intendentury;

podpułkownik administracyjny Gassies — Opalanie pieców piekarskich;

intendent wojsk. 1 kl. de Porquier-Lagarrigue — Składnica wzorów (modeli);

porucznik adm. Burgard — Zatrudnianie robotników sposobem komandytowym;

podpułk.-int. armji greckiej Dimakopulo — Intendentura Agamemnona;

intendent wojsk. Lapointe — Cukier i zaopatrywanie w cukier;

intendent wojsk. 3 kl. Liscoet — Zaopatrywanie w ziemniaki w departamencie Finistère w czasie wojny 1914 — 18 r.

intendent wojsk. 1 kl. Matuchet — Zaopatrywanie 14 D. P. w Verdun od 20.II do 6.III.1916 r.;

por. adm. rez. Guirand — Studjum możliwości szybkiej wydawki wina na stacjach i w ośrodkach zaopatrywania;

intendent wojsk. Baudson — Międzynarodowy handel jedwabiem;

intendent wojsk. 2 kl. Eude — Ofiarność jednej z kompanij obsługi stacyj zaopatrywania.

Nie mając możności szczegółowego rozpatrzenia wszystkich tych niezmiernie interesujących artykułów, omówimy pokrótce niektóre z nich szczególniej dla nas ciekawe. — Artykuł pierwszy jest zarysem historji ustawodawstwa francuskiego w dziedzinie regulowania sprawy produkcji, rozdziału i konsumcji w czasie wojny światowej. Autor podkreśla, że w przeciwieństwie do Niemiec, które dążyły do ograniczenia konsumcji. drogą polityki wysokich cen. Francja wszystkie swoje
ograniczenia konsumcji, drogą polityki wysokich cen, Francja wszystkie swoje
pobudzać tę produkcję regulowaniem cen w odpowiedniej wysokości, a gdy i to zawodziło, nie wahała się dowozić ziemiopłody z zagranicy. Brak doświadczenia w tej dziedzinie powodował nieraz wydawanie zarządzeń dobrych co do intencyj, ale wadliwych. a więc złych w skutkach.

Podstawą działalności nabywczej dla celów wyżywienia była dla wojska rekwizycja, zaś dla prywatnego spożycia wolny handel. Ta dwoistość miała bardzo ujemny wpływ na zaopatrywanie wojska. Dopiero ujednolicenie systemu przez stworzenie w drodze ustawy wspólnego organu zaopatrywania, który został zorganizowany przez połączenie odpowiedniego wydziału cywilnego z wydziałem wojskowym jako ministerstwo aprowizacji, dało dobre wyniki.

Autor konkluduje: „Wszystkie zarządzenia gospodarcze, spowodowane okolicznościami, wywołanemi przez wojnę, posiadają wspólny i nieunikniony charakter ograniczenia swobody działania jednostek na rzecz państwa. Ograniczenie to znajduje swoje usprawiedliwienie w trosce o obronę kraju, która ma jako skutek wyniesienie interesu ogólnego ponad interes prywatny. Ograniczenie to wydaje się być jeszcze słabe w porównaniu z ograniczeniem swobody osobistej, jakiemu podlegają obywatele zmobilizowani. A jednak wywołuje ono o wiele silniejszy opór, aniżeli powołanie do szeregów Jest to głównie spowodowane brakiem takich sankcyj, jakie ustawa przewiduje za niestawiennictwo. Niemniej jednak łagodność tych sankcyj wytworzyła pojęcie, że ludzie mniej cenią swoją krew, aniżeli swoją kieszeń. Trzeba jednak przyznać, że zarzuty przeciw stosowaniu zbyt skrajnych zarządzeń w zakresie reglamentacji gospodarczej, są niekiedy bezinteresowne: tendencje etatystyczne wywołują w czasie pokoju tyle krytyki, częstokroć opartej na stwierdzeniach ścisłych i przekonywujących, że wielu waha się przyzwolić nawet w czasie wojny, na zarządzenia, które posiadają te tendencje za swoje podłoże. Nie są oni dalecy od poglądu, że nawet w podobnym czasie więcej jest korzyści, gdy się pozwoli na swobodną grę czynników gospodarczych, których można nie znać, ale których nie można — usunąć.

Jestto jednak złudzenie, którego niebezpieczeństwo omówione jest w artykule. Wojna nowoczesna powoduje w dziedzinie gospodarczej poważny kryzys, którego pierwszym skutkiem jest zniesienie takich praw, jak prawo podaży i popytu.

Kraje wojujące w całości robią wrażenie obozów warownych, oblężonych częściowo lub całkowicie, w których musi się zastosować racjonowanie pożywienia, tak jak to było stosowane od dawien dawna. Przeciąganie się tego pewnego rodzaju oblężenia pociąga za sobą konieczność rozszerzenia reglamentacji i na samą produkcję, która stanowi główny czynnik zdolności oporu kraju wojującego.

Doświadczenie wojny światowej wskazuje, w jakich warunkach daje się zrealizować podobna reglamentacja i jaka jest jej skuteczność; pozwala ono również ocenić, jak wielkie znaczenie ma jaknajspieszniejsze wprowadzenie jej w życie, a więc i odpowiednie jej przygotowanie. Te kilka rozważań, zawartych w artykule mają za zadanie zarysować jej podstawy i uwypuklić złożoność".

Artykuł w sprawie sposobu nabywania obuwia wojskowego stanowi analizę zagadnienia, czy obuwie dla wojska ma być całkowicie wytwarzane przez przedsiębiorców z ich własnych materjałów, czy też przedsiębiorcom mają być dostarczane gotowe wykroje, przygotowane w zakładach intendentury. Pierwszy rodzaj obuwia nosi w przepisach francuskich nazwę obuwia C, drugi rodzaj — obuwia A. Istniał dawniej jeszcze trzeci rodzaj obuwia — B, sporządzany częściowo z materjałów przygotowanych przez intendenturę, częściowo zaś z materjałów przedsiębiorcy.

Autor po poddaniu analizie zagadnienia jakości skóry, trudności ekspertyzy materjału w gotowem obuwiu, zagadnienia cen i zysku przedsiębiorcy, dochodzi do przekonania, że obuwie wojskowe powinno całkowicie być wytwarzane z wykrojów, dostarczanych przez intendenturę. Obecnie obuwie kategorji A stanowi zaledwie piątą część obuwia kategorji C.

W artykule o opalaniu pieców piekarskich znajdujemy zilustrowane tabelami wyniki prób zastosowania jako paliwa przy wypieku chleba mazutu i węgla kamienengo. Naturalnie chodzi tu o zwykłe piece piekarskie, opalane w samem chlebowisku bądź pod niem. Pierwsze próby stosowania mazutu miały miejsce w piekarniach syndykatu właścicieli piekarń w Paryżu w roku 1919 po zredukowaniu cła na oleje mineralne. Rada Hygjeny i Bezpieczeństwa publicznego w sprawozdaniu swem z roku 1924 bardzo pochlebnie wypowiedziała się o tym nowym sposobie opalania, dzięki czemu rozpowszechnił się on do tego stopnia, że obecnie istnieje we Francji ponad 4.000 pieców piekarskich opalanych mazutem.

Intendentura francuska nie pozostała pod tym względem obojętna i wprowadziła tytułem próby ten system opalania w piekarniach niektórych zakładów. Aparaty, używane przy opalaniu mazutem rozprowadzają płomień po całej wewnętrznej powierzchni chlebowiska, ogrzewając je równomiernie.

Koszta użycia mazutu są różne w zależności od jego rodzaju, w każdym razie są znacznie niższe, niż koszta opalania drzewem. Różnica ta wynosi na 100 kg chleba od 1 do 3 franków. W niektórych jednak piekarniach wojskowych opalanie mazutem okazało się nieco kosztowniejsze.

Autor wylicza poza kosztami jeszcze inne liczne strony dodatnie stosowania mazutu.

Opalanie węglem stosowane było w piekarniach francuskich już dawniej. Autor omawia znaczenie opalania pieca pod chlebowiskiem. Różnica kosztów opalania węglem w porównaniu z drzewem wynosiła przy 100 kg chleba w roku 1929 0,71 franka na korzyść węgla.

Piece piekarskie opalane węglem są urządzone w ten sposób, że w razie potrzeby można również używać drzewa.

Na zakończenie autor daje wskazówki, w jaki sposób należy przeprowadzać kalkulację kosztów, aby uzyskane wyniki nie budziły żadnej wątpliwości w sprawie zastosowania tego lub innego sposobu opalania.

Artykuł o składnicy wzorów stanowi historję powstania i rozwoju tej instytucji należącej obecnie do generalnej inspekcji umundurowania francuskiego ministerstwa wojny.

W tekście napotykamy kilka wzmianek związanych z rozwojem administracji wojskowej wogóle, w szczególności zaś z organizacją tej instytucji w jej rozwoju oraz z etatami personalnemi.

Składnica wzorów stanowi pewnego rodzaju muzeum historyczne umundurowania i oporządzenia, a nadto przy obecnej swojej organizacji jest również instytucją badawczo-naukową.

Artykuł o zatrudnianiu robotników na zasadach komandytowych spowodowany został wzmianką o tym systemie na terenie izb ustawodawczych przy okazji dyskusji nad budżetem na rok 1929/30. System ten stosowany jest oddawna w drukarni państwowej francuskiej i polega na tem, że zakład zawiera umowę z pewną grupą robotników na wytwarzanie danego rodzaju przedmiotów za odpowiednią cenę, nie wdając się w sprawę indywidualnego ich zatrudniania i indywidualnych płac. Sprawę rozdziału pracy regulują robotnicy między sobą za pośrednictwem wybranego przez siebie przełożonego. Płace nie są zależne od rodzaju pracy i wymagań kwalifikacyjnych. W zależności od wielkości zakładu przemysłowego, robotnicy stowarzyszeni, pracujący na powyższych zasadach, wybierają również z pośród siebie radę administracyjną i radę kontrolną.

Autor poddaje ocenie zasady tego sposobu wytwarzania, zastanawia się nad ich konsekwencjami i dochodzi do przekonania, że nie powinien on być stosowany

w zakładach wojskowych, które istnieją nietylko na potrzeby czasu pokojowego, ale przedewszystkiem na czas wojny, a więc powinny być zorganizowane jako kadry, zdolne do rozbudowy zarówno pod względem technicznym, jak i personalnym. Posłuchajmy jego wniosków końcowych:

„Musimy przyznać, że warunki pracy, ani też położenie robotników, nie mogą być polepszone w zakładach administracji wojskowej za pośrednictwem metody, która pozbawia kierowników tych zakładów wielkiej części ich władzy organizacyjnej i nadzorczej, a robotników — uprzywilejowanego położenia, które zawsze było przedmiotem starań ze strony administracji wojskowej. Czy można uważać za postęp wprowadzenie systemu, któryby zniósł odrazu organizację wypróbowaną i udoskonaloną w ciągu ostatnich lat?

Jak widzieliśmy w niniejszym studjum, w zakładach administracji wojskowej, zależnych od służby intendentury, wytwarza się bardzo mało; zakłady te zostały zorganizowane w czasie pokojowym specjalnie do przeprowadzenia i przygotowania mobilizacji i jest rzeczą konieczną, by w każdej chwili mogły one bez żadnej zwłoki przejść ze stopy pokojowej na wojenną; otóż w razie systemu komandytowego należałoby w tym wypadku przejść bezzwłocznie z jednego systemu na drugi, nie pozostający w żadnym stosunku z pierwszm i do którego ani kierownicy służby, ani robotnicy nie byliby przygotowani.

Wreszcie, zawsze biorąc pod uwagę sprawę obrony narodowej, jest rzeczą niezbędną, aby kierownicy zakładów mieli możność dozorowania warunków pracy i aby znali robotników.

Nie przeczymy, że system komandytowy, przy dobrem prowadzeniu może dać dobre wyniki, bądź w przemyśle drukarskim, jak n. p. w Drukarni Państwowej, bądź w innych rodzajach przemysłu, ale polepszenia warunków pracy w zakładach wojskowych nie należy szukać w zasadach systemu komandytowego. Należy zachować bez zmiany zasady obecnej organizacji zakładów wojskowych, a jeżeli chodzi o wprowadzenie poprawy, to należy to uczynić raczej w sensie ulepszeń roboty od sztuki, tam gdzie ona istnieje, i gdzie chodzi przedewszystkiem o wydajność, przez zachęcanie do tworzenia zespołów, zaś przy pracy dniówkowej — przez rozpowszechnianie systemu premij za wydajność, a jeżeli zależy na jakości wytworu, — za dobrą jakość".

Artykuł o intendenturze Agamemnona, naczelnego wodza wojsk greckich w czasie wyprawy trojańskiej, oparty na tekstach Homera, Tucydydesa oraz na dziełach historyków współczesnych, napisany w sposób barwny i interesujący, przeprowadza tezę, że tak, jak obecnie, głównym atrybutem dowodzenia jest prawo i obowiązek zaopatrywania, w czasach starożytności greckiej zaopatrywanie związane było ściśle z funkcją dowodzenia i miało zasadniczy wpływ na powodzenie wojenne. Autor ilustruje historję wyprawy trojańskiej obrazem przygotowań materjałowych i dowodzi, że długotrwałość tej operacji mimo przewagi liczebnej greków spowodowana została tem, że Troi można było przeciwstawić stosunkowo małe siły operujące, gdyż gros wojsk greckich zajęta była zawsze troską o własne wyżywienię przez grabież, gospodarowanie na roli i wogóle przez poszukiwanie pożywienia.

Trojańczycy mogli przez długi czas stawiać opór dzięki zasilaniu materjałowemu ze strony sąsiadów. Autor twierdzi, że „można jeszcze spostrzedz w cieniu dowództwa rodzącą się w tej dalekiej przeszłości, ginącej w mgle zarania historji, intendenturę, jeszcze o nieokreślonych kształtach, a już podającą pełne pokarmu piersi armji, która czerpie z nich życie...".

Artykuły o cukrze i ziemniakach są zarysem monografji gospodarczej na tle zdarzeń wojny światowej.

Pierwszy określa międzynarodowe znaczenie cukru oraz próby regulowania jego produkcji i rozdziału w ciągu wojny w różnych państwach. Ciągnący się przez dwa zeszyty „Revue" drugi artykuł stanowi niejako pendant do ogłoszonego uprzednio obszernego artykułu ogólnego o zaopatrywaniu w ziemniaki w czasie wojny.

Z przebiegu 3 tygodniowego prawie zaopatrywania 14 dywizji piechoty pod Verdun począwszy od 20 lutego 1916 r. t. j. od czasu, gdy wskutek działalności artylerji niemieckiej został przerwany normalny dopływ zaopatrywania drogą kolejową, autor artykułu wysnuwa bardzo pouczające wnioski o znaczeniu intendentury i roli szefa intendentury w świetle zagadnienia organizacji dowodzenia wielką jednostką.

Nie będziemy powtarzać za autorem jego opisu sytuacji w ciągu tego czasu, kiedy to ani pociągi nie mogły dowieźć żywności, ani też tabor dywizyjny nie mógł jej podwieźć do punktów wydawki, ani też tabory żywnościowe — rozdzielić między kompanje, ani żołnierz nie mógł korzystać ze zniszczonych zapasów żywności odcinkowej. Natomiast nie możemy oprzeć się pokusie zacytowania jego wniosków końcowych. Oto one:

„Pozostaje nam tylko wyciągnąć wnioski z tych rozważań. Odnośnie zaopatrywania przewidzianem jest, że rozkaz dzienny operacyjny (część II) określa warunki, w jakich ma ono się odbyć. Kierownicy służby itnendentury, powołani zasadniczo do współpracy przy ustalaniu tego rozkazu, dostarczają dowództwu informacyj fachowych, i stawiają mu pod tym względem propozycje. Aby te przewidywania mogły się całkowicie zrealizować, musi istnieć przynajmniej codziennie styczność między sztabem, a kierownikami służby intendentury danej wielkiej jednostki. Jestto bezwzględnie konieczne.

Czy ta styczność była możliwą w czasie dni przebytych pod Verdun od 21 lutego do pierwszych dni marca 1916 r.? Na pytanie to odpowiemy stanowczo: Nie! Dlatego nie, bo należałoby, bez żadnej zresztą nadziei, poświęcić na to zbyt dużo czasu, tak cennego, od którego dobrego użycia zależało dobre zaopatrywanie dywizji zaopatrywanej.

Pozatem, czyż sam sztab dywizji nie był odcięty od swych komunikacyj z drugim eszelonem kwatery głównej i z tyłami i czyż nie musiał on przedewszystkiem zadość uczynić nagłym potrzebom amunicyjnym frontu?

Otóż droga święta (specjalna arterja komunikacyjna — przypisek sprawozdawcy) nie była jeszcze zorganizowana. Była to sytuacja, w której należało żyć, aby móc ją zrozumieć. Szef intendentury, któryby postanowił w tym czasie czekać na rozkazy lub starać się o nie w sztabie, którego myśl była całkowicie zajęta tem, co się działo na froncie, taki szef intendentury, gdybyśmy przypuścili możliwość jego istnienia, nie nadawałby się do naszych rozważań, gdyż nie chcielibyśmy być dla niego zbyt surowi. Czy można sobie go wyobrazić, że opuszcza swoją służbę, pozostawia swoich oficerów żywnościowych w oczekiwaniu i niepewności i wspina się na stoki oparte o wzgórza Mozy, błądząc na oślep w poszukiwaniu dowódcy dywizji i zapytując o niego wszystkich przechodniów w czasie tej nocnej wędrówki? Ten sposób postępowania ani przez minutę nie postał w naszej myśli.

Podjąć w podobnym wypadku inicjatywę co do zarządzeń odnośnie zaopatrywania wojsk walczących, pominąć wszelką przewidzianą normalnie reglamentację, jako niedającą się w danej okoliczności zastosować, wziąć na siebie odpowiedzialność za wydanie rozkazów i za odpowiednie zarządzenia, jednem słowem działać dla osiągnięcia celu, który zawsze jest ten sam i nie stracić go z widoku: oto jedyne

rozwiązanie, które się nasuwa w takich wypadkach zwłaszcza jeżeli na nie patrzymy z odległości czasu. A dalej postanowienie to o tyle ma znaczenie, o ile towarzyszy mu upór wykonania. Co mógłby był zrobić szef intendentury 14 dywizji piechoty bez dywizyjnego taboru żywnościowego? Zagadnienie to jest bardzo poważne i nie można go pominąć. Będąc odcięty, jak to widzieliśmy, czy szef intendentury miałby możność uzyskania potrzebnych mu środków transportowych w tym czasie, gdy były one potrzebne wszystkim, a każdemu ich potrochu brakowało, zaś w kraju był ich brak zupełny?

Czy można zdać sobie sprawę z położenia szefa intendentury 14 dywizji piechoty dnia 25. lutego pod Verdun wobec kończących się zapasów, przy przerwanym dowozie z kraju i nieposiadającego możności pojechania po żywność na odległość 10 do 20 km.? Położenie to dla człowieka z sercem byłoby poprostu okropnem. **Bez wątpienia szef intendentury wielkiej jednostki nie bierze czynnego udziału w bitwie. Lecz, niezależnie od tego, czy się to komu podoba, czy nie, jego to obowiązkiem jest żywienie tej bitwy a nawet natężone jej żywienie.**

A jeżeli przypadkowo ten szef intendentury pochodzi z oficerów broni, to przy zetknięciu się z ludźmi, z pośród których niegdyś wyszedł i których dobrze poznał, podsumowuje odrazu wszystkie ich potrzeby; odtąd jego działalność nie zazna dotąd spoczynku, dopóki nie zaspokoi tych potrzeb. Każdy ma swój udział. Oficerowie broni są pośród bitwy, którą dowództwo śledzi, widzi, żywi i od której uwaga jego nie może być odwrócona.

Otóż za jednostkami walczącemi i za dowództwem, które podtrzymuje, utrzymuje, podsyca walką i prowadzi ją do odpowiedniego rozwiązania, musi stać intendent cieszący się zupełnem zaufaniem dowódcy dywizji, który dzięki codziennemu stykaniu się z oficerami żywnościowymi, zdaje sobie dokładnie sprawę z potrzeb jednostek walczących, trzyma niejako rękę na ich pulsie i nie szczędzi energji dla zaspokojenia zgłoszonych sobie potrzeb.

O ile więc regulamin żąda, by szef intendentury wykonywał rozkazy dowództwa, i to w każdym czasie, to jednak zdarzają się wypadki na wojnie, gdzie pozostaje on bez rozkazów. A jednak w podobnych wypadkach nie może on być bezczynny. W czasie pokoju należy już myśleć o podobnych wypadkach, aby w razie potrzeby móc sprostać zadaniu.

Ponadto szef intendentury wielkiej jednostki musi stale rozporządzać środkami transportowemi, które mu mogą być niezbędne. Wszelkie zarzuty, które się czyni dla zwalczenia tego sposobu widzenia nie mogą się ostać przy racjonalnem zbadaniu faktów tego rodzaju, które wyłuszczyliśmy.

Wreszcie znajdujemy gdzieindziej dobre oparcie dla sformułowania tych wniosków.

W roku 1895 po wyprawie na Madagaskar intendent wojskowy Thouvenal, szef intendentury korpusu ekspedycyjnego, napisał co następuje:

„Ponieważ nasuwa się sposobność mówienia o służbie transportowej, korzystam z niej, aby wyrazić całkowity mój pogląd na tę sprawę, abstrahując na chwilę od tego, co się działo na Madagaskarze. Zaopatrywanie w polu, zdaniem mojem, może być zapewnione tylko wtedy, gdy intendentura posiada własne środki transportowe z prawem korzystania z nich w takim czasie i w taki sposób, jaki uzna za stosowny, rzecz naturalna z ramienia (sous l'autorité) tego dowództwa zwierzchniego, pod którego rozkazami pozostaje szef intendentury. Żaden inny dowódca na szczeblu niższym nie powinien ani na jeden dzień zmienić dla środków tych ich przeznaczenia, gdyż inaczej zaopatrzenie żywnościowe może zawieść".

Podzielamy zdanie to również. Czynimy to po przebyciu całej wojny na obszarze operacyjnym, a większość tego czasu — w dywizji i w korpusie. Długość okresu wojny okopowej nie upoważnia do przewidywania sposobów, których następstwem byłoby niepowodzenie w obliczu tych wszystkich niespodzianek bitwy, które nie uznają gotowych rozwiązań. Jesteśmy przeto głęboko przekonani, że należy na to zwrócić uwagę, a pisząc te kilka stron, pragnęliśmy tylko poprostu uczynić zadość wymogom sumienia i wywiązać się z obowiązku uczciwego administratora.

Po tem wszystkiem, wolno powiedzieć, komu się podoba, że kierownicy służby intendentury, że oficerowie administracyjni i szeregowi kompanij robotniczych (oddziałów obsługi stacyj zaopatrywania — przypisek sprawozdawcy) oraz kompanij taborowych, którzy pod Verdun dokonywali tego, z czego w sposób niedoskonały zdaliśmy tutaj sprawę, nie jeden raz, nie jeden dzień, lecz codziennie i po kilka razy na dzień, że wszyscy oni nie są byłymi kombatantami. Prawda zawsze pozostaje".

Powyższy głos autora francuskiego, który na podstawie pewnych tylko epizodów wysuwa tak zdecydowane poglądy, zyskuje na wartości w warunkach naszej wojny, która według wszelkiej pewności nigdy nie będzie stabilizowaną, a więc wymagać będzie ze strony wszystkich służb, w szczególności zaś ze strony służby intendentury, podejmowania inicjatywy i obarczania się odpowiedzialnością w bardzo licznych wypadkach. Nie będziemy się w tem miejscu zastanawiać nad tem, czy nasze tendencje organizacyjne sprzyjają rozwojowi tej inicjatwy i odpowiedzialności, a nasze położenie osobowe — ma dodatni wpływ na dobór i rozwój silnych indywidualności.

Studjum możliwości szybkiego rozdziału wina na stacjach zaopatrywania i w ośrodkach zaopatrywania przez rozlew ze zbiorników wagonowych i samochodowych jest dla nas mniej ciekawe, jeżeli chodzi o samo wino, gdyż artykuł ten nigdy nie będzie wchodził w grę w naszem zaopatrywaniu. Artykuł ten jednak może wzbudzić dużo zainteresowania ze względu na zagadnienie dostarczania na front płynów wogóle, a nadto porusza on zagadnienie gospodarki beczkami w czasie wojny, które między innemi wyłoniło sprawę należytej organizacji zaopatrywania w wino, stanowiące jak wiadomo już prawie od początku wojny światowej jeden z poważnych składników porcji żywnościowej w armji francuskiej.

Niewłaściwe obchodzenie się z beczkami przez oddziały spowodowało wielkie trudności przy dostawie wina dla frontu. Celem usunięcia ich w przyszłości autor proponuje dowóz wina cysternami wagonowemi i samochodowemi oraz rozlew jego do beczek znormalizowanych co do pojemnści, wykonannych z blachy pokrytej wewnątrz polewą lub powłoką sztucznego kauczuku. Beczki te powinny stanowić własność oddziałów, dzięki czemu oddziały świadome tego, że możność otrzymania tego cennego artykułu, jakiem jest wino zależy od posiadania przez nie naczyń w dobrym stanie, dołożą wszelkich starań, aby je utrzymywać w porządku.

Autor podaje, że przy użyciu rozdwojonych wężów i kurków rozlew wina odbędzie się bardzo szybko: jedna cysterna 10-tonnowa, zawierającą średnio 155 hektolitrów wina, może być opróżniona w ciągu 2 godzin, napełniając równocześnie 4 beczki przy pomocy 4 kurków zamocowanych u dwóch otworów cysterny. Cysterny samochodowe są obecnie w użyciu przez zarząd opieki (assistence) publicznej miasta Paryża, który rozdziela w ten sposób wino codziennie między 40 zakładów dobroczynnych przy pomocy jednej cysterny samochodowej.

Artykuł zawiera spis wszelkich przyborów potrzebnych do uskuteczniania rozlewu, a nadto podaje kilka ciekawych danych statystycznych w zakresie produk-

cji, wywozu i przywozu beczek oraz klepek dębowych. Z danych tych wynika, że produkcja beczek na wino we Francji spadła znacznie po wojnie.

Pomijając ważny co do treści, ale nie posiadający dla nas praktycznego znaczenia artykuł o jedwabiu, kończymy ten przegląd francuskiego czasopisma krótką wzmianką o treściwej ale wymownej, niemal kronikarskiej notatce o wypadku wybitnej ofiarności personelu pewnej kompanji obsługi stacyj zaopatrywania. Kilku szeregowych tej kompanji, w tej liczbie plutonowy i kapral, dobrowolnie opuścili swoje schrony magazynowe dla dania pomocy rannym żuawom z 38 dywizji. Za czyn ten otrzymali krzyże wojenne.

W miesiąc po tem jeden z nich, szeregowy Segura, dobrowolnie zgłosił się celem zastąpienia innego szeregowego, ojca rodziny, przy wydawce żywności w miejscu silnie ostrzeliwanem przez Niemców. Tam to został śmiertelnie raniony odłamkiem niemieckiego granatu w obie nogi. Gdy przybyły do szpitala szef intendentury przypinał mu do koszuli nadany mu za ten czyn medal wojskowy, konający szeregowy wyszeptał do obecnego przy tem swego komendanta kompanji: „Panie kapitanie, bony znajdują się w kieszeni mojej kamizelki" i z uśmiechem wyzionął ducha.

CZECHOSŁOWACJA.

Ostatnio otrzymany przez nas zeszyt czechosłowackiego Przeglądu Intendenckiego (Vojenské Intendancni Rozhledy — zeszyt VIII) zawiera następującą treść:

Doc. Dr Jan Stocky — Racjonalizacja czynności jednostki;

Dr jur. Bohus Tysowsky — Kiedy nie są ostatecznemi rozstrzygnięcia (postanowienia) M. O. N. (Ministerstwa obrony krajowej).

Pułk.-int. F. Snižek — Praktyczne szkolenie oficerów intendentury;

Mjr.-int. Alojzy Polasek — Warunki wytwórczości przemysłowej w czasie wojny światowej;

Kpt. prow. V. Marx — Służba prowiantowa.

Por. (nadpor.) gospod. Józef Podr — Służba gospodarcza w jednostkach po reorganizacji;

Szt. kpt.-int. Mikołaj Kohout — Niektóre szczegóły z gospodarki żywnościowej jednostek;

Dr inż. J. Żak — Wyrób chleba wojskowego z mąki żytniej 65%-owej.

Ocena książek omawia D. Oskina „Zagadnienia gospodarcze", wydawnictwo czasopisma sowieckiego „Technika i Snabženje Krasnoj Armji" oraz Normana F. Harrimana „Principles of scientific purchasing" (Zasady naukowego nabywania).

Przegląd wydawnictw perjodycznych podaje zwięźle treść następujących czasopism:

Czeskiego Przeglądu rolniczego (Zemedelsky prehled), w którym ukazał się artyku o hodowli lnu w Polsce; czeskiego czasopisma „Przemysł żywnościowy"; włoskiego miesięcznika „Esercito e Nazione", z którego recenzje znajdą nasi czytelnicy w poprzednim zeszycie „Przeglądu Intendenckiego; amerykańskiego (St. Zj. A. P.) „The Quartermaster Review", oraz „Army and Navy Journal"; oraz niemieckiego czasopisma „Heerestechnik", z którego podana jest treść artykułu o zaopatrywaniu w wodę armji amerykańskiej w czasie wojny światowej i po niej".

Przegląd spraw gospodarczych omawia sprawę handlu zagranicznego Czechosłowacji na podstawie danych statystycznych za czas od 1920 do 1928 r.

Przegląd spraw technologicznych omawia następujące rzeczy: Utworzenie komisji dla wydania Kodeksu żywnościowego (Codicis alimentarii), Praska kasa mięsna; Strony dodatnie kasy mięsnej. Następnie dział ten zawiera recenzje czasopism: czeskiego Przeglądu tekstylnego oraz „Wollen- und Leinen-Industrie"; wreszcie artykuły niektórych fachowych czasopism niemieckich (oznaczonych skrótem Z. f. d. g. G i Z. f. d. g. M.) o Studjum mikro-chemicznem mąki i o określeniu stosunku, w jakim należy mieszać mąkę żytnią z pszenną dla wypieku chleba.

Wreszcie dział ten zawiera wzmiankę pułk.-int. Juljusza Eschki o ozonie, jako środku konserwacyjnym w chłodniach.

Osobne miejsce poświęcone jest orzeczeniom Najwyższego Trybunału Administracyjnego w zakresie spraw intendentury.

Zeszyt zakończony jest ćwiczeniem z operacyjnej służby sztabu na temat współdziałania brygady czechosłowackiej z wojskami francuskiemi na obszarze Francji.

Przechodzimy teraz do treści niektórych z wymienionych powyżej artykułów.

Artykuł docenta D-ra Stockiego jest próbą analizy racjonalizacji działalności jednostki z punktu widzenia właściwości charakteru osobnika i jego wychowania. Pod tym względem za wzór może służyć metoda wychowania wojskowego, zawierająca w sobie wszelkie pierwiastki racjonalizacji działania człowieka.

Racjonalnej działalności, inaczej mówiąc gospodarności, stoją na przeszkodzie następujące wady: bezmyślność, roztargnienie i słaba pamięć.

Istotnym czynnikiem racjonalizacji, który należy wszczepiać od młodości jest zmysł porządku, dzięki któremu można wykonać bardzo wiele czynności w krótkim stosunkowo czasie. Ważnym czynnikiem racjonalizacji osobnikowej jest właściwe użytkowanie swoich dochodów, z czem łączy się umiejętność kupowania. Osobnik musi umieć rozsądzić, czego rzeczywiście potrzebuje, nie kupować rzeczy zbytecznych, ani też tanich. Poza tem każdemu osobnikowi potrzebny jest zdrowy optymizm we wszelkich sprawach, co daje lepsze wyniki w obcowaniu z ludźmi. Rzecz tę ujmują Amerykanie w powiedzeniu: „Keep smiling" — „mniej uśmiech na twarzy!"".

W ten sposób pojęta racjonalizacja nie szkodzi kulturze, ale naodwrót, uszlachetnia człowieka i jego pracę, tępi jego wady, jako to lenistwo, bezmyślność, nieporządek oraz stratę czasu, energji i materjału.

Wicekanclerz uniwersytetu w Manczesterze Dr Moberty wyjaśnił powyższe zagadnienie w wykładzie o człowieku wyrobionym i niewyrobionym pod względem akademickim. Pierwszy podlega wpływowm czynników nieracjonalnych, drugi zaś zawsze zwraca uwagę na zjawiska i rzeczy w sposób krytyczny, szukając wszędzie jasnego pojmowania. Ten czynnik nieracjonalny, polegający na łączeniu rzeczy istotnych z rzeczami nieistotnemi, jest w wielkim stopniu wykorzystywany wobec niekrytycznych mas w reklamie handlowej i w propagandzie politycznej.

Artykuł o rozstrzygnięciach ministerstwa obrony krajowej (M. N. O.) dotyczy rozstrzygnięć w sprawach pensyj oficerskich i urzędniczych w wypadku pretensji zainteresowanych osób. Na konkretnym przykładzie zażalenia z powodu obniżenia szczebla płacy oficerom przeniesionym z jednej prowincji państwa do drugiej, autor rozpatruje zagadnienie, w jakim wypadku osobom zainteresowanym przysługuje zażalenie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w myśl obowiązującej ustawy.

Artykuł pułk.-int. Snižka dotyczy sprawy praktycznego szkolenia oficerów intendentów w zakresie ich przygotowania technicznego, jako kierowników służby. Opierając się na doświadczeniach własnych z czasów wojny światowej, gdy na rozkaz dowództwa przełożonego, autor musiał, jako szef intendentury, w bardzo

krótkim terminie uruchamiać różne wytwórnie, domaga się on wprowadzenia obowiązkowych kilkumiesięcznych praktyk dla oficerów intendentów w różnych gałęziach przemysłu, który jest bezpośrednio związany z działalnością intendentury oraz odkomenderowywań do wyższych szkół rolniczych w charakterze słuchaczy nadzwyczajnych.

Następnie jest on zdania, że oficerowie intendenci powinni odbywać podróże naukowe zagranicę. Tak samo koniecznym jest przydział koni wierzchowych dla oficerów intendentów, jeżeli nie na stałe, to przynajmniej 2 do 3 razy na tydzień, celem stałego utrzymywania ich sprawności na wypadek potrzeby.

Artykuł majora-int. Polaska stanowi przegląd zagadnienia organizacji przemysłu na czas wojny na podstawie doświadczeń wojny światowej i stanowi dalszy ciąg pracy tego autora, ogłoszonej w poprzednich zeszytach „Przeglądu", a dotyczącej spraw rolnictwa.

Kapitan prowjantowy Marx rozważa znaczenie zaopatrywania żywnościowego dla prowadzenia wojny. Przytacza on pewne charakterystyczne i wymowne przykłady z czasów wielkiej wojny. Gdy generał Radko Dimitrjew, dowodzący wojskami rosyjskiemi, oblegającemi Przemyśl, wezwał dowódcę twierdzy Przemyśla, generała austrjackiego Kusmanka, do poddania twierdzy, ten ostatni odpowiedział: „Odpowiedź merytoryczna na pańską haniebną propozycję jest poniżej mojego honoru". Odpowiedzi tej nie zaopatrzył nawet swoim podpisem. Nieudanie się zdobycia twierdzy spowodowało odwołanie rosyjskiego dowódcy i zaniechanie na pewien czas tej operacji.

Gdy w listopadzie 1914 r. twierdza ta została znowu oblężona, sytuacja się zmieniła. Zapasy zaczęły się wyczerpywać, pojawił się głód, konie zostały wybite i zjedzone; z ostatniemi porcjami końskiego mięsa wojsko otrzymało pośrutowany owies. Dnia 22 marca 1915 r. dowódca twierdzy, tenże sam generał Kusmanek, posyła parlamentarza z propozycją poddania twierdzy treści następującej: „Ponieważ nie mogę nadal wyżywić wojska oddaję miasto niechronione. Twierdzę Przemyśl zniszczyłem. Kusmanek". Tym razem pismo zostało zaopatrzone w podpis. Przykład ten jest aż nadto wymowny. 120.000 ludzi oblężonych poddało się 70.000 oblegającym z powodu głodu.

Sprawa wyżywienia wojska w czasie wojny zależy od dwóch kategoryj oficerów: od oficerów intendentów, jako organów kierowniczych i od oficerów prowjantowych, jako wykonawców. Aby wykonanie, od którego zależy w ostatecznym stadjum samo wyżywienie, nie zawiodło, oficerowie prowjantowi muszą posiadać wiele zalet osobistych i dużo wiadomości fachowych.

Pod pojęciem służby prowjantowej rozumie się obecnie według ostatniej organizacji armji czechosłowackiej służbę w składach żywnościowych dywizji, służbę żywnościową w oddziałach oraz służbę leśną i rolną w majątkach wojskowych.

Te poszczególne działy rozpatruje autor w swoim artykule.

Do czynności oficerów prowjantury w składach dywizyjnych należą (czas pokojowy):

a) ćwiczenia wojskowe i techniczne szeregowych służby czynnej oraz oficerów, podoficerów i szeregowych rezerwy,
b) prowadzenie ewidencji osób wojskowych przynależnych do składu i przygotowanie mobilizacji oddziałów intendentury,
c) przeprowadzanie rozdziału żywności między oddziały całego obwodu dywizji, rozpisywanie przetargów i zawieranie umów,
d) odbiór, magazynowanie, konserwowanie i wydawka żywności,

e) prowadzenie wypieku chleba i sucharów, nadzorowanie wyrobu konserw mięsnych oraz przemiału zboża wojskowego w młynach zakontraktowanych,

f) nadzór nad arendacją,

g) przygotowanie i magazynowanie zapasów wojennych w składach dywizyjnych i u arendatorów oraz magazynowanie i konserwacja sprzętu (kuchnie polowe, piekarnie polowe i t. d.),

h) uczestniczenie w ćwiczeniach dywizyjnych, przez wyrób artykułów żywnościowych i zaopatrywanie w nie wojska oraz ćwiczenie własnego personelu w służbie polowej,

i) ewidencjonowanie zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw handlowych oraz notowanie wahania cen na własnym obszarze dywizji;

j) zaopatrywanie w środki pieniężne.

Dla wykonywania tych czynności oficerowie prowjantowi muszą być sami dobrze wyćwiczeni wojskowo oraz muszą dobrze znać regulamin służby wewnętrznej i polowej oraz wszystkie przepisy natury wojskowej; dalej muszą oni, jako wykonawcy służby intendentury, znać wszelkie przepisy odbiorcze, prawo handlowe cywilne i t. p., oraz różne działy technologji materjałów, z któremi mają stale do czynienia.

Organizacja obecnych składnic dywizyjnych podobna jest do dawnych austrjackich składnic w czasie pokoju i wojny. Tylko tam ćwiczeniem szeregowych zajmowali się oficerowie najbliższego pułku piechoty, zaś czynności wykonawcze intendentury spełniali urzędnicy prowjantowi.

W czasie wojny światowej urzędnicy prowjantowi, prowadzący zakłady polowe i etapowe, które zaopatrywały wojska w żywność, mieli za zadanie:

a) wytwarzanie niektórych artykułów (chleb, mięso, przerób odpadków od uboju bydła),

b) nabywanie żywności przez eksploatację,

c) uruchamianie prywatnych przedsiębiorstw (młynów, piekarni, warsztatów i t. d),

d) odbiór i wydawkę żywności.

Byli oni dowódcami szeregowych, taborów i samochodów i musieli zaopatrywać oddziały niezależnie od rozwoju działań, pracując nieprzerwanie we dnie i w nocy. W każdym dziale służby wojskowej rozumiana jest potrzeba wypoczynku, ale nie w służbie prowjatnowej. Do tego należy dodać, że w okresach, gdy można było mieć nadzieję wypoczynku, służba prowjantowa atakowana była przez lotnictwo nieprzyjacielskie i artylerję. Były częste wypadki pracy w maskach przeciwgazowych i odpierania napadów z bronią w ręku, nietylko na froncie włoskim, ąle i pod Gorlicami, Niskiem i t. d.

Tak samo działalność eksploatacyjna odbywała się często na obszarach nieobsadzonych przez oddziały linjowe.

Te wymagania i warunki służby nie idą w parze z odpowiedniem stanowiskiem oficerów prowjantowych. Przed wojną światową korpus urzędników prowjantowych miał nawet etaty pułkownikowskie. Można było awansować aż do rangi radcy ministerjalnego. Rekrutacja odbywała się z pośród maturzystów szkół średnich po odbyciu przez nich jednorocznej służby wojskowej. W czasie wojny, sztab generalny, oceniając znaczenie tej służby, przeprowadził przemianowanie ich na oficerów broni (des Soldatenstandes).

Była monarchja austro-węgierska, zmuszona do uzupełnienia kadr w oddziałach linjowych, zabierała oficerów ze wszystkich możliwych służb, jednak oficerów prowjantowych pozostawiła na ich stanowiskach, zdając sobie sprawę z ważności ich zadania.

Służba oficerów prowjantowych w jednostkach gospodarczych na czas pokoju i wojny zawarta jest w przepisie służbowym H. III—1. Zadania jej wyszczególnione są w sposób następujący:

a) nabywa z zasobów miejscowych obszaru zakwaterowania lub obszaru wyznaczonego żywność (zakup dobrowolny, przymusowy, rekwizycja, zdobycz wojenna, wyrób we własnym zakresie działania);
b) odbiera żywność z polowych formacyj intendenckich;
c) dowozi nabytą lub otrzymaną żywność na miejsce potrzeby, rozdziela ją na poczet należności oddziałom i kompanjom;
d) nadzoruje nad dobrem przyrządzaniem strawy i stara się aby jednostki walczące otrzymywały ją w porę; nadzoruje paszę;
e) zarządza żywnością i sprzętem;
f) oblicza należności (pieniężne i materjałowe).

Oficerowie prowjantowi byłej armji austro-węgierskiej byli oficerami broni i mogli awansować do stopnia kapitana; w czasie wojny byli awansowani na majorów. Rekrutowali się z oficerów linjowych i z podoficerów.

W ostatnich czasach do prowjantury została wliczona służba oficerów zatrudnionych w wojskowych obszarach leśnych i rolnych. Na stanowiskach tych w gospodarstwach prywatnych i państwowych znajdują się osoby ze średniem, albo nawet z wyższem wykształceniem. W byłej monarchji austro-węgierskiej służbę tę pełniła osobna kategorja urzędników, która mogła awansować do rangi równorzędnej pułkownikowi.

Opis tych wszystkich zadań oficerów prowjantury jest wystarczający dla wysnucia wniosku, w jaki sposób należy uzupełniać ten korpus oficerski.

Zdaniem autora odpowiednich kandydatów można znaleźć pośród osób ze średniem wykształceniem, które skończyły wojskową akademję w Hranicach, i które, tak jak to ma obecnie miejsce w broniach pomocniczych, były przez cztery lata oficerami linjowymi. Granicę wieku oznacza dla nich autor na lat 28. Oficerowie ci przed przeniesieniem do prowjantury musieliby przejść cztero lub sześciomiesięczny kurs gospodarczy w wojskowej szkole intendentury, poczem przez 2 do 3 lat pełniliby służbę w składach żywnościowych dywizji, poczem zaś byliby oficerami żywnościowymi w pułkach aż do osiągnięcia stopnia majora. Poczem mieliby przydział tylko w składach dywizyjnych. W ciągu tego czasu powinni opanować konną jazdę, kierowaniem samochodem i przejść kurs gazowy. Warunkiem awansu na podpułkownika powinno być ukończenie wyższego kursu gospodarczego w szkole intendentury.

Charakterystykę stosunków w jednostce gospodarczej, od czasu wprowadzenia gospodarki pułkowej, t. j. od lat trzech, zawiera artykuł nadpor. Podra. Autor ocenia z punktu widzenia szkolenia wojskowego i administracji dawny system armji austrjackiej, początkowo gospodarki kompanijnej, później bataljonowej i porównuje z niemi system gospodarki pułkowej, zaprowadzonej w armji czechosłowackiej.

Przy systemie tym kompanje są jednostkami rachunkowemi i gospodarczemi z punktu widzenia wyżywienia i posiadają współodpowiedzialnego z dowódcą kompanji płatnika (nie wskazane, czy to jest oficer, czy podoficer). Jednak fak-

tycznym gospodarzem jest zarząd gospodarczy pułku. Oficerowie funkcyjni, będący pod rozkazami kwatermistrza (gospodarza) mają wzajemnie się zastępować. celem wyszkolenia się w całości spraw gospodarczych.

Jednak w praktyce jest inaczej. W dalszym ciągu oficerowie funkcyjni stale pełnia jednę i tę samą służbę, stając się niejako fachowcami. Zdarza, się, że kwatermistrzem jest kapitan, a oficerem żywnościowym kapitan sztabowy (starszy). Pochodzi to stąd, że oficerowie administracyjni (prawdopodobnie chodzi tn o oficerów rachunkowych) doskonale orjentują się w przepisach gospodarczych. To też interes skarbu państwa nakazuje ich wyżej stawiać w dziedzinie gospodarki, aniżeli oficerów żywnościowych. Autor jest zdania, że obydwa te korpusy osobowe należałoby połączyć w jeden, celem uniknięcia tarć wewnętrznych.

Co do oficerów mundurowych pułku, to autor uważa, że nie potrzebują oni posiadać tych fachowych wiadomości, które są potrzebne oficerom w składach mundurowych intendentury i funkcje te mogliby pełnić starsi podoficerowie lub oficerowie przemianowani z podoficerów po złożeniu egzaminu oficerskiego.

Autor ponadto utrzymuje, że oficerowie żywnościowi w składach intendentury, powinni przedtem spełniać funkcje oficerów żywnościowych w pułkach. Co do spraw likwidacji i kasowości, to zdaniem autora, należy je uprościć, przez powierzenie kwatermistrzowi i likwidatorowi członkowstwa zarządu kasy. Gospodarkę mundurową należy zpowrotem powierzyć kompanjom.

Jeżeli porównać obecny system gospodarki pułkowej z dawnemi bataljonowym i kompanijnym, to łączy on w sobie wszystkie ich dobre strony z wyjątkiem uwzględnienia wypadków użycia taktycznego. Jednak przy większej liczbie oficerów i podoficerów gospodarczych w pułkach zawsze można zaradzić trudnościom w wypadku rezerwowania pułku jako całości.

Nieścisłość postanowień przepisu służbowego H-III-1. odnośnie zadań gospodarczych jednostki administracyjnej dają szt. kpt.-int Kohoutowi okazję do pewnych wniosków, na podstawie dokonanych spostrzeżeń. Nieścisłość ta powoduje, że szczegóły wykonania gospodarki żywnościowej są różne w różnych jednostkach i dywizjach zależnie od interpretacji dowódców, oficerów gospodarczych i szefów intendentur. Ponieważ jednak gospodarka żywnościowa jest bardzo poważną sprawą choćby ze względu na miejsce, jakie zajmuje w budżecie państwowym, należałoby jej zakreślić pewne granice ścisłości i dokładności, co również ma wielkie znaczenie przy zmianie dowódców, oficerów gospodarczych i szefów intendentur.

Autor daje szczegółowe wskazówki, które dziedziny gospodarki żywnościowej wymagają dokładniejszego uregulowania, jaki tryb postępowania mają zastosować różne organy gospodarcze w wypadkach wątpliwych, jakie zasady przyjąć przy ustalaniu ubytków naturalnych przy różnych artykułach żywnościowych, wreszcie jak postępować w wypadkach oszczędności na wyżywieniu, które to ostatnie są zakazane przez przepis. Jednak przepis nakazuje wykazywać je w wypadkach powstania. Autor jest zdania, że oszczędności na wyżywienie należałoby pozostawić jednostkom, na pokrycie różnych innych potrzeb w tejże dziedzinie.

Artykuł inż. Żaka stanowi studjum wypieku chleba z mąki razowej 65%, który to wypiek wprowadzony został w bieżącym roku mocą obowiązującej ustawy. Administracja wojskowa wprowadziła już chleb ten w użycie narazie drogą zamówień u arendatorów, następnie zaś po wyczerpaniu zapasów mąki żytniej 77%, używanej dotychczas do wypieku z domieszką mąki pszennej, chleb ten będzie wprowadzony ogólnie do spożycia w wojsku. Autor podaje wyniki różnych prób wypieku chleba z mąki żytniej razowej z dodatkiem mąki pszennej w różnym stosunku. Próby te

dotyczyły: objętości bochenka z tej samej ilości mieszaniny mąki, zawartość substancyj odżywczych, stopnia strawności i odżywczości oraz smaku. Liczne zestawienia tabelaryczne w oczywisty sposób dowodzą, że z punktu widzenia własności fizycznych i odżywczych chleb bielszy, a więc z większą domieszką mąki pszennej, jest o wiele cenniejszy, zaś z punktu widzenia zachowywania świeżości pierwszeństwo przypada chlebowi ciemniejszemu, który wysycha powolniej. Ta zdolność zachowywania świeżości wpływa również w znacznym stopniu na strawność.

PRZEGLĄD WOJSKOWYCH CZASOPISM POLSKICH.

BELLONA.

dwumiesięcznik wojskowy — wrzesień — październik — 1930 — tom XXXVI, zeszyt 2.

Przegląd dwumiesieczny: 1)) dział wewnętrzny: **Osobiste świadczenia wojenne.** Omówienie ustawy o osobistych świadczeniach wojennych i rozporządzenia wykonawczego do niej. **Wykonywanie czynności egzekucyjnych względem osób wojskowych w budynkach wojskowych i na okrętach wojennych.** Streszczenie rozporządzenia ministra spraw wojskowych, wydanego w porozumieniu z zainteresowanemi ministrami, a dotyczącego obowiązku organów wojskowych, asystujących przy wykonywaniu czynności egzekucyjnych w budynkach wojskowych lub na okrętach wojennych (Dz. U. R. P. Nr. 54/30 r.).

Rozporządzenie to odnosi się więc w zasadzie do miejsc, a nie osób względem których są wykonywane czynności egzekucyjne. Jeden tylko z paragrafów określa, w jaki sposób mają być wykonywane czynności osobistej rewizji u osób wojskowych. Za budynek wojskowy w rozumieniu rozporządzenia uważa się każdą budowlę lub pomieszczenie, pozostające pod zarządem władzy wojskowej, a więc i mieszkanie prywatne wojskowego, znajdujące się w obrębie koszar lub w budynku Funduszu Kwaterunku Wojskowego.

W budynkach wojskowych, względnie na okrętach wojennych, przy wykonywaniu czynności egzekucyjnych (zarówno w stosunku do osób wojskowych, jak i cywilnych tam zamieszkałych lub przebywających), muszą asystować wyznaczeni przez komendanta budynku względnie statku wojennego organa wojskowe równego lub wyższego stopnia od tej osoby wojskowej, względem której przeprowadzane są czynności egzekucyjne.

Do obowiązków wojskowego organu asystującego należy czuwanie nad tem, aby przy wykonywaniu czynności egzekucyjnych nie zostały naruszone interesy lub powaga wojska. Sposób interwencji wojskowego organu asystującego w wypadku naruszenia interesów wojska jest rozporządzeniem ściśle określony. O ile organa egzekwujące zajęły przedmioty, stanowiące własność skarbu państwa, ma on dać odpowiednie wyjaśnienia względnie zgłosić uwidoczniony w protokóle sprze-

ciw. Rozporządzenie nie określa natomiast sposobu interwencji w wypadku naruszenia powagi wojska. Można zatem przypuszczać, że w zależności od sytuacji może organ wojskowy asystujący postępować w takich wypadkach wedle uznania i stosować różne celowe środki aż do przerwania czynności egzekucyjnych włącznie.

Przeprowadzenie osobistej rewizji osób wojskowych przez organa egzekucyjne jest wzbronione. W wypadku konieczności takiej rewizji, stwierdzonej przez egzekutora, przeprowadza ją zawsze, to jest również w budynkach niewojskowych, wojskowy organ asystujący, który też wręcza organowi egzekucyjnemu znalezione przy rewizji osobistej i podlegające zajęciu przedmioty.

Wojskowy organ asystujący musi być obecny przez cały czas przeprowadzania egzekucji. Ani jemu, ani też władzom wojskowym nie wolno badać legalności upoważnienia lub zakresu uprawnień organu egzekucyjnego.

Sprawa muzeów pułkowych. — Dostarczanie wojsku środków przewozowych w czasie pokoju. — Stypendyści marynarki wojennej. — Przemianowanie oficerów rezerwy na oficerów zawodowych w korpusie sądowym.

2) dział zagraniczny: **Linja kolejowa turkiestańsko - syberyjska. — Wybory do parlamentu niemieckiego. Hitlerowcy.**

Przegląd wojskowych czasopism naukowych polskich.

Sprawozdania:

Tomasz Garrique Masaryk, prezydent republiki czechosłowackiej. — **Rewolucja światowa; Wojna o wolność narodów** — w tłumaczeniu z drugiego czeskiego wydania W. M. Kozłowskiego, profesora uniwersytetu w Poznaniu. Instytut Wydawniczy „Renaissance" — 1930.

Commandant Larcher. **La Grande Guerre dans les Balcans. Direction de la Guerre.** Payot. Paris 1929.

Memoire du géneral Broussilov. Guerre 1914 — 1918. Przedmowa generała Niessela. Libraire Hachette. 1929. z dwoma mapami.

Oesterreich - Ungarns letzter Krieg 1914 — 1918. Erster Band. Das Kriegsjahr 1914. Vom Kriegsausbruch bis zum Ausgang der Schlacht bei Limanowa — Łapanów. Oficjalna historja, wydana przez austrjackie Związkowe Ministerstwo Spraw Wojskowych i Archiwum Wojenne. Str. 835, zał. 27 i szkiców 56. Nakładem Militärwiessenschaftliche Mitteilungen" Wiedeń, 1930.

A. Syromiatnikow: **Prikładnaja taktika artilerji.** 2 wydanie. Moskwa 1927.

J. Joffe: **Błokada i narodnoje choziajstwo w mirowuju wojnu.** G.I.Z. Moskwa 1929.

Postawiwszy na początku twierdzenie, że doświadczenie wojny światowej wykazało, iż blokada gospodarcza może dawać niekiedy wyniki bardziej rozstrzygające, niż bezpośrednie działanie wojenne na lądzie i morzu, autor udowadnia słuszność tej tezy zapomocą obszernego materjału, zaczerpniętego z wielu źródeł poświęconych oświetleniu zagadnienia wojny gospodarczej.

Wojny gospodarcze trwają pod postacią współzawodnictwa ekonomicznego i politycznego od wieków. Współzawodnictwo to szukało b. często wyjścia w starciu orężnem. Tak było i w roku 1914.

Sprzeczność interesów dwóch największych potęg gospodarczych: Wielkiej Brytanji i Niemiec były tak rozliczne i zagmatwane, że innego wyjścia, niż orężne, nie można było znaleźć. Olbrzymi wzrost zasięgu wojny i jej wpływu na życie ekonomiczne krajów odrazu wytworzył po obu stronach walczących liczne trudności. Wzrosło bardzo znacznie zapotrzebowanie na żywność, surowce i wytwory przemysłu, a równocześnie zmniejszyła się wytwórczość wskutek powołania pod broń rolników, robotników i innych fachowców. Aparat wytwarzania

znalazł sę w położeniu ciężkiem, musiał bowiem nie tylko rozszerzyć wytwórczość, lecz zarazem wejść na nieznaną sobie drogę pracy dla potrzeb wojny, pracy, w której coraz bardziej dawał się odczuwać brak surowców.

Ze strony koalicji wojna gospodarcza miała na celu: 1) zerwanie wszelkich stosunków z organizacjami gospodarczemi przeciwnika, 2) przeszkodzenie, a raczej uniemożliwienie wszelkich stosunków między państwami neutralnemi, a państwami nieprzyjacielskiemi.

Pierwsze zadanie przeprowadzono stosunkowo łatwo drogą ustawodawstwa i represyj. Drugie szło opornie i nie dało się właściwie osiągnąć. Autor przedstawia szczegółowo przejawy, rozmiary i skutki nacisku stron wojujących na państwa neutralne a następnie omawia sposoby organizowania przez wojujących dowozu i rozdziału wszelkich środków i materjałów i wskazuje wyższość systemu angielskiego zawdzięczającego swe powodzenie potędze brytyjskiej marynarki wojennej. Powodzenie to ulegało pewnemu pogorszeniu w pewnych momentach wojny podwodnej, prowadzonej przez Niemcy z wielką energją. Nie mogąc pobić Wielkiej Brytanji w polu Niemcy postanowiły torpedując jej flotę ogłodzić jej ludność i przemysł, a jednocześnie otworzyć sobie możność dowozu z zagranicy.

Gospodarczą blokadę Niemiec miały przebić łodzie podwodne. Jakkolwiek działalność ich była bardzo znaczna, to jednak nie przyniosła rozstrzygnięcia. Na początku wojny podwodnej ilość łodzi była za mała, później zaś, po wznowieniu w roku 1927 blokady podwodnej, łodzie niemieckie zachwiały bardzo poważnie życiem gospodarczem Wielkiej Brytanji, dzięki wielkiej liczbie zatopionych okrętńw, ale nie potrafiły niedopuścić do Europy wojsk Stanów Zjednoczonych A. P.

Wyniki działalności łodzi podwodnych ujmuje autor w tabelę, zawierającą ilość zatopionych w tysiącach grosstonn okrętów angielskich, centralnych i aljanckich, i podaje również straty niemieckie, znikomo małe w porównaniu ze stratami poniesionemi przez żeglugę koalicji i neutralnych.

Ostatecznie blokada podwodna, jako blokada bezpośrednia, nie dała wyników oczekiwanych; natomiast blokada gospodarcza, blokada pośrednia, zapewniła zwycięstwo koalicji przez ogłodzenie Niemców. Doprowadziła ona do tego, że spożycie żywności na głowę w Niemczech, wynoszące przed wojną: mięsa 1050 gr (na tydzień), chleba 320 gr. na dzień i tłuszczu 28 gr., spadło latem 1918 roku na 135 gr. mięsa na tydzień, 100 gr. chleba i 7 gr. tłuszczu na dzień. Zmuszając do takiej djety blokada gospodarcza uderzała Niemcy i po kieszeni, zmniejszała bowiem niemiecki handel. Dwukrotne zmniejszenie wwozu i prawie trzykrotne zmniejszenie wywozu odbiło się ujemnie na gospodarce narodowej Niemiec, a więc i na ich zdolności do oporu i walki.

Blokada gospodarcza jest skuteczna nie tyle dzięki temu, że odcina ona blokowane państwo od świata, ile dzięki temu, że dezorganizuje życie gospodarcze tego państwa. Działa ona powolnie, lecz stale zmusza ciągle do zmian w systemie gospodarki, zmian szczególnie trudnych do przeprowadzenia ze względu na coraz bardziej rosnące niezadowolenie mas, które tracą podwójnie z powodu blokady, gdyż odżywiają się coraz gorzej i ponieważ rzeczywista wartość zarobków stale spada. W skutku powstaje wrzenie, wykluczające spokojną pracę tyłów, a więc podrywające i psychikę wojska w polu.

Natomiast blokada bezpośrednia (w tym wypadku podwodna) musi dla swej skuteczności przejawić odrazu całą swą potęgę; wywołuje ona nie tyle wrzenie mas, ile stan osłupienia całego organizmu gospodarczego. Prowadzona umiejętnie może dać wyniki rozstrzygające, musi jednak działać przez zaskoczenie.

J. Kudela: — **Czechosłowackie i polskie wojsko w Rosji.** Warszawa 1929. Nakładem Hoesicka. Broszura tłumaczona z czeskiego i wydana po polsku staraniem Czechów. Przeznaczona jest dla zaznajomienia obu narodów ze współpracą wojskową formacyj czeskich i polskich, powstałych na emigracji w Rosji.

BELLONA.

dwumiesięcznik wojskowy — listopad — grudzień 1930 — tom XXXVI — zeszyt 3.

Mjr. dypl. W. Scholze-Srokowski. **Wojsko polskie na Syberji.**

Gen. bryg. Dr. J. Zając. — **Metody pracy i środki przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.**

Płk. W. Franc. Prioux. — **Legja cudzoziemska.**

Mjr. A. Pieńkowski. — **Prusy Wschodnie. Szkic wojskowo-geograficzny i statystyczny.**

Inż. technol. G. Sippko. — **Możliwości i przewidywania w europejskim przemyśle górniczo-hutniczym.**

Na czasie: Kwestja podoficerów zawodowych.

Przegląd dwumiesięczny: 1) dział wewnętrzny: **„Krzyż i medal niepodległości"** — omówienie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29.X.1930 r., ogłoszonego w Dz. Rozk. z 5/XI.1930 o „krzyżu i medalu niepodległości". — **Stroje: polowy i paradny** — artykuł omawiający wprowadzenie w wojsku naszem barwnych otoków i ciemnych spodni z lampasami oraz podający pewne przewidywania co do wyglądu naszego munduru paradnego i zmian w mundurze polowym. — **Dochodzenia administracyjne i potrącenia z uposażeń** — krótka analiza istotnych cech ustawy i rozporządzeń, obowiązujących w tych przedmiotach. 2) dział zagraniczny: — **Reorganizacja zarządu lotnictwa komunikacyjnego w Rosji.** — **Budowa sterowców w Rosji.** — **Nowela do sowieckiej ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej.** — **Tegoroczne manewry litewskie.** Przegląd broni i służb oraz ogólnych zagadnień wojskowych: — **Jeszcze o zadaniach żandarmerji polowej w czasie wojny. Przegląd Wojskowych czasopism naukowych polskich.**

Sprawozdania: W. Tokarz. — **Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831 r.** Warszawa 1930. Płk. dypl. J. Grobicki. — **Bitwa konna pod Jarosławcami.** Wojsk. Biuro Histor. Warszawa 1930. Gen. A. Niessel — **Préparons la Défense Antiaérienne.** Paryż 1929. — Adm. Castex — **Théories stratégiques.** Paryż 1929. — **State Control of Industry in Russia During the War** by S. O. Zagorsky New Haven 1928. — **Die Tankschlacht bei Cambrai 1917.** Schlachten des Weltkrieges 1914 — 1918, tom 31.

PRZEGLĄD HISTORYCZNO-WOJSKOWY.

Warszawa 1930 — zeszyt 1 i 2. — tom III.

J. Z. Pachoński w pracy: **„Początki pułku jazdy Legjonów 1798 — 1799"**, przedstawia organizację jednego z najsłynniejszych pułków jazdy w epoce napoleońskiej. Jest ona zapoczątkowaniem obszerniejszej pracy o tymże pułku, który dotychczas dziwnym zbiegiem okoliczności mimo wielkiej sławy i zasług pozostał w cieniu.

J. Staszewski. — **„Rezerwy wojskowe podczas wojen Polski porozbiorowej"**. Rozprawa ta jest ogólnym zarysem dziejów formacyj, które miały lub mogły speł-

niać rolę dzisiejszych rezerw. Autor podkreśla zwłaszcza brak zdecydowania i stanowczości w formowaniu rezerw, oraz spór o zakres władzy nad niemi ze strony administracji cywilnej i wojskowej, co przyczyniło się w dużej mierze do braku rezerw w powstaniu listopadowem.

R. Gerber. — **„Fabrykacja dział w powstaniu listopadowem"**. Po scharakteryzowaniu artylerji polskiej w chwili wybuchu powstania przedstawił autor zamiary i wysiłki rządu powstańczego, zmierzające do zorganizowania silnej artylerji, omawiając szczegółowe ośrodki przemysłu metalurgicznego w Polsce, organizację fabrykacji dział oraz likwidację produkcji armat w Królestwie Polskiem po upadku powstania.

Płk. dypl. J. Grobicki w pracy: **„Pułk ułanów polskich legji cudzoziemskiej w czasie walk karlistowskich w Hiszpanji 1836 — 1838"** daje zarys organizacji pułku oraz udział jego w zaciętych walkach, które trwały za zmiennem powodzeniem od r. 1833 w Hiszpanji między stronnictwem liberalnem królowej Krystyny jako regentki, i stronnictwem Don Carlosa, stojącego na czele reakcyjnego odłamu społeczeństwa hiszpańskiego.

Kpt. J. Giergielewicz w pracy: **„Organizacja wojsk technicznych w powstaniu kościuszkowskiem"** przedstawia nieznaną prawie dotychczas organizację wojsk technicznych, które w ciągu zaledwie kilku miesięcy, mimo warunków niesprzyjających pracy organizacyjnej, zostały kilkakrotnie powiększone, podkreślając jednocześnie wybitne zdolności gen. Sierakowskiego, niestrudzonego i właściwego organizatora wojsk technicznych.

J. Willaume. — **„Obrona Księstwa Warszawskiego w 1812 r."**. W pracy tej omawia autor znaczenie Księstwa Warszawskiego, stanowiącego właściwą podstawę operacyjną wielkiej armji w 1812 r., uważając niezabezpieczenie Księstwa za jedną z przyczyn klęski Napoleona.

S. Warszawski w pracy: **„Przemysł wojenny podczas powstania listopadowego"** daje zarys zorganizowanego z dużym wysiłkiem przemysłu wojennego, którego rozwój w okresie Królestwa Kongresowego był celowo hamowany, w obawie przed usamodzielnieniem wojska polskiego.

E. Oppman. — **„Wojskowa organizacja Warszawy w powstaniu styczniowem"**. W pracy tej autor daje ciekawy obraz agend miejskiej organizacji warszawskiej, służących bezpośrednio wydziałowi wojny i prowadzących energiczną działalność na polu zbrojenia i zasilania partyj powstańczych.

W dziale miscellaneów S. Płoski ogłosił: **„Protokóły posiedzenia Rządu Polskiego Centralnego Tymczasowego w Litwie od 12 czerwca do 2 lipca 1831 r. w mieście Janowie i innych przy Głównej Kwaterze wojska"** oraz fragment z rękopiśmiennego pamiętnika Wiktora Podoskiego, ciekawy przyczynek dla wciąż jeszcze niewyjaśnionej wyprawy Ramorina. K. Sochaniewicz podał **„Materjały do historji wojen i wojskowości w zbiorach archiwum miasta Torunia** i B. Pawłowski wykaz materjałów do dziejów polskich znajdujących się w wiedeńskiem archiwum wojennem. — Dział artykułów dyskusyjnych zawiera polemikę między J. Willaum'e i J. Staszewskim w sprawie pracy Willaume'a „Amilkar Kosiński". Dział recenzyj zawiera szereg sprawozdań m. i. prof. Wałek-Czarneckiego z pracy Gaetano de Sanctis. Storia dei Romani, tom III. E'eta delle guerre puniche, ppłk. dypl. Różyckiego z pracy prof. W. Tokarza. Wojna polsko-rosyjska 1830—1831, E. Oppmana z pracy J. Harbuta. Noc listopadowa w świetle i cieniach historji przed Najwyższym Sądem Kryminalnym.

Kończy numer dział kroniki i „Przegląd literatury historyczno-wojskowej" z pierwszej połowy 1930 r.

PRZEGLĄD PIECHOTY.

Zeszyt 10. Październik 1930.

Por. T. Peretiatkowicz. **O zmianę programu wyszkolenia w przysposobieniu wojskowem.**

Kpt. M. Marchewa. **O zmianę warunków i oceny strzelań szkolnych z karabinu.**

Mjr. dypl. M. Jurecki. **Studjum artylerji piechoty.**

Ppłk. dypl. St. Sosabowski. **Zewnętrzne objawy dyscypliny żołnierskiej.**

P. M. **„Alkohol a korpus oficerski".** Pod takim tytułem ukazał się artykuł w „Militär-Wochenblatt" Nr. 36 z dn. 25.III 1930 r., ogólnem czasopiśmie wojskowem niemieckiem. Są dwie przyczyny, dla których można mówić, o alkoholu, jako o specjalnie ważnem zagadnieniu dla oficerów. Po pierwsze — dlatego, że oficerowie tworzą pewien zamknięty w sobie związek, podtrzymujący życie towarzyskie wśród mężczyzn, celem wytworzenia koleżeństwa; po drugie, że z racji ich zawodu stają przed nimi zagadnienia, związane ze spożyciem alkoholu. Każdy dowódca zna wpływ, jaki wywiera nadużywanie alkoholu na przestępczość w wojsku, na ilość samobójstw oraz na zadłużenie się jego podwładnych. Autor wprawdzie nie podaje cyfr używania alkoholu w niemieckim korpusie oficerskim, ale wspomina, że szef kierownictwa niemieckiego wojska miał rację, gdy kilkakrotnie wykazywał konieczność zwalczania nadużycia alkoholu tak ze względu na dobro całego narodu, jak i wojska. Dzięki uprawianiu sportów i odpowiedniemu wychowaniu pewne wyniki już osiągnięto, ale wiele jest jeszcze do zrobienia.

Doszukując się pewnej analogji w kształtowaniu form życia koleżeńskiego wśród studentów i oficerów podaje autor kilka cytatów z broszury profesora uniwersytetu Dr. Wilhelma Stählina o „dawnych i nowych formach studenckiego życia koleżeńskiego". Mówi się tam, że „alkohol działa szkodliwie na te właściwości psychiczne, od niezawodnego działania których zależą subtelności kultury ludzkiej, znamionujące charakter szlachetny i wzbudzające szacunek dla człowieka; na miejsce tych właściwości wysuwa się chęć wykazania siły brutalnej oraz dziecinne pragnienie hałasowania i niszczenia czegokolwiek". Na pytanie, jaki cel wychowawczy może mieć używanie alkoholu. odpowiada prof. St. „że chyba tylko ten, aby człowiek pod wpływem alkoholu, doprowadzony do stanu, w którym pewne ważne umysłowe i psychiczne funkcje wogóle już nie działają normalnie, w dalszym ciągu potrafił zachowywać się, jak gdyby mechanicznie i odruchowo, według uprzednio wpojonego kodeksu obyczajowego".

„Obrońcy zwyczaju okolicznościowego — nadmiernego użycia alkoholu — przytaczają na swoje usprawiedliwienie, że pod wpływem alkoholu, wskutek usunięcia opanowania się w stanie trzeźwym, ujawnia się prawdziwe oblicze charakteru człowieka, że zatem alkohol stanowi niezbędny środek do badania psychiki ludzkiej: „in vino veritas". W tej sprawie należy zauważyć: „psychologowi wiadomo, jak bardzo skomplikowanym, z najróżnorodniejszych składników złożonym kompleksem jest charakter człowieka i jak wola potrafi opanowywać odruchy psychiczne. Z dwóch ludzi ten posiada silniejszy charakter, kto lepiej potrafi zapanować nad gwałtownemi odruchami instynktu. Poza tem nauka o psychoanalizie uczy nas, że większą wartość przedstawiają ludzie o silnych odruchach psychicznych, niż ludzie o słabszych odruchach, gdyż pierwsi zdolni są odruchy, w stanie nieopanowanym szkodliwe, przekształcać na wartości dodatnie i wysiłki pożyteczne. Do tego dochodzi dalsza sprawa. Zależnie od organizmu potrzebna jest silniejsza lub słabsza dawka alkoholu, aby wyłączyć działanie woli. Jak

przy każdej truciźnie, tak i przy alkoholu człowiek potrafi chwilę jego działania przesuwać, czego nie uskuteczni przy pomocy odpowiedniego natężenia woli. Przy pomocy woli człowiek może jedynie zawczasu lub raczej przedwcześnie przerwać eksperyment. W przeciwnym razie nastąpi u każdego człowieka chwila, kiedy stanie się nieopanowany, t. zn. nieprzytomny, nieobyczajny".

„Włączenie czynnika badania charakteru zapomocą alkoholu do życia koleżeńskiego przyczyniłoby się, zamiast do rozluźnienia tego życia, do jego zamarcia i zamieniłoby „biesiady" w pewnego rodzaju egzamin psychotechniczny, w którym również egzaminatorzy braliby czynny udział. Ci ulegaliby częstokroć może nawet wcześniej niż kandydaci, na których miałoby być wypróbowane działanie narkotyku i rolę egzaminatorów zamieniliby na rolę egzaminowanych. Byłoby to smutnem zjawiskiem dla pewnej zbiorowości, gdyby nie posiadała innego środka celem poznania swoich członków, jak tylko narażanie ich na utratę zdolności opanowania się wskutek nadmiernego użycia alkoholu".

Profesor Stählin zwraca się wreszcie do poczucia odpowiedzialności i instynktu samozachowawczego warstw przodujących w społeczeństwie: „Od nich żąda się w razie zagrożenia ojczyzny szczególnej gotowości do ponoszenia ofiar i samozaparcia się, o ile zajdzie tego konieczność ze względu na dobro całości. Rola przodująca pozostanie w rękach nie tej warstwy, która rozumowo najwięcej się nauczyła, lecz tej, która połączy w sobie największą rzeczową trzeźwość z gotowością ponoszenia ofiar. Przodująca warstwa minie się ze swojem zadaniem i zostanie usunięta w cień, jeśli odda się całkowicie przyzwyczajeniu do przestarzałych form życia, podczas gdy w innych środowiskach i warstwach narodu rozbudzi się żywsze i pewniejsze wyczucie osobistych i społecznych zadań. Taki jest nieuchronny bieg sprawiedliwości. Faktem jest, że w sferach robotniczych, w warstwach proletarjatu istnieje wielu mężczyzn i wiele kobiet, którzy doskonale zdają sobie sprawę ze znaczenia zagadnienia alkoholu dla potomstwa, oraz, że główne partje robotnicze przodują w walce o ustawy ochronne przeciwko wzmagającej się klęsce alkoholu, zawstydzając pod tym względem partje tak zwane „narodowe".

„Wyżej wspomniane wymagania, stawiane wykształconym warstwom narodu, odnoszą się w szczególnie wysokiej mierze do korpusu oficerskiego, któremu w czasie pokoju, jak żadnemu z innych zawodów, bezpośrednio powierzono wychowanie i kierowanie młodymi ludźmi i na którym, w przewidywaniu zadań na wypadek wojny, nie tylko ciąży obowiązek ponoszenia ofiar osobistych, lecz również i obowiązek wzbudzenia i utrzymania w narodzie idei ponoszenia ofiar w imię całości".

„Tylko wówczas korpus oficerski zapewni sobie rolę przodującą, odpowiadającą jego przeznaczeniu w czasie wojny, gdy sam będzie świecił przykładem we wszystkich dziedzinach zahartowania moralnego i fizycznego. Wielka odpowiedzialność za przyszłość ciąży zatem już obecnie na wszystkich poczynaniach korpusu oficerskiego. Przykład korpusu oficerskiego powinien bezpośrednio oddziaływać na korpus podoficerów i szeregowych Jak dalece to jest konieczne, specjalnie jeśli chodzi o używanie alkoholu, uczy pobieżna choćby analiza statystyki zbrodni i przestępstw wojskowych. Nie kary, lecz jedynie wychowanie przy pomocy przykładu może doprowadzić do poprawy".

„Korpus oficerski powinien przyjąć jako swoje zasady następujące myśli:

1. Uleganie rozkazom innych, co i wiele ma być wypite, nie da się pogodzić z męską godnością. Dotyczy to również konwencjonalnego przymusu alkoholowego, wynikającego z życia towarzyskiego w ciasnem kółku oraz ze stosunku przełożeństwa lub podwładności członków tego kółka.

2. Brak umiarkowania nie może być uważany za bohaterstwo (junactwo). Trzeba koniecznie brutalne i nierozsądne wysiłki, wynikające z silnego użycia alkoholu, pozbawić pozorów godności, a w sercach młodzieży ugruntować wiarę w większe i szlachetniejsze bohaterstwo.

3. Musimy wyrugować pijaństwo z każdego przyzwoitszego towarzystwa. Musimy mieć odwagę wypowiedzieć zdanie, że przysłowie: „Kto nigdy nie był pod „dobrą datą", nie jest mężczyzną niemieckim" — jest gadaniną głupią i nieodpowiedzialną. Musimy osiągnąć to, że pijaństwo pod każdą postacią w „dobrem" towarzystwie będzie uważane za hańbę.

4. Nie o to chodzi, ile może wypić i brać na swoje sumienie poszczególny osobnik, lecz idzie o kwestję, jaki sposób życia i jaka forma życia koleżeńskiego odpowiadają poczuciu społecznemu jednostki. To poczucie społeczne jest warunkiem każdej rzeczywistej pracy dowódczej".

Podawszy dokładnie treść tego ciekawego artykułu niemieckiego autor P. M. zastanawia się nad jego myślami w przesunięciu na nasz grunt. Stwierdza, że i u nas żadne przyjęcie, żadna uroczystość rodzinna, żadne wydarzenie w życiu koleżeńskiem czy towarzyskiem również nie może się obejść bez alkoholu, co nie pozostaje bez ujemnego wpływu zarówno w dziedzinie naszego życia towarzyskiego jak i służbowego. Autor wysuwa myśl, **aby zarzucić alkohol w piechocie.** „Zostawiając go innym rodzajom wojska, mówi, bezwzględnie zaczniemy się wyraźnie odcinać od ogółu oficerów, zaczniemy przedstawiać typ z wyraźnie rysującą się jedną zasadniczą cechą — **człowieka zawsze przytomnego.** Już sam fakt zarzucenia alkoholu wywoła w nas poczucie posiadania siły i woli i świadomość pewnej wartości charakteru, który mógł wydać z siebie tę wolę. A to już da dumę wbrew ironicznym powątpiewaniom otoczenia na temat naszej „tężyzny". Autor proponuje przeprowadzenie antyalkoholowych plebiscytów narazie choćby tylko w kilku pułkach, których dobry przykład napewno pociągnie inne oraz wyraża przypuszczenie, że z czasem pójdą za piechotą inne rodzaje wojska, a kiedy już całe wojsko przestanie używać alkoholu, staniemy się w społeczeństwie kastą przodującą całemu społeczeństwu prawdziwą trzeźwością.

Por. J. Kurpisz. **Przyczynek do rozważań o „nowoczesnej piechocie".**

Kpt. B. Sidorowicz. **Nowe utwory dla orkiestr dętych.**

Bibljografja: wojskowych czasopism polskich, poświęconych zagadnieniom broni i wojskowych czasopism obcych, poświęconych piechocie.

Lista starszeństwa oficerów zawodowych piechoty (c. d. — **porucznicy ze starszeństwem z dnia 1.VII.1919 r.;** 1.IV., 1.VI., 1.VII., 1.VIII., 1.IX. 1.X. i 1.XII. 1920 r.; 1.I., 1.II., 1.III., 1.IV., 1.V., 1.VI., 1.VII., 1.VIII., 1.IX. 1.X., 1.XI., i 1.XII. 1921 r.; 1.I., 1.II., 1.III., 1.IV., 1.V., 1.VI., 1.VII., 1.VIII., 1.IX., 1.X., 1.XI. i 1.XII. 1922 r.; 1.I., 1.II., 1.III., 1.IV., 1.V., 1.VI., 1.VII., 1.VIII. i 1.IX., 1923 r.; 1.I., 1.III., 1.V., 1.VI., 1.VIII., 1.IX., 1.X., 1.XI. i 1.XII. 1924 r.; oraz 1.I., 1.II., 1.III., 1.IV., 1.V., 1.VI., 1.VII., 1.VIII., 1.X., 1.XI. i 1.XII. 1925 r.

PRZEGLĄD PIECHOTY.

Zeszyt 11. Listopad 1930.

G-k. **Nowy regulamin piechoty i nowa drużyna.**

Mjr. dypl. M. Jurecki. **Studjum artylerji piechoty.**

Kpt. A. P. Habina. **Drużyna czy sekcja ciężkich karabinów maszynowych.**

Kpt. A. Jarosiński. **Jeden ze sposobów uzupełniania amunicji do ręcznego karabina maszynowego w natarciu.**

Mjr. dypl. J. Kobylański i kpt. rez. Dr. J. Mydlarski. **Prace psychotechniczne w pułku piechoty.**

Sprawozdania: Por. L. Żyrkiewicz. — „Co każdy żołnierz o samochodach pancernych wiedzieć powinien" Warszawa 1930.

Lista starszeństwa oficerów zawodowych piechoty (c. d. — **porucznicy ze starszeństwem z dnia**: 1.VI. 1926 r.; 31.VIII. 1926 r.: 1.II. 1927 r.; 1.VII 1927 r.; 15.VII. 1927 r.; 15.VIII. 1928 r.: 1.IX. 1928 r.; 1.X. 1928 r.; 1.I. 1929 r. i 1.VI. 1929 r.; 1.VII. 1929 r.; 15.VII. 1929 r. i 1.I. 1930 r.; oraz **podporucznicy ze starszeństwem z dnia**: 1.VI. 1919 r.; 1.IX. i 1.X. 1919 r.; 1.VI. 1920 r.; 1.VII., 15.V. i 1.XII. 1927 r.; 1.VIII. 15.VIII. 1928 r.; 1.IV. i 15.VIII. 1929 r.: i 15.VIII. 1930 r.

PRZEGLĄD PIECHOTY.

Zeszyt 12. Grudzień 1930.

Kpt. dypl. J. Kozolubski. **Duch polskiej piechoty przed stu laty.**

Kpt. S. Kotarba. **Nauka dowodzenia w szkołach podchorążych rezerwy.**

Ppłk. dypl. S. Sosabowski. **Narciarstwo w wojsku.**

Kpt. J. Kasztelowicz. **Poszukiwanie metody wyszkolenia strzeleckiego.**

Por. B. Babiarczyk. **O samokształceniu oficera.**

G-k. **Zmiany musztry w nowym regulaminie piechoty.**

Kpt. dypl. J. Rzepecki. **Nierozdzielność drużyny ciężkich karabinów maszynowych.**

Mjr. dypl. W. Popiel. **Ogień artylerji bezpośredniego wsparcia w natarciu.**

Mjr. J. Matecki. **Udział wojska w V narodowych zawodach strzeleckich w 1930 r.**

Mjr. J. Gronowski. **O zmianę w organizacji przysposobienia wojskowego.**

Ppor. J. Słaboszewski. **Akord czy dniówka?**

Por. H. Malion. **Orkiestry wojskowe jako czynnik propagandy.**

Sprawozdania: omówienie książki p. t. „Obszczije osnowanja ustrojstwa strelbiszcz w wojskowych czastiach" (Ogólne zasady budowy strzelnic w formacjach. Gosudarstwiennoje izdatielstwo. Moskwa — Leningrad 1930).

Bibljografja: wojskowych czasopism polskich i czasopism obcych, poświęconych piechocie.

PRZEGLĄD KAWALERYJSKI Nr 9 (59).

Warszawa — Wrzesień 1930.

Ppłk. dypl. Dr. St. Rostworowski. **Jesienna reorganizacja pułku kawalerji.**

Kpt. obs. Cz. Kitkiewicz. **Współpraca lotnictwa z kawalerją** (dok.).

Kpt. A. Sujkowski. **Szkic z dziejów szkół kawalerji w dawnej Polsce** (dok.).

Płk. w st. sp. W. Fibich. **Trening konia wyścigowego** (dok.).

Kronika kawalerji państw obcych: **Szkoły kawalerji w Z. S. S. R.**

Kronika sportowa: **Zawody konne w Gdyni.**

Sprawozdania: Streszczenie i omówienie artykułów o kawalerji ogłoszonych w

1) „Vojenske Rozhledy" — (Czechosłowacja). Kwiecień 1930. **Uwagi o walce kawalerji.**

2) „Wojenen Żurnał" (Bułgarja) Grudzień 1929. Styczeń 1930. **Nasza kawalerja dywizyjna.**

PRZEGLĄD KAWALERYJSKI Nr 10 (60).

Warszawa — Październik 1930.

Kpt. dypl. J. Stawiński. **Likwidacja ostatniego zagonu Budiennego.**

Por. abs. J. Chmielowski. **Organizacja zaopatrzenia w żywność wielkiej jednostki kawalerji w świetle jej przyszłych zadań.** W biegu historji i ostatniej wojnie system wyżywienia kawalerji opierał się przeważnie na życiu z kraju. W ten sposób żywiła się armja Budiennego i również nasza kawalerja w działaniach 1920 roku. Z wyniku tych działań wiemy, że naogół pod względem zaopatrzenia w żywność były pewne niedomagania, których przyczyną był nie tyle brak doświadczonych fachowców na stanowiskach kierowniczych organów zaopatrzenia w wielkich jednostkach, ile głównie brak okresu pokojowego, poprzedzającego wojnę, a przeznaczonego na należyte przemyślenie i przygotowanie zagadnień zaopatrzeniowych.

Organizacja zaopatrzenia w żywność wielkiej jednostki kawalerji musi być przystosowana przedewszystkiem do zadań kawalerji, czekających na nią w przyszłej wojnie. Zadania te będą dwojakiego rodzaju: a) t. zw. normalne, kiedy wielkie jednostki kawalerji będą działały na określonym odcinku, mając cele ograniczone, b) specjalne, t. zw. zagony czyli działania na tyłach nieprzyjaciela. Drugim warunkiem sprawnego funkcjonowania służby wyżywienia jest wyposażenie wielkie, jednostki w odpowiedni i dostateczny personel kierowniczy i wykonawczy oraz danie mu wszelkich środków umożliwiających zrealizowanie zleconych zadań.

Stosunkowo łatwiejszy do przeprowadzenia jest postulat odnośnie obsady osobowej. Z wzorów obcych widać, że np. w dywizji kawalerji rosyjskiej z roku 1914 skład osobowy int. przedstawiał się następująco: intendent dywizji kawalerji — 1 ofic. sztab. int., oficer do zleceń int. — 1 ofic. młodszy int., a jako ich aparat pracy: referent do spraw mundurowych — 1 urz. wojsk., referent do spraw żywnościowych — 1 urz. wojsk., pisarzy — 4 podofic. i tabor do swych potrzeb.

Obydwaj oficerowie intendenci dzielili się pracą w ten sposób, że w czasie zagonu szef intendentury jechał z ścisłym sztabem, a młodszy pozostawał. Gdy zaś dywizja kawalerji posuwała się z całością wojsk (n. p. jako straż przednia) oficer do zleceń int. udawał się naprzód w celu zapoznania się z sytuacją zaopatrzeniową i warunkami miejscowemi.

W dywizji kawalerji francuskiej organ kierowniczy tworzyli: 2 oficerowie int., z których jeden był szefem, drugi zastępcą, 1 oficer kancelaryjny i 1 oficer żywnościowy, a organa wykonawcze — grupa eskploatacyjna w składzie: 1 ofic. żywn., 6 podofic. i 20 szeregowych oraz kooperatywa, obsadzona przez 1 oficera, 1 podoficera i 5 szeregowych.

Z powyższego widać, że w dywizjach kawalerji w czasie wielkiej wojny nie było wcale obory i rzeźni, elementów utrudniających ogromnie swobodę i szybkość ruchów.

W przyszłości służba intendentury w wielkich jednostkach kawalerji powinna być zorganizowana następująco:

Organem kierowniczym tej służby powinien być szef intendentury, możliwie sztabowy oficer intendent, specjalnie wyznaczony na to stanowisko już w czasie pokoju i już wtedy pracujący w brygadzie kawalerji celem bliższego zaznajomienia się z pracą i potrzebami wielkiej jednostki kawalerji. Oficer ten referowałby w czasie wojny sprawy dotyczące taktyki zaopatrzenia kwatermistrzowi, zaś sprawy techniczne wprost dowódcy. Jego zadaniem byłby stały kontakt ze ścisłym sztabem, aby zależnie od posunięć taktyczno-operacyjnych służyć każdej

chwili fachowemi radami. Kontakt taki jest szczególnie wskazany w razie wykonywania zagonu, gdy trzeba będzie kierować akcją eksploatacji na tyłach nieprzyjaciela.

Zastępcy szefa intendentury, również oficerowi intendentowi, powinna być oddana piecza nad regulowaniem ruchów taborów i pozostałe sprawy zaopatrzeniowe. W wypadku zagonu pozostawałby on z ciężkim taborem ewentualnie kolumnami samochodowemi i utrzymywałby łączność z oddziałami zapomocą wszelkich dostępnych środków. Jego specjalnie ważnem zadaniem będzie wybranie odpowiedniego momentu i najkrótszej drogi celem uzupełnienia żywności, które to zadanie może spełnić oficer o odpowiedniem wyższem wykształceniu wojskowem i o specjalnych zaletach charakteru i ducha. O ile nie będzie posiadał danych sprawdzonych, będzie musiał wyczuć, gdzie w danym czasie mogą się znajdować własne oddziały, by im w porę przyjść z pomocą. W tym celu powinien on być wyposażony w środki łączności, a szczególnie w motocykl, jako łatwy do uruchomienia i niedrogi środek transportowy.

Organem wykonawczym szefa int. wielkiej jednostki kawalerji powinien być park intendentury o składzie 2 ofic. adm., 50 szereg., 26 koni, 7 wozów i 1 motocykl.

Wracając do zadań szefa intendentury trzeba stwierdzić, że powinien on przewidzieć wszystkie potrzeby i środki ich zaspokojenia, opracowywać wnioski użycia służby, stosownie do operacyj, wnioski do części II-giej rozkazów operacyjnych, rozkazy natury technicznej dla podwładnych organów, zapotrzebowania pieniężne i materjałowe, kierować ewakuacją i zniszczeniem oraz kontrolować gospodarkę intendencką w jednostkach.

Obowiązkiem parku indententury będzie odbierać żywność na stacji lub w ośrodku zaopatrzenia i ją rozdzielać jak również przeprowadzać eksploatację i ewakuację.

Codzienną troską dowództwa i służby intendentury wielkiej jednostki kawalerji jest dostarczenie formacjom żywności i paszy dla ludzi i koni.. Problem wyżywienia sprowadza się w tym wypadku do codziennego zapewnienia wielkiej jednostce pobrania z odległości 25 — 30 km od rejonu jej postoju tych środków żywnościowych, których brak w zasobach miejscowych. Wówczas powstają dla wielkiej jednostki kawalerji właściwie dwa źródła zaopatrzenia: jedno — to rejon miejsca postoju wraz ze swemi zasobami, drugie — to stacja zaopatrzenia lub ośrodek zaopatrzenia armji (O. Z. A.), zasilane z głębi kraju lub z etapów.

Korzystanie zarówno z zasobów miejscowych jak i z uzupełniającego dowozu z kraju jest uwarunkowane istnieniem w obrębie wielkiej jednostki kawalerji odpowiedniej ilości środków transportowych, których część jest zgrupowana w specjalnych formacjach służby taborowej lub samochodowej, część zaś należy organicznie do formacyj, wchodzących w skład wielkiej jednostki.

„Organiczne" środki transportowe dla zaopatrzenia w żywność znajdują się w: a) taborze bojowym, b) taborze żywnościowym.

Tabor bojowy zawiera w swej drugiej części kuchnie polowe i związane z niemi wozy przykuchenne, bez których kawalerja obejść się nie może. Kuchnie polowe powinny być o ile możności jaknajmniejsze, aby nie zmniejszały szybkości marszowej kawaleryjskich formacyj.

Tabor żywnościowy powinien składać się z takiej ilości wozów, jakaby równocześnie zapewniała: 1) codzienny rozdział żywności z wozów taboru żywn. na kuchnie polowe oraz 2) stałe utrzymywanie ruchomej rezerwy jednego dnia

żywności (z wyjątkiem mięsa) dla stanu danej formacji z przeznaczeniem na dzień następny.

Z doświadczenia ostatnich wojen wiadomo, że taka organizacja taboru żywnościowego nie jest jednak dla wielkiej jednostki kawalerji idealna. Lepsze rozwiązanie zagadnienia można osiągnąć przez zamianę jednej sekcji taboru żywnościowego na lekką kolumnę samochodową. Druga sekcja pozostałaby konną i miałaby za zadanie codzienne wydawanie żywności, pobieranej tego samego dnia z sekcji samochodowej, która znowu byłaby stale używana do odbioru żywności tego samego dnia na stacji zaopatrzenia.

W terenie obfitującym w drogi bite, sekcja samochodowa mogłaby bezpośrednio dowozić żywność do kuchni.

Ponieważ w tym wypadku zmniejszyłby się zapas żywności, znajdującej się codziennie w obrębie formacji (zamiast dotychczasowych „3 W" byłoby „2 W"), musiałaby ta różnica znaleźć swe zabezpieczenie w zapasie ruchomym wielkiej jednostki kawalerji lub też w magazynie armji.

Chociaż sekcje samochodowe spełniałyby rolę taboru żywnościowego formacyj, to jednak musiałyby one być wydzielone z formacyj w stały organ transportowy dywizji względnie brygady. W ten sposób możnaby się oderwać od linji kolejowej ponad 60 km, powiększyć zdolność zaopatrzenia i poczynić dość znaczne oszczędności na ludziach i koniach, zmniejszając tem samem troskę o wyżywienie zwierząt pociągowych.

Proponowany wyżej system, niewątpliwie sprawnie funkcjonujący w czasie działań t. zw. normalnych, dawałby szczególnie dobre wyniki w czasie akcyj specjalnych.

Przypuśćmy, że wielka jednostka kawalerji udająca się na zagon byłaby wyposażona w 3 „R" i 1 „W", przyczem zabierałaby ze sobą tylko T. B_2. Wówczas 2 „R" ludzkie i 1 „R" końskie znajdowałyby się przy żołnierzu wzgl. na koniu (siano w siatce specjalnie przytroczonej do konia). Trzecia porcja „R" i 1 „W" byłyby pomieszczone na T. B_2 t. j. na wozach przykuchennych i kuchniach.

Ponadto na taborze żywnościowym znajdowałaby się 1 porcja „W", a na lekkich kolumnach samochodowych 2 „R" i 1 „W".

Ogółem w posiadaniu wielkiej jednostki kawalerji byłyby: w I-szym rzucie — 3 „R" i 1 „W", w drugim rzucie — 2 „R" i 2 „W".

Takie weszelonowanie zapasów zapewniłoby wielkiej jednostce kawalerji swobodę ruchów czyniąc ją równocześnie samowystarczalną na czas 2 — 3 dni, t. j. tyle, ile trwa zwykły raid kawaleryjski.

Umieszczenie w dogodnej sytuacji, w pewnem oddaleniu kolumn samochodowych i taboru żywnościowego umożliwi rychłe ich dyrygowanie we wskazanym kierunku, aby dostarczyć najważniejsze artykuły, jak: chleb, mrożone mięso, owies Kolumny samochodowe mogą być w drodze powrotnej ewentualnie użyte do ewakuacji.

W zakończeniu porusza autor zagadnienie przydzielenia kawalerji lekkich pieców polowych. Uważa to za możliwe dopiero w przyszłości, gdy piece te otrzymają ciągi silnikowe. Próby nad zmechanizowaniem piekarni polowej są czynione obecnie w Austrji. Zmodyfikowano tam piec M. Weissa dając mu podwozie na pneumatycznych kołach, ciąg samochodowy, oraz siłę transportową w postaci 3-tonnowego samochodu do wożenia mąki i obsługi. Gdy taka piekarnia polowa kwateruje tylko na niedługi czas, piecze się na kołach, chronionych przez azbestową izolację pod błotnicami; podczas dłuższego postoju koła tylne się zdejmuje.

W razie potrzeby można taką piekarnię poruszać końmi. Jeżeli koła są pełne ciągnie wóz jedna lub dwie pary koni, gdy natomiast droga jest zła lub też trzeba jechać przez pola, wypuszcza się powietrze z kół i daje się zaprzęg 4-konny.

Przy trakcji samochodowej średnia szybkość wynosiła 25 — 30 km/godz. Piekarnia ta była użyta podczas manewrów austrjackich (2 piece tworzyły ośrodek) i dała bardzo dobre rezultaty. Obecnie pracuje się nad jej ulepszeniem i niezawodnie ma ona widoki praktycznego zastosowania w wojsku w czasie wojny.

Por. uł. St. Pronaszko. **O wyszkoleniu i wychowaniu młodych oficerów kawalerji.**

Por. uł. Piotr Piniński. **Sport konny w wojsku.**

Kronika kawalerji państw obcych. Poglądy rosyjskie na współdziałanie kawalerji z oddziałami silnikowemi.

Kronika sportowa: Sprawozdanie z IV. międzynarodowych zawodów konnych w Warszawie.

Sprawozdania: Streszczenia i omówienia artykułów o kawalerji ogłoszonych w:

1) „Vojenske Rozhledy" (Czechosłowacja) — **Na jakie środki łączności można zasadniczo liczyć w wielkiej jednostce kawalerji i jak według tego organizować jej formacje telegraficzne?**

2) „Revue de Cavalerie" (Francja) — **Kawalerja francuska w przededniu bitwy w Ardenach 21-go sierpnia 1914 r. — Tradycja i postęp. — Artylerja konna w czasie manewrów armji Renu w roku 1928. — Wielka jednostka kawalerji. — Uwagi jeździeckie. — Szarża szwadronu rotmistrza la Taille pod Londres 22. sierpnia 1916 r.**

Bibljografja: Wzmianka o książce Mjra Władysława Ostrowskiego — **Karabiny maszynowe od czasów najdawniejszych do wynalazków ostatniej doby.** W. I. N. W. Warszawa, 1930.

PRZEGLĄD KAWALERYJSKI Nr 11-12 (61-62)

Warszawa — Listopad, Grudzień — 1930.
poświęcony setnej rocznicy Powstania Listopadowego 1830 — 1831 r.

Płk. dypl. J. Grobicki: **Wyprawa Dwernickiego na Wołyń w 1831 r.**

Płk. dypl. Br. Rakowski. **Przygotowanie kawalerji polskiej do wojny polsko-rosyjskiej 1830 — 1831 roku.**

S. K. Kochanowski. Możliwość operacyjnego użycia kawalerji w wojnie 1830 — 1831 r.

Kpt. Andrzej Sujkowski. **Szkoła Podchorążych Jazdy. 1815 — 1830.**

Kpt. J. Boguski. **Artylerja konna w powstaniu 1830 — 1831 r.**

Bibljografja: Krótkie omówienie następujących pamiętników i dzieł o powstaniu listopadowem: — Jen. J. Dwernicki. **Pamiętniki Jenerała Dwernickiego.** Lwów 1870. — J. H. Dembiński. **Pamiętniki o powstaniu w Polsce 1830 — 1831 r.** — Hr. Roger Łubieński. **Generał Tomasz Pomian Hrabia Łubieński** Warszawa 1899. — Gen. J. Weyssenhoff. **Pamiętnik.** — Chłapowski D. generał. **Pamiętniki. Poznań 1899.** — Gen. J. Lewiński. **Pamiętniki z 1831 r. — Zamoyski. Jenerał Zamojski. — Szczaniecki. Dziennik Ludwika Szczanieckiego Pułkownika Wojsk. Polskich.** Warszawa 1904. — K. Różycki. **Pamiętnik Pułku Jazdy Wołyńskiej.** Paryż. — W. Tokarz. **Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831. W. I. N. W. Warszawa 1930. — A. Bełcikowska. Powstanie Listopadowe.** Warszawa 1930.

W. I. N. W. — Kunz Herman major. **Der polnisch - russische Krieg vom 1831.** Berlin 1890. Verlag von Friedrich Luckhardt. — Anonim. Polens Kampf um seine Wiedergeburt im Jahre 1831. Dwa tomy. Stuttgart 1831 — 1832. E. Schweizerbart Verlagshandlung.

PRZEGLĄD ARTYLERYJSKI TOM XI Nr 2.

Warszawa — Sierpień 1930 r.

Kpt. dypl. J. Jaklewicz. **Zarys historji szkół artyleryjskich w dawnej Polsce.**

Kpt. obs. Cz. Kitkiewicz. **Współpraca lotnictwa z artylerją w świetle doświadczeń wojny światowej.**

Kpt. J. Chrząszczewski. **Zasady obrony przeciwgazowej.**

Kpt. St. Krzywobłocki. **Obrona przeciwlotnicza balonów obserwacyjnych.**

Kpt. inż. St. Szymański. **Widoki rozwoju artylerji przeciwlotniczej w dobie obecnej.**

Recenzje i bibljografja: Streszczenia i omówienia artykułów ogłoszonych w: 1) „Revue de cavalerie" (Francja) — maj — czerwiec 1930 — **Artylerja konna na manewrach armji Renu w 1928 r. 2) Bojewoj ustaw artilerji R. K. K. A. Cz. II. Izdanje 1927 r.** (**Sowiecki regulamin walki artylerji. Cz. II. Wyd. 1927 r.** (Rosja Sowiecka). 3) „Wojna i tiechnika" — Nr. 1 r. 1930: — **O odrzucie skombinowanym — O pewnych wzorach, dotyczących przebijalności pancerzy. — Znaczenie najmniejszej średniej wartości straty ciężaru prochów. — Sprawy remontu materjału techniczno-wojskowego. — Azot w czasie pokoju i w czasie wojny.** 4) „Wojna i tiechnika" — Nr. 2 r. 1930: — **Strzelanie meteorologiczne. — Aparaty podsłuchowe przeciwlotnicze. — Psucie się amunicji przy dłuższem jej przechowywaniu.**

PRZEGLĄD ARTYLERYJSKI TOM XI Nr 3.

Warszawa — Wrzesień 1930 r.

Mjr. dypl. W. Popiel. **Zagadnienie nowoczesnego sprzętu artylerji lekkiej.**

Mjr. Br. Sypniewski. **Ocena dział i amunicji dla celów walki chemicznej.**

Płk. inż. P. Niewiadomski. **Rola hamulca wylotowego w sprzęcie artyleryjskim przyszłości.**

Recenzje i bibljografja: streszczenia i omówienia artykułów ogłoszonych w: 1) „Revue d'artillerie" (Francja) — Tom 105. Nr. 6. Czerwiec 1930: — **Studjum konkretnego przykładu użycia artylerji w natarciu. — Na temat instrukcji strzelania artylerji angielskiej. — Nowy sposób orjentacji. — Wyniki zawodów wojskowych na konkursie hippicznym w Paryżu w r. 1930. Artylerja w natarciu w wojnie pozycyjnej.** Tom 106. Nr. 1. Lipiec 1930: — Studjum konkretnego przykładu użycia artylerji w natarciu (c. d.) — **Notatka o sposobie ćwiczenia w obserwowaniu i prowadzeniu ognia. — Szkolenie oficerów artylerji w okresie Restauracji. — Artylerja w natarciu w wojnie pozycyjnej. — Austrowęgierski przemysł wojenny w okresie wojny 1914 — 1918 r.**

2) „Memorial de l'artillerie francaise" (Francja) — 2. Zeszyt kwartalny r. 1930: **Próby dalmierzy przy podwyższonych temperaturach. — Utwardzanie, starzenie się i ogrzewanie. — Przyczynek do teorji oporów biernych w lufach działowych. — Doświadczalna balistyka wewnętrzna strzelby myśliwskiej o gładkim przewodzie**

lufy. — W sprawie praw spalania mieszanin prochowych; wpływ temperatury masy gazowej, otaczającej proch jeszcze niespalony, na szybkość spalania. — Przepalanie luf. — Przyczynek do teorji hamulca wylotowego. — Teoretyczne rozważanie nad budową hamulców wylotowych.

3) „Vojensko-Technické Zprávy" (Czechosłowacja) Nr. 4 „Kwiecień 1930 r.: **O przyczynach przedwczesnych wybuchów pocisków.**

4) „Army Ordnance" (Stany Zjedn. A. P.) NrNr. 59 i 60 z. 1930 r.: **Reflektory i aparaty podsłuchowe.** Nr. 60 z 1930 r.: — **Nowe uniwersalne działo dla artylerji polowej jako przewidywane uzbrojenie artylerji dywizyjnej w przyszłej wojnie.** Nr. 61 z 1930 r.: **Nowoczesne idee w uzbrojeniu artylerji dywizyjnej. — Najnowszy sposób wyrobu dział w Ameryce.**

5) „Militär-Wochenblatt" Nr. 18 z r. 1929: ciekawy artykuł o **„możliwościach zastosowania lekkich stopów w wojsku".**

6) „Artilerijskij Sbornik". Dodatek kwartalny do tygodnika „Wojennyj Wiestnik" Nr. 4 (5) sierpień 1928 r.: **System wyszkolenia artylerji.** Nr. 5 (6) Przejście konno górskiej baterji z kół na juki i odwrotnie.

PRZEGLĄD ARTYLERYJSKI TOM XI Nr 4.

Warszawa — Październik 1930.

Kpt. M. Wieliczko-Wielicki. **Technika artyleryjska w XVI wieku.**

Mjr. W. Sztark. **O pewnych wyjątkowych właściwościach rozrzutu w głąb ognia uderzeniowego.**

Mjr. dypl. M. Jurecki. **Ocena wyników strzelań szkolnych w artylerji przeciwlotniczej.**

Eug. Dunin-Markiewicz. — **W sprawie wybuchów w lufie.**

Inż. G. **Sippko. Europejskie ośrodki górniczo-hutnicze.**

Recenzje i bibliografja: Streszczenia i omówienia artykułów ogłoszonych w:

1) „Revue d'artillerie" — tom 106. Nr. 2 (sierpień 1930): **Skuteczność ognia artylerji prowadzonego z dużej odległości przeciw czołgom. — Możliwości zastosowania środków naziemnej łączności radjotechnicznej w artylerji dywizyjnej.**

2) „Artilleristische Rundschau" (Niemcy) — zeszyt 2 — 1930 r.: **Obrona przeciwczołgowa. — Artylerja a technika. — Manewry amerykańskie nad Kanałem Panamskim w 1929 r.**

3) „Wojna i Tiechnika" Nr. 3 z 1930 r.: **Zastosowanie sejsmologji dla określania pozycyj nieprzyjacielskiej artylerji. — Wybór najdogodniejszego sposobu oględzin przedmiotów wyrobu masowego. — Obstalunki próbne dawane wytwórniom przemysłu pokojowego na przedmioty uzbrojenia artyleryjskiego. — Mechanizacja liczenia w składach.**

PRZEGLĄD ARTYLERYJSKI TOM XI Nr 5.

Warszawa — Listopad 1930 r.

W. V. **Historja powstania armaty polowej 75 mm wz. 1897.**

Inż. W. **Stetkiewicz. Zagadnienie artylerji towarzyszącej.**

Kom. por. W. Steyer. **Zasady szkolenia indywidualnego artylerji we flotach współczesnych.**

Ppłk. dypl. M. Korewo. **Ogólne zasady naukowej organizacji pracy w wojsku.** Płk. inż. P. Niewiadomski. **Badanie celowości danej konstrukcji oporopowrotnika.** **Recenzje i bibliografja:** Streszczenia i omówienia artykułów ogłoszonych w: 1) „Revue d'artillerie" (Francja) — tom 106, Nr. 3 — wrzesień 1930: — **Paryska wystawa kolonjalna w r. 1931 — apel do artylerzystów.** — Kilka aforyzmów o artylerji.

2) „The Field Artillery Journal" (St. Zjedn. A. P.) lipiec — sierpień 1930: — **Taktyka zmechanizowanych sił bojowych,** 3) „Revue militaire suisse" (Szwajcarja) rok LXXV Nr. 9 — wrzesień 1930. — **Obrona narodowa czy oszczędności.** — **Ochrona indywidualna przeciw gazom bojowym.** — 4) „Przeglądzie Intendenckim" (Polska) zeszyt 3 (19) z 1930 r.: — **Nadzór i kontrola.** — **Współczesna gospodarka opałowa.**

PRZEGLĄD ARTYLERYJSKI TOM XI Nr 6.

Warszawa — Grudzień 1930 r.

Kpt. Z. Wilanowicz. **Suwak do wstrzeliwania z obserwacją jednoboczną.**

Mjr. dypl. W. Popiel. **Kilka uwag o zwiadzie artyleryjskim.**

Mjr. dypl. M. Jurecki. **Poprawki przy strzelaniu przeciwlotniczem.**

Mjr. dypl. J. Stawiński. **Zarys działania i użycia sowieckiej artylerji pułkowej.**

Ppłk. W. Vorbrodt. **Służba uzbrojenia w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i propaganda wojskowości.**

Kpt. mar. inż. art. morsk. H. Laskowski. **Hamulce wylotowe w działach okrętowych.**

Spis autorów i artykułów za II półrocze 1930 (tom XI).

Recenzje, tłumaczenia i bibljografja: Streszczenia, tłumaczenia i omówienia artykułów ogłoszonych w: 1) „Revue d'artillerie" (Francja) tom 106 — Nr. 4 (październik 1930) — **Wyrób szkicu optycznego we Francji.** 2) Vojensko-Technické Zprávy" (Czechosłowacja) — sierpień 1930 — **Historja nowoczesnego hełmu.**

PRZEGLĄD LOTNICZY Nr 10.

Warszawa — Październik 1930.

Kpt. obs. Kitkiewicz Czesław. **Współpraca lotnictwa z piechotą w świetle doświadczeń wojny światowej.**

Por. obs. J. Kulza. **Uwagi z ćwiczeń letnich 1930 r.**

Kpt. pil. St. Karpiński. **Budowa lotnisk.**

Kpt. Wł. Kondratiuk. **Problem personelu technicznego w lotnictwie.**

Na czasie: **Wyniki 3-go krajowego konkursu awionetek. — Costes i Bellonte zdobyli Atlantyk. — „Blaski i nędze" lotu Małej Ententy i Polski. — V-ty kongres międzynarodowy nawigacji powietrznej w Hadze.**

— Kilka uwag o obecnem umundurowaniu wojsk aeronautycznych.

— Opracowanie przelotów.

Wiadomości techniczne: **Samolot D. B. 70. — Dwa nowe samoloty Focke — Wulf. — Silniki lotnicze z reduktorem.**

Przegląd lotnictwa państw obcych: **Lotnictwo sportowe w Z. S. S. R.** — **Dział sprawozdawczy: Na marginesie dwóch książek angielskich.** Kronika: — **Anglja:**

Nowy wodnosamolot wojskowy. Nowy angielski samolot bombardowy. Dążenie do usunięcia warkotu silnika w kabinie samolotu. — Italja: **Z działalności italskich lotniczych linij komunikacyjnych. Rekord silnika italskiego „Asso 500".** — Niemcy: **Bezpieczeństwo lotów nocnych. Czy w armji czerwonej szkolą się niemieccy piloci wojskowi? Dwa niemieckie światowe rekordy lotnicze.** — Stany Zjednoczone: **Nowy samolot wojskowy. Lotnictwo wojskowe Stanów Zjednoczonych. Opinja o silnikach amerykańskich. Lotnictwo na usługach misjonarzy z Alaski. Ochrona lasów zapomocą samolotów przeciwko pasożytom. Ofiara zawodów o puhar „Thomsona".** — Z. S. S. R.: **Raid wschodni.**

„Bibliografja": Sprawozdania i omówienia książek, czasopism i artykułów krajowych i zagranicznych, poświęconych lotnictwu.

PRZEGLĄD LOTNICZY Nr 11.

Warszawa — Listopad 1930.

Ppłk. pil. bal. H. G. Grabowski. **Współdziałanie balonu z flotyllą rzeczną.**

Płk. dypl. pil. Abżółtowski S. **Podstawowe warunki skuteczności pracy lotnictwa.**

Płk. T. Mokłowski. **Loty przez Atlantyk Północny od strony Europy w świetle badań naukowych.** (cz. I).

Kpt. pil. St. Karpiński. **Budowa lotnisk.**

Na czasie: **Andreé (Na marginesie sprawy odnalezienia szczątków jego ekspedycji) — IV-ty Raid balonów wolnych o puhar im. pułk. Wańkowicza. — Łączność lotnika z piechotą w wojnie ruchowej. — Kilka słów o lotach koszących.**

Wiadomości techniczne: **Samolot do bombardowania dziennego Fairey Fox. Jednomiejscowy metalowy samolot myśliwski typu Bristol - Bulldog. — Samoloty Westland „Wapiti". — Stara zasada w nowej realizacji. Problem samolotu „Ente" („Kaczka"). — Nowy rekord italski w dziedzinie śmigłowców (helikopterów) — 150-wattowa krótkofalowa stacja płatowcowa. — Nowa kotwica ziemna „Mosterra" do umocowywania samolotów. — Stabilizator automatyczny dla samolotów. — Wyposażenie wojskowych lotników angielskich do lotów na dużych wysokościach. — Szwajcarskie spadochrony automatyczne „Meteor".**

Przegląd lotnictwa państw obcych: **Program materjałowy francuskiego Ministerstwa aeronautyki w dziedzinie lotnictwa turystycznego. — Walka maszerującego oddziału z lotnictwem atakującem** (Rosja Sowiecka).

Dział sprawozdawczy: Streszczenie artykułu, ogłoszonego w Revue des forces aériennes Nr. 9 z r. 1930 p. t. **Lotnictwo dywizji kawalerji.**

Kronika.

Bibliografja: Sprawozdania i omówienia książek, czasopism i artykułów krajowych i zagranicznych, poświęconych lotnictwu.

PRZEGLĄD LOTNICZY Nr 12.

Warszawa — Grudzień 1930.

Por. pil. L. Krzysztoff. **Zasadzka samolotu myśliwskiego.**

Por. pil. S. Wagner. **Wyszkolenie personelu latającego w pułkach lotniczych w zakresie aeronawigacji i orjentacji.**

Płk. T. Mokłowski. **Loty przez Atlantyk Północny od strony Europy w świetle badań naukowych (cz. II).**

Kpt. pil. St. Karpiński. **Budowa lotnisk (cz. VI).**

Inż. M. Skarbiński. **Aluminjowe zbiorniki w lotnictwie.**

Na czasie: **Katastrofa sterowca angielskiego R. 101 i jej prawdopodobne przyczyny. — Trudność dowodzenia w powietrzu. — Mapnik lotnika.**

Wiadomości techniczne: opisy różnych samolotów i silników lotniczych.

Przegląd lotnictwa państw obcych: **Tegoroczne angielskie manewry lotnicze. Szkolenie obserwatorów dla lotnictwa morskiego w Z. S. S. R.**

Dział sprawozdawczy: Streszczenie artykułu, ogłoszonego w Revue des forces aériennes Nr. 9 z r. 1930 p. t. **„Lotnictwo dywizji kawalerji"** (dokończenie).

Kronika.

Bibliografja. Sprawozdania i omówienia książek, czasopism i artykułów krajowych i zagranicznych, poświęconych lotnictwu.

PRZEGLĄD WOJSKOWO-TECHNICZNY ZESZ. 1 TOM VIII

Warszawa — Lipiec 1930

Dział saperów.

Kpt. K. Kleczke. **Sforsowanie Pjawy w czerwcu 1918 r. przez wojska austro-węgierskie.**

Por. S. Jóźwicki. **Metoda współpracy reflektora przeciwlotniczego z aparatem podsłuchowym o stanowiskach odosobnionych.**

Mjr. dypl. W. Srokowski. **Encyklopedja objektów obronnych w dawnej Polsce** (ciąg dalszy).

Przegląd książek i czasopism: Płk. Chauvineau. — **Fortyfikacja polowa, jej zastosowanie i skutki.** Kpt. Seidel. — **Wysadzanie lodu.**

Bibliografja.

Dział łączności.

Inż. St. Umiński. **Wielokrotne wykorzystanie linji.**

Por. B. Barszczewski. **Naukowa organizacja pracy a wojsko.**

St. Wolski. **O budowie i użyciu częstościomierza.**

Przegląd książek i czasopism: — **Środki łączności w jednostkach wozów bojowych i ich taktyczne użycie. — Użycie gołębi pocztowych przez lotnika. — Zasięg aparatów telefonicznych.**

Bibliografja

Dział broni pancernej.

S. K. Kochanowski. **Samochody pancerne i lotnictwo.**

Najnowszy przeciwpancerny karabin maszynowy.

Por. Żyrkiewicz. **Jeszcze na temat „samochody pancerne i lotnictwo".**

A. K. **Warsztaty polowe dla jednostek pancernych i samochodowych.**

Kpt. J. Kulesza. **Czego możemy żądać od wojskowego kierowcy samochodowego i motocyklowego.**

A. — J. K. **Organa kierownicze nowoczesnego samochodu.**

Kpt. J. Kulesza. **Ciągniki na gąsienicach.**

WOJSKOWY PRZEGLĄD-TECHNICZNY ZESZ. 2 TOM VIII

Warszawa — Sierpień 1930.

Dział saperów.

Kpt. dypl. L. Tyszyński. **Jedna czy dwie kompanje saperów w dywizji piechoty?**

Por. Matrybiński. **O jednolitą doktrynę szkolenia saperów.**

Mjr. dypl. W. Srokowski. **Encyklopedja objektów obronnych w dawnej Polsce** (ciąg dalszy).

Przegląd książek i czasopism: Ppłk. Kubitza — **Przejście przez Dunaj w Strudengau w sierpniu 1929 r.** — Kpt. Ripka. — **Miny rzeczne.**

Bibliografja.

Dział łączności.

Inż. St. Umiński. **Wielokrotne wykorzystanie linji.**

Por. Z. Chamski. **Łączność w pułkach strzelców i w pułkach kawalerji armji czerwonej.**

Przegląd książek i czasopism: **Organizacja łączności w większych jednostkach kawalerji. — O zastosowaniu radjotelefonji w wojsku. — Nowy typ krótkofalowych anten kierunkowych. — Kierowanie okrętów zapomocą kabla podmorskiego. — Lampy nadawcze dla fal krótkich. — Zastosowanie telegazety w Ameryce.**

Bibliografja.

Dział broni pancernej i samochodów.

Kpt. inż. St. Korlakowski. **Parę słów o pociągach pancernych.**

J. K. i O. W. **Czołg Renault typ NC model 1927 r.**

S. K. Kochanowski. **Pogląd amerykański na taktykę jednostki zmechanizowanej.**

Saturnin. **Nowości i porady samochodowe i motocyklowe.**

J. Kulesza. **Rama motocyklowa.**

WOJSKOWY PRZEGLĄD-TECHNICZNY ZESZ. 3 TOM VIII

Warszawa — Wrzesień 1930.

Dział saperów.

Mjr. E. Nejberg. **Szybkość budowy mostów pontonowych obecnie i w perspektywie przyszłej wojny. Możliwość i warunki zwiększenia szybkości.**

Por. J. Piasecki. **Wyszkolenie piesze saperów.**

Mjr. dypl. Scholze-Srokowski. **Encyklopedja objektów obronnych w dawnej Polsce** (c. d.).

Przegląd książek i czasopism: **Płk. Lebaud. — Fortyfikacja granic Francji.** Kpt. Troland. — **Lekka kompanja pontonowa w St. Zj. A. P. — Reorganizacja naczelnych organów inżynierji wojskowej w Anglji.**

Bibliografja.

Dział łączności.

Kpt. L. Recław. **Rozwój wojsk łączności w armji niemieckiej.**

Mjr. A. Stebelski. **Łączność drutowa dywizji piechoty w marszu ubezpieczeniowym.**

Kpt. dypl. Z. Szymański. **Wojskowe wyszkolenie oficerów inżynierji.**
Por. J. Sowiński. **Łączność w kawalerji.**
Por. inż. F. Czarniecki. **Taśma izolacyjna.**
Przegląd książek i czasopism: **Wywiad dla celów łączności.**
Bibliografja.

Dział broni pancernej i samochodów.

Inż. Kamieniobrodzki i kpt. Florczak Tadeusz. **Stosowanie naukowej organizacji pracy w wojskowych zakładach samochodowych (warsztatach).**
Kpt. inż. K. Grosglik. **Szkolenie oficerów rezerwy wojsk samochodowych. — Rola małego samochodu.**

WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY Nr 3.

Warszawa — Lipiec — Wrzesień 1930.

Gen. bryg. Dr. J. Krzemiński. **O celowości postępowania w sądownictwie wojskowem.**
Kpt. K. S. O. Grudziński. **Organizacja spółdzielni wojskowych i odpowiedzialność cywilna i karna jej organów.**
Mjr. żand. K. Chodkiewicz. **Metody eskperymentalne badania przestępcy.**
Płk. Dr. med. J. Nelken. **Ostre upicie się i jego znaczenie sądowo-lekarskie.**
Por. mar. J. Lipka. **Zarys organizacji sądownictwa w marynarce wojennej francuskiej.**
Orzeczenia i uchwały Najw. Sądu Wojsk.
Ruch ustawodawczy.
Sprawozdania i omówienia: a) bibljografja, b) przegląd czasopism.

BIBLJOGRAFJA.

POWSTANIE LISTOPADOWE — Alicja Bełcikowska
Warszawa, 1930. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 2,80 zł.

Z okazji zbliżającej się setnej rocznicy powstania listopadowego Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy wydał niezwykle pożyteczną pracę p. t. „Powstanie listopadowe". Praca ta składa się z prelekcji, pieśni powstańców, poezyj powstańczych, wreszcie poezyj wieszczów naszych oraz poetów współczesnych o powstaniu.

Prelekcja zawiera krótko i popularnie ujętą historję powstania. W dziale pieśni powstańców czytelnik znajdzie 36 pieśni, z których 32 zaopatrzone są w nuty, przygotowane na chóry trzygłosowe przez prof. Stanisława Kazurę. Poezyj powstańczych jest 13, pióra Garczyńskiego, Gosławskiego, Gaszyńskiego i Goszczyńskiego. W ostatnim rozdziale autorka zebrała 9 poezyj o powstaniu — wieszczów naszych: Słowackiego, Wyspiańskiego, Mickiewicza oraz 7 poezyj poetów współczesnych Or-Ota, Relidzyńskiego i Dębickiego. Pracę zdobi 20 ilustracyj, stanowiących fragmenty batalistyczne najcelniejszych malarzy, oraz portrety wybitnych lub znanych naówczas postaci.

Książka nadaje się zarówno jako materjał do przygotowania obchodu powstania listopadowego, jak i jako ciekawa lektura. Należy nadmienić, że książka ta została polecona do użytku w szkołach wszelkich typów przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Tokarz Wacław. — „WOJNA POLSKO-ROSYJSKA 1830 — 1831 ROKU".
Warszawa 1930. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 25 zł. w broszurze oraz 33 zł. w oprawie płóciennej.

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego Wacław Tokarz autor szeregu cennych prac wojskowo-historycznych wydał ostatnio niezwykle gruntowne i źródłowe studjum o powstaniu listopadowem p. t. „Wojna polsko-rosyjska 1830—1831 r.", która stanowi wprost rewelację w dziedzinie naszego piśmiennictwa historycznego. Autor oparł się przy jego opracowaniu na istniejącej literaturze polskiej, niemieckiej i rosyjskiej oraz na bogatym materjale źródłowym, nie wyzyskanym przez dotychczasowych badaczy, gdyż znaczna część tego materjału jest dopiero od niedawna dostępna po rewindykowaniu go z Rosji sowieckiej. Ze źródeł archiwalnych zbadał on akta Sztabu Głównego i Komisji Rządowej Wojny, zbiory płk. M. Klemensowskiego, ks. Czartoryskich, Prądzyńskiego, Ossolineum, oraz papiery gen. Krukowieckiego. Źródła te prof. Tokarz bada, kontroluje i zestawia, odrzucając rzeczy nieścisłe i interpretując je nieraz odmiennie, niż dotychczasowa nauka.

Dzieło dzieli się na 4 części:

1 cz. zawiera wiadomości ogólne o siłach i środkach stron walczących, o wybuchu powstania i o mobilizacji sił i środków Królestwa;

2 cz. omawia pierwszy okres powstania, kiedy inicjatywa była po stronie rosyjskiej, to jest mniej więcej do wiosny 1931 roku;

3 cz. to okres inicjatywy polskiej aż do odwrotu armji polskiej do Pragi;

4 cz. okres ponownej inicjatywy armji rosyjskiej, aż do upadku powstania.

Autor nietylko przedstawił gruntownie całokształt działań tej wojny, scharakteryzował wodzów naszych i nieprzyjacielskich, ale i opisał wszystko to, co mogłoby lepiej oświetlić ten okres naszych zmagań i dziejów a zatem tło polityczne i gospodarcze. Daje on dokładne omówienie obszaru i ludności Królestwa, stanu rolnictwa, handlu i przemysłu, jego budżetu, komunikacyj, aby w ten sposób czytelnik

ławiej mógł zorjentować się w stosunku sił obydwóch stron walczących. Zastanawiając się nad niewyzyskaniem przez nas w 1831 r. istniejących możliwości, dochodzi on do wniosku, że dużą winę ponoszą nietylko nasi ówcześni wodzowie ale i sprawcy powstania, którzy nie potrafili niem pokierować.

Praca liczy 635 stron druku. Uzupełnia ją skorowidz nazwisk, oraz obszerny atlas szkiców.

DWA OBRAZY I POCZTÓWKI „W SETNĄ ROCZNICĘ POWSTANIA 1830 R." oraz „50 PORTRETÓW GENERAŁÓW WOJ. POL. Z 1830 R." wydała firma „Dom Wydawniczy J. Slusarski, Warszawa, N. Świat 57. Tel. 287-25. Konto w P. K. O. 7.504".

Wyszedł z druku zeszyt październikowy „PRZEGLĄDU POLITYCZNEGO", poświęcony sprawie XI Zgromadzenia Ligi Narodów. W pierwszym obszernym artykule b. minister Hipolit Gliwic omawia działalność ekonomiczną Ligi, zwracając specjalną uwagę na znaczenie uchwał Warszawskiej Konferencji Rolniczej dla ogólnych prac Komitetu Ekonomicznego Ligi. Tekst tych uchwał podany jest w załączniku do tegoż zeszytu. Następny artykuł, pióra Romana Dębickiego, zawiera ogólne sprawozdanie z przebiegu Zgromadzenia Ligi i wyniku jego prac.

W dziale „Kroniki miesięcznej" omówiony został ostatni przewrót w Argentynie — obalenie prezydenta Irigoyena.

Załącznik, prócz wymienionych wyżej uchwał Warszawskiej Konferencji Rolniczej, zawiera dalszy ciąg dokumentów, dotyczących Memorandum Brianda o utworzenie Europejskiej Unji Federalnej.

Bogata bibljografja oraz zwykłe chronologiczne zestawienie najważniejszych wydarzeń z zakresu polityki międzynarodowej dopełniają treści tego zeszytu.

Sumień Roman. — „BOLSZEWICY POD WARSZAWĄ".
Warszawa, 1930. — Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 1.20 zł.

J. t. sztuka sceniczna przedstawiająca pochód bolszewików na Warszawę w 1920 roku. Akcja cała rozgrywa się w Serocku i kwaterze Naczelnego Wodza.

W Serocku widzimy obraz zetknięcia się bolszewików z ludnością,sądy doraźne nad spokojnym obywatelem i próby agitacji komunistycznej.

Kwatera Naczelnego Wodza daje nam obraz narad, rozkazów, meldunków i trosk o powodzenie akcji.

Utwór pod względem historycznym napisany jest wiernie. Widać, że autor czerpał z wiadomości źródłowych t. j. rozkazów i meldunków ówczesnych. Przytacza znany rozkaz z dnia 6 sierpnia o przegrupowaniu naszych sił bojowych.

Pod względem artystycznym autorowi udało się uchwycić doskonale gorące momenty tej wojny, dając akcję niezwykle żywą i pełną rozmachu.

Sztuka znakomicie nadaje się do zużytkowania jej w teatrzykach żołnierskich oraz ludowych jako dająca prawdziwy obraz wypadków i propagująca uznanie i kult dla bohaterów i poświęcenie żołnierza z 20 roku.

BIBLJOTEKA SZKOŁY RYCERSKIEJ. — Napisał dr. Marjan Łodyński ppłk. Warszawa 1930. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 2.90 zł.

Dzieje tej bibljoteki zorganizowanej przez Stanisława Augusta w 1767 r. przedstawia autor opierając się na materjale źródłowym, mianowicie na lustracjach Korpusu Kadetów przechowywanych w Głównem Archiwum Państwowem. Pracę można podzielić na wstęp i część główną. Wstęp ma charakter informacyjny. Stanowi on szkic historyczny stanu bibljotek wojskowych w. XVIII i pierwszej połowie XIX wieku. W części głównej autor przedstawia dzieje powstania Bibljoteki Szkoły Rycerskiej, jej rozwój, stan i wartość księgozbioru, całą gospodarkę pieniężną wreszcie likwidację bibljoteki po upadku powstania kościuszkowskiego. Poza tem autor charakteryzuje twórców i kierowników tej bibljoteki.

Książka napisana przez wybitnego fachowca z tego zakresu i dyrektora Centralnej Bibljoteki Wojskowej, stanowi cenny przyczynek do historji naszego bibljote-

karstwa jak również i do dziejów wojskowości wogóle. Zainteresuje ona żywo szerokie koła bibljofilów i historyków.

Stanisław Harasymow porucznik. PRACA DOWÓDCY KOMPANJI. W zarysie. Warszawa, 1930. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 1.80 zł.

Dowódca kompanji, w swej wielostronnej i tak dalece odpowiedzialnej pracy, nie rozporządzał dotychczas podręcznikiem, ujmującym w sposób przejrzysty i zwarty ogółu obowiązków i zadań związanych z dowodzeniem, jak również i z przysposobieniem żołnierza. Brakowi temu zaradza praca por. Harasymowa, oparta na obowiązujących przepisach i regulaminach, literaturze przedmiotu oraz kilkoletnich doświadczeniach autora. Dzięki wydatnemu i racjonalnemu zużytkowaniu doświadczeń wartość praktyczna pracy przedstawia się nadwyraz dodatnio, gdyż nie ograniczając się bynajmniej do suchego usystematyzowania obowiązujących przepisów, rozwiązuje zadawalająco szereg zagadnień, na które nie można znaleźć gotowej odpowiedzi w regulaminach i przepisach. Książka dzieli się na trzy części. W pierwszej autor omawia sprawy związane z pracą dowodzenia, druga poświęcona jest wyszkoleniu piechoty, trzecia gospodarce i pracy biurowej.

Artur Oppman (Or-Ot) „ŚPIEWY HISTORYCZNE". Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Warszawa 1930. Cena 1 zł.

Z napisanych przez znanego poetę w różnych odstępach czasu pieśni i wierszy zebrała się pokaźna ilość niesłychanie pięknych i pełnych prawdy żołnierskiej poezyj, z których obecnie autor wybrał wiązankę najpiękniejszych, jako dar dla żołnierza. Wybór ten p. t. „Śpiewy historyczne" składa się z utworów poświęconych wszystkim ważniejszym epokom Polski walczącej o niepodległość, w których uwydatniały się zalety żołnierza polskiego oraz wszystek jego trud poniesiony dla Ojczyzny. Kolejno przesuwają się przed nami obrazy żołnierza z czasów Kościuszki, Ks. Józefa, z wojen 1809 r. 30, 63 i wreszcie Legjony Piłsudskiego. Czy to postacie marsowe o sumiastych wąsach wiarusów napoleońskich, czy też ci ostatni żołnierze Piłsudskiego, wszyscy oni przedstawiają idealne typy żołnierza, rozmiłowanego w służbie, pełnego honoru, ofiarnego patrjotyzmu, mężnego i bezgranicznie poświęconego służbie dla Ojczyzny.

Wszystkie te poezje tchną wielką prostotą, rzewnością i szczerością i przedstawiają nam żołnierza o cechach i duszy prawdziwie polskiej, którą każdy, a zwłaszcza żołnierz, odczuje i zrozumie.

Wielką zaletą „Śpiewów historycznych" są objaśnienia, załączone do każdego wiersza, przez co stają się dostępne i zrozumiałe dla najszerszego ogółu społeczeństwa.

„Śpiewy historyczne" stanowią XI tomik wydawanej przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy „Bibljoteczki żołnierza polskiego".

Zdzisław Kowalewski. „ZWYCIĘZCY" Warszawa. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 1 zł.

Walka o niepodległość Polski z szeregiem bohaterskich scen znalazła już swój mocny oddźwięk w naszej literaturze.

Niewątpliwie do najbardziej interesujących wspomnień należy praca kpt. Z. Kowalewskiego p. t. „Zwycięzcy" wydana przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy.

Kto z Polaków nie słyszał o walkach pod Radzyminem, tej epopei żołnierza polskiego w roku 1920?

Autor, były dowódca kompanji w dywizji Litewsko-Białoruskiej, biorącej udział w nieśmiertelnych zmaganiach pod Radzyminem, bezpośrednio przeżył wszystkie okropności tej krwawej walki, w której kilkakrotnie szedł do natarcia z swoją kompanją póki nie został ranny.

Praca uwydatnia wszystkie fazy bitwy i całą ewolucję naszego natarcia.

Pod względem grozy opisywanych scen walki przypomina w pewnej mierze obrazy z głośnego Remarqu'a z tą tylko różnicą, że podczas gdy ten daje realizm wojny z jej ujemnej strony, autor „Zwycięzców" podkreśla mocno pierwiastek patrjotyczny naszego żołnierza, który mimo śmiertelnego znużenia i głodu idzie w bój u bram stolicy z zapałem za świętość sprawy i największe straty nie są w stanie spowodować upadku jego ducha. Wszystkie okropności walki są przedstawione tak realnie i zarazem tak ciekawie, że każdy czyta tę pracę z nawyższem zaciekawieniem. Wysoki poziom literacki, wielka przejrzystość ujęcia, obok patrjotycznego nastroju, jaki bije z tych krwawych obrazów, stawia „Zwycięzców" w rzędzie prac, które zawsze będą ciekawe i nigdy się nie przeżyją.

„Zwycięzcy" stanowią XII tomik wydanej przez W. I. N. W. „Bibljoteczki żołnierza polskiego".

PAMIĘTNIKI SŁYNNEGO ŻEGLARZA.

Jeśli nas interesują podróże, to przedewszystkiem ten rodzaj, który w rezultacie jest w stanie obudzić w nas nowe myśli i wywołać szlachetny oddźwięk w naszej duszy.

Do rzędu podróży o założeniach i celach idealnych, należy niewątpliwie w ostatnich latach samotna podróż naokoło świata jednego z największych żeglarzy, Francuza A. Gerbault'a na jachcie żaglowym Firecest. Podróż tę opisał Gerbault w formie dziennika okrętowego, którego jedna część p. t. „W pogoni za słońcem" ukazuje się obecnie w przekładzie polskim, nakładem Głównej Księgarni Wojskowej.

Z tych skromnie napisanych notatek dziennika okrętowego wieje jakiś nieokiełznany romantyzm, szukający zaspokojenia swych marzeń i tęsknot w krainach podzwrotnikowych i na bezmiarach wód oceanicznych.

Gerbault — postać niesłychanie ciekawa w naszym zmaterjalizowanym wieku — wytknął sobie za cel gonić słońce, ale widać, że nietylko w dosłownem znaczeniu, lecz i symbolicznem.

Przygotowania jego do podróży tchną jakąś gorączką, zapałem i świątecznem namaszczeniem. Wkłada dużo trosk, by swój jacht uczynić zdolnym do pokonywania burz i uodpornić na wszelkie niebezpieczeństwa. Uderza nas ta niepomierna odwaga samotnego żeglarza, jakoby Odyseusza XX wieku zaglądającego śmiało w twarz szalejącemu żywiołowi. Podziwiamy wraz z nim nieskażoną jeszcze przez cywilizację czystość i szczerość duszy u mieszkańców zwiedzanych wysp Polinezji „tej najpiękniejszej rasy na ziemi", którzy z naiwną prostotą i serdecznością dzielą się wszystkiem z gościem, uważając sobie to za największe szczęście. Wyspy koralowe, skały bazaltowe, noce księżycowe, muzyka i niezmiernie harmonijne chóry tubylców, zdają się czytelnikowi jakąś baśnią czarodziejską, jakiemś przymglonem marzeniem widzianem kiedyś we śnie...

Autor, samotnik, subtelnie wyczuwający piękno, unika wszelkiego koloryzowania, starając się wiernie przedstawić egzotyczne piękno widzianych obrazów. Ten prosty i treściwy język opowiadania skłania nas do zupełnego zaufania autorowi i dziennik jego tembardziej zyskuje na wartości jako coś bezpośrednie, żywcem przeniesione z krainy słońca.

Dobrze się stało, że Główna Księgarnia Wojskowa wydała „W pogoni za słońcem" w tłumaczeniu znanego żeglarza-sportsmena I. Szwykowskiego, wzbogacając przez to naszą literaturę o morzu piękną i pożyteczną książką.

Polak, przez tyle lat odcięty od morza, zawsze podawał chętnie ucho opowieściom o dalekich oceanach i lądach. Obecnie wywalczywszy sobie drogę do własnego wybrzeża morskiego, tembardziej stara się chłonąć wiadomości zdobyte doświadczeniem takich podróżników jak Gerbault, w nadziei, że może kiedyś i te nasze szeregi młodzieży garnącej się do morza i podróży dalekich zechcą zajrzeć na szerokie oceany. Książka Gerbault'a jest bowiem w stanie rozbudzić głębokie zamiłowanie do morza i podróży.

Prócz starannego przekładu wartość książki podnoszą bardzo liczne i efektowne zdjęcia widoków i typów miejscowych.

WIADOMOŚCI PERSONALNE.

Lista Starszeństwa Korpusu Oficerów Administracyjnych

(Dział Gosp.)

(z uwzględnieniem zmian do Dziennika Personalnego Nr 17/30 włącznie)

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
	MAJOROWIE	
	Starszeństwo z dniem 1. czerwca 1919 r.	
1	Prochaska Franciszek	27.6.1891
	Starszeństwo z dniem 1. grudnia 1920 r.	
2	Ciepichałł Henryk	18.2.1886
	Starszeństwo z dniem 1. lipca 1923 r.	
3	Henisz Mieczysław	8.12.1889
	KAPITANOWIE	
	Starszeństwo z dniem 1. czerwca 1919 r.	
1	Krutzina Jan	14.12.1886
2	Matauszek Karol	18.1.1888
3	Grabowski Konstanty	12.3.1885
4	Pająk Władysław I.	30.5.1888
5	Hahn Ludwik Franciszek	19.7.1887
6	Degórski Antoni	30.5.1887
7	Bajorek Kazimierz	23.11.1888
8	Trębaczewski Zygmunt Marjan	6.5.1888
9	Wolf Antoni Karol	26.10.1891
10	Migdał Stefan	13.1.1895
11	Profic Józef	14.1.1892
12	Stańda Jan	5.2.1891

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
13	Porębski Zygmunt	17.3.1887
14	Mroczkowski Jerzy Apolinary	18.4.1893
15	Rydarowski Stanisław	7.10.1892
16	Marhall Kazimierz	10.9.1890
17	Zdziechowicz Stanisław	1.4.1893
18	Feledziak Karol	3.11.1888
19	Klimkowski Kazimierz	21.11.1894
20	Zając Bolesław	30.3.1892
21	Gołąb Jan III	13.3.1892
22	Komar Ludwik Stanisław mr.	20.8.1891
23	Grabowski Stanisław I	2.1.1890
24	Streer Kazimierz Józef	11.2.1895
25	Malinowski Ignacy	29.7.1892
26	Krzysik Stanisław II	8.11.1891
27	Doliński Piotr	25.4.1893
28	Szeliga Michał	22.9.1887
29	Polniaszek Józef	30.11.1896
30	Piekarski Zygmunt II	10.11.1891
31	Stokłosiński Stefan	6.6.1894
32	Gościński Władysław I	13.10.1890
33	Opitz Karol	4.11.1888
34	Gościński Karol	14.10.1896
35	Zamkowski Franciszek Ksawery Jan	3.12.1890
36	Tołpa Franciszek	2.10.1894
37	Dziedzic Teodor	8.11.1891
38	Pragłowski Rajmund	31 8.1888
39	Maryniak Władysław Bernard	28.5.1893
40	Grudziński Kazimierz I	23.5.1890
41	Nawrocki Tadeusz	26.8.1893
42	Szczepański Józef I	23.2.1888
43	Garbaczewski Józef I	14.3.1892
44	Krassowski Stanisław Marjan	2.7.1896
45	Filipek Jan I	7.9.1888
46	Faczyński Stanisław Marjan	28.4.1888
47	Łopatkiewicz Marjan	2.2.1894
48	Tyszownicki Jan	12.6.1892
49	Syrek-Janowski Franciszek	17.2.1890
50	Metzger Hieronim	30.9.1895
51	Erben Karol	28.1.1887
52	Welanyk Adam Franciszek	23 8.1890
53	Kowalski Wincenty II	22.1.1893
54	Bronikowski Tadeusz Piotr	30.10.1894
55	Kratochwil Emil Edward	21.11.1891
56	Krukierek Franciszek Kazimierz	4.7.1894
57	Jastrzębski Marjan Antoni Aleksander	9.9.1892

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
58	Jasiński Ignacy Jan	2.1.1897
59	Kawałkowski Bronisław	13.2.1888
60	Kulczycki Włodzimierz I	13.8.1887
61	Garbacki Bolesław	11.4 1893
62	Filepowicz Stanisław	21.4.1895
63	Kumor Antoni Władysław	17.1.1892
64	Wanat-Czajkowski Mieczysław Leonard . .	6.11.1894
65	Maciąg Jan	1.11.1893
66	Jarzyński Marjan	27.5.1893
67	Winiarski Mieczysław	20.2.1893
	Starszeństwo z dn. 1-go lipca 1919 r.	
68	Tyczka Tadeusz	18.7.1889
69	Sterzyński Tadeusz	8.8.1896
70	Nowotarski Mieczysław Kajetan . . .	8.8.1890
71	Jurgilewicz Zygmunt	1.5.1886
	Starszeństwo z dn. 1-go grudnia 1920 r.	
72	Pawłowski Sławomir Jan	29.1.1891
	Starszeństwo z dn. 1-go lipca 1923 r.	
73	Junak Wincenty	10.2.1894
74	Wądrzyk Karol Jan	6.7.1893
75	Dobrostański Kazimierz	18.4.1898
76	Mayer Eugenjusz Romuald	23.7.1891
77	Timme Marjan	18.6.1896
78	Mrozik Alojzy	13.1.1896
79	Kolbusz Czesław Henryk Jan	10.7.1895
80	Albrecht Wojciech Marjan	8.2.1892
81	Luttenberg Józef	8.7.1888
82	Zawada Leopold	14.11.1889
83	Suchorowski Władysław Zbigniew . . .	25.3.1883
84	Cierniak Franciszek	25.3 1886
85	Kopras Jan	22.12.1892
86	Wacek Józef	24.9.1887
87	Nowak Juljusz	29.8.1891
88	Nowi Tadeusz Marjan	25.3.1897
89	Łuskowic Piotr	6.3.1897
90	Kosiński Tadeusz I	14.4.1890
91	Jastrzębski Stanisław I	5.4.1892
92	Mayer Eugenjusz	9.1.1898
93	Cyankiewicz Stefan Ludwik	24.7.1895
94	Lurski Franciszek	17.12.1895

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
95	Święch Jan	16.7.1896
96	Sokalski Tomasz Stefan	16.12.1888
97	Gaczoł Eugenjusz Klemens Józef	30.7.1896
98	Sambor Tadeusz	14.10.1892
99	Urbanowicz Władysław Wiktor	1.8.1896
100	Rawski Franciszek	26.5.1887
101	Boratyn Ludwik	25.8.1895
102	Płatnicki Rafał	15.10.1888
103	Radzikowski Adam	28.1.1896
104	Moskaluk Włodzimierz	7.11.1890
105	Paczuski Romuald	22.1.1889
106	Stefański Jan	1.11.1891
107	Stachowicz Stanisław	2.2.1887
108	Serafin Antoni Janisław	28.10.1890
109	Kasztelewicz Józef Franciszek	1.2.1893
110	Wierzbicki Leonard	22.10.1888
	Starszeństwo z dn. 1-go marca 1924 r.	
111	Woyciechowski Tadeusz Henryk Jakób	13.3.1894
	Starszeństwo z dn. 15-go sierpnia 1924 r.	
112	Zaborski Adam	26.1.1892
113	Wiszniewski Tadeusz Jan	14.7.1888
114	Grochowski Władysław Leonard	21.2.1891
115	Jarosławski Tomasz Maksymiljan	20.10.1891
116	Antosiewicz Marjan Józef	5.3.1894
117	Sikorski Józef II	2.2.1889
118	Jarmołowicz Tomasz	7.3.1894
119	Wiśniewski Tadeusz	6.6.1893
120	Filipetz Karol	27.1.1890
121	Szurmiak Andrzej	18.9.1897
122	Dziekański Jan	4.12.1887
123	Frankiewicz Władysław	14.6.1896
124	Ginalski Leon	27.7.1891
125	Czarczyński Tadeusz Stefan	2.9.1894
126	Cześnik Zdzisław	4.12.1895
127	Czapik Tadeusz Stanisław	30.6.1891
128	Głód Władysław	2.12.1895
129	Brutanek Stanisław	8.10 1896
130	Skrętowicz Edward	27.5.1888
131	Dreżewski Franciszek	4.10.1893
132	Zanicki Romuald	6.4.1889
133	Herzog Stefan	7.7.1889
134	Pękala Michał	15.8.1893

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
135	Weindknecht Karol	24.12.1890
136	Petrow Michał	2.5.1897
137	Michalik Franciszek	29.10.1897
138	Głowacki Stanisław III	16.10.1897
139	Mastek Stanisław	27.4.1892
140	Kurdziel Gustaw Marjan, dr.	23.7.1890
141	Kolman Józef Piotr	22.2.1886
142	Ramza Franciszek	29.10.1889
143	Boruch Józef	15.3.1896
144	Turczyński Józef	24.9.1886
	Starszeństwo z dn. 1-go lipca 1925 r.	
145	Sowiżrał Stanisław	30.3.1895
146	Weiss Zygmunt II	9.5.1885
147	Tatoń Karol	20.5.1894
148	Strumpf Henryk	17.4.1897
149	Skrzymowski Stanisław	7.4.1894
150	Kotarba Izydor	16.12.1892
	Starszeństwo z dn. 1-go stycznia 1928 r.	
851	Pacuła Stanisław II	4.2.1894
152	Kowalczyk Leon	1.10.1895
153	Kondzioła Rudolf Marjan	14 8.1897
154	Uryga Kazimierz	20.2.1892
155	Białobrzeski Kazimierz Teobald Marjan Antoni	1.7.1897
156	Romankiewicz Marjan	30.11.1896
157	Kłak Stanisław	7.7.1893
158	Rolski Karol	15.10.1896
159	Januszewski Władysław Zygmunt . . .	1.5.1895
160	Rawa Mieczysław	18.9.1895
	PORUCZNICY.	
	Starszeństwo z dn. 1-go czerwca 1919 r.	
1	Musiał Tadeusz	29.7.1891
2	Lausz Stefan	28.12.1886
3	Sadowski Jan Marjan	19.8.1897
4	Sumień Michał	19.9.1896
5	Peczenik Karol I	3.8.1896
6	Stojanowski Józef II	14.5.1893
7	Dobrowolski Aleksander II	12.12.1888
8	Bobola Stanisław	14.1.1896
9	Kamiński Ludwik Stanisław	16.11.1892
10	Kwiatkowski Bronisław III	31.8.1896

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
11	Olasz Oswald Adolf	8.2.1893
12	Dziekan Józef	5.3.1893
13	Różański Władysław II	26.6.1898
14	Płachta Jan	22.12.1898
15	Chorzępa Wojciech	24.2.1894
16	Adamski Tomasz	19.11.1896
17	Karge Tadeusz Aleksander	20.1.1894
18	Siekierski Marjan	8.9.1892
19	Umiński Juljan	24.9.1893
20	Łoziński Edward Józef	4.12.1896
21	Szyba Władysław	26.1.1894
22	Schindler Wiktor Władysław	11.1.1889
23	Rzeczkowski Józef I	27.1.1892
24	Jarmuła Ignacy	20.1.1895
25	Przybylski Stanisław II	26.9.1891
26	Dubiel Wojciech Józef	19.3.1895
27	Lippa Czesław	19.8.1890
28	Niklewski Aleksander	17.7.1893
29	Żakowski Zygmunt	1.3.1889
30	Jadach Stefan	1.9.1887
31	Piekarski Jan	21.12.1898
32	Moszczyński Antoni	14.1.1891
33	Wojtyło Stanisław	12.7.1891
34	Dąbrowski Stanisław Marjan	13.12.1896
35	Kotecki Władysław	27.5.1889
36	Zieliński Andrzej	29.11.1895
37	Koszela Wacław	28.9.1887
38	Plutyński Tadeusz Piotr	9.9.1893
39	Strasser Roman Konrad	19.2.1886
40	Bartman Otmar	13.9.1895
41	Meres Wiktor	13.10.1887
42	Król Jakób	16.7.1891
43	Gajewski Ludwik I	1.5.1891
44	Cierpisz Jan	18.10.1892
45	Burghardt Stanisław Franciszek	7.6.1893
46	Chudzicki Kazimierz	4.3.1898
47	Zaviska Tadeusz Mieczysław	13.5.1893
48	Fura Jerzy	29.3.1896
49	Czyżewski-Bocian Witold	26.7.1888
50	Mikłaszewski Jan	29.6.1894
51	Dybicki Antoni	31.9.1887
52	Knioła Aleksander	27.10.1885
53	Kneblowski Jan	8.9.1887
54	Goszczyński Stefan Kazimierz	19.6.1892
55	Warczewski Jan Gwalbert	15.9.1893

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
56	Dziurzyński Wilhelm	24.5.1894
57	Anert Otton	17.6.1889
58	Nowak Jan V	16.12.1893
59	Wilczyński Zygmunt	13.1.1891
60	Tymkiewicz Marcin	11.11.1893
61	Linscheid Rudolf Ferdynand	4.8.1890
62	Bikowski Ludwik	1.1.1892
63	Wiszniowski Stanisław	15.5.1893
64	Grabowski Roman	21.12.1895
65	Aurzedniczek Karol	24.1.1888
66	Biel Jan	3.12.1889
67	Błażejewski Maksymiljan	8.10.1886
68	Nycz Józef I	21.1.1885
69	Pospiszel Walerjan	15.2.1888
70	Wołowicz Władysław Kazimierz	27.6.1896
71	Horski Stanisław	24.5.1887
72	Domiczek Władysław	1.10.1891
73	Siwek Edmund	16.11.1895
74	Łuczkowski Zorjan	15.9.1886
75	Jarzębiński Artur Antoni Władysław	29.3.1893
76	Fiałek Tadeusz Andrzej	25.9.1896
77	Bira Jan	18.6.1887
78	Woynowski Witold	25.3.1887
79	Władyka Juljusz	31.1.1889
80	Tyrała Piotr Paweł	23.1.1893
81	Grabowski Bronisław Konstanty	17.8.1891
82	Makowiecki Aleksander	24.8.1896
83	Szczyrbuła Stanisław	21.10.1890
84	Cichoński Stanisław	1.5.1888
85	Kosman Feliks	18.10.1896
86	Pałka Stanisław II	14.5.1891
87	Bajer Wiktor Tadeusz	23.3.1895
88	Białkowski Piotr Jan	17.3.1890
89	Główka Teodor	9.11.1894
90	Rybotycki Józef Tadeusz	2.10.1891
91	Łopuszański Karol	6.2.1891
92	Kukułka Edward	18.10.1887
93	Smutny Adam	3.12.1895
94	Grzeszkiewicz Władysław II	13.6.1892
95	Perz Stanisław	25.11.1890
96	Biskupski Teodor	1.4.1886
97	Ryszkowski Stanisław Ignacy	31.7.1895
98	Baszkiewicz Władysław II	7.8.1896
99	Wójcik Roman Szymon	27.3.1893
100	Kuźniar Marjan	8.12.1886

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
101	Woyde Juljusz	22.7.1893
102	Riemer Eugenjusz	18.1.1896
103	Sumień Roman Kazimierz	11.2.1894
104	Urban Bartłomiej	20.8.1895
105	Baszniak Edward Antoni	16.3.1898
106	Walczak Walenty	14.2.1889
107	Młoszewski Jerzy	19.5.1891
108	Kruszelnicki Mikołaj	6.12.1888
109	Dobrowolski Michał Stanisław	21.9.1891
110	Hatt Paweł mr.	10.5.1891
111	Grodzki Marjan I	25.3.1887
112	Zaremba Władysław I	2.8.1890
113	Pysiak Stanisław	18.12.1896
114	Nowotko Edward	30.3.1893
115	Januszewski-Jagiełło Marjan	4.12.1893
116	Olbrysz Feliks	14.5.1891
117	Zborowski Józef Aleksander	19.3.1887
118	Sawicki Tytus Marjan	4.12.1897
119	Krup Władysław	17.12.1887
120	Roszkowski Bohdan	14.12.1890
121	Gröger Józef Franciszek	20.1.1894
122	Figaszewski Stanisław	1.4.1891
123	Widuch Jan	30.6.1889
124	Zapolski Zygmunt	24.4.1890
125	Tatarka Zygmunt Stanisław	13.4.1896
126	Wojtas Stanisław Jan	5.6.1899
127	Mingajło Leon	22.4.1886
128	Michałowski Zygmunt	17.9.1897
129	Starak Andrzej	11.12.1892
130	Paruch Eugenjusz	22.8.1895
131	Goslar Feliks Marjan	5.8.1898
132	Trapp Piotr	15.9.1892
133	Sternak Juljusz	12.4.1898
134	Lubelski Zygmunt I	4.12.1892
135	Skuciński Michał	18.9.1897
136	Dalkowski Leon August	11.5.1894
137	Żbikowski Bernard	19.8.1890
138	Kiełb Stanisław Rudolf	17.4.1891
139	Włodarczyk Ludwik	25.8.1896
140	Nowicki Józef IV	15.3.1894
141	Ciastoń Wojciech	12.11.1887
142	Bober Wojciech	19.1.1891
143	Pomianowski Jan	13 12.1891
144	Adamowski Stanisław Wincenty	14.11.1889
145	Pająk Władysław II	29 5.1898

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
146	Cebula Feliks	24.8.1895
147	Dutkiewicz Władysław	25.12.1890
148	Otworowski Stanisław	27.4.1893
149	Karakiewicz Henryk Zenon	22.12.1896
150	Kaczmarek Antoni	12.6.1895
151	Zachara Maciej	18.3.1890
152	Janowski Alfons Władysław	27.6.1892
153	Ułasiewicz Stanisław	20.1.1896
154	Kośmiński Kazimierz	17.9.1895
155	Stempniewicz Zygmunt	21.12.1893
156	Rupiński Marjan Władysław	27.6.1895
157	Korzeniowski Feliks Włodzimierz . . .	20.11.1889
158	Bidziński Julian Rudolf	30.9.1896
159	Syrek Józef	30.11.1896
160	Kwiatkowski Telesfor	4.1.1890
161	Siwkowski Aleksander Kazimierz Józef .	14.12.1896
162	Skrobalski Kazimierz	22.2.1886
163	Taras Zdzisław	22.12.1897
164	Blicharksi Kazimierz Walerjan	9.3.1895
165	Chmielowski Józef	5.5.1899
166	Derkacz Stanisław Tomasz	18.12.1887
167	Zambelli Stanisław	15.2.1894
168	Krajewski Henryk I	10.1.1896
169	Szpak Rudolf	7.1.1896
170	Tarnawski Józef	29.6.1898
171	Gromadka Władysław	11.9.1890
172	Szopa Ludwik	31.7.1898
173	Nawrocki Stanisław III	5.11.1895
174	Łabędź Władysław	17.12.1890
175	Bartecki Kazimierz	10.1.1894
176	Kuźmiński Seweryn	27.6.1886
177	Kęsicki Leon	20.10.1892
178	Grzymkowski Władysław	27.4.1895
179	Zielski Juljan	5.1.1886
180	Orlewski Stanisław	6.4.1890
181	Moos Piotr	6.11.1890
182	Wyciślak Stanisław	26.12.1896
183	Leitl Franciszek	1.7.1899
184	Kamiński Władysław I	24.7.1891
185	Moskowityn Michał Adolf	29.9.1895
186	Ochalik Józef	31.3.1898
187	Klimas Jakób	30.1.1896
188	Andrzejewski Ludwik	24.7.1897
189	Palusiński Zdzisław Józef	5.9.1899
190	Guliński Stanisław II	14.3.1897

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
191	Bałdyga Piotr Paweł	29.6.1893
192	Schwendner Karol Andrzej	17.8.1898
193	Szyślak Tomasz	21.12.1899
194	Podhalicz Józef	26.11.1899
195	Bukowski Andrzej	30.9.1899
196	Wojdelski Ryszard	14 9.1898
	Starszeństwo z dn. 1-go lipca 1919 r.	
197	Marek Tadeusz I	16.7.1888
198	Pistl Rudolf Gustaw	9.4.1889
199	Przybylski Wincenty	14.1.1892
200	Malczuk Eustachy	29.3.1895
201	Kocowski Mieczysław	25.2.1896
202	Owidzki Władysław	13.11.1887
203	Ferduła Michał	24.5.1895
204	Jarczewski Eugenjusz	13.11.1893
205	Tomala Bronisław	13.2.1895
206	Hudec Stefan Józef	19.8.1894
207	Marchewka Stanisław	6.12.1889
208	Szymanowski Jan	13.2.1896
209	Gross Zygfryd.	28.10.1896
210	Lachman Gustaw	7.12.1890
211	Podgórski Feliks II	15.8.1891
212	Oborski Stefan Rupert	28.3.1887
213	Rogoziński Tadeusz Stanisław	20.7.1897
214	Hohenberger Artur Władysław	15.9.1891
215	Czech Jan	24.4.1890
216	Różycki Władysław I	16.9.1888
	Starszeństwo z dn. 1-go czerwca 1920 r.	
217	Niżyński Aleksander	20.2.1900
218	Kuik Józef	14.1.1897
219	Wąs Adam Juljan	9.12.1896
220	Wróblewski Antoni II	16.1.1891
221	Słomka Stanisław	17.9.1898
222	Dobija Franciszek Józef	30.5.1899
223	Banach Stanisław IV	16.7.1898
224	Garstecki Bronisław	25.2.1899
225	Gołębiewski Józef II	9.7.1896
	Starszeństwo z dn. 1-go lipca 1920 r.	
226	Bróżdziński Władysław	4.5.1896

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
	Starszeństwo z dn. 1-go sierpnia 1920 r.	
227	Sprinz Zenon	23.6.1898
228	Kuczyński Antoni II	8.9.1896
229	Koszur Edward	28.2.1900
230	Góralski Leon	21.4.1895
	Starszeństwo z dn. 1-go września 1920 r.	
231	Rytko Wincenty	9.3.1889
232	Kiełczewski Kazimierz II	24.2.1898
233	Masłowski Kazimierz I	13.2.1895
234	Jeżewski Stefan	18.7.1899
235	Huml Lotar	30.9.1893
	Starszeństwo z dn. 1-go października 1920 r.	
236	Pietrzak Franciszek	22.11.1897
237	Szurlej Henryk	7.7.1899
238	Boratyński Czesław	8.5.1900
	Starszeństwo z dn. 1-go listopada 19920 r.	
239	Markiewicz Edward II	6.6.1899
240	Fikus Jan	24.5.1893
241	Tatkowski Juljusz Leon	3.4.1899
242	Wolniewicz Franciszek	29.11.1891
245	Wnęk Jan	28.12.1891
	Starszeństwo z dn. 1-go grudnia 1920 r.	
244	Wagner Tadeusz	16.4.1900
245	Moskalewicz Władysław Franciszek . . .	20.6.1897
246	Gadomski Adam	16.8.1897
247	Bitka Władysław	5.5.1892
248	Sieradziński Henryk	4.8.1883
249	Fritz Aleksander	7.7.1889
250	Michalczyk Władysław Błażej	27.1.1895
251	Dybczak Franciszek	12.5.1895
252	Katra Adam	19.9.1894
253	Mięsowicz Józef I	9 6.1888
254	Drabikowski Antoni	1.8.1888
255	Michnar Franciszek	28.9.1892
256	Roth Michał	2.8.1887
257	Raczkowski Emil	21.2.1896
258	Słoniowski Antoni	1.12.1893
259	Ungeheuer Michał	13.9.1891
260	Dzierża Józef	5.7.1892

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
261	Mitręga Klemens	23.11.1897
262	Godlewicz Karol Mikołaj	1.10.1895
263	Jakobschy Władysław	7.9.1893
264	Cabański Leon	22.5.1890
265	Kuźmiński Władysław	15.5.1889
266	Brzozowski Zygmunt Stefan	15.4.1890
267	Wilk Kazimierz	5.4.1895
268	Pyptiuk Władysław	10.10.1886
269	Stec Kazimierz	20.2.1889
270	Złomkiewicz Marjan	31.1.1892
271	Kański Feliks	12.9.1892
272	Plewa Bernard	19.4.1889
273	Pomorski Czesław I	25.5.1888
274	Winiarski Michał I	24.4.1887
275	Lech Józef	9.2.1888
276	Antoniuk Stefan	31.1.1886
277	Federowicz Edward Jan	13.10.1894
278	Steiner Edward	12.11.1886
279	Błaszczyński Józef	16.3.1888
280	Dynkowski Kazimierz	5.2.1891
281	Lisiński Józef	5.2.1890
282	Schubert Władysław III	14.9.1898
283	Budziszewski Czesław	12.5.1896
284	Kowalewski Tadeusz	10.8.1898
	Starszeńtswo z dn. 1-go stycznia 1921 r.	
285	Kapuściński Alfons	30.10.1896
286	Kronhold Władysław	25.11.1897
287	Bzdęga Franciszek	5.9.1896
	Starszeństwo z dn. 1-go lutego 1921 r.	
288	Malarz Józef	22.8.1898
289	Orzechowski Jan Kazimierz	29.7.1899
290	Wolff Florjan	26.3.1896
291	Ziółkowski Ignacy	1.2.1899
292	Rutkowski Wincenty I	2.1.1890
293	Skornia Roman	5.2.1895
	Starszeństwo z dn. 1-go marca 1921 r.	
294	Mauler Piotr	12.5.1893
	Starszeństwo z dn. 1-go kwietnia 1921 r.	
295	Jaracz Henryk Franciszek	1.1.1899

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
	Starszeństwo z dn. 1-go maja 1921 r.	
296	Bewszko Adam	4.10.1896
297	Pluszyński Kazimierz Marjan	22.7.1900
	Starszeństwo z dn. 1-go czerwca 1921 r.	
298	Ferszt Mieczysław	31.1.1897
299	Nowak Wojciech	21.4.1893
300	Madaliński Stanisław I	19.10.1895
301	Jung Grzegorz	10.5.1900
302	Krystek Sylwester	15.12.1897
303	Welc Franciszek	25.9.1900
304	Wroński Józef	28.2.1897
305	Marczewski Władysław	28.9.1896
306	Wegenke Walerjan Wincenty	26.11.1896
307	Nawrocki Józef	13.3.1895
308	Michałowski Kazimierz	1.3.1898
309	Kwiatkowski Michał Jan	16.5.1890
310	Lissowski Nikodem	5.8.1895
311	Sarama Zygmunt	21.9.1900
312	Wawrzyniak Stefan	21.12.1896
313	Krupiński Henryk Jan Ezechiel	10.4.1897
314	Kapsa Jan	27.1.1897
315	Ciecieręga Władysław	4.10.1898
316	Górecki Eugenjusz I	17.11.1897
317	Piotrowski Antoni Ernest	30.4.1896
818	Gołaski Henryk	11.12.1896
319	Höptink Gustaw	24.7.1893
320	Pannert Stefan	11.4.1897
321	Kubicki Bronisław	24.4.1898
322	Pikoń Stanisław	13.3.1896
323	Gruszczyński Kazimierz I	11.2.1896
324	Pawlak Franciszek I	24.12.1892
325	Fengler Mieczysław	19.10.1897
326	Dąbrowski Stanisław IV	29.10.1890
327	Poprawa Ignacy	31.7.1898
328	Matuszak Franciszek	3.12.1898
329	Kołodziejczak Wacław	18.5.1897
330	Lechna Stanisław	8.10.1898
331	Tomczyk Jan	14.11.1899
332	Śledziona Tadeusz Stanisław	22.4.1899
333	Gryczmański Alojzy	7.4.1895
334	Stankiewicz Mieczysław Leopold . . .	13.7.1898
335	Pietrzak Konstanty	2.2.1893
336	Chmura Stanisław II	17.12.1898

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
337	Mikołajczak Kazimierz	10.1.1897
338	Pawlus Zenon Tomasz	21.12.1899
339	Kuczma Stanisław	5 10.1899
340	Gąsiorkiewicz Czesław	13.4.1897
341	Napieralski Stefan	5.9.1896
342	Danielewicz Franciszek	14.9.1900
343	Kirszanek Władysław Jan	24.6.1900
344	Chwaliński Stanisław	4.4.1890
345	Sendor Stanisław	14.9.1898
346	Kneblach Stanisław	8.1.1897
347	Porębski Jan Kazimierz	13.8.1900
348	Korpal Alojzy	2.2.1900
349	Walas Stanisław	6.5.1900
350	Markiewicz Adam Bolesław	11.10.1892
	Starszeństwo z dn. 1-go lipca 1921 r.	
351	Hendrys Mikołaj	30.11.1893
	Starszeństwo z dn. 1-go października 1921 r.	
352	Komorowski Wacław III	26.11.1893
353	Bieliński Edward	11.10.1894
	Starszeństwo z dn. 1-go listopada 1921 r.	
354	Podolski Bazyli	25.10.1892
	Starszeństwo z dn. 1-go grudnia 1921 r.	
355	Zabielski Jerzy	28.3 1897
	Starszeństwo z dn. 1-go lutego 1922 r.	
356	Niezgoda Władysław	30.11.1897
	Starszeństwo z dn. 1-go marca 1922 r.	
357	Bańkowski Kazimierz Wacław	6.2.1897
358	Zborowski Paweł Tadeusz	18.10.1896
359	Beigel Ferdynand	25.6.1899
360	Pluta Józef	17.3.1888
	Starszeństwo z dn. 1-go maja 1922 r.	
361	Wróbel Jan	28.3.1891
362	Cabański Wacław	15.1.1897
363	Miodoński Stanisław	10.4.1898
364	Dobrowolski Zygmunt II	6.4.1897

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
	Starszeństwo z dn. 1-go lipca 1922 r.	
365	Wyrzykowski Jerzy	7.2.1893
	Starszeństwo z dn. 1-go sierpnia 1922 r.	
365	Szklarski Wacław	27.9.1901
	Starszeństwo z dn. 1-go września 1922 r.	
367	Gaczyński Henryk Jerzy	22.6.1897
368	Sławiński Bolesław	17.8.1899
369	Grzybowski Roman	28.2.1896
370	Czapiewski Franciszek	2.2.1894
	Starszeństwo z dn. 1-go października 1922 r.	
371	Milian Jan	2.10.1890
	Starszeństwo z dn. 1-go listopada 1922 r.	
372	Różycki Ludwik Aleksander	8.10.1898
	Starszeństwo z dn. 1-go grudnia 1922 r.	
373	Zaremba Stefan	30.6.1901
374	Zaleski Adolf Jan	16.6.1892
375	Piwowarczyk Stanisław I.	3.3.1894
376	Rogójski Bronisław	18.8.1896
377	Szeliga Stanisław I	8.4.1888
378	Szturma Jan Mieczysław	14.8.1890
379	Skowroński Rudolf	31.10.1886
380	Bieniek Ludwik	16.2.1888
381	Roman Rudolf	26.1.1889
382	Goerz Karol	3.12.1889
383	Bordziak Leonard	6.11.1895
384	Hahn Maksymiljan Wacław	24.7.1891
385	Rogoziński Jan	17.6.1894
386	Pityński Władysław	26.6.1886
387	Gadt Stanisław Aleksander	8.5.1888
388	Molin Jan	1.8.1890
389	Waszkiewicz Eugenjusz	29.8.1890
390	Pągowski Ludwik	17.8.1896
391	Uljański Stefan	29.8.1890
392	Laturski Karol Adolf	27.4.1895
393	Huziel Leon	28 2.1885
394	Bernat Bolesław	2.2.1889
395	Lebecki Aleksander	17.12.1890

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
396	Karwowski Bolesław	27.4.1895
397	Wawruch Leon	3.9.1897
398	Feiner Leonard	20.3.1897
399	Absenger Edward	25.9.1893
400	Kamiński Mieczysław IV	26.10.1894
401	Storożek Józef	11.12.1897
401	Bubnicki Stanisław	15.10.1889
403	Topolski Stanisław I	28.10.1891
	Starszeństwo z dn. 1-go stycznia 1923 r.	
404	Chybowski Bronisław	4.11.1890
405	Szmerdt Henryk	3.5.1897
406	Kokosiński Antoni	28.5.1899
407	Leski Stanisław Marcin	11.11.1898
	Starszeństwo z dn. 1-go lutego 1923 r.	
408	Spychalski Stefan	26.7.1896
409	Pindela Władysław	1.5.1898
	Starszeństwo z dn. 1-go kwietnia 1923 r.	
410	Jagodziński Władysław	7.1.1897
411	Smólski Wacław Seweryn	19.6.1896
412	Kubisz Kazimierz Zbigniew	12.3.1901
413	Górny Antoni II	18.11.1897
414	Kukiełło Roman	17.9.1900
415	Wajda Jan III	31.10.1898
416	Raczkowski Paweł	21.6.1901
	Starszeństwo z dn. 1-go maja 1923 r.	
417	Grabowski Ludwik	11.4.1900
	Starszeństwo z dn. 1-go czerwca 1923 r.	
418	Kowalewski Stanisław I	13.11.1898
419	Nalepa Stefan Antoni	16.6.1899
	Starszeństwo z dn. 1-go lipca 1923 r.	
420	Hała Józef	3.7.1899
421	Buszkowski Mieczysław	26.5.1900
422	Olszewski Edmund II	19.6.1897
	Starszeństwo z dn. 1-go września 1923 r.	
423	Waliński Józef Mieczysław	2.8.1897

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
424	Gorski Aleksander II	15.2.1899
425	Kuczyński Kazimierz IV	24.5.1900
426	Milk Stefan Leonard	5.11.1899
	Starszeństwo z dn. 1-go października 1923 r.	
427	Panczkowski Leon	1.6.1900
428	Strzemkowski Józef	5.3.1901
	Starszeństwo z dn. 1-go grudnia 1923 r.	
429	Dąbrowski Józef VIII	22.1.1901
430	Brdyś Franciszek	29.11.1899
	Starszeńtwo z dn. 1-go stycznia 1924 r.	
431	Pindelski Stefan Zygmunt	1.9.1897
432	Grudniewicz Idzi	1.9.1900
	Starszeństwo z dn. 1-go lutego 1924 r.	
433	Jaros Adam Marjan	8.12.1898
434	Krupa Kazimierz	9.12.1899
435	Malec Wilhelm	18.8.1901
436	Weryk Aleksander Marjan	9.10.1897
	Starszeństwo z dn. 1-go marca 1924 r.	
437	Gawroński Jan II	8.6.1895
438	Kuždowicz Kazimierz	25.2.1900
439	Podraszko Marjan	22.7.1900
440	Apelt Teodor Karol	4.9.1899
	Starszeństwo z dn. 1-go czerwca 1924 r.	
441	Kulesza Kazimierz	4.2.1900
442	Walkowiak Walenty	4.2.1900
	Starszeństwo z dn. 1-go sierpnia 1924 r.	
443	Garbarczyk Stanisław	23.4.1897
444	Ciemny Konstanty	16.11.1899
445	Choromański Antoni	5.2.1900
446	Lipski Adrjan Leszek	16.2.1901
447	Zieliński Stanisław VIII	25.4.1901
448	Zugehoer Władysław	20.6.1902

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
	Starszeństwo z dn. 1-go września 1924 r.	
449	Wiertlewski Piotr	15.2.1898
450	Błoj Feliks	20.11.1900
451	Balcer Bolesław	23.11.1900
452	Drabczyk Feliks	6.11.1901
	Starszeństwo z dn. 1-go lutego 1925 r.	
453	Neumann Wojciech	8.4.1900
454	Bzdęga Michał	17.9.1889
455	Kossman Alfons	3.2.1902
456	Samotus Marjan	23.3.1897
457	Sokołowski Bronisław	13.3.1899
458	Jaworski Jan VI	5.12.1895
	Starszeństwo z dn. 1-go lipca 1927 r.	
459	Borkowski Piotr II	27.4.1899
460	Niwiński Michał	28.9.1890
461	Godowski Karol	1.11.1889
462	Ogrodziński Kazimierz	20.1.1890
463	Wiech Aleksander	24.2.1888
464	Cieszyński Jan Marjan	7.9.1896
	Starszeństwo z dn. 1-go lipca 1929 r.	
465	Sterkowicz Stefan	17.1.1891
466	Kawaler Stanisław	7.5.1892
467	Jackowski Edward	13.10.1896
468	Marczak Zygmunt	19.5.1898
	Starszeństwo z dn. 15-go lipca 1929 r.	
469	Nowicki Stefan	6.9.1900
470	Konieczny Bronisław Stanisław	23.9.1896
471	Jasiński Marjan	1.12.1900
472	Wierzbicki Stanisław	17.3.1900
473	Gocko Franciszek Karol	17.9.1900
474	Bogucki Kazimierz Ludwik	14.8.1900
475	Kurbiel Jan	6.6.1899
476	Kossacki Antoni	9.6.1900
477	Supergan Franciszek	2.12.1899
478	Zygmunt August Juljan	2.1.1899

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
479	Kunicki Stefan	27.12.1899
480	Schlitterman Franciszek Karol	9.8.1900
481	Radymski Władysław Józef Karol . . .	3.11.1901
482	Śmiałkowski Adam	12.12.1895
483	Pielat Jan	26.8.1899
484	Rajewski Adolf	26.9.1899
485	Wituszyński Zygmunt	3.5.1899
486	Nowacki Stefan Józef	5.3.1895
487	Sławski Antoni	30.12.1900
488	Krajewski Cyryl Antoni	29.3.1899
489	Biała Szczepan	4.8.1896
490	Nowak Eustachy Wiktor	6.10.1899
491	Mikosz Antoni	22.9.1901
492	Rachel Franciszek Augustyn	17.11.1898
493	Wójcikowski Kazimierz	5.3.1899
494	Polemirski Stanisław	29.10.1899
495	Jędrzejowski Franciszek	19.11.1900
496	Słowikowski Wacław	31.3.1894
497	Goliński Zygmunt	14.1.1899
498	Arszyński Marjan Michał	15.8.1903
499	Grąglewski Henryk Franciszek	15.12.1897
500	Mizik Jan	17.6.1901
501	Bauc Józef	28.2.1894
502	Makaruk Władysław	9.12.1902
503	Seliga Franciszek	17.9.1899
504	Kotulski Marjan Mikołaj	6.12.1900
505	Bartik Józef Marjan	2.9.1900
506	Michalski Konstanty	17.7.1899
507	Paciorek Piotr	20.7.1896
508	Szkotnicki Tadeusz	21.12.1900
509	Zalewski Czesław	14.11.1900
510	Sikora Konstanty	22.11.1900
511	Wojas Jan	28.8.1902
512	Wasiukiewicz Józef	24.3.1900
513	Możejko Kazimierz	21.3.1902
514	Cieśla Józef	4.3.1898
515	Frączak Szczepan Tomasz	26.12.1899
516	Głodzik Teofil Marjan	14.10.1901
517	Krawiec Jan	23.6.1899
518	Orbiński Henryk Teodor	23.5.1901
519	Krzyżostaniak Wacław	28.9.1898
520	Ślusarczyk Bolesław Apolinary	22.7.1900
521	Mikołajczyk Jan	1.12.1898
522	Karbowski Wacław I	6.12.1898

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
	PODPORUCZNICY.	
	Starszeństwo z dn. 1-go grudnia 1927 r.	
1	Hołdun Rudolf Wacław Marjan	28.9.1895
2	Zaremba Stanisław	13.11.1896
	Starszeństwo z dn. 1-go sierpnia 1928 r.	
3	Stachowicz Gustaw	6.6.1896
4	Wilczek Piotr	24.4.1892
5	Punzet Kazimierz Józef	17.2.1892

150

TREŚĆ ZESZYTU 4-GO (20-GO)

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Warszawa, ul. Nowowiejska 3/5. (M.S.Wojsk. — Departament Intendentury). redakcja. pokój 79. Tel. 8 22-27. Administracja, pokój 151. Tel. 8 20-44.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie rocznie 12] zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., wraz z odnoszeniem do domu. Na prowincji: rocznie 14 zł.; półrocznie 7 zł., kwartalnie 3.50 wraz z przesyłką pocztową. Cena pojedyńczego zeszytu 3.50. Zagranicą: rocznie 20 zł. półrocznie 10. kwartalnie 5 zł.

WYCIECZKA MORSKA TOWARZYSTWA WIEDZY WOJSKOWEJ

Po nader udanej próbie zeszłorocznej zorganizowania dla członków Towarzystwa Wiedzy Wojskowej wycieczki morskiej do państw bałtyckich, Zarząd Główny Towarzystwa Wiedzy Wojskowej postanowił rozszerzyć swą działalność w tym kierunku i zorganizować wycieczkę na statku P. P. „Żegluga Polska" S/S „Warszawa" na morze Śródziemne, tam gdzie dotąd nigdy jeszcze nie zawitał polski statek turystyczny.

Wycieczka ta, która będzie trwała 30 dni, jest projektowana w kwietniu 1931 roku i trasa jej jest ustalona jak następuje:

Odjazd z Gdyni w dniu 2 kwietnia o godzinie 14-ej
Przyjazd do Lizbony w dniu 9 kwietnia o godzinie 9-ej
Odjazd z Lizbony w dniu 11 kwietnia o godzinie 6-ej
Przejście koło Gibraltaru w dniu 12 kwietnia o godz. 8-ej
Przyjazd do Algieru w dniu 13 kwietnia o godzinie 19-ej
Odjazd z Algieru w dniu 16 kwietnia o godzinie 22-ej
Przyjazd do Tunisu w dniu 18 kwietnia o godzinie 8-ej
Odjazd z Tunisu w dniu 20 kwietnia o godzinie 22-ej
Przyjazd do Aten (Pireus) w dniu 23 kwietnia o godz. 12-ej
Odjazd z Aten w dniu 24 kwietnia o godzinie 22-ej
Przyjazd do Konstantynopola w dn. 26 kwietnia o godz. 10-ej
Odjazd z Konstantynopola w dniu 27 kwietnia o godz. 20-ej
Przyjazd do Constanzy w dniu 28 kwietnia o godz. 12-ej
Z Constanzy nastąpi powrót do Warszawy przez Bukareszt gdzie wycieczka zabawi 2 dni.

Zarząd Główny Towarzystwa Wiedzy Wojskowej będzie się starał o wszelkie możliwe ułatwienie niezbędnych formalności w celu uzyskania ulgowych paszportów i uzyskania potrzebnych wiz dla uczestników wycieczki. A więc dla mieszkańców Warszawy Zarząd Główny wyrobi ulgowe paszporty i uzyska wizy po złożeniu przez nich potrzebnych dokumentów i fotografij. Mieszkańcy prowincji będą musieli wystarać się o ulgowe paszporty we własnym zakresie, przyczem ulgi będą im przyznawane na zasadzie zaświadczeń dostarczonych przez Towarzystwo Wiedzy Wojskowej. Pp. Oficerowie czynnej służby nie będą potrzebowali składać podania do M. S. Wojsk. o udzielenie zezwolenia na wyjazd za granicę, gdyż to załatwi dla wszystkich Zarząd Główny Towarzystwa Wiedzy Wojskowej. Czas trwania wycieczki będzie wliczony do ich normalnego urlopu wypoczynkowego.

Poza członkami Towarzystwa Wiedzy Wojskowej w wycieczce mogą uczestniczyć wszyscy pp. Oficerowie służby czynnej, w stanie spoczynku i rezerwy oraz ich rodziny. Dla oficerów rezerwy i dla rodzin oficerskich Towarzystwo Wiedzy Wojskowej uzyska zniżki kolejowe od Warszawy do Gdyni i od granicy Rumunji do Warszawy.

Kwestja ubrania przedstawia się następująco: konieczne jest cywilne ubranie i to dwóch rodzajów. Na pierwszą cześć wycieczki aż do Lizbony ubranie to winno być cieplejsze, ponieważ w początkach kwietnia na morzu niemieckiem, na Lamanszu i w zatoce Biskajskiej temperatura może być jeszcze dość niska, szczególnie wieczorami. Na morze Śródziemne ubranie musi być lżejsze. W każdym razie usilnie zaleca się zaopatrzenie się w swetry i pledy.

Koszty zwiedzania portów pokrywa Zarząd Główny, również jak i podróż koleją od Constanzy do granicy Polski.

Koszt przejazdu wraz z utrzymaniem z Gdyni do Constanzy wraz z przejazdem od granicy polskiej wynosić będzie od zł. 1.400 do zł. 1.800, płatnych na konto Zarządu Głównego Towarzystwa Wiedzy Wojskowej w P. K. O. Nr. 5932 w 11 ratach począwszy od stycznia 1931 roku, przyczem przy zapisie w styczniu należy wpłacić zł. 100, również po zł. 100 w lutym, marcu i kwietniu. Następne zaś raty miesięczne będą musiały być wpłacone w wysokości zależnej od obrachunku pozostałej należności.

Zgłoszenia należy nadsyłać do Zarządu Głównego Towarzystwa Wiedzy Wojskowej — Warszawa Aleja Szucha 29 do dnia 25 stycznia 1931 roku.

Wycieczka dojdzie do skutku w wypadku zebrania odpowiedniej ilości uczestników.

Wszyscy uczestnicy wycieczki otrzymają szczegółową informację co do załatwienia potrzebnych formalności i t. p.

PP. Oficerowie intendenci i adm. int., którzy jeszcze nie posiadają wydawnictwa

P. T.

„DZIESIĘCIOLECIE INTENDENTURY POLSKIEJ SIŁY ZBROJNEJ 1918 — 1928"

mogą je nabyć w cenie 30 zł. (trzydzieści zł.) na 3 raty miesięczne po 10 zł.

Wpłaty prosimy uskuteczniać do P. K. O. na konto Nr. 9.727 Koło Oficerów Intendentów Warszawa.

Po otrzymaniu zawiadomienia z P. K. O. o uskutecznionej wpłacie, administracja wydawnictwa niezwłocznie wysyła zamówiony egzemplarz.

ZARZĄD KOŁA OFICERÓW INTENDENTÓW.



OBUWIE MĘSKIE
Marko
GOODYEAR WELT